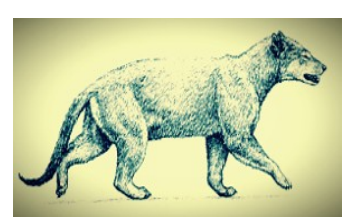
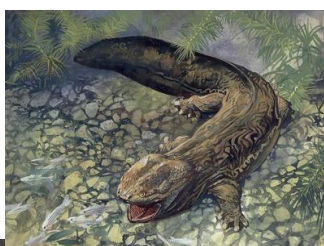
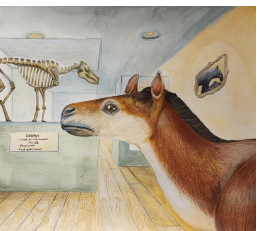


Odkrywaj odpowiedzialnie świat !!!

Tomasz Q. Pietrzak

WYPRAWY ZGODNE Z PRAWEM międzynarodowym



tytuł roboczy: **Wyprawy zgodne z prawem międzynarodowym.**

/ Ufamy, że będą funkcjonować wyprawy odpowiedzialne i respektujące prawo międzynarodowe / czyli studium przypadku z państwa mandaryńskiego, innych terytoriów azjatyckich, z Afryki i ziem europejskich.

/Dzienniki naukowe Quatla odnoszą się do Wiedzy Powszechnej o Historii Naturalnej i Zasobach Przyrodniczych - dotyczą manuskryptów 8-17 // Publikacja oryginalna !

wątki manuskryptu: artykuły popularnonaukowe o zoologii azjatyckiej, w tym o Chanacie Buchary, Indochinach i Syberii/ taki jest impact factor na temat fauny i cywilizacji na afrykańskich ziemiach/ symbole przemiany na rzecz etyki w dziedzinie eksploracji naukowej/ Xavery Ayggie (jako outsider) i odkrywcy w kraju sineńskim/ egzystować na dobrym poziomie, a behawioryzm wyjaśni nam wiele w Cote d'Ivoire/ aktualizacja trybu życia /dobre zmiany społeczeństw i jednostek w krajach indoeuropejskich/

Projekt okładki: autor & AI (dzięki gab.com)

Redakcja: Gabinet of Natural History Inquiries

ISBN 978-83-927410-9-1

Kopiowanie i rozpowszechnianie materiałów ograniczone i możliwe tylko z podaniem źródła i autora. Prawa autorskie podlegają licencji CC BY-NC-ND

małopolskie, styczeń 2024

ID eposu popularnonaukowego i narracji: 73012vnzyqka
:trust work

cz. 1

Na warunkach prawa możemy wszystko, ponieważ każdy ma obowiązek działać w jego granicach. Istnieją takie pytania dotyczące funkcjonowania wypraw odpowiedzialnych? Bądźmy tą zmianą, którą chcemy ujrzeć w świecie. Zaczniemy od tego, że, jeżeli chodzi o nasze aktywności czy to w projektach zoologicznych czy mineralogii to myślmY światowo, ale działajmy lokalnie, nawet w dalekich krajach. Tak jak u Hitchcocka opowiadanie owe zawarte zaczyna się od trzęsienia ziemi, ale w miarę trwania problematyka stale się rozwija i ciągle mobilizuje do bycia człowiekiem nauki i prawa. Projekty, o których mowa są bardziej przełomowe niż kiedykolwiek wcześniej.

Buduję więc w sensie *ad-hoc*, warsztat pisarski, który jest ideą odkrywania gatunków oraz zrozumienia natury populacji rzadkich, bytujących w górzystych partiach Chin Środkowych, na bagnach na wschodzie lub na rubieżach Dzikiego Zachodu. Nigdy nie przestawaj odkrywać, ponieważ rubikon eksploracji naukowej został zbudowany w Kraju Mandarynów, toteż projekty będą stanowić o przyszłość nauk przyrodniczych.

Niebywałe byłoby połączenie eksploracji zoologicznej, coraz bardziej dzisiaj docenianej oraz *wildlife ecology and conservation*. Tkwi w tym jednak jakaś bariera psychologii, która blokuje sprawną integrację. Czy mamy wyrzuty sumienia wobec tych braków? Ale czy jeśli pojawi się baner na poboczu drogi ekspresowej poza miastem Chongqing z sentencjami zrównoważonego rozwoju np. w transporcie morskim lub w zatrudnieniu dronów do monitoringu zwierząt to czy duża liczba ludzi stanie się lepsza? Potrzebna nam jest niezwykła odporność psychiczna na zarzuty, jakimi jesteśmy obrzucani, niczym jak odkrywcy odchodami przez nieznanne mały, gdzieś w środkowych Chinach. Byłyby takie mały potem schwywane do

klatki, jak te owe badane przez ekspedycję z 1960 roku, prowadzoną w Shensi południowym przez zoologów i myśliwych z Northwest University z Hsi-an.

Podążanie tropem nieznanego drapieżnika ssaczego z kraju Hupeh to wyzwanie w ramach potęgi odkrywców. Nawet jeśli odbyłaby się wyprawa naukowa do Pasma Wuling to nic nie znaczy, w istocie, skoro nie odkryto nieznanych zwierząt, o których odkrycie zabiegał Bernard Heuvelmans. Oczywiście wiele z tych projektów zostało zignorowanych na rzecz jakże obcych nam gatunków.

Jest prawie pewne, że populacje rzadkich już na początku XX wieku skurczyły się w dzisiejszych czasach diametralnie. Podobnie może być z gatunkami oficjalnie nieznanymi nauce, które opisywane w 19-stuleciu i później już dzisiaj są w 50-90% wykorzenione. Kwerenda w gabinetach osobliwości i muzeach przyrodniczych w Chengdu oraz Hefei, odwiedzanie lokalnych bazarów na ulicach Wuhan. Obserwacje naukowe z fragmentami organizmów oraz żywymi osobnikami w klatkach, wyprawa do wioski zamieszkiwanej przez myśliwych ludu Zhuang w Henanie to tematy projektu naukowego.

Każdy może zachowywać się właściwie, trzeba tylko odrobinę dobrej woli, mierzyć miarą nowych odkryć naukowców i podróżników w dzikich Chinach. Być może aktor będący odpowiednikiem Krzysztofa Gosztyły mógłby zagrać pracownika lecznicy w Ichang, zaś Indianę Jonesa zoologii rumuńsko-amerykański aktor młodego pokolenia - Sebastian Stan, odkrywającego nieznaną zwierzęta tak jak bohater *Zdarzyło się jutro*. Są przygody w górzystych partiach Dabie, Huang Shan oraz z Minshan jak zwykliśmy określać podróże odkrywców do granic wytrwałości.

Projekty badaczy czy poszukiwaczy przygód w Chinach czy Azji Środkowej stają się dzisiaj bardziej uregulowane tak jak Samogybabod Off-road na Węgrzech. "Każdy ma to, na co się odważy", tak jak dowiadujemy się z książki Zatoka Gnom

oraz dzięki Jackowi Pałkiewiczowi, który podróżował po Jangcy Sampem. Jak mówią podróżnicy po Chinach *"it depends"*. Europejski muzyk pochodzenia holendersko-greckiego o nazwisku Eytsadrr Ygroskopijny to członek zespołu downtempo o nazwie *Wuroeurrx*. Jest to spadkobierca takich autorytetów jak Jean-Michaela Jarre'a oraz jego *Oxygene* lub Solomuna reprezentującego utwór *The Center Will Not Hold*, który wyruszył do Syczuanu, by nagrać własny fenomen. Człowiek, ów przewyższył swoich mistrzów i stał się legendą w takich krajach oraz w Chinach. Odkrycia naukowe to niczym projekt zmian, tak rozważnych jak nigdy przedtem, który dąży do odkrywania nieznanymi gatunków.

Czy będąc czymś w rodzaju pracowników zaangażowanych w nauki przyrodnicze, niczym *Prorok* (2009) definiujemy *de novo* dziedzictwo europejskiej nauki w państwie sineńskim. Reżyser tego obrazu stwierdził, że *"film nie ma nic wspólnego z jego wizją społeczeństwa"*. Natomiast *Nie jestem łatwym człowiekiem* z 2018 to inny francuskojęzyczny film, z którego dowiemy się wiele o ważnych aspektach życia, radzeniu z nałogami, ingerencji we własność prywatną oraz walce płci. Do raczej wartościowych filmów, z których możemy czerpać inspiracje należy także: radziecko-bułgarski mini serial przygodowy z 1986 roku pt. *W poszukiwaniu kapitana Granta* (В поисках капитана Гранта) reżyserowany przez Stanisława Goworuchina. Hipotetyczna poszukiwaczka przygód z Armenii, Jasmine Gargas badałaby dzikie ziemie Kaszgarii.

Otrzymaliśmy ku naszemu optymizmowi oryginalne projekty, identyfikację priorytetów i ich rezultaty takie jak *Eureka*, *Changes in distribution patterns and conservation status of Canidae of Central China* z opisem rekordów rudego psa, ale także wzmiance o jakimś rzadkim gatunku *drzewnego psa* z wyżyn południowego Hunanu, zwierzęcia chyba niewiele mniejszego od psa entlebuchera. Jest tam także rekord niezidentyfikowanego gatunku z Zhongtiao Mountains. Świat

nauki dysponowałby także w niedalekiej przyszłości pionierskim projektem takim jak *Checklist of reptiles and amphibians of mountainous Yunnan with historical records of unknown, large species*.

Być może nauka będzie w przyszłości dysponowała także zarysem projektu *Braki w eksploracji zoologicznej dotyczącej fauny ssaków z Kraju Lessowego*. Jeden z dyplomatów francusk. i dziennikarzy śledczych z zoologii, imieniem Uwroszosieks, *persona non-grata* wpadł w niepokój mówiąc o niedocenianiu innych ludzi. Wsłuchując się w Jet-Brains, studio rozwoju czy nieznaną nam film polsko-ukraiński znany jako *From the Beginning* z 1991, dramat filmowy wytwórni chorwackiej taki jak *What Is a Man Without a Moustache?* z 2005 roku lub węgiersko-francuską produkcję sci-fi, taką jak *Les Maîtres du temps* doświadczyć możemy czegoś mobilizującego do dobrego życia.

Porozumienie o nieagresji, badaniach zoologicznych oraz zrównoważonym rozwoju pomiędzy fikcyjnymi-na-dzień-dzisiejszy: szwajcarskim stowarzyszeniem *Ceouaxis for the Planet Dwellers* a bułgarsko-francuskim *Faune et flore Projet* to milowy krok *on the ground* w pracach na rzecz dziedzictwa naukowego i kulturowego.



cz. 2

Dzika natura Chin to niewyczerpane źródło wiedzy o sekretach nieznanymi gatunków i przyrody jako takiej, w wiedzy o zasobach naturalnych z tak ogromnego kraju. Oczywiście pojedynczy człowiek, będący nawet naukowcem, ale z marginesu społecznego pracujący w europejskim centrum dot. zasobów naturalnych, którego idea są np. rekordy nowych populacji rzadkich gatunków ssaków drapieżnych w środkowych i wschodnich Chinach sam nie przewyższy stereotypów w świecie nauki, ale liczy się wkład oczywiście. Znana sentencja łacińska opisuje to tak *"I Herkules nie poradzi przeciw wielu"*. Zaczerniemy z tego zbioru rekord rzadkich populacji, łamigłówniki przyrodnicze w środkowych częściach Kraju Mandarynów itd.

Dzięki być może pracom badaczy z działu kryptozoologii z Musée Cantonal de Zoologie-Lausanne czy uczonych i podróżników z Animal Research Group z Wageningen University, a nawet z Fińskiego Muzeum Historii Naturalnej z Helsinek czy krakowskiej uczelni rolniczej lub węgierskiej, instytucji chińskich i rosyjskich oraz organizacji *Save Wildlife* z Dolnego Śląska ochrona przyrody i nauki przyrodnicze urosną w siłę.

Czy następujące zwierzęta są fikcyjne czy mogłyby istnieć, te lub podobne do nich? Stworzyliśmy w naszej pamięci obraz takich zwierząt jak karłowaty wielbłąd lub zwierzę do niego podobne z regionu Urumqi, którego już wyrzeźbili na drzeworycie lokalsi, rzekomy rodzaj pseudo-elfanta z Wyżyn Junkuej, diabeł koci, oraz zwierzę podobne do bobra i wiewiórki - te ze wzgórz Hupeh oraz Anhwei (fikcja literacka). Ch'ik hung to rodzaj nieznanego nam zwierzęcia, wyglądem przypominający rudego niedźwiedzia, żyjący w dzikich Chinach, prawdopodobnie w kraju Guangdong (dictionary of cantonese dialect 1911).

Następnym gatunkiem jest górskie zwierzę, w którego żyłach płynie krew szopa i psa. W poprzedniej publikacji oraz w m.in. w *Compendium Materia Medica* z 2003 pisze się o tym zwierzęciu nazywanym tam *muk-kau*, jako *climbing animal resembling a raccoon* żyjącym w krainie górzystego Guangxi oraz na ziemiach Guangdong, być może na południu górzystego Hunanu i Jiangxi. Żeruje prawdopodobnie tak jak inne drapieżniki, ale jego tryb życia jest w gruncie rzeczy nieznany. *Wood dog* to jakiś rodzaj piżmowego psa szopowego (*Nyctereutes* sp.). Jest wielkości średniego psa lub mniejszy, ciemno (?) ubarwiony z domieszkami. Jest to forma o szorstkiej sierści, dość dobrze wspina się na drzewa, zamieszkuje górzyste obszary. Występują u niego charakterystyczne zachowania. Czy ma krótkie uszy i wielki ogon jak podają chińskie zapiski (chinese work, 10th century)?

Na wschodzie górskiego Chekiang, być może w Masywie Wuyi istnieje lub kiedyś istniało zwierzę znane jako *ye-kou*, borsucze. Natomiast Tchang Yi napisał kiedyś, że to "zwierzę przypominające lisa, umiejące się wspinać"... Być może stworzenie przetrwało na dzikich ziemiach. Bardzo możliwe, że są to rodzaj zwierzęcia pokrewny jenotowi lub nawet jakiegoś jego gatunek, ale znacznie odrębne od *procyonoides*. Pisze się w *China Geographer* w No.12, z 2019 roku, iż *yellow skunk* może być reprezentantem tego gatunku. W innych materiałach źródłowych pisze się o zwierzęciu *fu-li*, będącym mniejszym żółtawym lisem lub małym szakalem.

W zalesionych dolinach i górach Syczuanu znany jest inny gatunek zwierzęcia drapieżnego - *renard argenté*. Jest to zwierzę podobne do lisa, jakiś rodzaj *isatisa* lub coś w tym typie. Być może właśnie to zwierzę znaleziono na targu dzikich zwierząt w Kantonie pomiędzy 2004-2007 rokiem. Gatunkowi któremu przypięto plakietkę "zwierzę nieznane". Owy piżmowy zwierz z osobliwymi cechami właściwie, kudłaty o brunatno-kremowej sierści, *srokaty* (*Vulpes* sp.?, *chelonina*).

org web). W regionie Chuan-xi na zachodzie prowincji syczuańskiej tam są stwierdzenia pewne. Te dość duże zwierzę drapieżne znane chyba jako *hsian pao* jak już wspomniałem zostało złapane do klatki i przetransportowane do Cantonu (wg. moich ustaleń). Czy zwierzę może zdarzać się w Alpach Syczuańskich czy raczej we wschodnich wzniesieniach Khampasu (Le chapitre 117 du Che-ki)? Ten renard argente zdarza się więc rzekomo na ziemiach syczuańskich, ale dokładniejszych lokalizacji brak.

Jakiś jego większy krewniak występował kiedyś w kraju mandżurskim, a nawet na ziemiach Mongolie-Intérieure. Jest to zwierzę o którym piszę w innym miejscu pod nazwą *very large fox*. Poszukiwanie owych gatunków należących do generacji *Canidae* wymaga dalszych badań, ponieważ ich *validity* stanowi w dalszym ciągu pole do spekulacji. Renard argente prawdopodobnie należy do reliktovej fauny żyjącej w dzikim kraju na wschód od Tybetu - obecnej również na południu Gan-su oraz w Shaanxi południowym. Należy więc do zbioru takich gatunków jak panda duża, krętorogi takin, małpa kudłacz złocisty, wiewiórka *Petaurista xanthotis* oraz rzadkie ptaki czy nawet płazy.

W ostatnim czasie odkryto nieznanne gatunki zwierząt takich jak *cętkowane wilcze* lub zwierzę go przypominające. Są tam skórki tego i innych rzadkich, zagrożonych zwierząt, które odkryto na sprzedaż na chińskim rynku w Song-panie syczuańskim. Nie wiemy jednak z jakich ziem dokładnie pochodzą. Czy jednak możliwe, iż owy "wilk" jest sztucznie przerobioną skórą, tak misternie. Dyskusyjne.

Należy pamiętać także o dwóch gatunkach ssaków drapieżnych odkrytych na ziemiach pogranicza Tybetu i Syczuanu, zwierząt odkrytych przez Armanda Davida - brunatnym borsuku oraz jakimś rzadkim gatunku kuny, które również mogą należeć do reprezentantów tej fauny. Jest tam w Kwangsi, zwierzę, którego rzekomo opis przypomina gatunek lori, oraz zwierzę

będące gatunkiem cętkowanego małego kota. Obydwa zwierzęta zwie się li (漢英韻府, 1874).

Księga Gór i Mórz czyli *The Classic of Mountains and Seas* to połączenie bestiariusza, opisów legendarnych krajów i zwyczajów Chin przedcesarskich, gdzie wzmiankowane są charakterystyki rzadkich form zwierzęcych. Innym rodzajem naukowego opisu jest wspomniane już *Compendium of Materia Medica* przedrukowane w języku angielskim w 2003, kompendium wiedzy o rzadkich gatunkach żyjących w Państwie Sineńskim. Nikogo nie należy skreślać, nie narzucać nikomu własnej woli, lecz właściwe decyzje dotyczą nowatorskich odkryć zoologicznych w dzikich Chinach.



CZ. 3

Richard Webb opublikował raport terenowy w maju 2006 roku na *mammalwatching.com* pt. CHINA QINLING TOUR POSSIBILITIES dotyczący obserwacji fauny ze środkowych części państwa sineńskiego takich jak pandy wielkie i inne ssaki. Wśród nich cyjony, czyli gwizdający myśliwi i inne psowate, kuny z rodzaju *Martes* oraz gatunek łasicy, przeżuwacze, tj. gorale *Naemorhedus* i osobliwe zwierzę serow, pantery śnieżne i małe

koty, wiewiórki np. *Tamias* czy *Callosciurus* oraz znany gatunek mały, czasami mylnie identyfikowany jako yeren czy zajęczak błędnie tam opisany. Kwestia dotyczyła potężnych Gór Qin-lingu i Pasma Foping.

Na przykład obserwacje środowiska naturalnego górskich krajobrazów tego regionu świata z pokładu małego samolotu badawczego mogłyby tak wyglądać jak jeden z filmów przygodowych, ale nic z tych rzeczy, skoro wielu naukowców jest zajętych czym innym. Wzrastać na drodze zoologii czytając dobre książki to natomiast inspiracja dla naszych małych projektów. Być może prace badaczy z Muzeum Zoologicznego z Lozanny oraz Animal Research Group z Wageningen nad statusem, rekordami i fluktuacjami populacji ssaków drapieżnych w stanach Hupeh, w krajobrazach Henanu i Shensi oraz na Wyżynach Południowo-Wschodnich byłyby pionierskie dla zoologii Chin.

Organizowanie badań drapieżników dogłębnie, to idea wartościowa wg. niezależnych obserwatorów z Odessy. Pobieżne badania mogłyby nie sprostać standardom dzienników naukowych, a to by już skutkowało konsekwencjami w postaci zepsucia opinii. Być może bohaterem opowiadania są nieznane zwierzęta, lecz nie zapomnijmy o gadżetach technicznych, ludziach nauki i dziedzictwie kulturowym oraz przyrodniczym.

Pamiętać jeziora w księżycowym krajobrazie Gan-su czy dzikie obszary na płaskowyżu w górach Funiu oraz w górach Syczuańskich, na których widziano być może kiedyś sforę gargantuicznych tygryso-psów bez ogona, rzekomo opisywanych przez francuskich misjonarzy? Tour van Szajk... hipotetyczny holendersko-bułgarski myśliwiec, awanturnik i odkrywca zoologiczny w Syczuanie oraz na dzikich ziemiach wschodnich opisywał ostatnie rzekomo wiarygodne spotkanie z tymi zwierzętami na bardzo odległych terenach (early 20 century, tylko fikcja). Był to człowiek, który chciał się zaciągnąć na statek wielorybiczny, walczył w Afganistanie u boku

Nehmedy Rgem-ud-dina (230 na północ od Kabulu, mały garnizon). Brał udział w ekspedycji do Gór Taihang oraz na Kaukaz tropiąc ssaki drapieżne oraz ptactwo i salamandry (hipotetyczny scenariusz, loty helikopterem).

Na bezdrożach dzikich Chin trwają badania incognito. Oto jest pytanie. Czy odkrycie tego czy innego gatunku lub nieznaney wcześniej populacji w formie ewidencji do grup profesjonalnych IUCN takich jak drużyny profesjonalistów skupionych na płazach, kopytnych lub małych drapieżnikach - zdefiniuje dalsze priorytety badawcze i ochroniarskie?

Charyzmatyczny Nestambucha Eurypidejski to niespokojny duch, naukowiec ze Słowacji. Powiedział kiedyś *"We are the answer"*, jeżeli chodzi o dalsze inwentaryzacje rzadkich populacji. Niejaki Delacourt... i inni poszukiwacze przygód przystępowali do badań zoologicznych w górach Środkowych Chin pewni obaw, ale i nadziei. Opuszczając dziki kraj w Karagandzie na północ od Jeziora Bałchasz przysięgli walczyć w słusznej sprawie odkryć nieznanych dużych czworonogów, pomimo nieudanej ekspedycji na Pogórzu Kazachskim. *"What can go wrong?"* - jak pytał jeden z uczestników w języku holenderskim lub węgierskim. Chcieli zostawić bowiem za sobą nieudaną przeszłość.

Umberto Eco powiedział, że kto czyta ten żyje podwójnie. Lecz ten kto bierze udział w pionierskich i oryginalnych ekspedycjach np. jako uczoney i praktyk w zoologii ssaków drapieżnych do łańcucha górskiego Daba lub masywu Wu-kung ten ma wiarę, ale także pracuje w karierze zawodowej dla własnej samorealizacji. Warto wiedzieć, iż Mark Knopfler wypowiadał się kiedyś *"Nie wiem, czy twoje serce kiedykolwiek musi się zmienić, ale czas zmienia sposób, w jaki postrzegasz świat. I po prostu masz nadzieję, że da ci to więcej empatii i wszystkich innych rzeczy"*.



CZ. 4

fikcja literacka: Istniał w 2007-2015 roku rzekomo zwierzyniec dzikich gatunków w mieście Xi'an, gdzie hodowano różne rzadkie osobniki. Jednym z rzekomych gatunków był rodzaj dzikiego psa, o którym znajdziemy też wzmiankę w *Mystery Creatures of China*. Był to karłowaty gatunek. Dwóch uczonych, którzy zajmowali się obserwacjami, zauważyli u osobników osobliwe zachowania, "jak pies co goni własny ogon" lub "dziwne wokalizacje". Wg. badacza Blabalutsa zwierzęta mogą reprezentować osobną linię psowatych krewnych z wymarłym już dzisiaj dzikim psem chińskim znanym w przekazach misjonarzy jako chien-tigre. Może to być też zwykły zdziczały mongrel, żyjący w sforach, albo nawet tzw. hoax.

Wg. historycznych raportów, trzy okazy dzikich psów zwanych *chien-tigre* hodowano pomiędzy 1903 a 1907 rokiem w ogrodzie zoologicznym w Lanzhou. Pisano wówczas "że nawet dorośli będą mieć koszmary, obserwując niepokojące zachowania tych dziwnych i rzadkich zwierząt". Gatunek nie dotrwał do naszych czasów.

W czasie Powstania Tajpingów w Chin-kiangu w latach 1850-64 obserwowano na wzgórzach zwierzę, którego wcześniej nie widywano przed tymi wydarzeniami. Gatunek nie był wcześniej słyszany przez krajowców w terenie (London and China Telegraph, 1869; Fifty years in China, 1919). Podczas srogiej zimy w Chin-kiang w czasie trwania tejże rewolucji tubylcy przynieśli wiadomości o atakach „tygrysów z psimi głowami”, które to potwory, po długich dochodzeniach, uznano za wilki. Po bezowocnych poszukiwaniach „tygrysów z psimi głowami” misjonarz francuski i chiński oficjel powrócili do Chinkiang wieczorową porą (*Life and Sport in China*, 1904). Mieszkańcy Chin rzekomo z kolei określali te zwierzęta za odrębne oraz groźniejsze od wilka i różne w budowie ciała oraz wyglądzie zewnętrznym (1867). Czy jest to ostatni raport o *chien-tigre* czy przesadzone relacje o dzikich psach azjatyckich (*Cuon alpinus*)? W następnym akapicie o tym napiszę.

Jak pisze się w tym *Life and Sport in China*:
"W całych Chinach występuje mnóstwo dzikiego ptactwa i bekasów, ale zające są mniej liczne i mniej równomiernie rozmieszczone. Dropie, siewki i wiele innych ptaków wędrownych pojawiają się tylko zimą, natomiast dla łowców grubego zwierza w niektórych miejscowościach spotykane są tygrysy, lamparty, jelenie rogate i dziki.....oraz jakies zwierzęta stadne". Czy coś tam jest o zwierzętach futerkowych? Nie wiem.

Nie ma więc informacji do jakiego gatunku należało zwierzę drapieżne wspomniane wcześniej, lecz odpowiadało za ataki na ludzi. Ponoć atakowało nawet dorosłego człowieka, co się jednak nie zdarza w przypadku cyjonów. Hipotetyzuje się, że był to prawdopodobnie jakiś większy gatunek np. przeżytek prehistorycznych czasów z rodzaju *Sinicuon sp.* ale i to nie jest pewne. Prawdopodobnie ryciny gatunku o sierści ziemistej i krępym ciele (?) można wyszperać w internecie. W

poprzednich epokach gatunek mógł zdarzyć się na innych obszarach Chin. Określam je jako *Wild beast of Collines du Sud-Est ou Tsin-ling Montagne*. Być może, że do początku XIX wieku zwierzę to znalazło dla siebie azyl jeszcze na odludziach Wzgórz Południowo-Wschodnich lub na północ od Masywu Centralnego. Czy w górach Wu-kung Mountains istniał wtedy jeszcze ten gatunek? Być może na wschodzie Chin relacje, które przytaczam charakteryzowały ostatnią populację znanego nam już *tigre-chien sans queue*. Geny jakiegoś hipotetycznego zwierzęcia nadal obecne u wilków na wschodzie Chin dostały się tam od gatunku *Cuon alpinus*, ale nie ma jeszcze precyzyjnych danych na ten temat.

Czy wy wogóle wiecie, co znaczy poświęcić się dla pracy naukowej? Pewna relacja hipotetycznego naturalisty czeskiego opisuje w swym dzienniku naukowym z 1963 roku stworzenie określane jako: *type of petit canidé from Amdo Country*. Jest to ten sam gatunek, co zwierzę odkryte przez Mikołaja Przewalskiego pod nazwą małego szakala. Ale są to ziemie bardzo słabo znane pod kątem zoologii, więc odkrycia są przewidywane, jeśli oczywiście rzadkie gatunki przetrwały.

Chciałbym uczestniczyć w pionierskiej, małej ekspedycji, która nie byłaby jak *"deja vu"* nierozsądnego uczonego, lub kopia innych projektów. Członkowie wyprawy znaleźliby manuskrypt z podróży po dzikim kraju Shensi, a w małym mieście dowiedzieliby się o pewnej rzadkiej formie mały oraz warana, efektów nieudanego eksperymentu genetycznego. Jest to potencjalny element chińskiej bio-rewolucji, wspomnianej przecież w 2022 roku. W manuskrypcie z 2014 roku, chyba pseudonaukowym być może będzie o samoroście, zwierzęciu z defektem genetycznym oraz dodatkowo owładniętym zarazą grzyba. Ale nie jest to odmienny gatunek, lecz pies Sulimova z wadami wrodzonymi i jednostkami chorobowymi. Podobne przypadki lub raporty dotyczą odmiennej rasy

zwierzęcia, o którym się mówi, że przypomina małego osła o ciele króliczym. Na pewno jest to fake-news.

Takie i inne zwierzęta - wybryki natury ulokować należy w izolacji, w zwierzyńcu w mieście Wuwei, należącym do chensińsko-kansuańsko-mongolskiego konsorcjum. *Te groteskowe zwierzęta byłoby unikalne w swoim rodzaju. Typ archaicznego zwierzęcego bękarta czy cross-breed? W zwierzyńcu, o ironie wszystkie, będzie być może również mały wilk z północno-środkowych Chin zwany tsai (znany z Voyage d'exploration dans l'Empire, 1875; de Sowerby 1923). Roland Zeidler teoretycznie będzie miał zaszczyt fotografować tam te rzadkie gatunki. Jest rzekomo opis pewnego poszukiwacza gatunków, który opisuje to tak "Zniszczyli mnie, ci paskudni handlarze dzikimi zwierzętami. Jak ja się teraz pokażę lokalnej społeczności z Syczuanu? Mimo tego cierpienia trudnego życia już mi przeszło".*



cz. 5

Ważne byłoby także zebranie informacji z Niziny Jangcy dotyczące fauny ssaków drapieżnych. Wywiady z myśliwymi, odwiedzenie lokalnych bazarów, lecznic dzikich zwierząt oraz

przeprowadzenie kwerendy w muzeach przyrodniczych, gdzie znajdziemy dokumenty źródłowe lub eksponaty rzadkich gatunków, nawet nieznanymi przez naukę i obcych nam - to cenne wdrożenie do historii naturalnej tego regionu państwa sineńskiego etc.

Niewiele wiemy o zwierzęciu drzewnym (yakan?) podobnym do jenota lub małego lisa, które wyje jak wilk (symulacja wygenerowana przez AI ze zbyt dużymi uszami). Jeśli w górach Etiopii występował kiedyś brutus wśród psowatych, to i w krajobrazie wschodnio-chekiangowskim, żyje te inne zwierzę. W tym regionie państwa sineńskiego jakieś zwierzę o bodajże azurowo-żółtej sierści, o lisim ogonie, chodzące jak łasicowe (zgodne z opisami krajowców) z rodu *wood dog* mogło przetrwać do czasów współczesnych (*Martesocynus chinensis?*). Mogłoby bytować to zwierzę jeszcze do niedawna na niedostępnych terenach tego dzikiego kraju w Chinach (wg. opracowań *honest fiction* oraz *Japan Weekly Mail, 1908*). Czy jest to gatunek jenota, czy wybryk natury w formie pandy brunatnej z Qinlingu? Brak informacji. We współczesnej chińskiej lingwistyce *yě shòu* (青鼬) to kuna żółtogardła. Czy to w rzeczywistości chodzi o te zwierzę? Kuny nie wydają odgłosów podobnych do wilczych, więc może być tutaj mowa o dwóch rodzajach zwierząt. Sprawa wygląda niepokojąco ponieważ raportuje się inne zwierzę podobne do dużej kuny, ze wschodnich Chin. Jest to zwierzę, które prawie na pewno jest gatunkiem wymarłym i w dodatku nieznanym nauce. Czy *ye-kou* i *kuna szanghajska* to właśnie owy rodzaj psowatego w formie dużej kuny? Brakuje dokładniejszych informacji np. jakiejś fotografii lub ryciny.

Jak podają roczniki znane jako *Tysiące badań chińskich* [data cytowania: 13.04.2022 r.] 猯 *yáo* jest ssakiem wielkością zbliżonym do kota. Stworzenie to opisano jako gatunek z krótkimi kończynami i szaro-brązowym grzbietem. Jest mowa o tym, że zdarza się w górach i lasach, żeruje na zbożach,

owocach, ale nie gardzi oczywiście pokarmem mięsnym. Gatunek owy ma pyszne mięso i futro. Można go wykorzystać do wyrobu odzieży. Bardzo trudno określić także i to zwierzę. Lecz jedno jest pewne, pozostały w Chinach nieznane ssaki drapieżne. Owy gatunek może należeć do rodziny *Mustelidae*.

Żadne z tych zwierząt nie jest to efekt eksperymentów genetycznych. Właśnie gatunek *ye-kou* stworzyła dla mnie sztuczna inteligencja i jest to opisane na moim koncie *social media* pod nazwą *kiangsi canid, mutant from eastern areas of Huaiyu*. Co dziwne nauka traktuje taki rodzimy gatunek jako brakujące ogniwo? Opis zwierzęcia jest niedokładny, ale nie może to być rodzaj dziczającego psa. Diagnoza *ad-hoc* definiuje to jako dzikie zwierzę.

Jest wzmianka o dzikim psie z Wyżyn Południowo-Wschodnich (Judy Baer·1985). Nikolai Baikov opisuje cyjona jako *tsailang* (nazwa rozumiana dokładnie jako szakal-wilk) z północnych Chin (tajga mandżurska; *Beyond the Amur: the book by Victor Zatsypine 2017*), zaś zwierzę to (*Cuon alpinus*) również znane jest w dawnym Kochin-China jako wolf-dog (*Annals of the Society of the Holy childhood, 1866*). Cyjon czyli dziki pies jest również podawany z Chin jako *tsai-lang* wg. *Status Survey and Conservation Action Plan of Canids z 2004*.

Psowaty z Jiangxi, o którym pisze Rewi Alley to na 100 procent cyjon, dziki pies. Jak sądzę znalezienie odchodów tego rzadkiego dzisiaj drapieżnika lub zdjęcie z fotopułapek rozwiałyby wszelkie wątpliwości o jego statusie. Odkrycia takich zwierząt zapadły nam natomiast w pamięć (*Travels in China 1966-1971*).

Swego czasu *fikcyjna* ekspedycja z 2021 roku, wynik jakiejś inicjatywy *des difficultés* byłaby rzekomo świadkiem ujadania nieznanego zwierzęcia psowatego na wzgórzach zamieszkiwanych przez lud Hakka. Jak mówiłby jeden z uczestników zapytany przez dziennikarza - "*Podczas przystępowania do poszukiwania*

tego rzekomego gatunku nie wiedzieliśmy zbyt wiele, ale co dalej z nasłuchem, nie wiadomo (?)”.

W nowym artykule magazynu Highlanders piszą: *“odchody rzadkiego gatunku psowatego, jakiegoś “chien de bois” w górzystym, południowym Hunanie. Czy to jakaś krzyżówka międzygatunkowa? Na tych ziemiach nagrywano skomlenie podobne nieco do odgłosów brzęących jak mieszanka mruczenia jenota i ujadania wilka, ale należące prawdopodobnie do innego nieznanego nauce drapieżnika, wielkości średniego psa (symulacje pseudonaukowe). Jak wykazały potem badania terenowe, zwierzę jest natywnym organizmem. Nie jest to więc efekt inżynierii genetycznej chińskich semi-naukowców z Changsha. Posiada ciemną, brunatną sierść, kudłaty ogon, dość długie pazury, przerośnięty pysk i wygląda jak archaiczny dziki pies. Ale jest to gatunek tak ekstremalnie rzadki, że próbki DNA znajdują się tylko w jakimś labie biotechnologicznym na prowincji.*

Jest prawdopodobne, że geny znalezione u wilka z Zhejiang w 2019 roku należą do *Cuon alpinus*. Są też rozważania nad naturą zwierzęcia ze Wzgórz Południowo-Wschodnich, wszyscy już teraz uważają owego *tsai-langa* o długim łbie za nic innego jak tylko cyjona, zaś Rewi Alley’ego przedstawił to nieumiejętnie, że wydaje się być nowym gatunkiem. W publikacji *Kroniki hrabstwa Anze* z 1997 pisze się tak: *“(Cuon alpinus) jest powszechnie znany jako robak z głową osła i szakal”.* W jednym z raportów pisze: *“Dholes occur in the hills of the mainland but are never seen in large packs: they resemble Alsatian dogs but with much shorter legs, and are rather greyer than the Indian wild dog”* (Annual Report on Hong Kong, 1948).

Najbardziej prawdopodobne wydaje się więc stwierdzenie, że dziki pies Alley’ego koniec końców to nic innego jak *Cuon alpinus lepturus*. Sumarycznie więc relacja Alley’go nie budzi zaufania. Potrzebne są jednak dalsze badania, które

rozwiązują zagadkę istnienia dzikiego psa azjatyckiego, prawie wymarłego tam (Grzimek's Animal Life Encyclopedia, 1972). Być może będę jeszcze badał tę sprawę w przyszłych manuskryptach.

Niedawno odkryto natomiast inne tajemnicze zwierzęta z tego regionu, takie jak gatunek żaby (*Rana jiulingensis*) zamieszkującą odległe ziemie (patrz. Biodiv Sci >> 2020, Vol. 28). Żółwiaki chińskie to dzikie zwierzęta gadzie (*Pelodiscus sinensis*). Fauna z Jiangxi to m.in. także azjatycka ropucha (*Bufo gargarizans*), rzadkie ptaki takie jak gatunek kurtodrozda zwany *Erythrogonys swinhoei* i inne gatunki, nawet bezkręgowce takie jak wielka skolopendra lub gigantyczne Brzuchonogi (Gastropoda).

Są i inne zwierzęta z Jiangxi takie jak nieznany nam gatunek takina opisywany przez syna myśliwego, niejakiego Lo Te-wena we wspomnianej wcześniej książce *Travels in China - 1966-71*. Lo Te-Wen opisywał myśliwskie podania z dramatyczną intensywnością. Opowiadał o ludziach, którzy znali dziką przyrodę oraz współczesne metody w agro-kulturze. Ziemia Jiangxi są domem dla makaków (*Macaca thibetana*) oraz zająca chińskiego (*Lepus sinensis*).

Spośród innych dzikich zwierząt z południa Chin warto wymienić zwierzę ciągle nieznaną nauce: ma-chionga, rodzaj ssaka z rodziny Equidae. Jest to endemiczny lub wymarły już, rodzimy dla północnych Indochin oraz pogranicza z Chinami, zwierzę który wyróżniał się wieloma specyficznymi cechami. W książce *Origines de la conquête du Tong-kin depuis l'expédition de ... z 1886* pisze tak: "Dupuis widział zwierzę o brunatnym umaszczeniu, przypominające zwykłego muła, ale o mocnej szyi i końskiej głowie. Chińczycy nazywają go *mâ-chiong* (koń-niedźwiedź), a jego mięso jest według nich *bardzo dobre*". Oczywiście zwierzę to mogło przetrwać w subtropikach najbardziej niedostępnych.



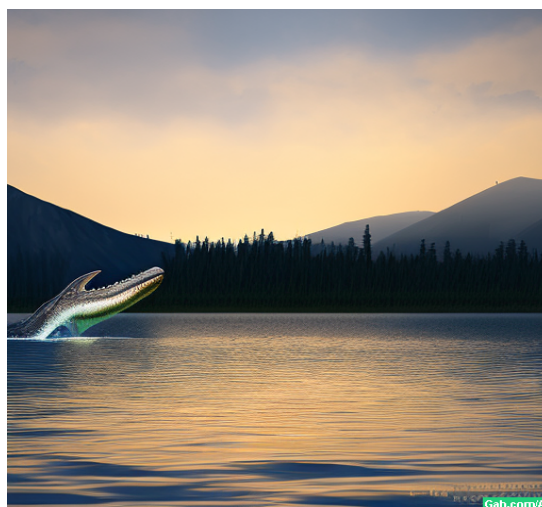
CZ. 6

Człowieczeństwo jest wielkim wyzwaniem dla współczesnego świata. Badania w typie *genuine job* to nowe prace naukowe dziedzictwa badaczy z Europy. Wielka ekspedycja dotyczy przygodowych wypraw do uniwersalnych Gór Daba i innych ...obszarów środkowo-mandaryńskich. Niczym podług projektu Jeana-Christophe'a Grangé, który ukończył literaturę na Sorbonie, możemy badać faunę i florę w relacji zooetnografii dzikich gór Chin w formie thrillera i śledztwa naukowego. Rita Tveeo oraz Dreyfus Adsu to fikcyjni naukowcy, którym przyświecał cel odkryć naukowych. Orientowali się w świecie zadaniowo. Było w tym coś dziwnego, odkrycia nieznanymi populacji w ramach eksploracji zoologicznej oraz *science-based conservation*.

Odkrywamy historię naturalną kręgowców zmienno- i stałocieplnych. Bystre oko naukowca wychwyci rzadkie formy zwierzęce. "*Presence-absence of rare animals in the wilds of Hupeh*" byłoby pożytecznym projektem. *Outdoor explorers* są rzekomo zaangażowani w badania terenowe poszukując populacji taksonów zwierząt znanych z materiałów źródłowych lub

rzadkich gatunków, będących obszarem zainteresowania nauki. Ekspedycja naukowa Ave-Cesar odkryła dzikie ziemie i gatunki na wielu krainach sineńskich, które wcześniej były zupełnie nieznane (literackie mistyfikacje).

Dysponujemy wiedzą o projekcie, który nie funkcjonował wcześniej w zoologii. Natomiast co osiągnęło europejskie stowarzyszenie *terra incognita* w roku 2014, czego nigdy wcześniej nie zrobiono w ochronie przyrody? Jak miemam faunistyka i kryptozoologia oraz eksploracja skoncentrowana na odkrycia gatunków jest ze sobą nierozzerwalnie połączona dla dobra ogółu. Warto byłoby wypytać się "*how I am useful to others*". Wyprawa badawcza biologa oraz dziennikarza do dzikiego Hupeh to temat tabu podług opracowań pro-naukowych. W Crowne Plaza, w sali konferencyjnej znajdującym się w Shennongjia, uczeni zdefiniowali priorytety badawcze. Zwierzęta, które spotkasz w rezerwatach przyrody i parkach narodowych w Chinach to menażeria ciekawych i ważnych gatunków. O chińskich zwierzętach więcej dowiemy się na <https://trek.zone/pl/chiny/zwierzeta>.



cz. 7

O brzasku zoolodzy zastali w stacji zoologicznej komputer badawczy oraz jakiś wydrukowany newsletter. Wertując na wariackich papierach zauważyli fragmenty powieści-reportażu o ostatnich odkryciach w zoologii Państwa Mandarynów napisane w konwencji artykułu o futuryzmie europejskim. Pisało tam, że są na dzikich ziemiach zwierzęta, które są nieznane nauce, które nie śniły się nawet filozofom w typie Lao Tzu. Pewne rekordy przekazali europejscy misjonarze, a potem podróżnicy do tego kraju.

Niektóre populacje, nawet opisanych przez naukę gatunków są tak rzadkie, że niewiele o nich wiadomo. Wiemy natomiast, iż jeden z zoologów, który badał i zbierał fragmenty sierści, odchodów w górach oraz rzadkie zwierzęta z bazarów Jiangxi został skazany? Na co? Na areszt domowy w latach 2003-2012, za niesubordynację. Coś tu jest nie tak, jeżeli chodzi o rzadkie zwierzęta z tego regionu, ponieważ niektóre potwierdzone już przetworzone artefakty imitują rzeczywiście nieznane nauce gatunki lub te niedawno wymarłe.

Odkrycie będące prawie *impossible*, innego nieznanego gatunku z gór Dabie na wschodzie Anhwei wiązałoby się z aktywnością rebeliantów, którzy jakoby wystąpili przeciwko autorytetom w mieście Hefei. Elitarny zespół badaczy pracował nad akwenem w Henanie.

Istnieją kluczowe tematy z badań przyrodniczych oraz charakterystyki. Są to: wymiar człowieczeństwa w kulturze i nauce, zrównoważony sport, badania naukowe z dziedziny eksploracji zoologicznej, *agroforestry*, nowe technologie i wiele więcej w Kraju nad Wisłą oraz w wyprawach z mapą i kompasem w ręku. Dotyczy to także poradnika początkującego treningu sportowego oraz okiełznanie pojęć z dziedziny nauki i technologii. Wykład zoologa w Instytucie Zasobów Naturalnych w Bazylei dla Stowarzyszenia z *Sankt

Petersburga* oraz organizacja ekspedycji do dzikich Chin tropem nieznanymi populacji w systemie wzgórz, w prowincjach znanych jako Hupeh- Henan-Shaanxi mają znaczenie. Istnieje tekst, który budzi wątpliwości. Oto i on:

Mystique? Il est important de commencer tôt votre soi-disant carrière dans l'exploration zoologique et de la conservation scientifique, mais quel que soit votre âge, le démarrage d'un petit projet sur l'assemblage de carnivorous mammifères dans les hautes terres centrales de la Chine et la vallée du Yangtze ne serait pas seulement pionnier mais aussi révolutionnaire.

Żywotni odkrywcy w Kraju Mandarynów jest tematem gdybania naukowego. Rzeczywiście jeden z projektów mógłby zostać zgłoszony jako pomysł odnalezienia tych ostatnich, cyjonów, pagumy, jelonka czubatego, zająca chińskiego, salamandry i wielu innych, no i oczywiście nieznanymi gatunków. To już jest coś. Kolejny ważny aspekt to określenie priorytetów rozumienia mediów w Polsce, intuicyjnej pracy na rzecz zarysu architektury, docieraniu do technologii i kultury w centralnych częściach Europy.

Nieznane stworzenia z Chin, Muzeum Zoologiczne w szwajcarskim kraju, projekt inwentaryzacji dzikich zwierząt według grup z Holandii i małopolski (kryptofikcja?)... to temat być może przyszłych prac naukowych. Istnieją sentencje dotyczące zrównoważonego życia, agroleśnictwa w wymiarze zwanym myśleniem przyszłościowym, odkrycia rzadkich populacji oraz obszarów *terra incognita* w najbardziej zaludnionym kraju na świecie. Jedno z opracowań dotyczy nawet konsekwencji ingerencji w naturę.

Idea projektu to podróż do dzikich Chin w poszukiwaniu nieznanymi jeszcze rdzennymi populacji nadzorowanych przez organizację ekologiczną z Półwyspu Morea. Eksploracja naukowa w dzikich Chinach i na Wielkim Kaukazie, nieznanymi gatunki i populacje, cytaty o życiu w społeczeństwie... i

tak dalej. O ile nam wiadomo, w dokumentach podane są stworzenia zamieszkujące wnętrze kraju sieneńskiego (?), faceci i kobiety żyjący zgodnie z naturą na ziemiach azerów czy hunzów, przystosowania do człowieczeństwa i inne gałęzie życia.

Odkrycia zoologiczne, nauka i technika, wynalazki z przeszłości i zrównoważony rozwój w rolnictwie są rutyną w głębi Europy. *Any rare inhabitants of Gan-su?* - jak można by było zapytać zoologa w czeskiej Pradze. Ale te wszystkie odkrycia i rekordy nowych populacji, tudzież rzadkich gatunków w górach środkowo-chińskich to nic, parafrazując słowa Elona Muska. Natomiast bunt odkrywców zoologicznych w Shennongjia oraz na zachód od Szanghaju jest zanotowany.

Co można przewidzieć, gdy wyrwie się zoologowi podczas wykładu? Spadnie na niego wówczas fala krytyki.



CZ. 8

Jakby definiował siebie polityk z Hupeh, który stwierdził *"Society, the crazy breed"*. Ukraiński podróżnik Mestavs Tragowaup wyruszył natomiast w wyprawę do Chin. Ale to nie

jest tylko opowieść o jednym nadzwyczajnym życiu, to także podążanie za utraconym dziedzictwem Europy oraz za pragnieniem za tym co tracimy w naszych czasach oraz oczywiście za prawdziwą męską naturą. Podróżnik był też twórcą hasła "*handsome appearance - smart minds*". *Inconnu espèce du le chien sauvage du missionnaires ins reportages dans le Chine* (cryptozoologie online)? Jest to jedno z zagadnień, które doświadczają ludzie zainteresowani tematyką (fikcja literacka).

Czy wiesz, co to jest ryjonos piżmowy, kukułka pręgowana lub żółwiak chiński, stworzenia, które żyją być może w stanie dzikim w północnym Hunanie? Dla mnie jest zrozumiałe, że istnieją też pewne obszary, jako miejsce projektu ekspedycji w Daba-shan. Zapiski z międzynarodowej ochrony przyrody opierają się na rekordach cyjonów lub dzikich psów. Niektóre z tych stworzeń, na temat których istnieją więc rekordy w Chinach to prawdziwe kryptidy zarejestrowane np. z *terra incognita* w chińskim kraju. Droga do zrównoważonego rozwoju i zarządzania zasobami naturalnymi to *de facto* przełom w pracach zoologów. Istnieje wymiar w zapisach rozmieszczenia rzadkich populacji większych czworonogów w środkowych Chinach i tak dalej.

Aura tajemniczości w sprawie poszczekiwania na Wyżynach Południowo-Wschodnich i inne rekordy z realizmu magicznego jest kwestią do dalszego rozgryzienia przez naukę Część tego fragmentu może zawierać lub nie treści dla dorosłych. Czy dysponujemy danymi o warczącem drapieźniku o niedużych gabarytach na wzgórzach Jiangxi oraz obecnie-hipotetycznych, karłowatym chalicotherium i reliktowym łuskowcu z Yuecheng Mountains oraz inne raporty dotyczące fauny chińskiej opisywanej w mieście Changsha...

- Stosując prawo międzynarodowe, uprzejmie wyrażam się jasno, iż odpowiadam za to co powiedziałem, nie za to, co zrozumieliście. Także w kwestii odkryć naukowych. W swoich

projektach nie chcę brnąć w szczegóły, ale w rozsądku przechodzić do rzeczy. Jeżeli chodzi o partnerstwo z organizacjami lub akademią to tak nie działa. Nie możemy się wiązać emocjonalnie. Czy traktujecie mnie jak prostaka?

Z tym, że dodał po angielsku. - I am not my mistakes, it's only error-biased solutions.

Mówił na konferencji prasowej obeznany ze światem, nawiedzony i nielubiany podróżnik, który już parę razy dostał od losu żółtą kartkę. Ponure czasy zaczęły się od marzeń, a potem walki o zorganizowanie wyprawy naukowej do Azji Środkowej tropem rzadkiego gatunku. Jego znajomy został znaleziony martwy, lecz odszedł z tego świata w istocie śmiercią naturalną. Podróżnik znajdował się w wielu dziwnych miejscach i spotykał nietypowych ludzi na swojej drodze. Jego ojciec był autorytarny. Zbuntowany eksplorator z temperamentem raczej niczego prawdziwie złego nie zrobił, co świadczy o jego bezstronności. Trybunał arbitrażowy w Hadze zajęłby się natomiast wykroczeniem za transport zagrożonych zwierząt z kraju sineńskiego.

Samochód terenowy jest potrzebny w przypadku obserwacji i ewidencji nieznanymi populacji. Najważniejszy jest natomiast człowiek. A co z dronami i stacją naukową *visionary* w dalekich górach? Czy podróżnik stał się obiektem drwin? Yteusgy Warvkes, były aktor video promującego nadużycia seksualne zmienił swoje *bad habits* na rzecz ochrony rzadkich gatunków oraz ludności etnicznej. Zrozumiał, co to znaczy altruizm umiarkowany i został odznaczony przez lokalsów za odkrycie nieznanego gatunku gryzonia, zwanego wyjadaczem z Wudang Shan oraz ssaka drapieżnego (bwengienzierryu naradyjskiego) z Anhwei? O owym gatunku pisali już chińscy naturaliści (fikcja literacka?).

Jest mowa o adwokacie europejskim, podróżniczce i polskim Hemingway' u, którzy pozwali zarówno do aktów w sesji zdjęciowej oraz do obrazu *Stary Człowiek na Płaskowyżu*

Eoru-ideins czy *W mieście Zrównoważonego Rozwoju*, publik. w kulturalnym *Van Goghu* oraz o nietypowym Chrawdy Irickevigu roznoszącym *Conservation Brochures from China*.

Czy prawda i zasady człowieczeństwa to symbol? Czy jakiś nowy reportaż popularnonaukowy wydany drukiem na postarzanym papierze i kolportowany przez The Gruyter lub Springera kładzie się cieniem na pracach zoologów i ich wysiłki w Chinach Środkowych? *Polish Gate to Life* byłyby warsztatami dedykowanymi dzikim ziemiom oraz ich odkrywcom, ale także zrównoważonemu stylowi życia zwanemu też ekologicznym. *Forgiveness dla labiryntu* jest stricte ratunkiem cennym dla stowarzyszenia zoologicznego ze Śląska. Czy wiemy, co ważnego mogą nam przekazać tajemniczy James Spider czy aktor Drzewa Jozuego, a nawet słoweński kulturoznawca i uczyony Slavoj Žižek? W 2022 roku powstał nawet artykuł na <http://onet.pl> - *Co różni Polaków i Czechów: Mam wrażenie, że zaczynają nam tego zazdrościć*.



Przeglądamy historię Top Gun czy nowozelandzkiego aktora z filmów przygodowych, aż trafiamy do literatury grozy z Kraju Kwitnącej Wiśni czy do czeskiego filmu (np. Jedna ręka nie klaszcze z 2003 roku). Wiele tych aspektów na pierwszy rzut oka nie ma nic wspólnego z eksploracją zoologiczną w Kraju Mandarynów oraz kryptozoologią chińską, lecz z czasem odkrywamy tajemnice dzikich ziem. *Discourse with weirders* to coś, co będzie wsparciem w rozwikłaniu zagadki istnienia wielu nieznanymi gatunków w Państwie Środka. False startem byłby projekt *Ecology and conservation of carnivorous mammals in Yungui Plateau*, ponieważ takiego projektu jeszcze nie było, a mówienie o nim jako być-albo-nie-być to tylko bajdurzenie.

W *Laboratories des Chinois* mamy plakat zatytułowany *Lost and Maybe Found*, dotyczący potencjalnych odkryć *Most Wanted Unknown Animals of Middle Kingdom*.

Tytaniczna praca skierowana do dzikich Chin to przełom naukowy w potęgę odkrywców. A więc jest magiczny rabbit bliski wymarcia w Chinach, hipotetyczny rodzaj gigantycznego insekta z grupy chrząszczy, trzy razy większy od herkulesa - nwoudgzy plamisty (wg. piewców Darwina jest to przykład podobny do wielkiej ćmy z Madagaskaru), rodzaj prymitywnego equida podobnego do muła żyjącego na pograniczu chińsko-laotańskim, dziki gad z Guizhou (Kweichow), fauna wodna z Jiangsu oraz krępy ssak drapieżny o krótkich łapach, będący raportem Davida Xu z Jishan County. Mamy też taki raport z 1950 roku: *szef stacji radiowej w Songluo Township widzi stworzenie, które wygląda jak osioł z psimi łapami*. Jeżeli chcemy się de facto rozliczać z trudnej przeszłości w Państwie Środka to po co nam jest europejska spowiedź chrześcijańska, konsultacje z radcą prawnym lub wizyta u słowiańskiego psychoterapeuty?

Pracownicy biurowi w małej korporacji lub robotnicy poszukujący nefrytów w Gan-su są trybikiem w wielkiej konstrukcji konsumpcjonizmu. Łamanie barier psychologicznych lub blokada psychiczna skutecznie niszczą nasze wysiłki o lepszy świat, w który wierzymy. Ale świat natury nie ma być wyobcowany. Jak pisze jeden z autorów w periodyku Przegląd:

“Nie wiem jak dla was, ale dla mnie świadomość, że łączy nas pokrewieństwo z orkami, skorpionami, wilkami, orłami, ośmiornicami i całą rzeszą wspaniałych stworzeń, to powód do dumy”.

Świat naukowy dysponuje garścią informacji jakoby rzadkie zwierzęta z Jiangxi były w obiekcie zainteresowania zoologów europejskich z Helsinek oraz z muzeum przyrodniczego z chorwackiego Zagrzebia. Wiele się jeszcze może zmienić, toteż nowatorski mały projekt z kategorii *zoologia explore* byłby praktycznie nie tylko forward-thinking, ale powrotem tej dziedziny wiedzy naukowej i praktyki odkryć dzikiej wciąż planety na właściwe miejsce.

Na poły legendarne zwierzęta, zwłaszcza ssaki stojące na granicy zoologii - jakiś przerośnięty, drzewny *pies szopowy* z nieznanego gatunku na południu, rodzaj salamandry, leśny gatunek bydła - być może rodzaj takina, być może nieznaną zajęczak pokrewny formie znanej jako *Nesolagus*, ptactwo takie jak dzięcioły czy drozdy oraz artefakty imitujące prehistorycznego gawiala to wszystko w tej prowincji. Dlaczego nie ma tych informacji w publikacji *Lettres de l'Expédition de Chine et de Cochinchine* z 1864?

Badacze, którzy studiowaliby tę literaturę, nie daliby sobie rady z nadmiarem informacji tam zawartym. Podobnie może być z czytadłem znanym jak *The big game of central and western China* z 1913 roku, gdzie brak jest informacji o nieznanym dużym ptaku z Syczuanu, rzekomym przeżytku z rodzaju *Kubanochoerus* z junańskiego Gaoligong, jedynej w swoim rodzaju krzyżówce szakala i dzikiego psa (yaller dog z

mikrocefalią) z Kraju Lessowego, która może dać początek nowej populacji w zwierzyńcu Ekourega, a potem w środowisku naturalnym, wielkiej góralce z dzikich ziem Shansi czy wodnego potwora z jeziora Kuku-nor.

Powieść weird-fiction, anegdotycznego bułgarskiego autora taka jak *Aventure en zoologie chez XIX siècle dans le Chine* to garść informacji z wiedzy o nieznanym zwierzętach. Nie lekceważmy fauny zwierzęcej dzikich Chin, bo może się jeszcze przydać. Czy solidne stowarzyszenie naukowe uważało, że nie zasługuje na odkrycie nowych populacji rzadkich gatunków?



cz.10

Critical-thinking dotyczy projektuadventurer holendersko-japońskiego pochodzenia - Farcle Yongoux zrażony niepowodzeniami wystosował list do towarzystwa zoologicznego

w Leiden w związku z raportami rzadkich zwierząt w górach Wudang Shan. Charakterystyczne jest to, że niewiele wiemy o tych wydarzeniach. Wydaje się, że dysponujemy informacjami nawet o nieznanym zwierzętach, o których nie ma pojęcia nawet *Peking Natural History Bulletin* czy David Xu. W przyszłości pionierskie ekspedycje będą miały miejsce w tym dziwnym zakątku naturalnego świata Chin.

Przyjaciele wspomnianego naukowca powiedzieli, że szukamy partnerów naukowych o zainteresowaniach tożsamy, ale to budzi kontrowersje.

Wehikuł czasu, czyli *time vehicle* to symbol ludzkiego dążenia do odkryć i wędrówek w różnych rzeczywistościach. Jest to hipotetyczne urządzenie, które pozwala przenosić się w czasie. To wynalazek, widomy dla działaczy rewolucji francuskiej lub zmian naukowych w 19-stuleciu Ideę wehikułu czasu spopularyzowała powieść H. G. Wellsa *Wehikuł czasu* z 1895 roku. Rodzaj kapsuły podobnej do takiego wehikułu mógłby służyć do badań terenowych i przemieszaniu się po trudnych obszarach np. na wrzosowiskach, skalistych połaciach, także we wschodniej Azji. Naukowiec, który odciął się od pionierskich projektów w Kraju Mandarynów powtarzał jak mantrę: "*Zezwólcie mi stanować o sobie*" - takie były jego słowa.

Jednym z aspektów, w które się zaangażował, było określenie własnych badań zoologicznych oraz konstruowanie wynalazku do analizy minerałów ilastych. Nabrał wody w usta. Nauka i technologia jutra, a więc myślenie przyszłościowe w eksploracji zoologicznej, ekologii i ochronie dzikiej przyrody w nieokrzesanym kraju Chin, północnym Wietnamie i terytoriach azjatyckich to tło dla dalszego studium do zoologicznego projektu.

Ośrodek leczenia Zespołu Aspargera i klaustrofobii mieścił się w Lozannie, w owym miejscu rozegrała się strategiczna gra w służbie przewodniczącego Rady Federalnej,

tropem odkrycia dzikiego świata Kraju Mandaryńskiego. Podróżnik od dzikich zwierząt, który spędził w Wuhan 7 lat w areszcie domowym, ale też inne opowieści ze świata weird-fiction były kluczowe dla dalszego rozwoju badań przyrody.

Aforyzm z Czasu Odkrywców: *"Ja nie pogardzę wyprawą naukową do dzikich Chin tropem nieznanymi gatunków, ale inni mogą"*.

Większe państwo - Chiny, nazywane Państwem Środka, zachwycają krajobrazami i tradycją liczącą sobie setki lat, która prawdziwie jest czczona przez kolejne pokolenia. Czym Chiny przyciągają do siebie turystów? Chiny w pigułce i ich fauna to jest to co może determinować europejską bazę naukową do badania rzadkich gatunków. Odkrywamy je więc i eksplorujemy, ale nie zawsze są to pozytywne odczucia.

Opowieść o tajnikach historii naturalnej nietypowych gatunków, nowych odkryciach w nauce i technologii, sięgamy dzięki temu dalej i głębiej. Ciekawi ludzie i ich życie, kultura i dziedzictwo w odwiedzanych miejscach et cetera, pozwalają nam ogarniać więcej i widzieć precyzyjniej.

Odkrywanie świata to np. referencje co do Chin, ich kultury, dziedzictwa i rozwoju zrównoważonego. W naszych pracach poruszamy temat malarstwa ekspresjonistycznego w Europie, mapę "co się dzieje" w Kazachstanie oraz inne np. życie w serbskim Belgradzie oraz UNESCO na Bałkanach. O osiągnięciach naukowych, pomiarowym ekwipunku czy rzadkich gatunkach można poczytać w szwajcarskiej bazie uczonych. Wehikuły, walkie-talkie i czasoprzestrzeń nie powinny być tematem tabu. Określenie wartości dotyczącej dziedzictwa naukowego Europejczyków oraz prac na rzecz zrównoważonego rozwoju to temat dalszej aktywności. Czy ogrody zoologiczne są etyczne? Argumenty za i przeciw hodowli zwierząt w ogrodach zoologicznych, także w Chinach pojawiają się na *the treehugger.com*.

Wartościowy jest projekt następujący: Były chiński

zoolog-lekarz, Grammer-ng Vomhazs i jego zespół Fundacji na Rzecz Nauki Przyrodniczej Azjatyckiej będą pracować dla agencji zajmującej się badaniem mięsożerne fauny z Masywu Daba w środkowych Chinach. Przedstawiono niektóre wstępne wyniki. Więcej badań będzie kontynuowanych... Kolejnym projektem tego zespołu jest inwentaryzacja ssaków (głównie drapieżników) z Gaoligong w południowo-zachodnich Chinach i dzikich krainach Jiangxi. Ta praca podkreśla luki i kompromisy.

New Age, nawet chiński to propozycja alternatywnej wizji świata, zatem i narzędzia opisu po prostu często zawodzą. Eksploratorzy Isuzu wędrujcie do dzikich Chin, badania fauny ssaków drapieżnych oczekują na rozwiązania, które zmienią nasze nastawienie do świata. Na <http://noizz.pl> jest info o zagrożonych gatunkach, lecz mowa jest także o faunie nieznanego nauce. Tymi kwestiami zajmuje się dzisiaj kryptozoologia.

Ignored beast byłby np. właściwym projektem naukowym w północnym Wietnamie - dla zrozumienia natury pewnego nieznanego ssaka drapieżnego. Jest info o dużych dzikich psach, zwanych tygrysami zamieszkującymi prowincje Chin dwa-lub-trzy wieki temu. Kwestia ich taksonomicznej pozycji pozostała nierozwiązana. *The Venus Project* to ziemia przyszłości w projektach geniusza i wizjonera Jacque Fresco. Projekty miast, w tym podwodnych, ekologiczne budynki, cuda techniki zarysowuje nam autor w tym obrazie. Czy Europejczycy będą mogli radować się nowymi rozwiązaniami? Wspominam o tym, ponieważ dotyczy to również aspektu podróżowania oraz rozwoju zrównoważonego, także w Azji.

Fauna nietypowych gatunków jeleni jest nadal niewystarczająco poznana, zwłaszcza w przypadku Yunnanu i Hupeh. Z tych rejonów pochodzą zapisy dotyczące tych nieznanych jeszcze gatunków. Jeśli chodzi o znane formy zwierzęce, na polach Yang-tze występują małe gatunki jeleni (*Hydropotes*), inny gatunek jest notowany od gór Syczuanu do Fukien. Zwany jest jelonkiem czubatym (The Earth and Its Inhabitants 1891, China Journal 1926). Należy zbadać historię naturalną tych stworzeń.

Inne różnorodne zwierzęta to mały zarejestrowane z różnych części, np. Kweichow (obecnie Guizhou) oraz z prowincji Shaanxi (Shensi), gdzie odnotowano holocenijskiego gibona, gatunek uważany za wymarły. Owy gatunek mały został odkryty na podstawie badań archeologicznych w 2018 roku (w pracy S. Turveya i współpracowników). Jednym ze szczególnych celów wyprawy w latach 20. XX wieku było poszukiwanie gatunku osobliwej mały w puszczy Kweichow, czyli *Rhinopithecus brelichi* (Nauka 1923). Potrzebujemy ustanowienia nowych horyzontów w eksploracji naukowej, również w kierunku do gatunków naczelnych.

Zgodnie z działaniami w dziedzinie zoologii, należy określić priorytety dalszych prac na rzecz ochrony przyrody w tej części świata. Zajęczaki są jednymi z najbardziej zaniedbanych mniejszych ssaków pod względem poziomu badań i ochrony nad nimi. Skupiamy się na faunie azjatyckiej. Gatunkami priorytetowymi są zając chiński (*Lepus sinensis*), zając tolai (*Lepus tolai*) oraz kategoria szczekuszek: formy górskie - szczekuszka z tsing-ling (*Ochotona syrx*) i pika Kozłowskiego (*Ochotona koslowi*). Na biurku zoologa leżą kolejne potencjalne odkrycia, dlatego decydujemy ingerować. Część prac ma formę wywiadów, transektów terenowych i technik pułapek fotograficznych, np. w górach Daba, Kuku-nor

czy w dziczy Fujianu. Zorganizujemy badania na pokładzie i otworzymy inwentarz tajemniczych zajęczaków.

Szukamy czegoś prawdziwego w dzikich Chinach, a badanie tych form zoologicznych może podążać za wyzwaniem. W projekt mogłyby zostać zaangażowane polskie ogrody zoologiczne i leśnicy. Aktywność naturalisty to praca wywiadowcza, praca w biurze i w terenie. Generujemy także pracę w laboratorium przy analizie materiału biologicznego lub zbierającą się na inne elementy, wchodzące w skład prac badawczych.

Zagubieni w Kraju Środka byłby ciekawym projektem adventure-fiction. Zoologia dysponuje informacjami o wielu nieznanym lub rzadkich zwierzętach takich jak tak zwana świnia śnieżna, przypuszczalnie nieznaną takson karłowatego kopytnego. To stworzenie przypomina krzyżówkę osła oraz cywety. Istnienie tego stworzenia stało się udziałem dla nauki dzięki podróżom Francisa Kingdona-Warda po Syczuanie. *Big Game of Western China* z 1911 roku opisuje istnienie tego zwierzęcia żyjącego w górzystych obszarach na wysokości 4,5 tys. metrów, nieopodal Tatsienlu. Jest też mowa o zoologu, który definitywnie studiował historyczne teksty o podróżach naukowych i myśliwskich do dzikich Chin oraz Azji Południowo-Wschodniej.



cz. 12

Z dozą pewnością największe odkrycie zoologiczne odległych nam lat to nieznaną nauce gatunek dzikiego psa krótkoogoniastego w zagubionych Chinach. Podróżnicy do tego kraju piszą tak: *“Prowincje Kanton, Quang-Si, Hou-Quang, Se-Tchuen i Pe-Tcheli są najbardziej obfite w rzadkie i ciekawe zwierzęta. Znajduje się tam między innymi gatunek tygrysa bez ogona, który ma budowę psa”* (Towarzystwo Jezusowe·1819). Anegdotyczne zapisy od misjonarzy na temat tego rzadkiego, prymitywnego tygrysa a może raczej psowatego, występującego w stadach, były rejestrowane w środowisku naturalnym Chin aż do początku XVIII wieku. Charles Commeaux w 1970 roku wątpił w istnienie tego dziwaczного mięsożercy. Napisał: *„mniej przekonująca jest historia tygrysa bez ogona”*. W poprzednim wieku paru obserwatorów, takich jak Abbe Grosier (1787) i Giovanni Laureati (1714), wspomniało o rzadkich i budzących zwrócenie uwagi zwierzętach z Państwa Środka i klasyfikowało ten wyjątkowy gatunek jako prawdziwy i odrębny biologicznie.

W 1900 roku, w książce *Notatki o Chinach* znalazły się wyjaśnienia, że w związku z postępem cywilizacyjnym wytępiono większe zwierzęta. Być może niektóre populacje

przetrwały w najbardziej odległych częściach środkowych Chin aż do początku XX wieku (np. w Chinkiang; China Telegraph 1867). Prawdopodobnie zwierzę, które już w owych czasach było rzadkie, zostało wytępione przez krajowców, jak wskazują raporty historyczne.

W opracowaniach takich jak *Reports on Trade at the Treaty Ports* z 1871 roku oraz w 1752 pt. *An history of animals* Johna Hilla opisuje się gatunek dużego lisa rodzimego dla chińskiej Tatarii (wówczas zdarzał się prawdopodobnie na terenie obecnych dwóch terytoriów Mongolskich i Mandżurii). Jest to gatunek nieznanый oficjalnej nauce, lecz określany wtedy przez lokalnych oraz raport naturalistów, lecz bez bliższej charakterystyki. W jakimś moim opracowaniu uznałem, że owy duży "lis" byłby cyjonem (wg. tekstu z 1752), lecz wydaje się to nieprawdopodobne. Jest to *de-facto* lub był prawie na pewno jakiś dość duży gatunek, o kudłatej sierści sobolowej, dodatkowo szerokich łapach oraz z *robust head*. Te zwierzę większe od *Vulpes vulpes*, o krępej budowie ciała i charakterystycznych zachowaniach zdarzało się w czasach historycznych (19-te stulecie). Było już wówczas rzadkie. Stworzenie owiane legendami, wykorzenione przez przemysł futrzarski funkcjonujący na tamtych ziemiach oraz trzebione przez choroby i inne czynniki przegrało walkę o egzystencję.

Artykuł podróźniczy wzmiankuje o zwierzęciu określonym jako *large marten* z Małego Chinganu, które prawdopodobnie reprezentuje populację tego gatunku ssaka drapieżnego (Royal Geographical, 1858).

Zwierzę zwane *ma-nao-p'i* z ziem dawnego Zhili może reprezentować inny gatunek ssaka drapieżnego, ale ta populacja żyła bardziej na południe (Variétés sinologiques, 1906). O tym gatunku pod nazwą *rare Canis* pisze także Armand David. Zwierzę być może przetrwało do czasów nam obecnych w bardzo niewielkich numerach. Jego sierść była tłusta i o kolorycie *jaune cendré* (jak gdzieś pisze).

Jak sędę, byłyby to nie tylko nieznanne gatunki, ale i nawet nieznanne rodzaje. Stworzenia te byłyby nie mniej ciekawe niż np. ssak drapieżny z Aszanti czy panda wielka.



cz. 13

Potrzebna jest dalsza inwentaryzacja bioróżnorodności drapieżników w paśmie Qin-ling. Projekt o wartym znaczeniu mógłby być zrealizowany z naciskiem na ochronę przyrody *sensu stricte* i eksplorację zoologiczną, takie jak badanie nieznanymi populacji jenotów wymienionych w pracy A *Naturalist in Western China* (1911), borsuków (patrz prace: *China's Natural History* autorstwa Sowerby w 1936 r. oraz Helgen i in. 2008), złotych kotów (opisane w *laiti-mes.com* jako zwierzę zwane tam *shan biao*, 2022) i kun żółtogardłych (inne źródła).

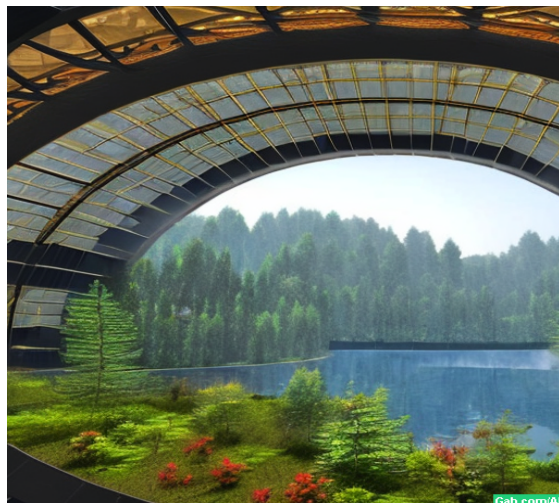
W przypadku małych projektów można używać metody wykrywać znaków, spisy wsi i branż, monitoring nieinwazyjny, diagnozę rozpoznawczą. Dane dotyczące obecności i nieobecno-

ści byłyby potwierdzane za pomocą tych zapisów. Jednym z głównych priorytetów zrozumienia cechu mięsożerców jest wypełnienie luk w wiedzy na temat wzorców rozmieszczenia w tym regionie, cech behawioralnych, norm żerowania.. Kolejnymi ważnymi aspektami są wymagania ekologiczne, oczywiście interakcje z ludźmi i odkrywanie potencjalnych tajemniczych populacji, a nawet nieznanymi gatunków (Pietrzak i league-scientifique, 2017).

Polecam odkrycie historii naturalnej charyzmatycznego, ale mało znanego dzikiego rudego psa (*Cuon alpinus*) w środkowych Chinach i okolicach, o których prawie nic nie wiemy zoolog. (południowy płaskowyż lessowy, masywy Daba i Mufu, dolina rzeki Jangcy). Ważne jest, aby wiedzieć, że ten mały projekt można zrealizować z naciskiem na szybkie i sprawne oceny przy użyciu fotopułapek, dronów, analizę ekskrementów, czaszek i skór oraz wywiady z lokalnymi myśliwymi i ekspertami.

Skoncentrowałbym się na niektórych danych dotyczących ekologii przestrzennej, stanu populacji, morfometrii, chorób, konfliktu człowiek-cyjon i obserwacji zachowania. W szczególności jesteśmy zobligowani zaktualizować dystrybucję i potrzebujemy niektórych rekordów z tych obszarów (T. Pietrzak 2021). *Wilderness-of-curiosity*, to miejsce, gdzie istnieją białe plamy historii naturalnej na mapie zasięgu gatunku (oparte m.in. o prace pionierskie).

Owy niewielki projekt, realizowany jako aktywność poszukiwacza przygód zoologicznych, może być realizowany kiedyś, jako część szerszego programu inwentaryzacji i badań drapieżników żyjących w tej części świata. Wszystko byłoby dostępne w ramach projektu league-scientifique.



CZ. 14

W kraju Mandarynów istnieją rzadkie i nieznane zwierzęta. Jednym z owych rzekomych gatunków może być chiński gollum z gromady Reptilia oraz rzadki ssak drapieżny z rodziny cywet oraz jak się zdaje brunatny drapieżca z pogranicza Tybetu i Syczuanu, należący do rodziny łasicowych. Populacje rzadkiego amfibogarba, gatunku nieznanego nauce płaza żyjącego jak się zdaje na dzikich ziemiach gór Daba i Funiuh były raportowane przez zoologa chińskiego. Część z tych opisów to fikcja literacka, lecz nie wszystkie.

Dysponujemy informacjami o uprawie najdroższych przypraw świata oraz roślin pastewnych, hodowli rzadkich zwierząt, odnalezieniu nieznanymi minerałów w dalekich górach Jiangxi oraz działań terenowych w agro-leśnictwie z Gan-su. Żadną imitacją nie jest innowacyjny projekt naukowy w dzikich Chinach realizowany przez organizację *Science of discovery for nature of species*, wywodzącą się ze społecznych obrzeży (literatura wobec wspierania nauki).

Nie należy tego traktować do siebie, opracowania napisane przez bardzo urażonych ludzi zostały opisane jako *gaps in knowledge*. Dotyczą one rzadkich gatunków takich jak rodzaj nieznanego nauce dzikiego konia ze wzgórz w Hupeh *Equus sp.*, gatunek nieznanego zajęczaka *Lepus sp.*, wiewery z gatunku *Viverra zibetha*, wielkiej góralki *Pliohyrax*.

Informujemy o rzadkich płazach z Hupeh, w tym wushańskiej ropusze rogatej, a także gatunek żmii z Kotliny Syczuańskiej znanej jako *Trimeresurus sichuanensis*, czy formy żółwia (*Mauremys reevesii*). Epicka inicjatywa do dzikiego Kraju Mandaryńskiego, na wzgórze Wuling-shan, wraz z osławionym rezerwatem wpisanym w 1992 roku na listę UNESCO lub na Płaskowyż Lessowy byłoby kluczowym projektem naukowym i podróżniczym. Co tam możemy odkryć? Z pewnością ewidencja rzadkiej populacji z Shennongjia, z ziem Taihangu lub z Kaszgarii jest cennym wdrożeniem do historii naturalnej.

Appendix to previous post of exploration in zoology and study of living menagerie na dzikich ziemiach niedaleko miasta Wuhan oraz Chengdu byłby kluczowym projektem oszacowania populacji rzadkich form zwierzęcych, w tym np. rudego psa (*Cuon alpinus*), oswojonego syczuańskiego isatisa z wiosek (który zachowuje się nieco jak pies domowy), borsuczych krewnych (*Melogale*, *Arctonyx*) kuny (*Martes sp.*), cywet (*Viverra zibetha*, *Viverricula sp.*), jeleniowatych - jelenka czubatego *Elaphodus sp.*, oraz jelenka błotnego (*Hydropotes sp.*) czy *Muntiacus sp.*, zajęczaków (*Lepus sinensis*, *Lepus tolai*, *Ochotona syrinx*), gryzoni, zwłaszcza wiewiórek (zębowiór chiński, wielkoloty, *Sciurotamias sp.* i innych gatunków).



CZ. 15

Surowce naturalne i kryptowaluty są istotne dla menedżerów oraz odkrywców. Niepokój tj. *disturbia* jest tematem dla uczonego, który bada naukę zrównoważoną wizją. Człowiek ten uniknąłby natomiast ostatecznie linczu w jednej z wiosek w Paśmie Taihang (adventure fiction). Organizacja widmo z Czech jest *teamem* będących w posiadaniu sygnetu eksploratorów, który jakoby znajdował się w Kweichow, na Wyżynie Junkuej.

Jednym z osiągnięć projektu ekspedycji mogłoby być zaobserwowanie gatunków przypadkowych będących jak na razie tylko fikcją literacką: społeczeństwa troglodytów, czyli rzekomego *Homo erectus*, osobliwego diugonia rzeczno zwanego syreną z Jangcy, karłowatych ssaków drapieżnych z nieznanego rodzaju, dziwnych mchów i grzybów, wijów-gigantów z lasów Shensi, jelenia o karykaturalnym wyglądzie oraz gatunku salamandry o niebywałym korpusie w krainie zwanej

wiecznym Lougong-la, leżącym w Hupeh. To realizm magiczny, ale rzeczywiste badania są potrzebne.

Voyage zoologique dans la province des mandarines... jako element kryptozoologii chińskiej oraz eksploracji zoologicznej to hipotetyczny projekt naukowy, który swego czasu może pozwolić na udokumentowanie przełomowych odkryć w Kraju Mandarynów, a jego inscenizacja ma znaczenie. Opisujemy dalej fikcję literacką. wg. mnie niejaki zwiadowca Hektor Vangelis na łączach radiowych ingerował w zrównoważony rozwój, hołubił filozofii zen, mógłby określać priorytety badawcze dla europejskiej organizacji zoologicznej i chroniącej przyrodę.

Nawet największa podróż zaczyna się w bramach akademii lub na warsztatach fundacji przyrodniczej. Dotyczy to również ekspedycji zoologicznej do Hupeh oraz Henanu. Kamieniem milowym byłoby odkrycie nieznanych dużych czworonogów z tego regionu. Organizacja przyrodnicza z Hamburga oraz holenderskiej bazy naukowej nadzorowanej przez Akademię Wageningen rozwinię kiedyś być może swoją pracę na rzecz odkrywania dzikiego świata z Chin Środkowych.

W 1884 w *The China Review*, czyli notatki i zapytania dotyczące Dalekiego Wschodu zawierają takie informacje o wyspie Hainan: *"Mr. Swinhoe opisuje dwie małpy, mały i większy gatunek; trzy gatunki cywet, lamparta, dwie wydry, tybetańskiego niedźwiedzia czarnego, dwa gatunki wiewiórek, zająca nowego gatunku, charakterystycznego dla Hainanu i zwanego *Lepus hainanus*; trzy gatunki jeleni"*.



CZ. 16

Dzikie Chiny to *terra incognita*. Skrywają zapewne niejedną zagadkę z historii naturalnej. Jednym z bardziej znaczących krypto-zwierząt to rodzaj bestii-człowieka opisywany przez tangutów w Gan-su. W książce *The Last Wild Horse* z 1977 roku pisze o tym: "*Tanguci nazywali to dziwne zwierzę hang-guresu. Podróżnik rosyjski bardzo chciał go zobaczyć, ale nigdy tego nie zrobił. To brzmi jak stworzenie, które w pop-kulturze znane jest jako yeti. Ale może być gatunkiem dużego ssaka drapieżnego lub jeszcze czymś innym...Kiedy Przewalski doniósł o tym, nikt w Sankt Petersburgu mu nie uwierzył. Jego prośba o dalsze śledztwo została zignorowana....*"

Istnieje tam rodzaj mięsożernego leniwca drzewnego z tych ziem, opisanego przez Kingdona-Warda. W publikacji *Wild Life in China, Or, Chats on Chinese Birds and Beasts* z 1911 roku - na stronie 253 czytamy.."nazwa leniwiec przychodzi

instynktownie na myśl; ale mięsożerny leniwiec byłby rzeczywiście ciekawostką".

Mamy wiedzę o dzikim gatunku konia o rozmiarach osła z górzystego Hupeh. Zwierzę to było opisane przez podróżnika do tego kraju. W książce *The Wood and the Trees: a Biography of Augustine Henry* z 1966 roku zdobyłem informacje. Podróżnik A. Henry pisał do Thiselton-Dyer: *"Chińczycy mówią także o dzikim koniu, opisywanym jako mający rozmiary osła, który dawniej istniał w tej części pasma i nie brakuje mi pewności, że jakieś zwierzę z tego rodzaju (być może pochodzenie jednorożca) można znaleźć w dzikich częściach zasięgu"*.

Stworzenia z rodziny *Equidae* nie były odkrywane przez naukę oficjalnie od bardzo dawna. Prawie nieznaną jest fauna gór Wuyi z pogranicza Jiangxi i Fukien. Opisano o niej w innym moim manuskrypcie. Krypto-zwierzęta gadzie czy płazy były również omawiane, lecz należy wspomnieć również o pewnym zwierzęciu z Shennongjia znanym jako *chan*, rodzaju wodnego smoka. To zwierzę o szerokiej paszczy, ma grube łapy w kształcie ludzkich dłoni oraz płetwiaste stopy. *"Profesor Lui uważa, że chan jest reliktem z epoki paleolitu, kiedy Shennongjia została zatopiona i może być spokrewniony z potworem z Loch Ness"*. *Mystery Creatures of China* opisuje to w raporcie z 1986.

cz.17

W górach Wahui w Jiulong County, w jeziorze Lieta żył ponoć dziki gatunek wodnego stworzenia. David Xu opisuje raport o tym zwierzęciu. Autor podaje tak irracjonalne lub ciekawe wyjaśnienia dla zwierzęcia jak: ocalały ichtiozaur,

olbrzymi szczupak z rodzaju *Esox* lub dziwne zjawiska meteorologiczne. W odległych jeziorach Płaskowyżu Qinghajskiego jest coś takiego co opisuje *Mystery Creatures of China* jako huponi. Jest to jak raportuje autor "ziemnowodne stworzenie widziane w odległych jeziorach płaskowyżu prowincji Qinghai, najwyraźniej przypominające dużego wołu lub domowego jaka, ale z grzbietem pokrytym płetwą wystającą z grzbietu oraz niebieskim futrem i skórą". Jest rodzajem wodnej małpy ze wschodu Chin. A David Xu widzi to w sposób zrozumiały tylko dla fachowców od tematu w swoim *Mystery Creatures of China*. Co to jest za gatunek w istocie?

Mamy również wiedzę o gatunku dużego ptaka, nieznanego nauce, zdarzającego się jak się zdaje w dzikim Syczuanie. Ptaszysko to żyło w regionie Ruo'ergai, widziane tam przez kadeta. David Xu w *Mystery Creatures of China* z 2018 roku opisuje też to zwierzę. Wyjaśnienie jest takie, że to może być odmiana żurawia czarnoszyjnego lub nowy gatunek endemiczny.

Gdzieś to już słyszałem, że zdarzają się w dzikich Chinach inne nieznanne zwierzęta skrzydlate. Jednym z gatunków jest *bumo*, drapieźny ptak z Zachodu, a na południu istniał do niedawna ptak z odgłosami brzmiącymi jak *heng-heng*. W okolicach Szanghaju zaobserwowano na kapeluszu lokalnego rolnika, na polach ryżowych zwierzę bezkręgowce określane jako latającego robaka. Jak pisze znany nam David Xu "A passing traveler identified the thing as a highly venomous 'feiwugong". Czteroskrzydły gatunek latający z regionu górskiego Changbai (NE China), odnotowany w 1908 roku jako blado-żółte ptaszysko wydające odgłosy wilgi to kolejny dziwny ptak z nieznanego gatunku.

Jeżeli chodzi o inne nieznanne zwierzęta to pierwsze to rodzaj przeżuwacza znany jako *coffin beast* z Gór Daba.

Mystery Creatures of China (2018) pisze o nim. Mówi się, że może to być przeżytek zwierzęcia z rodzaju *Uintathere* lub jakiś amynodontoid. Jest jeszcze raport o innym gatunku zwierzęcia z tej publikacji: "Mówi się, że czworonożny ssak kopytny żyje w górach w Tongjiang, w prowincji Syczuan. W starożytnych zapisach i sztuce odnotowano jego pojawienie się z tego obszaru, ale jest też kilka raportów z lat 80-tych poprzedniego stulecia".

O tak zwanym lutowu-langu i innych zwierzętach podobnych do psa w tej publikacji pisze się: "W maju 1977 rolnik z prowincji Hupeh obserwował dwa lutowu-langi wielkości konia o szorstkiej żółto-wrzoścowej sierści, długich głowach z szerokimi pyskami i ogonami przypominającymi cyjona, które napadają na świnie pod mostem. Zwierzęta wykonywały gwizdy i nie obawiały się ludzi - trzech, czterech mężczyzn nie było w stanie ich odeprzeć...w późnych latach 90-tych podobno okaz trzymany był w zoo w mieście Sanmenxia w zachodniej części prowincji Henanu".

Jeżeli sądzić z tych opisów to od razu kojarzy się opis tego zwierzęcia, większego znacznie od wilka szarego (?). Jest to legendarny gatunek o wydłużonym łbie, długich oślich uszach i relatywnie krępym ciele oraz kudłatym ogonie. Wzmianki o tym nierozwikłanym zwierzęciu są podane w *China Environment News*, 1989 oraz w *China Tourism*, 1993. Ale prawie na pewno jego wielkość jest przesadzona. Toteż te kryptyczne zwierzęta (jeżeli ich istnienie zostanie kiedykolwiek udokumentowane) zdarzają się dzisiaj tylko na bardzo odległych dzikich ziemiach, w które zostały wypędzone przez człowieka. Gatunek może być rzeczywiście nieznacznie większy od wilka (porównując to do błędnych szacunków

wielkości innych gatunków np. shan biao, human-footed badger lub maśl). I tak duże odkrycie.

Czy więc owy lutowu-lang ma coś wspólnego z owym rzekomym tsai-langiem z Jiangxi? Czy obydwie te zwierzęta to zaburzona wiedza ludowa o dzikim psie (寻访传说中的神农神犬: 能集群战虎, 却神秘消, 2019)? Wyparty na odległe ziemie jakiś ciągle nieznan, większy gatunek ssaka drapieżnego to na pewno lutowu-lang, proteusz chiński, być może z rodziny psów. Wątpliwe jest, aby to był np. amficyon, mesonychia lub wielka hiena chińska, żyjąca w bardzo niskich numerach.

Niektórzy bajdurzą, że lutowu-lang jest to błędnie zinterpretowana lub zniekształcona wiedza ludowa o cyjonach, niedźwiedziach z wybrakowaną sierścią lub *Capricornis*, ale brak ostatecznych dowodów. Zbyt dużo w tej sprawie jest niejasności.

Lokalny rodzaj tsai-langa z Jiangxi to potwierdzony dziki pies (*Cuon alpinus*). Potrzebne są dalsze studia jego ekologii i historii naturalnej.

Jeden z raportów z 2006 roku opisuje rekord jakiegoś gatunku z tej grupy ssaków, który może być cyjonem, ale niekoniecznie: *kilku myśliwych w górach hrabstwa Yiyang, Jiangxi zauważyła przerośnięte dzikie zwierzę podobne do psa*. Brak szczegółowej charakterystyki, która mogłaby potwierdzić czy chodzi w tym przypadku o owego tsai-langa (*Cuon alpinus*) lub o rzekomo nieznanego lutowu-langa (*Sinicuon?*). Brak dokładniejszych informacji lub dalszych badań w tej sprawie. Zbyt mało wiemy o zoologii Chin, więc wiele odkryć jest inspiracją dla naukowca.

Świat dzikich zwierząt nie byłby tym, czym jest bez dzikich i mniej znanych gatunków. Jest to *osioł górski* czyli

wspomniany chiński przeżuwacz - *Capricornis* odkryty w Longling, w prowincji Yunnan. Opisuje się go jako podobny do bydła, jelenia, osła i owcy. Jednym z symboli bioróżnorodności i ochrony środowiska ekologicznego na świecie jest świat zwierzęcy! (wg. profilu 万物灵 na youtube.com).

O pewnym psowatym znajdujemy info w *Mystery Creatures of China*. Jest to zwierzę opisywane jako rzadki gatunek. W hrabstwie Jishan zgłoszono kilka przypadków napadu ze strony zwierząt podobnych do psa, rok 2009. W Wuhan złapano owe zwierzęta, lecz brak dalszych informacji. Jakiś gatunek psowatego czy zwykłe mieszańce?

Jest takie zwierzę opisywane jako te, które porywa ludzi. *Maogong* to humanoid z zachodniego Hunanu. Wg. Davida Xu w znanych nam dobrze wielkich górach Qin-lingu istnieje inny tajemniczy naczelnny, jest to obszar w prowincji Shaanxi (Shensi). Zwierzę może być tylko plotką przekazywaną z pokolenia na pokolenie, pamięcią ludową prehistorycznego gatunku dużego gibona, odkrytego w chińskim grobowcu (Science, 2018). Zwie się go *jue*, co znaczy to co znaczy. W górach Junnanu istnieje gatunek naczelnego znany jako *gu*. Osławiony miejscowy myśliwy obserwował grupę tych zwierząt w latach 90-tych. Złapał okazy. Może to być gatunek langura nieznany nauce.

Dalsza charakterystyka współcześnie raportowanych nieznanymi krypto-zwierząt takich jak gryzonie, zajęczaki, salamandry czy jaszczury pochodzące też m.in. z *Mystery Creatures of China* 2018 będą opisywane w innym manuskrypcie. Byłyby to np. rekordy z Yunnanu, Hupeh, Gan-su czy Fujian (dawniej Fukien).

Opiszę tutaj doniesienia, o których wspominałem w siódmym manuskrypcie. A mianowicie uzupełnię tutaj informacje odnoszące się do owego zdania - *Gromadzę informacje o faunie i florze na podstawie raportów oraz publikacji podróźniczych z Niziny Chińskiej oraz Wyżyny Południowo-Wschodniej, gdzie chińczycy mają swoje miasto Changsha (krótkie teksty o ziemiach Anhui i Hunanu).*

Mianowicie w *Eastern Horizon* z 1964 roku opisuje się prawdopodobnie gatunek specyficznego zajęczaka z ziem Anhwei, z którego niebieskawo-szarej sierści wyrabiano włosie do pędzli. Robert Swinhoe opisuje w 1870 roku rodzaj zajęczaka zwanego *chefoo-hare*, którego rekordy pochodzą z Pekinu, prawdopodobnie lokalna odmiana zajęcia tolaja. Zwierzę jest odmienne od małego *Lepus sinensis* z południa. Glover Allen w 1938 wspomina o innym rodzaju relikтового zajęcia lub królika o szorstkiej sierści, prawdopodobnie zaliczonego do rodzaju *Caprolagus*, ale o epitecie gatunkowych *annectens* (użytej przez Schlossera w 1924, zwierzęcia później włączonego do nowego rodzaju przez zoologa Ogneva, w 1929 roku) spokrewnionego z odległym geograficznie assamczakiem szczeciniastym.

Jak pisze się w publikacji *Peking Natural History Bulletin* z 1932 roku oraz w 乘志文存 z 2006 r. "*Różnorodność ptaków doliny dolnej Jangcy obejmuje ponad 500 gatunków.. ssaki, które znaleźliśmy w regionie pomiędzy Anhwei i Hangchow, są nieliczne*". Jest tam w faunie doliny dolnej

Jangcy m.in. *Mustela melanopus* Temnick, rodzaj łasicy, gatunki borsuków z rodzaju *Arctonyx* oraz *Meles*, pewien rodzaj świni (tam opisane jako *Sus paludosus*, ale de facto podgatunek dzika), *Neophocaena sp.*, tj. endemiczny morświn z Jangcy, gatunki chomików, szczur *Rhinolophus*, nietoperze z rodziny Vespertilionidae czy jelonek błotny (*Hydropotes*). Oczywiście występowanie wiewiórek czy bobrów oraz innych przeróżnych zwierząt ssaczych też zostałyby potwierdzone.

W *BBC Wildlife* z 1993 roku czytamy o zwierzęciu z Szanghaju będącego gatunkiem małpy nieznanym nauce oraz o co najmniej dwóch formach bezkręgowców, nie poprzestając na różnych gatunkach ryb (w tym węgorzach olbrzymich), płazach, gadach i ssakach, które żyły kiedyś, lecz czasami mogą być obiektem domniemanych obserwacji, nawet na Nizinie Chińskiej jako obiekt kryptozoologii (przyp. redaktora).

A więc fauna ssaków, płazów czy nawet bezkręgowców to ważne kwestie na wschodzie Chin. Flora mniej nas tutaj interesuje, ale będę jeszcze o tym wspominał. Zapominać nie powinno się jednak o środowisku naturalnym i jego gospodarowaniu np. skałach i surowcach naturalnych, agro-leśnictwie, rybołówstwie, łowiectwie w dalekich górach.

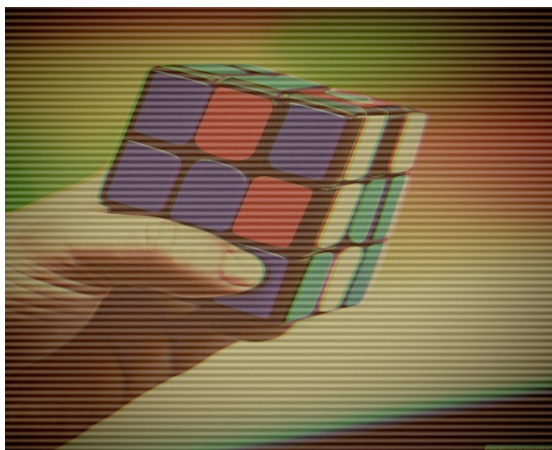
cz. 19

Góry południowo-zachodnich Chin to hotspot bioróżnorodności, owy niebywały obszar rozciąga się w Yunnanie, na ziemiach syczuańskich, aż po południowe Gan-su i qinghajske wyżyny. Ale co tam jest?

Są to niebywale rośliny (w tym drzewa znane krypto-botanicznie oraz chińskich *films d'horreur*), rodem wyrwane z prehistorii, ale też fauna taka jak pandy, małpy-kudłacze, dzikie koty i psy czy jeleniowate oraz endemiczne owadożerce. Czasem wspomina się o płazach i gadach (również takich będących obiektem kina weird) oraz wielu gatunkach ptaków, w tym drapieżnych, dzięciołach oraz bażantach, które też tam się zdarzają. *Critical Ecosystem Partnership Fund* to porozumienie, które działa na rzecz badań i ochrony tego zakątka świata.

Konsekwencje ingerencji w naturę mogą być niegdys znaczne, jak już pisałem. Wiele jeszcze pracy przed nami jeśli chodzi o Chiny Środkowe i ich bioróżnorodność, ale czy ta praca to *impossibile est*? Organizmy żywe i ich populacje znikają w drastycznym tempie, coś niszczy w nieodwracalnym stopniu. Ludność z Syczuanu czy ziem Niziny Chińskiej jest tego coraz bardziej świadoma, podobnie naukowcy.

Dzikie Chiny to kraina rzadkich zwierząt, od ssaków drapieżnych pokroju cyjona, poprzez mangustę krabojada. Ale czym jest ów cyjon (*Cuon alpinus* po łacińsku), o którym tak idyllicznie piszą naturaliści? Jeden z podgatunków, owy zachodnio-chiński opisany został wiele lat temu przez Pococka w 1936. Pochodzi od post-plejstocenijskiego przodka podobnego do szakala złocistego (Erich Thenius, 1955). W 2018 roku wykazano, że istnieją mocne dowody na starożytną domieszkę genetyczną między gwizdzącym myśliwym a afrykańskim dzikim psem. Mogło tak się dzieć nawet na wschodnich rubieżach Bliskiego Wschodu, gdzie jeszcze w wiekach średnich oba gatunki raczej współwystępowały (*A Monthly Journal of Veterinary Science*, 1847).



cz. 20

Dzikie psy nie potrafią wyc i szczekać, choć ponoć podgatunek północny wykazuje pewne odstępstwa od reguły. Wiadomo natomiast, że repertuar gatunku jest imponujący. Te rude drapieżniki wydają odgłosy podobne do gwizdów, aby komunikować się ze stadem. Potrafią też skomleć (whines), szczebiotać (chatters), ziewać (yawns), popiskiwać (screams), warczeć (growls barks), szczekać (yaps), miauczeć (mews), a nawet gdakać jak kurczak (cluck) (Nordens Ark, dholes.org).

Cyjony to społeczne drapieżniki, występujące w sforach lub klanach. Niewiele wiemy o historii naturalnej tego gatunku w Chinach (np. w Shennongjia-Wushan-Funiuh Lands), lecz zwierzę, owo zwany jest rudym szakalem i określany jako jedna z czterech bestii lub welociraptorem wśród Carnivora. Tymczasem mamy informacje, że w Chinach żyją też inne ssaki drapieżne, takie jak łaskun chiński (*Paguma larvata*), o którego życiu wiadomo bardzo niewiele. Jest to nadrzewny,

nocny drapieżnik wiwerowaty, wszystkożerny, wykazujący zachowania terytorialne. O zwierzęciu i jego historii naturalnej przeczytamy w 1929 roku w *Peking Society of Natural History Bulletin*. Wciąż mało wiemy o balizuarach chińskich (*Arctonyx albogularis*), żyjących w Qin-ling czy na dzikich rubieżach od wschodnich partii Wyżyny Tybetańskiej po Shenyang oraz ziemie Fukien. Tryb życia tego zwierzęcia to ciągle arkana naukowej łamigłównki.

W książce *Słownik sylabiczny języka chińskiego: ułożony według Wu-Fang Yuen Yin, z wymową znaków słyszanych w Pekinie, Kantonie, Amoy i Szanghaju* - opracowanym przez sinologa Samuela Wellsa Williamsa w 1874 roku dowiadujemy się o kolejnym zwierzęciu nieznanym nauce. Pisze tam tak: "Zwierzę pokrewne borsukowi, ale z opisu wynika, że przypomina też ratela; ryje i dużo śpi, pożywienie zdobywa nocą, ma ostry nos i gęste czerwone futro. Występuje w Tybecie". O jakie zwierzę chodzi, nie wiadomo, ale rację ma taki człowiek, który uważa to za nieznaną nauce. Być może jest identyczny z owym brunatnym borsukiem ojca Davida. Wg. *Journal of the North China Branch of the Royal Asiatic Society* z 1916 Shensi jest domem dla wielu rzadkich łasicowatych. Spośród gatunków z tej rodziny dwa gatunki łasic zostały opisane jako nowe dla nauki na początku XX wieku. Są to tchórz z Gan-su (*Mustela tiarata*) oraz mała kreatura znana dzisiaj jako vormela z Ordos (*Vormela negans*) oba ze zbiorów. "Badania terenowe w prowincji Hupeh, a zwłaszcza w regionie w pobliżu Fukien i Syczuanu mogą kiedyś dostarczyć odpowiedzi na pytanie: sorella to prawidłowa nazwa? I czy ten gatunek ryjonosa piżmowego jest ważnym gatunkiem, czy też nie"...

Jak wykazuje to opracowanie *The Badgers of the World* Charlesa Alana Longa oraz Carla Arthura Killingley'a z 1983 roku. Chociaż wydra (*Lutra lutra*) występuje w całych Chinach, nie jest ani pospolita, ani łatwa do znalezienia

(China, Social and Economic Conditions, 1975).

Mitteilungen für Deutsche Gesellschaft für Natur-und... z 1876 roku pisze, że w Zhili, czyli w Hebei żył kiedyś, a może nawet przetrwał do dzisiaj nietypowy gatunek borsuka, odkryty przez Pierre Davida, który jednak wydaje się być bardzo rzadki i którego nie udało się zdobyć innemu zoologowi (mowa jest de-facto o Von Moellendorffie i jego tekście w 1876 roku w artykule "*Contributions to the natural history of North China*").

Zagadka istnienia mangusty krabożernej w Hupeh, na Wyżynach Południowo-Wschodnich (ale tylko do wysokości 1800 m.) czy na Nizinie Jangcy to temat dla dalszych studiów. Mało znane są koty i niedźwiedzie w Chinach, a ich historia naturalna byłaby równie ciekawa. Np. k'heung jest rodzajem zwierzęcia podobnego do dużego dzikiego kota. Występują oczywiście mniej znane niedźwiedzio-podobne ssaki jak np. forma z Shennongjia, brunatno-błękitny ursid z Gan-su oraz oczywiście populacje opisane przez naukę.



cz.21

Są tam też inne rzadkie formy zwierzęce takie jak formy zwierząt zaliczane do ssaków drapieżnych...Historia naturalna tych ignorowanych bestii wymaga dalszego zbadania. Więcej o ssakach drapieżnych pisałem 31 marca 2023 w: *Dzikie ziemie a wraz z nimi ssaki drapieżne z Chin Środkowych.*

Co możemy powiedzieć o innych zwierzętach ssaczych takich jak przeżuwacze, nieparzystokopytne, gryzonie, lagomorfy, naczelne czy łuskowce. Wiedzę o nich zdef. we fragmentach zwłaszcza w Chinach Środkowych, na środkowej północy czy na wschodzie...W Hupeh czy w Gan-su tj. na ziemiach górzystych

oraz w Kotlinie Syczuańskiej, Nizinie Chińskiej czy w górach na południu są siedliskiem życia różnych gatunków jeleni. Jednym z bardziej charyzmatycznych jest jelonek czubaty, ikona Wzgórz Qinling-Daba oraz gór Syczuanu, a także tych na południu, aż po wschodnie terytoria. Jego biologia jest słabo poznana, lecz wiadomo, że zwierzę to żyje na dużych połaciach Chin na wysokości ok. 3000 metrów. Jest to jedyny przedstawiciel rodzaju *Elaphodus* (Milne-Edwards, 1872). Cierpi z powodu nadmiernych polowań i utraty siedlisk. Czasami żyje w parach, trzyma się blisko źródeł wody. Jest gatunkiem roślinożernym, aktywnym o świcie i o zmierzchu. Wg. wikipedii źle znosi pobyt w niewoli i żyje zdecydowanie krócej niż na wolności. Nie ma znaczenia dla gospodarki.

Wspomnę jeszcze o innych przedstawicielach rodziny. Jelonek błotny odkryty przez Roberta Swinhoe w 1870 roku to zwierzę opisane w oparciu o okaz nabyty w Szanghaju, ale charakterystyka dostarczona została na podstawie obserwacji terenowych na jednej z wysp, tj. Deer Island. Jest to słabo znany gatunek, lecz jego biologia jest coraz lepiej badana. Zwierzę to bytuje na terenach moczarowych Basenu Jangcy, archeologiczne badania umieszczają jego istnienie nawet w Wietnamie, w czasie wczesnego holocenu. Ostatnie badanie być może potwierdzą jego występowanie w północno-wschodnich Chinach (R. Soc. Open. Sci, 2021; Scientific Reports 2023). Jest to nieduże zwierzę, brak poroża. Kły rozwinięte. Żyje w parach lub samotnie na nadrzecznych trzcinowiskach. Będąc pierwotnym gatunkiem, jest tam, u niego wiele cech atawistycznych. Żywi się trawą, ziołami oraz warzywami...

Inne ciekawe gatunki z rodziny jeleniowatych to jeleni wschodni (*Cervus nippon*) oraz jelonek bengalski (*Cervus porcinus*), ale nie będę ich tutaj opisywał. Wiemy też o zwierzęciu milu, czyli o dziwacznym jeleniu ojca Davida. W dzikich Chinach występują być może gatunki nieznane, takie jak wykorzeniony już być może inny gatunek jelenia milu z

Henanu odkryty przez niejakiego Menziesa w latach 20-tych poprzedniego wieku. Jak pisze w artykułach: "W jednym z tomów *Journal of the North China Branch of the Royal Asiatic Society*, opublikowanym w 1927 roku, mamy kilka interesujących informacji. W Henanie materiał nazwany *Waste of Yin* wypożyczony przez Jamesa Menziesa został zebrany dla kilku rogów zwierząt kopytnych, w tym jednego nieznanego nauce gatunku jelenia".

Opisywanie rzadkich lub mało zbadanych krętorogich jest pionierskim wkładem w zrozumienie fauny ssaków. Chiny to dom dla paru osobliwych gatunków z tej rodziny. Przełomowa jest charakterystyka takina ze Shensi odkrytego przez Bedforda w 1911 roku..... lub innych zwierząt z podrodziny *Carpinae* takich jak gatunek gorała określanego jako *Naemorhedus* i znalezione go m.in. na ziemiach niegdysiejszego Hupeh lub gatunku przeżuwacza określanego jako zerow, który stał się rzekomo częścią do konglomeratu osłogłowego wilka, o czym więcej piszę w dalszej części manuskryptu. Ale wracając do meritum sprawy, krętorogie będą opisywane więcej w innych opracowaniach tego typu.

Oprócz konia Przewalskiego mamy w Chinach także kianga, zwierzę, które żyje od Tybetu aż po Gan-su. Wspomniane zostały także dwa kluczowe nieznanne gatunki z tej rodziny, jakiś gatunek konia, o rozmiarach osła z Dabaszanów, wykorzeniony raczej w dzisiejszych czasach oraz bardziej nawet prymitywny equid z pogranicza chińsko-laotańskiego. W jednej ze swoich publikacji pt. *Dzika natura Chin i jej odkrywcy* z listopada 2021 roku piszę tak: "Norweski drwal i biolog, członek IUCN Equid Specialist Group podróżując po Chinach, odkrywa w jednym z muzeów przyrodniczych w Henanie, w mglistym mieście Ulforis-chzen wypchany okaz jakiegoś karłowatego pseudokonia". Oczywiście istnienie tego zwierzęcia to fikcja. Nie wykluczam jednak, że takie zwierzę mogło kiedyś żyć w tych okolicach, zważywszy na coraz to

nowe informacje pojawiające się na temat historycznych raportów naukowych o nieznannej faunie sineńskiej.

Zwierzęta takie jak kiang, będący większym osłem żyjącym w trudnych warunkach w Gan-su oraz Tybecie, ale także Koń Przewalskiego to formy zwierzęce odkryte już dla nauki. Na temat ich biologii i rekordów populacji, krążą plotki. Wiemy, że kiang jest wełnisty, brunatny, z białym brzuchem oraz owalnym łbem. Zamieszkuje tereny otwarte. Jest oczywiście roślinożerny. Żyje w haremach. Samotne są starsze samce, które bronią terytorium o powierzchni około 0,5 do 5 km² przed rywalami oraz gromadzą wokół siebie grupy klaczy. Wydaje się, że ten odrębny gatunek osła mógł przetrwać na niektórych najbliższych obszarach Gan-su. Ów odrębny gatunek jest spokrewniony bardziej z jakimś amerykańskim wymarłym gatunkiem, niż z innymi osłami azjatyckimi. Wiemy np. że koń *Equus przewalskii*, odkryty przez znamienitego podróżnika, został reintrodukowany przez program chiński w połowie lat 80-tych. Zwierzęta pochodziły z dwóch centrów hodowlanych, jeden w kaszgarskim hrabstwie Jimsar, drugi w gansuańskim mieście Wuwei.

W Chinach żyje pewna grupa, rzadkich jak się zdaje lub przynajmniej mało znanych gatunków zajęczaków. Mamy więc zająca chińskiego, leporidy z Yunnanu, yarkandzkiego zająca oraz tolaja. Są tam też także rzadkie gatunki szczekuszek, jak ta z Tsin-ling (czyli qin-ling) oraz Ili-pika, czyli magiczny rabbit. Niektóre gatunki są znane ze szczątków kopalnych. Więcej o zajęczakach będę opisywał w artykułach. Bobry w Chinach nie występują, ale znajdziemy tam gatunki szczurów oraz wiewiórki z rozmaitych gatunków, a także jeże i zwierzęta podobne do ryjówek. Niektórym zapewne przypomina się short-story *Zabójcze ryjówki* (1959), ale lepsze jest wrogiem dobrego, więc nie o to chodzi. Wszystkie stworzenia duże i małe mają coś do tego świata, mają znaczenie w dzikich Chinach. Być może kryptozoologia zainteresuje się

większymi gatunkami z tej grupy, o których raczej raporty są trudno dostępne np. w *Chinese Science Bulletin*.

Gryzonie (*Rodentia*) to zwierzęta z osobnego rzędu ssaków o największej liczbie gatunków. Gryzonie charakteryzują się pojedynczą parą ciągle wyrastających siekaczy w szczęce. Zalicza się do nich około 40% gatunków ssaków. W Chinach żyje mnóstwo nietypowych rodzajów z tej grupy, od zokorów, myszowatych, chomików, wiewiórkowatych itd. W kraju Hupeh żyją np. wiewiórki z gatunków: *Dremomys pyrrhomerus*, *Trogopterus xanthipes* czy *Eutamias sibiricus* oraz *Petaurista sybilla*. Wśród innych grup gryzoni w kraju Hupehu mamy bambusowca chińskiego, szczura Edwarda o długim ogonie (*Leopoldamys edwardsi*), chińskiego zokora (*Eospalax fontanieri*), zokora Rotschilda, kolcoszniczkę miękkołosą z osobnej rodziny gryzoni, norniki z paru rodzajów np. *Euroscaptur* oraz *Caryomyx*. Jest azjatycka jeżatka (*Atherurus macrourus*) czy karłowaty chomik (*Cricetulus barabensis*). W innych regionach Chin żyje wiele więcej populacji gryzoni np. w Yunnanie czy w Shansi, a nawet na dzikich rubieżach Fukieniu. Będę o tym pisał w innych manuskryptach. Oczywiście są potrzebne badania nad ich historią naturalną, statusem ochrony czy behawiorem.

A Dictionary of the Chinese Language - podaje informację o takich krypto-zwierzętach jak *mung*, który jest gatunkiem łasicy lub małpy, ale nieznanym nauce, być może żyje w Laosie. *Ch'ho* to dziwne zwierzę, prawdopodobnie z nieznanego nam dzisiaj gatunku, podobne do małpy, żółtego koloru. W Chinach mamy różnorodność wielkości i form naczelnych. Jednym z gatunków charyzmatycznych jest występujący od Tybetu aż po góry Huanghan w Anhwei, chiński makak (*Macaca thibetana*). Natomiast makak rebus, zamieszkuje środkowe i południowe Chiny. Makaki są zwierzętami socjalnymi, ale nie wykazują terytorializmu. Ich stada liczone są w dziesiątkach osobników. Występuje u nich dymorfizm płciowy. Żywią się

różnorodnym pokarmem. Rezus jest wykorzystywany w badaniach z zakresu biologii, medycyny i psychologii jako zwierzę doświadczalne.

Inne małpy to kudłacze, które w Chinach występują w postaci trzech gatunków. Są to rokselana złocista, kudłacz brelicha z dzikich ziem Kweichow lub Guizhou oraz junańska małpa kudłata, wszystkie z rodzaju *Rhinopithecus*. Ale nie będę opisywał ich rekordów dystrybucji, nie mówiąc już nawet o biologii. Naukowcy badają naczelne, nawet w Chinach już na dobrym poziomie, niestety ignorując inne ssaki, może dlatego. W Chinach żyją również inne gatunki makaków, ale także langury z rodzaju *Trachypithecus* oraz oczywiście gibony np. *Nomascus*. Ale nie będę ich tutaj opisywać. Niemniej są to ciekawe zwierzęta podobne do człowieka.

Wg. *A Dictionary of the Chinese Language* z 1822 roku w Chinach przetrwało jakiś czas temu wiele rzadkich i dziwnych gatunków. Opisuje się taki gatunek zwierzęcia o nazwie kee podobny do psa, ale który ma łuski i włosie jak u dzika. Może to być nieznany gatunek łuskowca, ale jest prawdopodobnie mundzakiem? Informacje o łuskowcach, najbardziej przemyczanych ssakach na świecie w artykule.

Działania odkrywcze, zoologiczne to modelowy przykład w nauce, że nie wszystko zostało odkryte. To jak astronomia czy fizyka teoretyczna, prace eksperta od sztucznej inteligencji, gadżetów technologicznych, to jak uczenie się czegoś nowego przez archeologa lub szalonego inżyniera biotechnologii. Wiele rzadkich dzikich zwierząt zostało odkrytych w 2017 roku w Narodowym Rezerwacie Przyrody Houhe w Wufeng, w Hupeh. Od czasu przeprowadzenia przeglądu w rezerwacie zauważono ok. 40 gatunków kręgowców takich jak rzadkie ptaki, w tym orzeł przedni czy biegus, ale także ssaki - serow chiński, wielkolot biało-czerwony, kuna żółtogardła oraz inne formy zwierzęce. #RareSpecies

Ptactwo Chin to menażeria, która ma znaczenie, ponieważ te stworzenia mają coś do legendarnych dinozaurów. Chiński drozd żyje w Moupin (*Otocichla mupinensis*). Jego naturalnym środowiskiem są lasy strefy umiarkowanej oraz subtropikalne lub tropikalne, wilgotne lasy górskie. Behavior jest słabo zbadany, a historia naturalna to temat dla dalszych studiów. Niewiele wiadomo o ekologii tego ptaka. Prawdopodobnie osobniki żerują na dnie lasu i są samotnikami. Znane są z wyraźnego śpiewu oraz własnego terytorium. Górską kuropatwa Ricketta zdarza się w Guanxi (Kuangsi-Czuang), a synogarlica perłoszyja (*Spilopelia chinensis*) na rozległym terytorium Chin, np. w Zhengzhou, nad rzeką Huanghe. W regionach przyległych żyją okazy nominatywne. Ten ptak opisany został w 1786 z Kwantungu. Kureczka wschodnia (*Zapornia paykullii*) jest rzadkim i trudnym do znalezienia taksonem ze wschodnich Chin. Na obszarach podmokłych np. na Nizinie Jangcy jest gatunek ptaka znany jako czapla białoskrzydła (*Ardeola bacchus*).

Lista gatunków ptaków występujących wyłącznie w Chinach jest oparta na taksonomii odkrytej w opracowaniu del Hoyo i Collara (2014 i 2016). Być może wielki krewny mohuna z rodzaju *Mulleripicus* przetrwał do dzisiaj na wzgórzach południowych Chin. Tymczasem wg. naukowców krawędź istnienia ibisa czubatego azjatyckiego (*Nipponia nippon*) znajduje się w Chinach Środkowych, obecnie jedyna pozostała populacja zdarza się w prowincji Shaanxi (alternatywnie Shensi) w środkowych Chinach. W 2014 roku mamy informacje o

poprawionym opisie sowy ojca Davida (*Strix davidi*) na podstawie obserwacji terenowych w środkowych Chinach.



CZ. 23

W Chinach ichtiofauna jest przebogata. Do niejakich czasów w tym kraju żyły takie dziwadła jak wiosłonos chiński (*Psephurus gladius*), a krytycznie zagrożony jest mieszkaniec rzeki Jangcy - jesiotr chiński (*Acipenser sinensis*). W Państwie Środka zdarzają się przedstawiciele ryb łososiowatych, małe rekiny rzeczne, ale czy przetrwały tam prehistoryczne ryby trzonopłetwe? Nie nam o tym sądzić. W Chinach istnieje drapieżna ryba - kaługa *Huso dauricus* z północy, a co jakiś czas łowi się okazy wybryków natury, gatunków, które nie powinny istnieć z ewolucyjnego punktu widzenia. Dziwne formy zmiennokształtne jakiegoś gatunku ryby karpiowej mogą być ewenementem w świecie kręgowców, ale czy mogą mieć miejsce na Nizinie Chińskiej czy w Kweichow?

Czy istniałby tam gatunek reprezentujący takie cechy. Nikt nie może tego wykluczyć. W 2022 roku obiegnęła Chiny informacja o boomie turystów odwiedzających muzeum hodowli ryb w Heilongjiang.

Cuora pani jest rzadkim żółwiem, ale o potencjalnie dużym zasięgu w Chinach Środkowych. Uчени zebrali jedynie dwa okazy gatunku w krainach Shensi, ale nie mają pojęcia o statusie populacji. Istnieją też raporty na przykład dotyczące fauny izolowanej i różnorodnej z rodzaju *Hynobius* reliktowej dla Fukien (tj. Fujian). *Ranodon tsinpaensis* jest salamandrą rodzimą dla środkowego regionu państwa sienskiego, żyjąc na wysokości 1600-1860 m n.p.m. Chiny są domem dla wielu innych rzadkich płazów i gadów.

Istnieje we wschodnich Chinach gatunek znany jako aligator chiński (*Alligator sinensis*), zwierzę zagrożone wyginięciem. W Jiangxi przetrwał jedynie czysty genetycznie gatunek wielkiej salamandry chińskiej, czyli *Andrias jiangxiensis*. Dwa gatunki jaszczurek są endemiczne dla zachodnich Chin. Są to mianowicie *Eremias buechneri* natywny dla Kaszgarii i Kokonour oraz agama ropuchogłowa z tego drugiego regionu znanego kiedyś też jako Amdo. To ciekawy gatunek, ale nie bardziej niż inne. Potrzebne są badania szacujące historię naturalną tych zwierząt gadzich. Populacje chińskiej żaby plamistej (*Pelophylax nigromaculata*) w północno-wschodnich Chinach wymagają gruntownego zbadania.

Wiadomości o faunie bezkręgowych, oraz zarys informacji o fungach (oraz nawiązanie do marnych filmów) i roślinach będą podawane w innych moich opracowaniach.

Nauka dysponuje również opisami innych nieznanych zwierząt. Kości datowane na trzeci wiek naszej ery należące do jakiegoś dużego nieznanego zwierzęcia znaleziono w T'sangchou, w regionie Nanking. Czy to zwierzę przetrwało do naszych czasów (*The American Naturalist*, 1890)? W 1839 roku w *The Chinese Repository* czytamy: *"Wpis w czasopiśmie jest streszczeniem dłuższego eseju francuskiego przyrodnika M. Roulina ... wąż, jaszczurka lub mysz, może umknąć naszym badaniom, ale jest mało prawdopodobne, aby jakiś duży czworonóg (przyp. redaktora - tj. tapir) mógł ciągle istnieć w Chinach nieznanym Europejczykom"* ... Jak się okazało, pozostało jeszcze wiele do odkrycia. Niejaki Buffon pisze o innym nieznanym zwierzęciu z Chin w 1812 roku, w *Historii czworonogów*: *"Ten ząb -mówi- został mi przysłany z Chin; należy do zwierzęcia, być może jeszcze nieznanego żadnemu przyrodnikowi: doskonale przypomina kły hipopotama, którego mam całą głowę ze skórą..."*

Pewne opisy burzą dotychczasowy porządek i znajdziemy je np. w *Trip of a Naturalist to the Chinese Far East* z 1876 roku. Są tam gatunki rzadkie, fauny i flory oraz inne organizmy biologiczne.

W 2002 roku pisze się tak w *Weaving Flesh and Blood Into Sacred Architecture*: wszystkie terminy ze środkowych Chin określają zgodność opisów łuskowca z łuskowatą rybą lub smokiem. Opisy chińskiego pangolina są takie z 1861 roku: *"było to zwierzę duże, średniej wielkości psa, z pyskiem jak u wieprza, małymi oczkami, z dwoma naroślami w miejscu uszu; miało cztery stopy jak słoń, ogon zaczynał się nieco na grzbiecie ..."* Być może w Chinach przetrwał do dzisiaj gatunek

gigantycznego łuskowca, ale o tym nie wiemy.

Na wyspie Formosa, czyli na Tajwanie, w publikacji *Correspondence on China, 1872-1904* opisuje się rzadkie gatunki ptactwa, np. bażanty i gołębie, ale także ssacze: niedźwiedzie, gibony, borsuka, pangolina, łasice (nie mylić z tymi z marnego kina weird-fiction), latające wiewiórki, piżmowe szczury i zające. Zwraca się także uwagę na gatunek dzikiej świni. Cytuję za publikacją: *"The insects of China have been said to be unknown to the naturalist, but those of Formosa are well known to residents"*.

Z rozdziału *Marvellous Flora and Fauna* z 1900 roku dysponujemy opisami rzadkich zwierząt z Turkiestanu czy z krainy Zhili. W publikacji *Literary Gazette and Journal of Belles Lettres, Arts*, z 1827 roku czytamy, że w kopalniach Chin znajdują się intrygujące klejnoty lub kamienie: uważane za wysoce nowatorskie i interesujące, dotychczas nieznanie przyrodnikom. Opisywałem już rodzaj nieznanego nauce gatunku dużej "kuny" (?) ze wschodnich Chin, wydzielającej zapach piżma, wielkości kota, ale o wielkim ogonie (ref. 1863). Wydaje się dzisiaj, że zwierzę to mogło należeć do tego samego gatunku co *ye-kan* z Chekiangu i Jiangxi północnego (?). Nie wiem czy nie chodzi w tej kwestii o *Charronia flavigula*. Drzewny pies z gór nieopodal rzek You oraz Zuo oraz z ziem Guangdong i południa górzystego Hunanu (np. *China Review* 1884) jest raczej innym zwierzęciem. Inne nieznanie nauce ssaki drapieżne mogą pochodzić z tego regionu geograficznego.

Jednym z naszych kluczowych projektów jest okiełznanie fauny drapieżców, przeżuwaczy, rzadkich zajęczaków, małp oraz innych form ssaczych, ale także innych kręgowców i bezkręgowych. Natura państwa sieneńskiego stanowi źródło wiedzy dla europejskiego uczonego. Jak opisywałem w poprzednich akapitach, istniały, a może nadal istnieją w Kraju Mandarynów duże czworonogi nieznane nauce, nie wspominając już o mniejszych kręgowcach, których liczba może być nawet większa. Znaleźć ich jest nawet trudnej, lecz czasami bywa inaczej. Natomiast to zależy od ich rzadkości tj. *rarity* czy stopnia endemizmu. Wg. szacunków ok. 90 procent organizmów ziemskich pozostaje nieznanymi. Fauna zwierzęca to nasz obiekt zainteresowania, a badacze z Ohio wykazali, że setki ssaków pozostaje nieznanymi naturalistom. Źródło cytowania potrzebne, np. w odniesieniu do dużej liczby gatunków z Indochin Francuskich.

Jeżeli sądzić wg. tego, to pewien wycinek nieznanymi zwierząt znajduje się w Chinach to jedna trzecia płazów pozostaje ciągle nieznanymi (Journal Proceedings of the Royal Society B, 2011). *“Wiele nieopisanych gatunków... jest prawdopodobnie zagrożonych wyginięciem i może zniknąć, zanim zostaną odkryte”*. W Państwie Środka występuje część nieznanymi batrachofauny. Jeżeli chodzi o populacje ptactwa, to w większości są stabilne dla 39% gatunków. Tylko 6% wykazuje rosnące tendencje populacyjne, a status 7% jest nadal nieznanymi.

Ponieważ większość bezkręgowców nie jest opisana, ich rozmieszczenie geograficzne jest nieznane, podobnie jak ich liczebność, sposób życia i wrażliwość na zmiany (Animals, Science & Nature, 2011). Kraj Mandarynów utrzymuje garść tych nieznanymi form.

Pomimo tego, że należą do największych i najbardziej rozpowszechnionych organizmów, wciąż istnieją tysiące drzew do odkrycia, dokładnie 40% to nieznanne gatunki (Jingjing Liang, Purdue University of Indiana 2022). Przydałyby się naukowemu dziedzictwu pewne informacje o grzybach oraz trawach z Wushan Mountains.

Anurocyon clamitans byłby błędnie opisanym cyjonem w środowisku naturalnym na południe od Jangcy, w krainie Poyang na północy Jiangxi. Inny okaz pochodzi z ziem nieopodal wielkiego jeziora Taihu (Heude, 1892). Istnieje taka wzmianka w publikacji z 19-stego wieku: *“czerwony dziki pies, podobno istniał w południowych Chinach, ale o tym zwierzęciu niewiele wiadomo”* (The History of the Dog, 1845). Richard Lydekker w 1894 pisze... *W południowych Chinach żyje cywet palmowy (Paguma larvata) występując zarówno w Hangchow oraz w prowincjach Kwangtung i Fokien; i podobnie zamieszkuje Formozę (dzisiejszy Tajwan)”*. W publikacji Cesarstwo Chińskie z 1893 roku czytamy o ogromnej ilości zajęcy, lisów, dzikich psów i węży, a także dużych ptaków.

W książce *Le far-west chinois: Au Yunnan et dans le massif du Kin-Ho* z 1913 roku odkryliśmy coś nowego o mało znanych gatunkach: *“Lasy I-Tou-Tou kryją wiele gatunków zwierząt, od gatunku mniejszej pantery, przez jeleniowate, antylopy, zające junańskie, kudłacze, gady i płazy aż do dzikich psów chamali. Jeden z misjonarzy, który przez wiele lat mieszkał w dzikiej i zalesionej dzielnicy Mou-Pin zachodnio-syczuańskiej, potwierdził, że „chamali” (tchai keou, dla chińczyków) są naprawdę niebezpieczne dla stad”*. W *Les expéditions de Chine et de Cochinchine: d'après les* z 1861 roku czytamy takie zapiski: *“En la lisant, on se demande si les temps de la plus sauvage barbarie ont jamais inventé rien de plus affreux . . . par le mandarin de Sin - Li - Hién, lieu situé à l'ouest de Quang - Si, près des*

frontières de Yunnan. Alors qu'est-ce que tu cherches des par les chercheurs”.

Ciekawym artykułem jest *The Mammals of Moupin* opublikowane w 1874 w czasopiśmie *Nature*. A pisze tam tak: *“Where is Moupin?” our readers will say, when they see the heading of this article. To this it may be replied that, if not already well known to zoologists, Moupin bids fair to become so very quickly, as it possesses one of the most strange and interesting faunas which have become known to us of late years”.*

cz. 26

Jaka jest nieznaną fauną Chin? Czy przetrwała do holocenu jakaś olbrzymia salamandra lub zając plamisty w Mongolii Wewnętrznej, albo też w Hupeh jakiś bliżej nieokreślony gatunek niedużego dzikiego konia, prehistoryczny dzięcioł lub kaczka, albo wyrwany rodem z prehistorii przerośnięty gatunek łasicowatego np. gatunek wydry *Lutra sp.*. Czy w Syczuanie żyje do dziś słodkowodna ryba trzonopłetwa, a w Fukien formy bezkręgowce o wyraźnych cechach? *Popular Mechanics* byłby zainteresowany jakimiś współczesnymi ekspedycjami w te dzikie regiony. Jak uważam opisy, które tu zawarłem to nietypowy *excursus* od badań innego rodzaju. W miarę zgłębiania przedmiotu i narastania zbieranego materiału wiedza o nieznanach gatunkach Chin i ich populacji staje się czynnikiem istotnym dla nowych odkryć zoologicznych.

Czy więc Atlantyda chińska, jakiś bliżej nieznaną ląd na Morzu Południowochińskim, wyprawa w Góry Opamiętania w Hupeh czy idylliczne bagna i wrzosowiska na Płaskowyż nieznaną nauce, gdzieś w środkowym Yunnanie to obiekty dla Załogi

Omnibusa w Naukach Przyrodniczych? Oby nauka dała mi chwalebne poczucie, że czasami mogę się mylić, nawet w kwestii nowych rekordów rzadkich drapieżników? Trudno natomiast nerwowo współzycystować z naukowcami starszego pokolenia.

Niczym z serialu *Stranger Things*, o tajemniczej wiosce, eksperymentach biotechnologicznych, groźnych i supernaturalnych siłach, dziwnych wynalazkach i ludziach wyciągniętych z innych wymiarów to wszystko może mieć miejsce w magicznych i przewidywalnych dzikich Chinach pełnych nietypowych sekretów. Ale nawet historyjki z tych odległych obszarów i na temat ich mieszkańców mogą się mieszać z fabułą jaką doświadczyliśmy w serialu dla młodzieży *Tajna misja* z 1994 roku. Wykorzystując siedzibę lub bazę naukową coś na podobę *Alfa Centauri*, grupa naukowców odkrywa w Chinach dziwne zjawiska, zwierzęta, społeczność reptilian-drakonidów, dawne artefakty i wydarzenia oraz gadżety z przyszłości.

Dysponujemy też książką *Vagabonds z 2020*, o kolonizacji Marsa przez ziemian. Wizjoner i autor narracji przygodowych - Juliusz Verne opublikował też swoje dzieło literackie *Przypadki pewnego Chińczyka* w 1879 roku. Jest to historia zmagania się bogatego mieszkańca Szanghaju z niszczącymi stanami melancholijnymi i docenieniu wartości życia. Dziwny wynalazek Eararoussewa, wehikuł skaczący, gadżet w formie latającego spodka UFO, oraz baza naukowa w kształcie dwunast-ościanu to wszystko mogłoby powstać w dzikich Chinach. Co wywołuje u nas złe skojarzenia? Niczym ekspedycja Jacka Pałkiewicza, który powiedział "każdy ma to na co się

odważy”, decydujemy się na lepsze życie, bo to częściowo zależy od nas.

Odkrywając więc każdego dnia coś nowego w odległych Chinach, ciesząc się wędrówką do nieznanymi miejsc zgłębiamy tajemnice dzikiego świata. Czy więc nasz powrót z Chin to powrót z dalekiej podróży, tak jest w istocie. Nie mają z tym nic wspólnego pilotażowe badania i odkrycia, kwerenda w muzeach przyrodniczych lub gabinetach osobliwości.

Jednym z ważnych projektów byłby np. *Any rare inhabitants of Gan-su?* to projekt dotyczący poszukiwań zwierzęcia znanego jako *meat-eater sloth*. Są natomiast inne projekty takie jak *amphibians of Henan*, *tropem krzyżówki zajęczaka i dzikiej świni z Jiangxi*, oraz *pursuit the lutowu-lang in Hupeh* - czyli tropem populacji cyjona lub pokrewnego gatunku przechrzczonego na chalicotherium..... *Kryptozoologia w Kraju Mandarynów* lub *vivid explorers in sinense lands* to kolejne znaczące projekty, których organizacja w tym regionie świata otworzy nowe drogi zrozumienia.

Shennongjia ma dużą liczbę *nieznanych stworzeń*? Wiele osób twierdzi, że widziało osło-głowego wilka, który w istocie jest zaburzonymi przekazami o obserwacjach dzikiego psa, niedźwiedzia lub jakiegoś przeżuwacza. Jest oczywiście tam yeren, formy ssaków mięsożernych, owadożerne, gatunki gadów, ichtiofauna, ptaki drapieżne i inne formy zoologiczne.

Xavery Ayggie to outsider, który przeglądając widokówki i znaczki pocztowe z Helsinek Arkadego, miasta przyszłości znajdującego się w kraju fińskim, zauważył coś, co przykuło jego uwagę. Odkrył też pewien artykuł w lokalnej prasie dotyczący rzekomej ekspedycji zoologicznej do Chin z roku 1974. Póki się sytuacja nie wyjaśni w kwestii bioróżnorodności Hupeh oraz Shensi to tak będzie dalej. Najgorsze są zmiany przyrody w dzikich Chinach, a wiele gatunków utraciło swoje siedliska, trzymane są w niewoli, a lokalni interesują się artefaktami i rękodziełem etnicznym.

Zachary Uraraw, nazywany *szwajcarsko-fińskim marc-van-roosmalenem*, odkrywca zoologiczny, mógłby odbyć trzy ekspedycje do dzikich Chin w latach 2032-39, gdyby tylko istniał. Hipotetycznie możemy powiedzieć, że wyobraźnia nasza nie zna granic. Ponadto, na jego cześć może zostać nazwanych parę rzekomych gatunków, które jakoby zostały przezeń odkryte. A są to następujące: dziki pies uwrego o krótkich kończynach odkryty na nowo na tzw. mountain pass at Wu (doniesiony najpierw w 2009 z innego obszaru południa Shanxi), rodzaj wodnego woła, żyjący rzekomo w okolicach Szanghaju i opisany w publikacji *Notes of what I Saw and how I Saw it* z 1882 roku. Czy opracuje ktos także dane o rzadkich wiewiórkach i jeżach z Gaoligong (dzikie ziemie Yunnanu, patrz. *Zoological Research 2018* oraz *Revision of the genus Eupetaurus and new discovery-2022*), gatunkach rzadkich lub niedawno odkrytych.

O trwałości, zapisach rzadkich populacji zwierząt, podróży w nieznane i tak dalej można byłoby opisać w tym opracowaniu. Istnieją również technologie wprowadzające wgląd dla osób, które pytają siebie retorycznie *kim jestem i co ludzie ze mną zrobili*.

Preliminary fragments z pewnego raportu z badań brzmi

tak:.....Xavery Ayggie, autor *Across the noxious lands*, podróżując po Zewnętrznym Zurychu napotkał w jednym z muzeów katalog nieznanych gatunków. W pewnej publikacji noszącej miano *Voyages dans le Chine* odkrył fotografię skóry i czaszki nieznanego psowatego pochodzącego rzekomo z południa Luoxiao. O tym drzewnym psie czytamy w *Chinese Materia Medica*. Xavery miał też mocne wrażenie, że o zwykłym, lecz już dzisiaj zagrożonym dzikim psie opowiadali krajowcy Rewi Alley'owi w latach 60-tych, 20-tego wieku. Jak mówił: *"Słuch mam teraz bardzo dobry, lecz proszę o mniej niezachwianą pewność, jeśli chodzi o odkrycia gatunków nieznanych nauce, lub nowe rekordy rzadkich populacji, także tych na południe od Niziny Jangcy"*.

Ewenementem w skali świata byłyby projekty jednego człowieka i jego ekipy, którzy odkryliby więcej gatunków ssaków drapieżnych niż ktokolwiek w całym dwudziestym wieku. Istnieje też pełna przygód historia naukowca, który poświęcił swoją pracę dla środkowych Chin w imię ochrony dzikiej przyrody.

Nauka i technika śladami nielicznych mieszkańców wyżyn tej części Kraju Mandaryńskiego znajduje się w zbiorach bazy naukowej w Chengdu, a kopia w Zhengzhou. Francuski rękopis, nowy zespół europejski, gadzety z Budapesztu i Goteborga, stan Neo-Hupei i inne historie należą tam. Agenda stworzyła projekty dla ludzi takich jak Ty. Adventure-fiction to temat do inicjatyw naukowych i przygód w dzikich Chinach. Zdefiniujmy jakość badań formacji Igzzeu-uor rzekomo organizującej badania rekordów rzadkich ssaków drapieżnych w górzystych partiach środkowo-chińskich.

Jednym z tematów jest poster: *Strange Stories from Central Europe for Sustainability and Exploration in Zoological Discoveries of Orient - author unknown. What happens if China makes first contact?*

Niektóre z tych stworzeń to prawdziwe kryptidy rejestrowane np. z *terra incognita* z kraju Chinois. Max Richter stworzył *On the Nature of Daylight*, który jest najbardziej imponującym dźwiękiem na planecie. My mówimy również o jednym z najbardziej nieuchwytnych stworzeń, które mają wpływ na implikacje konserwatorskie. Słoweński myśliciel Slavoj Žižek pokazuje nam bardzo ważne aspekty krytyki współczesności, z wpływem kultury, polityki, ekonomii, technologii, życia i tak dalej.

Extraordinary science stało się udziałem naukowego miszmasz podczas bułgarskich warsztatów nauki i technologii, człowieka pochodzącego z Zawiercia. Wykonał on plakat, w którym opisał to bezpośrednio cytując np. Rzeczpospolitą Polską: *"Tam jest prototyp nowego chińskiego śmigłowca wyglądający jak latający spodek z dawnych filmów science fiction. W norweskim mieście Magnor została otwarta natomiast nowa fabryka mebli o nazwie Plus, firmy Vestre. Niedawno pojawił się również zwiastun filmu przyrodniczego związanego z dokumentem CGTN 8K zatytułowanym „Wildlife Haven: China”. W internetach dostępny jest również Duży pejzaż morski na płótnie Marmur Wall Art”*. Informacje zostały przedłożone przez challenges for environmental workforces.

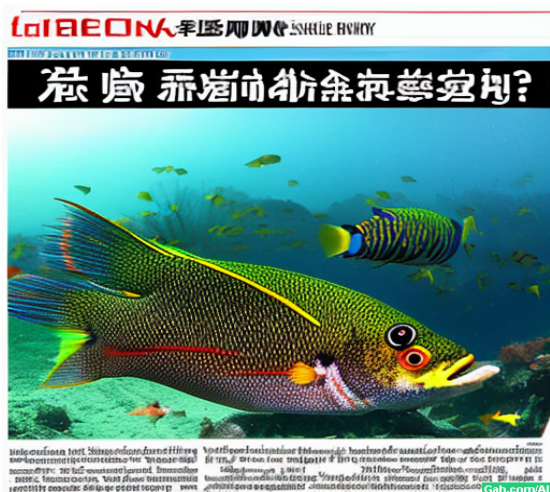
Upcycling z Polski oraz z Chorwacji stał się udziałem warsztatów dla lokalnej ludności z Płaskowyżu Junkuej, zaś określenie priorytetów gospodarki odpadami w mieście anhwejskim. Nauka i technika było obiektem warsztatów w *Sustainability Center w Lanzhou, z Gansu*. Xavery Ayggie ma poczucie, że to co robi dla zrównoważonego gospodarowania zasobami naturalnymi w Chinach ma sens. Ale zagadki z przeszłości nie dawały mu spokoju. W wieku 30-lat był określany renegatem, odrzutkiem w polskim społeczeństwie. Przyjął się więc w polskim naborze do ekspedycji nauki zoologicznej do środkowych Chin.

Jednym z rzekomych fascynujących projektów są:
Creature called east-kiangsi wood dog, defined by AI (but with so large ears!). Wild inhabitants of Sichuan Basin, called salamanders and birds of prey submitted also by AI as well as Ichang horse and its small population (donkey-like animal of Inner China). Czy żyje w Kokonour, tudzież w Qinghai *form similar to rabbit and insectivore?*

Jest także baner w jednym z miast na wschodzie, zatytułowany: *Legendary animals of Chinese Country*, prawdy o tym szukamy w wolnej encyklopedii.

O tematach dotyczących jeździectwa konnego w Polsce - informacji zasięgamy w horseXplore, zaś o minerałach w krainie chińskiej takich jak Maligano Jaspis na stronach *lastomine on pl*. Pozostałe tematy związane są z upcyklingiem i ekologicznym stylem życia, o którym dowiadujemy się u zainteresowanych stron. Te komponenty i rozwiązania są ważne dla dalszych badań poświęconych zoologicznej eksploracji stanu mandaryńskiego.

Co możemy powiedzieć o dzikim Henanie. Mianowicie skonstruowanie oryginalnego maszynopisu w stylu opowieści podróżniczej z 1967 roku napawa nas optymizmem jako formę przedstawię np. *Accounts of adventurous Henan*. Czyżby istniały spisane zapasy z dziką świnia w błocie nieznanego nam gatunku (*rzekomy stwór Davida Xu*) lub rodzaju jeża-mutanta, a nawet opis napotkania rodzaju pre-historycznego *father-of-all-turtles* na tych samych ziemiach tj. w dzikim Zhongzhou. Nieopisane są one w raporcie pseudonaukowym z 1898 roku? Co skłoniłoby agenturę z Łodzi lub zakonników kieleckich do opisu przemówienia Tomasza z Akwinu na temat mądrości sygnowanych pismem Epikura, właśnie w chińskiej prowincji?



cz. 28

A co to jest fikcja literacka stworzona jako scenariusze dla inspiracji? Mogą powstać opracowania popularnonaukowe w formie tekstów np. *kto, komu napsuł krwi, klucze i artefakty eksploratorów w dawnej posiadłości na Węgrzech*, czy *Footnotes of zoological discoveries in Far-East*.

Niewyjaśnione tajemnice zoologiczne z dzikich Chin, w tym raporty o gatunkach dużych czworonogów, ptactwa, batrachofauny czy bezkręgowych nieznanymi nauce są tematem innych krótkich zapisków. Ieazzy Fesbourne po mistrzowsku opowiada o dzikim Junanie (jako *important travail de vulgarisation scientifique*). Natomiast miasto Dengfeng w Henanie i eksponaty rzadkich zwierząt stały się kanwą dla słynnego opowiadania Vernesta Erdenne'a o podróżach po tym dzikim kraju (scenariusz fabuły). O Mongolii Wewnętrznej oraz dawnym Zhili opowiada słynny handlarz dzikich zwierząt dla ogrodów

zoologicznych, pochodzący jak nam się wydaje z Ołomuńca czeskiego (hipotetycznie).

Xawery Ayggie należał w młodości do harcerstwa. W tych czasach jego zainteresowanie TV i sportem było dla niego ważne, radość sprawiała mu reperacja sprzętu AGD. Jego przyjaciel skonstruował pierwszy *ship of interior*, który miałyby być przełomowym statkiem naziemnym badającym dzikie ziemie (oczywiście nieprawdziwe).

Czy może istnieć w Hupeh gatunek dwunożnego łuskowca, który niczym naczelnie jest wyposażony w inteligencję porównywalną z pierwotnymi ludźmi? A czy w Ordos żył do niedawna włośchaty gymadwruz, rodzaj krewnego małych pand? Oby nie, ponieważ zwierzę z tego krajobrazu mogłoby mieć wstrętne skojarzenia dla badacza. Nie wspominam już o nieznanym gatunku konia z Ałtyn-Tag lub mitycznym, gigantycznym gatunku ropuchy z niegdysiejszej Zatoki Hangchow (gdybanie).

Dysponujemy takimi slajdami jak:

1. *creatures of China*
2. *relic horse species of Wudang Hills of Hupeh*
3. *chinese pangolin and allies*

Innym projektem jest malarstwo nieznanego holdendra, znane jako *holocene giants*, opisujące nieznanne ssaki państwa sieneńskiego. Wszystkie te projekty są, jak oceniam *understable to me*. Wcześniej tego nie było..ale pewne wielkie odkrycia zoologiczne mogą zdarzyć się w dzikich Chinach. Xavery Ayggie, obezwładniony z wielkiej siły niczym Samson, nie mógł sobie poradzić z rozgryzieniem zagadki istnienia drapieżnika żyjącego w małych stadach, o którym

krajowcy mówili, że w latach 1912-1930 rozszarpywał swoje ofiary w bardzo odległych partiach gór Dabie oraz w Syczuanie (w tym akapicie symulacja). Prawdopodobnie chodzi o dzikiego psa, znanego z opisów misjonarzy jeszcze w 18-wieku. Nie wiadomo czy nie jest to bełkot naukowy.

Rodzaj współczesnej ekspedycji europejskiej firmy naukowej *Adventure of Mandarin Country and Wildlife Populations* odnosi się do wypraw myśliwych i handlarzy dzikich zwierząt do Chin przede wszystkim, ale są wzmianki o Azji Środkowej czy w mniejszym stopniu o ziemiach afrykańskich. Informuje ono o brakach, jakie doświadcza człowiek. Jest to również studium przypadku nad naturą i odkryciami naukowymi. Cześć podróży odbywali członkowie ekipy naukowej jako obywatele, którzy szukali inspiracji i doświadczenia, czego skutkiem jest właśnie owe opowiadanie.

cz. 29

Projekty *on the ground* to nie tylko zrównoważony rozwój, to także odkrycie nieznanymi populacji na dzikich ziemiach w ramach małych projektów, ale jak na razie jest to fikcja literacka. Człowiek, który wrócił z Afryki, Renehh Vzzi-augarou oraz Gryissou Ff'eour wspominali o swoim projekcie w armeńskich górach Zangezurskich, gdzie odkryli bazę naukową na Kaputdżuchu. Brali też udział w projekcie łowiectwa i zrównoważonych upraw w Wielkim Kaukazie Dagestanu. Ten pierwszy wyrwał się ze szponów hazardu, natomiast Gryissou został skazany na 9 lat umiarkowanych prac w kolonii karnej

o zaostrzonym rygorze w Kraju Krasnojarskim. W Górach Daba oraz w paśmie Wzgórz Wudang organizowali mały projekt dedykowany zrozumieniu dystrybucji i ewidencji rekordów rzadkiego hog-badgera, jelonka czubatego, wiewiórek z gatunku *Dremomys pernyi* oraz zębowióra chińskiego, a także dzikiego konia z nieznanego gatunku zwanego *horse-donkey of Yichang*.

Dysponujemy takimi informacjami jak *Creature of Chihli*, rzadkich zwierzętach z Qin-ling oraz formą zwierzęcia podobnego do małego tapira z Yunnanu.

Zdarzał się niegdyś w Chinach np. w Syczuanie oraz na dzikich rubieżach Henanu rodzaj ssaka drapieżnego zwany, *tygrysem bez ogona, o ciele psa oraz niebywałych zwyczajach łowieckich*. Jak mówili niektórzy badacze, buntownicy nauki z obowiązku: *lepiej, żeby to zwierzę, ponieważ bardzo zwinne i agresywne, nie przetrwało do naszych czasów*. Wg. relacji misjonarzy ten gatunek dzikiego psa stanowił zagrożenie dla człowieka. Zatem rzeczony gatunek może być dzisiaj tylko złym wspomnieniem.

Inaczej się ma sprawa z mięsożernym leniwcem z Gan-su, o którym pisał Kingdon-Ward. W istnienie tego zwierzęcia powątpiewali badacze na początku XX-wieku, lecz jak się wydaje, to zwierzę mogło wówczas jeszcze istnieć. Natomiast czy wiadomo coś więcej o gatunku equida, którego zagadkę istnienia mógłby w dzisiejszych czasach rozwikłać, nie amator jak niektórzy definiują, a naukowiec z prawdziwego zdarzenia?

Czy można jeszcze rozwikłać zagadkę istnienia gatunku dużej kuny leśnej żyjącej parę dekad temu w lasach otaczających Szanghaj, na wschodzie Chin? Śmiem twierdzić,

że to wykorzenione zwierzę ma coś wspólnego z drapieżnikiem *ye-kou* lub *yakan*, a niewiele ciągle wiadomo.

O ptactwie czy płazach żyjących w dzikich Chinach, a nawet bezkręgowcach i kluczowych roślinach będzie jeszcze mowa. Farley Mowat opisał czujny sen wilka północnej Ameryki, a kto opisze czujny sen rzekomo nieznanego gatunku szakala złotogrzbiatego z Gaoligong? Czy zwierzęta te wyją za nieobecny członkiem klanu?

Czy Pekin utrzymuje rzeczywiście 9 milionów rowerów, tak jak śpiewa w swoim utworze Katie Melua? Czy rock alternatywny miał swoje wpływy w Yunnanie? Albo czy istnienie wodnej małpy, zwierzęcia wyrwanego z folkloru jest owiane tajemnicą, tak jak opisuje to film z roku 2019. Czy istnieje chińska wersja *Night of the Lepus* (1972), która poruszałaby temat gatunku zmutowanego lub nawet nieznanego nauce? Czy należy się spodziewać odkryć fauny ssaków wschodniego Syczuanu przy wsparciu innowacyjnych gadżetów stworzonych przez Państwo Środka takich jak rodzaj chalicotherium (lutowu-lang), będącym rzekomym gatunkiem znanym z obserwacji, gatunek ssaka drapieżnego (niczym karłowaty wariant bestii z Gevaudan, o której powstał spektakularny film?), wielkie robale, niemożliwie wielką salamandrę z nieznanego gatunku (Eoscapherpeton?) oraz inne formy zwierzęce?

Chiński film science-fiction *Wędrująca Ziemia* przypomina nam, że ludzkość ma wspólne przeznaczenie. Tymczasem *Animal World* z 2018 roku to sineński film akcji i fantastyki naukowej. Mężczyzna pogrąża się w długach i zostaje zmuszony do wejścia na pokład statku, na którym odbywa się ryzykowna impreza hazardowa.

Poznajmy człowieka, Billa Bentleya budującego ludzkie zoo w Chinach, który chce zamknąć ludzi w klatkach, a dzikim zwierzętom z południa pozwolić swobodnie wędrować po terytoriach naturalnych. Odkryjmy życie także serbskiego aktora Miloša Bikovića i jego dorobek w karierze. Opowiadamy o mini-serialach ze szwajcarskich kantonów oraz wydobywaniu surowców naturalnych w Rumunii, na bazie których prac nakręcony mógł-być film fabularno-dokumentalny. Czytamy też *Żywe skamieniałości* opublikowane przez Wiedzę Powszechną w 1958 i napisane przez Jana Żabińskiego.

Znaleźliśmy takie artykuły jak *Alerte Geek.10 accessoires à importer de Chine* albo o turystycznych atrakcjach Hupeh. Ale po co nam wiedzieć o *Comment est la vie en Chine?* pochodzące z serwisu Quora. Są to wartościowe informacje.

cz.30

Wydaje się, że Chiny współpracują z Francją w różnych dyscyplinach naukowych (również w eksploracji zoologicznej i kryptozoologii). W nadziei na dalsze partnerstwo w tym zakresie my także pracujemy nad sobą ! Są więc takie fatalne stworzenia - błędy ewolucji (na razie tylko hipotetyczne) w dzikich Chinach jak zwierzę z Yunnanu określane jako mieszaniec tapira i szczura, salamandra o nieznanym rodowodzie z Ałtyn-tag, rodzaj wodnego stwora z jeziora Poyang, zwierzę ni-to-kot ni-bóbr z Płaskowyżu Lessowego oraz fauna ptaków z Mandżurii, gatunki ciągle nieznanie nauce.

Naprawdę trzymajmy się tego poziomu wiedzy, praktyki w rzemiośle i punktu widzenia na wszystko (nie trzeba tego poprawiać, bo wiele rzeczy jest właściwych) i pracujmy z tym. Myślę, że to jest ważna robota. O ile mi wiadomo, nauka i zrównoważone życie powinny iść w tym samym kierunku.

Co możemy powiedzieć o uczonych, aktywistach oraz wildlife-łoczerach w Państwie Środka? Wiemy tylko tyle, że organizują oni *incognito* mały projekt czy to w rezerwacie Shennongjia, oazie bioróżnorodności oraz na obszarze banku genów w Górach Mandaryńsko-Tybetańskich czy na Nizinie Chińskiej, np. na bagnach Szantungu. W muzeach przyrody są ekspozycje zoologiczne, w wioskach pokutuje wiedza o nieznanymi gatunkach, są nowe rozdziały w *Compendium Materia Medica*, zakurzony numer *Peking Bulletin of Natural History* z 1953 roku, lecznica zwierząt w Lanzhou.

Definiujemy pracę w kolonii karnej, podróż przez terra incognita w rubieżach Ordos oraz na Wyżynach Junkuej itd.

Mały projekt, to znaczy taki o małym zasięgu terytorialnym lub dotyczący jednego bądź trzech, czterech gatunków, będący *short-term*, mający znaczenie zachowawcze lub dodający tylko jakieś nowe informacje. Co to znaczy *skąd się biorą te populacje*. Odnosi się to do rekordów gatunków występujących w niskim zagęszczeniu, braku wiedzy o ich statusie, a nawet behawiorze zwierzęcia...

Projekt natomiast miałby wartość, bo odnosiłby się do ideałów dziedzictwa eksploracji zoologicznej, a nie tylko doraźnych rezultatów.



cz. 31

Hipotetyczny człowiek, z trudną przeszłością powinien przejąć władzę nad swoim życiem. Ale czy musi się wówczas uciekać do łamania prawa (parafrazując Juliusza Cezara). Twarde prawo też jest prawem, ale najważniejsze jest to, że jest równe dla wszystkich i jest sprawiedliwe. Brzmi to jak absurd, lecz czasami nietypowe zdarzenia mają miejsce. W naszej analizie literatury sięgamy do prac zoologów chińskich oraz ich ekspedycji pod koniec lat 90-siątych XX stulecia, ale także odkryć ssaków drapieżnych tam. W 1977 roku wysłano ekspedycję do Shennongjia celem zbadania nieznanych populacji. W 1982 roku jeden z członków

scientific team w Shennongjia widział dziwne zwierzę kopytne, zaś kreatura będąca rodzajem ogromnej ropuchy jest również raportowana z tego obszaru, gdzie obserwacji dokonano w 1962 roku. Jest mowa także o nieznanymi ptakach oraz oczywiście ssakach drapieżnych np. rodzaju mangusty lub wiewery.

Głównym obiektem naszego badania są jednak psowate z Chin Środkowych i status ich populacji. Rewi Alley opowiada w swej książce *Travels in China* z 1971 o dzikich psach, karłowatym leśnym bydle i ptactwie, oraz chyba o rodzaju gryzonia. Gdzieś pomiędzy 1875 a 1890 rokiem na Nizinie Jangcy badał odległe krajobrazy niejaki Pierre Heude, opisujący dzikie ssaki. W tym czasie swoje raporty o nieznanymi dzikich koniach organizował w górach Wudang Shan brytyjski botanik i odkrywca zoologiczny - Augustine Henry.

W potężnych górach Qinlingu swoje badania dokonywał niejaki Francis Kingdon-Ward, a więc był to odkrywca jenotów, mięsożernego leniwca czy jeleni oraz lampartów, co opisuje w 1911 w artykule *The Big Game of Western China*.

W południowo-wschodnich Chinach swoje obserwacje notował Robert Swinhoe w połowie XIX stulecia na Formozie jako konsul i biolog, odkrywca takich zwierząt jak wiewiórki, łaskuny czy makaki. Zaś w Szanghajskim Muzeum de Carle Sowerby opracowywał swoje zbiory w pierwszej połowie 20-tego wieku. Pomógł on ocalić Muzeum Szanghajskie przed upadkiem oraz odkrył nieznanymi populacje zwierząt drapieżnych czy pangoliny. W 1939 roku została opisana fauna i flora dystryktu szanghajskiego.

W *Forest and Stream* z 1923 roku weryfikujemy wiedzę o "potężnym paśmie górskim znanym jako *Tsing-Ling*, które oddziela północ od środkowych Chin, lub możemy powiedzieć oddziela dorzecze *Yang-tze* od dorzecza *Żółtej Rzeki* obszary które rozciągając się z zachodu na wschód przez południowe *Gan-su* i południowe *Shensi*, tworzą właściwy krajobraz".

Zoolodzy mają w swoim udziale projekty dotyczące zrozumienia rzadkich ssaków drapieżnych. Podążanie tropem ich dokonań będzie pionierskim odkryciem dzikich Chin i ich zasobów. Obiektem naszego zainteresowania są cyjony, łaszowate, niedźwiedzie, kuny, które były odkrywane przez wspomnianych autorów.

Świat fungów i roślin lub grup kręgowców, ssaków poza *Carnivora* jest równie ciekawy. Uczymy się cierpliwości od tych organizmów biologicznych. Botanik *Nicholas Tiho-Mirov* pisze w 1967 na temat drzew iglastych z rodzaju *Pinus* z pasma *Tsing-ling*. W Słowniku roślin użytkowych z 1989 roku odkrywamy zdumiewające fakty o drzewie tungowym porośłym w *Shennongjia*, zaś w 2018 opisano rodzaj rododendronów z *Dabie-shan*. W 2014 roku opublikowano artykuł *A new species of Lysimachia (Myrsinaceae) from Dabieshan Mountain*. Jeżeli chodzi o mało znane kręgowce to w *Dabie* odkryto niedawno gatunek węża *Achalinus dabieshanensis sp. nov.*, niewiele wiemy także faunie ptaków (*Yang Liu* 2008). Natomiast o wielkich niejadalnych grzybach z *Yunnanu*, ze stanu *Pu'er*, w sierpniu 2017 donosi portal *ChinaDaily*.

Kingdon Ward w swym *Big Game of Western China* z 1911 pisze o wysoko położonym płaskowyżu *Koko-nor*, rozciągającym się na wschód poprzez *Gan-su*, *Shensi* do *Honanu*. Rozległy górski krajobraz znany jest jako *Pe-ling*, na wschodzie jako *Sin-ling*, rozdzielający Chiny Południowe od Północnych, istnieje pomiędzy dorzeczami *Jangcy* oraz *Żółtej Rzeki*, rozdzielonej przez setki mil.

Jest tam mowa o mandaryńskiej odmianie lamparta, dzikich świniami, chińskich wilkach, takinie Bedforda, piżmowcu *Moschus sifanicus* etc. Arthur Carle de Sowerby opisuje faunę ssaków w książce *Through Shen-Kan...*

Manis gigantea to hipotetyczne zwierzę, które może być odkryte np. przez rumuńskich łowców dzikich zwierząt eksploatujących obszary okalające dzikie obszary wodno-błotne z Huang He (oraz na bazie prac *bushmeat hunting?*) oraz jest wiadomość o odkryciach dziwnej formy skorupiaków żyjących na dzikich zapadliskach w stanie Hupeh.

W jednym z programów przyrodniczych dowiedziałem się pewnych wartościowych rzeczy, pracy uczonych i organizacji. Rozum zwraca się ku naukowemu myśleniu. Trudno jednak udawać zwykłego człowieka, gdy nauka ma tak wiele perspektyw w zdobywaniu wiedzy.

Uważa się powszechnie, że praca naukowa nie jest ceniona, jak to się kreuje w opinii publicznej. Terminologia jest trudna do zrozumienia, ale tak nie powinno być. Nasze badania są nie tylko dla naukowców. Należy wiedzieć, jak działa środowisko naturalne, aby dzika przyroda była dla nas czymś więcej. Program badawczy w środowisku naturalnym środkowych Chin, jest to owy monitorujący rodzaj aktywności, który trwa już 3-lata (hipotetycznie). Naziemne stacje badawcze, drony, łaziki odkrywają coś nowego w dzikich Chinach etc.



Terapia szokowa może mieć znaczenie w gospodarce *small-scale*, nowych technologiach w rolnictwie oraz w eksploracji złóż surowców naturalnych. Są to słowa kluczowe, o których warto rozmawiać. Ave Caesar! Jak rzekło się mawiać np. w ramach sentencji wobec ludzi, którzy zdefiniowali już swoje priorytety. Wehikuły, zwane amfibiami byłyby dobrym rozwiązaniem dla nauki na starym kontynencie, tak jak latający francuz, prowadzony przez *wilka morskiego* i pływający na wodach u wybrzeży Zatoki Tonkijskiej. Chcemy również powiedzieć coś o małym turystycznym sterowcu - *slavic zeppelin*, który stał się ikoną dla pracy zoologów w Hupeh, latając nad pierwotnym ekosystemem Shennongjia.

Ludzie organizujący się zawodowo: pracownicy naukowci, podróżnicy, grający w darta i skoczkowie w dal, fachowcy od techniki, a nawet pisarze dobrych książek - zrozumiała jest dla nas ich praca. Doceńmy ich wkład na rzecz zrównoważonego rozwoju, relacji dobrosąsiedzkich, etycznych rozwiązań w budownictwie i modzie czy budowaniu potencjału w transporcie lądowym i reklamie. Warto być na czasie. Co ważne nie ruszyć tylko tyłkiem, ale także głową. Tak jak np. menedżerka i badaczka technologii zastosowań chemicznych, mieszkająca na stałe w Genewie, ale czasami bywa w Transylwanii i w Quebecu, oczywiście pochodząca z Lanzhou.

Ratownicy górscy, którzy wykorzystują swój wielozadaniowy helikopter oraz straż wodna mają coś do powiedzenia w sprawie zrównoważonego rozwoju oraz etyki. Ich zadaniem jest ochrona zdrowia i życia ludzkiego, a także ochrona przyrody.

Kluczowym człowiekiem dla Europy jest naukowiec Zerleg Chwedurew, o korzeniach czeskich i szwedzkich. Jest to bohater fikcyjny, obywatel świata, który fiksując pod nosem nagrywałby krótkie filmy z instalacji fotopułapek, bądź monitoringu dronami w Shennongjia lub na innych ziemiach

masywu centralnego chińskiego. Jak rzekło się mówić, owy pragmatyczny wizjoner, naznaczony zębem czasu i promieniami słońca, głowę ma nie od parady, ale często dopadają go skurcze w nogach. Pracuje dniami i nocami nad zagadnieniami zasobów naturalnych i gildii fauny drapieżników z Azji Środkowej, Chin, Indochin francuskich oraz zachodniej Afryki, ale tam wyłącznie w obszarach niechronionych Ghany i Cote d'Ivoire. Pracuje wytrwale, ale nie destrukcyjnie. Zawsze wie kiedy przestać.

Pisał tak na swoim blogu - *"Nie chcę oglądać ludzi z tik-toka, którzy szwendają się po ruinie lub po jachcie i drapią się po plecach. Ale tik-tok ma również ważne i cenne wideo-relacje jak i krótkie wzmianki o współczesnym zrównoważonym rozwoju lub napawające nadzieją nagrania z gazet, przemówień praw człowieka czy realizacji małych inwestycji"*. Na pewno nie szuka już ukojenia w spędzaniu czasu z psem i małpami w zoo. Albo z żółwiem i karaluchem z terrarium. Przegląda fotografie modeli-facetów oraz tego jak ludzie się pieprzą i pieprzą i pieprzą. Dotarł także do oryginalnych kaset wideo zawierających filmy przyrodnicze ze zwierzyńca znajdującego się w dawnej stacji Edzarga.

Doświadczenie i światopogląd determinuje postrzeganie rzeczywistości przez skomorochów naszych czasów, ale też ludzi prawych, godnych zaufania, szcycących się szanowaną pracą i stylem życia oraz ceniących szanse na przetrwanie. Ma to niebagatelne znaczenie zwłaszcza jeżeli chodzi o dobre praktyki i znaczenie na tym świecie coś. Rozwiązania w komponentach nauk o naszej planecie i życiu, fizyczno-mechanicznych, technologicznych czy innowacje to kwestia dla projektów naukowych i interdyscyplinarnych, zwłaszcza w groźnych lub niespokojnych czasach. Ekipa wolontariuszy i pracowników radzi sobie jak może. Ale czy spełniają oczekiwania publiki, sami na to wpadli czy robią coś na własną rękę?

Grand bazaar definiujemy jako projekt zoologa z gatunku połączonego z ideą *yin* oraz *yang* w górach środkowo-chińskich oraz w środkowym biegu Jangcy. Został tam wykorzystany legendarny perpetum mobile. Adios.

CZ. 33

Wynalazki i patenty czy zrównoważony rozwój w technologii oraz *work-like balance* definiują pracę naukowca na ziemiach w dalekich krajach, tudzież w Chinach lub w Wietnamie północnym. Oczywiście projekty Europejczyka z jakiejś środkowoeuropejskiej akademii nauk lub ze stowarzyszenia mają swoją wartość, ale czego się nie robi dla przyjaciół z Hanoi lub dla górali z Funiushan. *Monastyr nad Przełęczą Weorumcuanog* to niewypowiedziana powieść anonimowego autora, która opisuje kraj czterech innowacji oraz tajemnicze społeczności oraz dziwniejsze jeszcze zwierzęta z tego regionu świata (literatura piękna). Nauka w Europie to także różnorodne dziedziny wiedzy i odkryć na pograniczu.

Małe projekty eksploracji zoologicznej i ochrony przyrody czasem oszczędniejsze w swej naturze, znaczą więcej. Jeśli człowieczeństwo i *security* będzie na pierwszym miejscu to charakter wyprawy naukowej do *chinois country* lub na ziemię tajemniczej Afryki Zachodniej będzie melioratywny.

Technika to widmo pasma odkryć i wynalazków wielu lat. Potrzebne są one do badań naukowych, pracy technika, w sferze usług i manufaktury lub w codziennym życiu. Wynaleziono już radio, elektryczny samochód, piłę motorową, balon nadmuchiwany helem, maszynkę do golenia, wehikuł do znajdowania surowców mineralnych, kuchenkę mikrofalową, fotopułapki, lodówkę czy gadżety technologiczne. Człowiek odnajdzie się w stercie rupieci i zrozumie jakie rzeczy będą

mu rzeczywiście przydatne.

Ograniczmy jednak korzystanie z elektroniki, takich form spędzania czasu jak social media czy mało znaczące artykuły i filmy. Dedykujemy swój czas na rzecz pracy zawodowej lub spotykania się z ludźmi, których łączą z nami epizody odpowiedniej dziedziny wiedzy lub w trakcie treningu sportowego.

Dzikie życie funkcjonuje w holocenie na terytoriach mikroklimatu potężnych wzgórz Qinlingu, na moczarach Niziny Chińskiej, w Dolinie Jangcy lub na Wyżynach Południowo-Wschodnich. Tam też są ekosystemy, które rządzą się swoimi prawami. Są to prawa natury. Gatunki zwierzęce zdarzają się tam, a odkrycia ich to wyzwanie, które mobilizuje świat nauki oraz ochrony dzikiej przyrody.



Francuz o polskich korzeniach, czyli Ethan Lefebvre podążał tropem karłowatego "nimrawida" w Yunnanie, prapłażca i latających ryb oraz karłowatego nosorożca shanlu. Wydał broszurę jak nie być męskim chamem, czyli o *savoir vivre* (scenariusze do filmu?). *Stowarzyszenie wildlife and lifestyle* określiło priorytety dot. jeziora Bajkał - czyli rosyjskiego Galapagos. Pszczelarstwo w Baszkortostanie lub hodowla roślin i zwierząt w Dagestanie były w dorobku tej organizacji pozarządowej, której głównym targetem była dzika przyroda Chin.

Jego przyjaciel dopytał się go pewnego dnia:

- Byłeś już na moczarach. widziałeś szczupaka z nieznanego gatunku lub archaiczny gatunek wiewiórki z lasu Eyerwng? - odpowiedział jednak potem. - Nikt nie będzie niepokojony tą sprawą.

Karl Emmanuel i Gercienne Dubois to poważni kontynuatorzy *la lumieres euclidiene*, łowcy grubego zwierza podążający za gatunkami określanymi jako *lazarus taxon* lub nieznanymi nauce populacjami ssaków drapieżnych, dzikimi końmi, zajęczkami czy płazami ogoniastymi. Owi ludzie oraz kazachski sportowiec i aktywista na rzecz dzikiej przyrody, niejaki Dargwom Rezuchov brali udział w ekspedycji do Masywu Centralnego chińskiego. Dużo się uczą.

Byli z nimi, Djibril Gyömbér, przemysłowiec i wynalazca mieszkający w Żylinie i Basel, węgierskiego pochodzenia oraz ujgurski poszukiwacz przygód, Herseniev Yajdri podobny do lekkoatlety Iwana Iwanowa z Kazachstanu. Pracował on z krajowcami z Baszkorostanu przy tradycyjnym pszczelarstwie.

Innym pracownikiem był zoolog, bardzo podobny do piłkarza o takim samym imieniu i nazwisku, czyli słowak pracujący dla bratysławskiego muzeum przyrodniczego - Timotej Záhumenský. Badania w Hupehskiej Dżicy, tudzież głuszy oraz krótkie

inwentaryzacje w Henanie czy w Shensi oraz w Jiangxi, oczywiście nawiązywały do historii naturalnej ssaków drapieżnych. Projekt żyje własnym życiem. Jest to alternatywna charakterystyka lub opisy gatunków. *Ruvurrh-gwi* to rzekomy rzadki gatunek ssaka drapieżnego zdarzającego się kiedyś w Chinach, ubity młotkiem dla muzeum przyrodniczego w pierwotnych górach przez poszukiwacza drogiego kruszcu, zwanego *lapis lazuli* (literatura beletrystyczna).

Glover Allen (1938) opisał w swoim *The Mammals of China and Mongolia* informacje przełomowe o chińskich ssakach, zwłaszcza ze zbiorów Herr Wilhelma Filchnera.

cz.35

Książki fiction oraz non-fiction ze Szwajcarii, film November (2017) produkcji estońskiej oraz inspirujące filmy, które zmobilizują nas do odwiedzenia Holandii były przedstawiane w ramach warsztatów zrównoważonego rozwoju przez firmę *for science and nature discoveries*. Hgarwelt Eltto, zoolog i najemnik, były oficer służb terytorialnych w Kraju nad Wisłą, pochodzenia czesko-ukraińskiego, nie tak dawno temu był zaczytany w książce oczekując na samolot do Chengdu. Został zapytany przez młodego przemysłowca o problematykę podróży i technologię. Będąc w pociągu do Pekinu włączono im nie wiadomo po co szwedzki film pt. *Montenegro* z 1981 roku. Inspirujące były tam też dwa czeskie filmy, które mogą nas czegoś nauczyć: *Cztery słońca* z 2012 roku oraz *Gump: Pies, który nauczył ludzi żyć* (2021).

Nauka i społeczności przetrwają i nie skreślamy nikogo, kto chciałby żyć wg. norm. Nie wiem, czy bardziej wartościowe byłoby odkrywanie gatunków paradoksalnych, nieznanymi nauce wg. raportów uczonych np. z lat 40-tych lub

70-tych poprzedniego stulecia czy rekordy zagrożonych gatunków, tak bardzo potrzebne dla zoologii i ochrony przyrody. Populacje te raczej nie są jeszcze ewidencjonowane np. dzikiego psa azjatyckiego i dzikich psowatych, innych niedźwiedzi, pangolinów czy rzadkich gatunków kun, awifauny, płazów oraz bezkręgowych. Natomiast jest nadzieja na odkrycie tych nieznanych gatunków np. zwierzęcia z Tybetu, populacji ze wzgórz Jiangxi lub nawet Płaskowyżu Lessowego, tudzież z wielkich obszarów pokrytych drzewostanami z kraju szanghajskiego.

Uczeni w Chinach to m.in. Pierre Heude, odkrywca rzadkich ssaków, mollusków oraz ptactwa, którzy odkryli tak dużo dla nauki europejskiej. Współczesne badania terenowe wykorzystują np. fotonpułapki do inwentaryzacji w stylu "*still counting*" ...Czy człowiek z rzekomą kryminalną przeszłością ma prawo wyboru? A czy integralność w społeczeństwie to rzeczywiście *doing the right things*, nawet gdy inni nie patrzą? Mimo to, nawet w społeczeństwie należy się zachowywać, gdy oczywiście wymaga tego sytuacja.

Źródłem prawa naturalnego *lex naturalis* ma być sama natura, a jej aspekty obserwujemy u gatunku ludzkiego. Przestrzeganie prawa stanowionego obowiązuje każdego człowieka cywilizowanego.

Co jest nie tak z wyprawą środkowo-chińską? Czy jest to w istocie *true-life odyssey*? Pozostają (nota-bene) braki w określeniu priorytetów tego małego projektu, który rzekomo miałby odkryć rzadkie populacje dzikiego psa, średnich ssaków drapieżnych oraz innych przedstawicieli teriofauny w Dabaszanach oraz na terytoriach Qinlingu. Nawet jeśli, poszukiwacz przygód, który rzekomo utraciłby cenne dokumenty potwierdzające obecność nawet jakichś nieznanych populacji na wyżynach Jiangxi, to w istocie jego osiągnięciem będzie cenny artykuł naukowy do periodyku *Conservation Letters* na temat rekordu zwierzęcia.

W lokalnej gazecie popularno-naukowej znajdujemy streszczenie: *Red dog aka Cuon alpinus persist in the wilderness of "terra incognita du chinosis centrale" with fragmented but somewhere-connected populations.....*



cz. 36

Wiedza powszechna z dziedziny nauki o zwierzętach w tej części Azji, o której często się rozmawia, wymaga gruntownego uzupełnienia. Badania bioróżnorodności takich obszarów jak rezerwat naturalnego banku genów Shennongjia, ziemie Gan-su oraz Wyżyny Południowo-Wschodnie to obszary kluczowe. Nawet jeśli wdramy zasadę *ad-hoc* w poszukiwaniu nieznanymi gatunków do ekspedycji z wizją, to idea o podłożu standardów współczesnej zoologii jest odkrywaniem populacji zagrożonych gatunków, o których nic nie wiemy.....Czy bezpowrotnie utraciliśmy zaufanie w odkrycie czegoś wartościowego? Inne projekty dotyczą charakterystyki ptactwa, amfibiów, bezkręgowców, a nawet organizmów znanych jako "fungi". Dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze oraz gospodarowanie surowcami naturalnymi przez projekty naukowe oraz

działalność gospodarczą w tym ogromnym kraju to coś ważnego dla nas...To na pewno.

Metody zorientowane na dobre badania, techniki nieinwazyjne, prace naukowca, przyrodników-techników oraz wehikuły związane z pracami terenowymi to zasadnicze aspekty tej pracy. Jest więc taki projekt, ale czy to tylko imbroglio?

"Project small, but long-term for inventory of carnivorous mammals across mandarin lands of centre part of the country...". Jest to zarys takowego projektu wygenerowanego przez league-scientifique jako fragment wstępu do projektu długotrwałego, bazującego na dziedzictwie europejskim....

CZ.37

Firma podróżnicza dostała swego czasu (1 połowa 19-wieku) informacje o obecności gatunku rosłego ssaka drapieżnego żyjącego na bardzo dzikich terytoriach chińskich, nieznanego jak się zdaje nauce. Zwierzę, którego reliktowe populacje przetrwały w obszarach znacznie odległych od cywilizacji aż do początku XX wieku - to gatunek, który zdarzył się na terenie Gór Syczuańskich, w Wudang Hills oraz na rubieżach Mount Xiao, na pograniczu Henanu oraz Shansi. Czy jest to chien-tigre? Nie wiemy. Relacje o nim wzorowano na notatniku wypraw Henryka Sienkiewicza:

Dzikie zwierzę przewyższa inne gatunki swym dzikim zachowaniem, wdziera się do chat krajowców, ale rzadko. Ściga ofiarę z niezwykłą zaciętością. Nie może wdrapywać się na drzewa, jak to czynią inne gatunki. Uderzony lub postrzelony może biec jeszcze długi czas, staje się wówczas jeszcze bardziej agresywny. Wdziera się w małych sforach gwałtem do jaskiń, spędza dzień w rozpadlinach. Jeden z

naszych towarzyszy prosił, aby zachować jego kły i pazury do dalszych oględzin naukowych.

Badacze ci podróżowali po Chinach. Gdy przebywali w 1841 roku nad jeziorem Dongting złapali nieszczęśliwego żółwia, zjedli go wieczorem traktując jak wartościową żywność. Jak się później okazało był to gatunek nieznany nauce. Na jachcie, którym płynęli - błyskami oślepiły jakieś dziwne zwierzę.

- Widziałeś pan kiedyś węża morskiego z Morza Południowochińskiego lub ssaka drapieżnego, którego skóra widnieje na chacie pewnego krajowca w Hupeh. Ja nie widziałem tych gatunków. Nie ma już mowy o nieznanach rybach, ale to zwierzę było czymś innym - rzucili pytaniem, lecz inni wyjaśnili im, że wiele jest jeszcze do zrobienia w nauce o formach zwierzęcych.

Nieznany zwierz podobny do karłowatego, owłosionego słońca, rodzaj gryzonia spokrewnionego z bobrem, gatunek rajskiego ptaka z południowych Indochin, długoszyja foka z jeziora Poyang oraz dziwny gatunek żółwia z Wyżyny Junkuej. Co to za gatunki, które opisuje w swym pamiętniku pewien podróżnik po tym kraju?

Jest tam taki gatunek, który przypomina zwierzę wyglądem przypominające skrzyżowanie mrówkojada i małpy.

- Dopytaj się go co to za zwierzę - mawiał pewien dziennikarz, który odwiedzał dawne baraki nad jeziorem Furong. Był świadkiem odkryć dzikich i nieznanach zwierząt w tej chińskiej dzikiej krainie.

Osobliwe zwierzę drapieżne z Pe-techly, o którym pisał Armand David czy Wizje Europy - film z 2004 roku, do którego nawiązują projekty naukowe firmy sci-tech działające w Chinach oraz w Azji Środkowej to elementy warsztatów, które odbyły się kiedyś w centrum naukowym o kształcie jakiegoś wielokąta foremego, znajdującego się w mieście Luoyang. Centre Nzordor to baza naukowa w odległych partiach gór

Daba. Natomiast kraina odkrywców, którzy zamiast rozmawiać o problemach, poszli w świat. Dominic Gelvatore (autor *Lucid dreams*) powiedział podczas całej konferencji prasowej, że to wszystko na temat nieznanymi zwierząt i ekspedycji do Hupeh i Tybetu jest naciągane. Targany emocjami, wsłuchiwał się w radio niczym autor *Pseudo-hipopotamów oraz tajemniczych zwierząt z Chin*.

Ryanuka i inne kreatury lub łapa dzikiego gatunku dotyczą refugium z dzikich ziem i prac naukowych.



cz. 38

Dysponujemy informacjami o myśliwym stacjonującym w Changsha, który wybił wszystkie rzadkie drapieżniki z Jiangxi, co do nogi. Był wśród nich prymitywny gatunek ssaka drapieżnego (hou-yé?). Krajowcy uważali je za szkodniki, lecz były wśród nich reliktywne gatunki nieznanie nauce. Tymczasem traper z Shensi zakładał sidła na inne rzadkie populacje. W Yunnanie zoolog wraz lokalsami prowadził

inwentaryzację dzikich ssaków pogranicza. Chcemy też poznać sekret zwierzaków znanych jako niesporczaki, które się nie starzeją, kiedy są zamrożone. Tajemnica rzadkich zwierząt z grupy ważek tak jak i ich zdolność do aktywnego lotu w okolicach zbiorników wodnych to następne ciekawostki z dzikiego świata natury.

Species rare, and hard to find (2024?, bajdurzenie) to film prawie dokumentalny obrazujący poszukiwanie nieznanymi populacji w dzikich Chinach w ramach zgłębiania się do literatury faktu i wiadomości z pogranicza nauk interdyscyplinarnych i społecznych. Dziejone-for-human oraz Jararacky inventions byłyby nieznanymi nauce gadżetami technologicznymi, pełniącymi rolę artefaktów w dzikich Chinach.

Uczeni i wolontariusze byli rozczarowani, gdy wrócili z dalekiej podróży z obszarów wodno-błotnych Chin Północno-Środkowych. Od nic nie znaczącej fragmentarycznej wiedzy, aż do wielkich odkryć zoologicznych zarysowuje nam raport fundacja naukowa, która pracuje nad tymi zagadnieniami. Nawet największa podróż zaczyna się od pierwszego kroku. Ekscentryczny eksplorator fińsko-węgierski wylądował w zakładzie leczenia uzależnień od pornografii i narkotyków. Zaczynał potem od drobnych projektów, a potem brał udział w znaczących odkryciach przyrodniczych. Jeden z podróżników, którego spotkał w rezerwacie fujiańskim powiedział:

-Potrzeba nam wciąż jeszcze nauki....

CZ. 39

Być może Ladislaus Volejko stworzyłby wspaniałe dzieło poświęcone odkrywaniu rzadkich zwierząt, zagłębieniu

atrakcyjnym ludziom w głąb siebie i tak dalej. Dwyturritu Projekt w systemie zoologicznym byłby jakże ważny w dzikim Syczuanie lub w górskim Paśmie Dabieszany. Bunt naukowego stowarzyszenia dotyczył tego projektu, którego wyzwaniem byłyby nowe odkrycia. Potęga odkrywców oraz takie wędrówki jak *blount tourisme pour l'exploration de Tsin-ling et Wudang* czy projekt *zoologia dzisiaj ważna*, to jedne z kluczowych projektów w górzystych krajobrazach środkowochińskich i na wschodzie dotyczące *odysei w głąb natury*. Jeden z techników ze stacji Arkana powiedział, że chce zutylizować skórę z sierścią rzadkiego zwierzęcia kopytnego lub wielkiego góralowca w centralnym kotle w podziemiach ebwarda, ale się przejęczył.

Być może przetrwał do niedawnych czasów rzadki gatunek zwierzęcia, które wygląda jakby zostało wyrwane z czasów prehistorycznych. Do wszystkiego się można przyzwyczaić, nawet do wprowadzonych w życie dobrych praktyk. Dysponujemy informacją o pewnym podróżniku, przyjacielu Xaverego Ayggie, który został sławny ze względu na swoje odkrycia zoologiczne w rejonie užurskim, w środkowej Syberii (bohater fikcyjny). Prowadził również badania etnograficzne nad ludnością nieńców w okręgu autonomicznym znanym jako jamalsko-nienieckim. Przez wiele lat mieszkał w Surgucie. W Hamburgu uczestniczył w konferencji zmian klimatycznych, przedstawił poster *"zmiany klimatyczne wpływają na rozmieszczenie ssaków drapieżnych w chińskim Masywie Centralnym"*. Jak mawiał:

-Zdecyduj czego chcę. Zapisz to. Przygotuj plan. Popracuj nad tym. Każdego dnia. Będiesz żyć lepiej. To jest świat do którego należymy.

Skąd to się bierze? Z ywrafkiem i pilotem, który latali sterowcem nad Krajem Henańskim było coś nie tak. W opisie z raportu o faunie dzikich zwierząt opisane zostały nazwy zwyczajowe zwierząt, ale także te od krajowców. Wynika z tego, że wiele jeszcze pozostało do odkrycia. W *The Animaux*

Reporter zostały określone priorytety co do badań przyrodniczych oraz odkryć zoologicznych.

Pracownik filmy odzieżowej Salomon preferowałby raczej *fake decisions* czy bycie nawiedzonym w królestwie chińskiego Matuzalema?

- Nie mów przy nas takich rzeczy, w obecnej sytuacji to jest tabu - nawiązywali odkrywcy do jakiejś dręczącej ich sprawy. Mimo to szukali pozytywnego rozwiązania.



CZ. 40

Świat dzikich Chin i jego mieszkańcy to kraina arkanów i rzeczy nie do końca wyjaśnionych, także w kwestii historii naturalnej.

Czy istnieją w Chinach obce symbionty, będące w istocie bezkręgowcami rzekomo pochodzącymi z kosmosu lub owady wyposażone w kończyny kopiające-grzebiące będące krewnymi turkucia podjadka? Wielka ważka też tam może być. Być może,

ale nic nam o tym nie wiadomo. Doświadczenie, jest jak sądzę etapem w dalszych pracach. *Genesis of sustainability* to projekt, w którym członkowie organizacji zaciągnęliby się do służb dokładnych działających na rzecz ochrony gatunków oraz eksploracji zoologicznej w Państwie Mandarynów. Czarny pijar, którego doświadczył Xavery Ayggie zepsuł go. Norreim Bwergumgs, o którym pisały swego czasu brukowce urosnął w siłę. W przeciwieństwie do niego, ludzie z podziemia naukowego mieli opinię nieposzlakowaną żadnymi udziałami w konfliktach.

Ludzi ci opisali między innymi jako pierwsi uzębienie karłowatego osła z nieznanego gatunku (Wudang Hills?) czy rodzaj wielkiej szczekuszki (info sfingowane). Norreim i jego fundacja europejskiego, zrównoważonego rozwoju są twórcami sądów nad zoologią. Norreim jest też twórcą obrazów sci-fi takich jak *dziki pies rozkopuje ziemię* lub *hybrid the "mystery animal"*. W jeziorze Poyang stwierdzono 9 gatunków mały słodkowodnych, jak opisywał je w małym artykule popularno-naukowym. Stowarzyszenie lub firma dla której pracował za młodu ekscytowała się ryzykownymi filmami przyrodniczymi dotyczącymi ludzi w świecie owładniętym kulturą masową oraz w naturze.

Badacze ci działali w *aeroplanie* oraz w terenowej dwarf-vehicle badającej nieznanne gatunki metodami molekularnymi in-situ. W duchu zero waste oczywiście. Na starość utwierdził się dopiero w przekonaniu, że zoologia Chin wymaga dalszych badań. W wieku 49 lat opisał dziwne ryty naskalne nieopodal miast Kuldża w Kaszgarii, podróżował po mieście przyszłości zwanym metropolią Pro-Chongqing oraz odkrywał krok-po-kroku artefakty imitujące dziwne zwierzęta z Szanghaju oraz północnego Shansi (Shanxi). Jak powiedział kiedyś, w wieku 53 lat.

-Istnieją braki w wiedzy o bioróżnorodności dużych kręgowców-na dzikich ziemiach Gansu środkowego oraz

wschodniego Amdo? Czy rozum analityczny lub działający zadaniowo je ogarnie?- zapytał retorycznie.

Heritage i naturalne zasoby z kraju sieneńskiego stały się kanwą dla opowiadania adventure-fiction. Polacy nie wiedzą nic na temat węgierskiej literatury, ale czy mogą coś powiedzieć o komediach francuskich? Chyba tak, ponieważ część z nich w niedalekiej przyszłości będzie dotyczyło podróży do Chin. Ważne badania od Herberta Prinsa lub Andersona Feijo w Chinach Środkowych byłyby kluczowe nie tylko na wschodzie Wyżyny Tybetańskiej w Rezerwacie Wolong, jakie się prowadzi, lecz także w górach, w środkowej części Kraju Mandarynów (Dabieh?). Nie znam tego rodzaju badań, które byłyby tak dokładne, aby mogły wskazać nam jak żyć. Nie wyjaśniają nam *metadane*, które badania byłyby dość dobre, co powiedział też wizjoner. Jego projekty w nowej fali, które uzdrawiają psychikę niczym Peter Joback z jego *How great it is* czy bułgarski New Age w muzyce rock and roll. W ekwilibrystycznej formie odnoszą się do nowego, wartościowego świata. Tak samo ja to postrzegam.

Wizjoner *incognito* jest twórcą pojęcia *creatures one of its kind*. Coraz więcej pojawia się takich głosów, które mówią o jego kryminalnej przeszłości oraz wspomnień, które pamięta jako inspirujące. Pierwszy raz w tak otwarty sposób opisuje swoje relacje z kobietami i mężczyznami.

Xavery Ayggie, organizował wielką ekspedycję po dzikich Chinach. Odkrył populacje rzadkich drapieżników, w tym trzy rzeczywiście nieznanne gatunki Carnivora w Chinach Środkowej części kraju. Osiągnął dzięki temu niedostępny dla innych poziom w naukach przyrodniczych. Dziennik *Wuhan Times*, określił to w paru zdaniach. Gazeta lokalna opisuje w nagłówku na dwunastej stronie, iż rozwinął się nieporównanie więcej od swojej konkurencji.

Mamy węgierskie filmy science-fiction oraz *Rodziny się nie wybiera*, film produkcji francuskiej. Nawiązać należy też do rozmaitych produkcji filmowych takich jak *the world of Karel Zeman's fantasy*. Filmy z Łotwy poruszające tematykę contemporary art, kultury i społeczeństwa, wyobcowania, lepszego życia i emigracji. np. *Oleg* (2019) czy *Broken Life* (1950) oraz *Discover Latvia for Filmmaking* (2019). Rzeczy te, ale także słuchanie polskiego radia o wynalazkach z Kraju nad Wisłą lub historii sportu i kultury, pozwoliły nam na lepsze zrozumienie świata, w którym żyjemy. Na bramie wjazdowej do miasta Yuzhou jest wryty napis: *A tale of two monsters, one of whom may exist*. Co odnosi się do badania rzadkich zwierząt czworonożnych z tego regionu Azji. Jak powiedział kiedyś jakiś francuski uczonec:

For science, there are many possible worlds; but the interesting one is the world that exists and has already shown itself to be at work for a long time.

Trevanian pisze – *No one really likes Switzerland, except those who prefer cleanliness to life*. Dotyczy to nowej wymiany naukowej między tym krajem a Chinami, co ma istotne znaczenie dla europejskiego wkładu w rozwój teriologii na ziemiach tego regionu świata (patrz artykuł na swissnex-inchina.org, 2021).

The China Year Book z 1938 roku to takie oto czytadło, które bierzemy do ręki. Opisuje nam dzikie Chiny z pierwszej ręki (on first-hand): *“Contrary to popular belief, there are no forms of wild rabbit in China, only hares. The South China hare (Caprolagus sinensis Gray), however, is somewhat rabbit-like in appearance.other animals are also present, such are the famous elaphure, or David's deer (Elaphurus davidianus), which is now extinct in a wild state; the white-flag dolphin (Lipototes vexillifer, Miller)*

of the Tungting Lake in Central China; the takins (Budorcas) is like a cross between an ox and a goat.

There is an outlier of the himalayan faunal zone occupying the area of Chekiang and Fukien provinces in South/Eastern China and the neighboring islands".

Przedstawić należy informacje, które mogą wyjaśnić nam obecną sytuację zoologii dużych czworonogów w Chinach:

1. *Exploration européenne pour découvrir quelque chose de nouveau à Hupeh, inventions des pays slaves et scientifique des balkans sur la piste d'animaux inconnus dans l'état mandarin.....à suivre*

2. *for the real-life adventures and further small-project there are reports of rare carnivores of Inner China....positive inspirations from literature.*

Być może w periodyku *Boy's Life* zostanie zamieszczony przełomowy artykuł o dużych czworonogach Chin. Czy oczekiwać będziemy z niekłamany zainteresowaniem na nowatorski artykuł naukowy w *European Journal of Wildlife Research* o pionierskiej ekspedycji do Kotliny Syczuańskiej oraz do gór środkowo-chińskich, obszarów ciągnących się od Pasma Qin-ling do Wyżyn Południowo-Wschodnich. A więc gatunek paradoksalny to żart ewolucji?

Ludzie latami pracują na jako taki sukces w zoologii, ale wymaga to wyrzeczeń. Eksploratorem można zostać w każdym wieku, nie rezygnujcie więc z marzeń o pracy naukowej. Jest mowa o ewolucjonizmie w Hupeh, prymitywnych populacjach zwierzęcych w Amdo. Architektura zaginionych cywilizacji i UFO z Państwa Qin czy Kweichow to właściwy temat nie tylko dla dziedziców fińskiego architekta, lecz istnieje również rysunek techniczny emblematów miast - molochów. Tymczasem artefakty, figury czy zjawisk obecnych w kulturze i obyczajach też są obiektem opracowań.

Xavery Ayggie w wieku 32 lat odkrył nowe technologie powstające w kraju serbskim oraz fińskie narzędzia rolnicze.

W Holandii fascynował się kulturą LGBT i malarstwem, we Francji słynnymi rozprawami świń, zaś w Niemczech odkryciami wynalazków. Określił zwierzę, które nazwał *Cuon* (?) *paradoxus* - efekt eksperymentów genetycznych, tak jak i zwierzęta z próbki podobne do zająca *Lepus vulgaris* czy jaszczurek *Varanus rex*. Eksperymenty wymknęły się spod kontroli.



CZ. 42

Zdefiniowano ekspedycję nadzorowaną przez Xaverego Ayggie, która przez 12 lat generowała nowe wyniki o stanie populacji bardzo rzadkich zwierząt ze środka państwa sieneńskiego od Masywu Centralnego aż po Nizinę Jangcy. Nie

tylko określono status populacji czerwonego psa czy borsuka świńskiego, lecz i innych zwierząt takich jak wiwery czy łaskuny chińskie, kuny żółtogardłe, wielkie niedźwiedzie i rude karłowate, mangusty krabożerne oraz kotowate, w tym lamparty chmurne czy koty bengalskie.

Futurystyczna ekspedycja w 2031 roku rozpoczęła się od przepłynięcia od wyspy Tajwan na główny ląd. Potem była podróż pociągiem do miasta Chengdu, prace w górach trwające wiele miesięcy oraz lot sterowcem do Zhengzhou w Henanie. Były niekończące się rozmowy na tematy naukowe, wykłady na sali, eksperymenty w labie czy prace w terenie. Ekspedycja wyruszyła z Chengdu autami terenowymi by w potężnych górach Qinlingu udokumentować rzadkie zwierzęta. Wykorzystano foto-pułapki oraz analizę sierści. Rano był prysznic i śniadanie, potem wyjazd w teren, pobieranie danych i badania in-situ, które miały znaczenie. Po południu obiad i wolny czas na gry chińskie lub sport. Wieczorem identyfikowanie danych. Prace trwały 3 lata. Zdolność do obrony swoich racji to kluczowy aspekt tych działań.

Jeżeli chodzi o rozmaite dzikie zwierzęta takie jak azjatycki dziki pies (Travels in China, 1966-71), gatunki jaszczurek i węży z kraju lessowego (Through Shên-kan, 1912) czy dzikiego kota cętkowanego występującego w północno-wschodnim Zhihli, którego skóra została zebrana w rejonie Tung-Ling (The Naturalist in Manchuria, 1923) - to wiele jeszcze można powiedzieć o tych i innych rzadkich gatunkach, definiując ich historię naturalną oraz występowanie. Są one już mniej podobne do następnych populacji, takie są kategorie. A więc mówimy nie tylko o nowych gatunkach, ale i nowych rodzajach.

Czy problematyczny gatunek zostanie kiedykolwiek udokumentowany? Zły naukowiec odkrył nieznaną populację equida w Ichang, zaś marzyciel badał rzadkie gady w Kokonour. Krótkonogie dziczające psy nie przypominają żadnego innego

zwierzęcia, co nie oznacza, że są biologiczną anomalią. Czy to ich wygląd czy nietypowe zachowanie determinują naszą ocenę ich stanu? Biologowie określają kończyny ryb jako płetwy, zaś ptaków jako skrzydła lub nogi. Przystosowanie takiego czy innego gatunku do życia nadrzewnego to schemat przemowy ulicznego grajka. Rodzaj łasicowatych, skaczącego lub przechylającego się na boki giganta-zajęczaka mieszczą się też w opisie naukowym i *savoir-vivre* np. podczas rozmowy w restauracji. Są to chińskie zwierzęta z literatury beletrystycznej określanej jako kryptozoo-fikcja. Istnieją też oczywiście rzadkie populacje ssaków z Minshan lub z Niziny Chińskiej.

Czy niesforny Xavery Ayggie w wieku 68 lat zmieni swoje życie na bardziej łagodne, a jego decyzje będą bardziej wyrozumiałe? Oglądanie dobrych filmów czy czytanie wartościowych publikacji popularnonaukowych uczy nas dobrych manier oraz *mental health*. Spotkanie biznesowe mogłoby mieć atomiczny wpływ na nawyki, nie tylko w sferze myślenia naukowego, lecz także na nasz styl życia.

Studium przypadku oraz sukces badawczy potwierdza nasze prawdziwe obawy o stan zachowania form organizmów rzadkich lub reliktowych. Historia zna przypadki raportów naukowych lub przynajmniej rekordów podróżników dotyczących istnienia nieznanymi gatunków lub wymarłych już dzisiaj populacji. Opracowanie takiego artykułu jak *small mammals and cryptozoology of wild orient* lub *amphibians and reptiles of Asia, to be unknown to science* to ciekawy rozdział w eksploracji zoologicznej.

Photographic records of carnivorous mammals of Junkuej Plateau lub *Population status and conservation perspectives of Canidae representants of Hupeh-Henan-Shensi Countries Complex*, a nawet *Monkey Cryptids of China* determinują nasze opracowanie tematu z zoologii. Prostota jest przejawem wszechstronności, także oczywiście w badaniach i rekordach

nowych populacji. Nie jest nawet ważne kiedy dołączymy do ekipy uczonych, techników i wolontariuszy. Ale możemy być naukowcami-seniorami w Chinach Środkowych.



cz. 43

Xavery Ayggie i jego załoga byli przykładem tego, że wszystko ulega diametralnym zmianom w normach interwałów czasowych. Co jeszcze było pół roku temu, nie wchodzi w rachubę. Tak samo odejść się powinno od ludzi, którzy nie dorastają podróżnikom do pięt. Artykuły o ssakach drapieżnych w Kraju Mandarynów oraz Indochin, mogą być jeszcze lepsze i bardziej wartościowe. Fiński zoolog i prawnik szwajcarskiego pochodzenia Nvear Rwuggeki w latach 70-tych poprzedniego stulecia prowadził swoje badania w stanach Hupeh oraz Jiangxi. Oszacowywał obecność fauny ssaków drapieżnych

(beletrystyka). Doświadczyl okropieństw ze strony ludności etnicznej *manchu* w Henanie, którzy uprawiali kłusownictwo.

Zwierzęta na tych ziemiach cierpiały też z powodu utraty siedlisk oraz transmisji chorób. Odkrył populacje salamander z rodzaju *Ranodon*, ptaków z Shensi, Fukieniu oraz Anhui z rodzajów *Nipponia* oraz nieznane gigantyczne trznadłe z rodzaju *Emberiza* (teoretycznie). Można hipotetyzować odkrycia również populacji wiwer i mangust z rodzaju *Urva*, borsuków *Arctonyx sp.* oraz jelonków czubatych *Elaphodus*. Podróżnik, którego zwano *the wild one*, podobny do Filipa Bajona poszukiwał szlachetnych kamieni w Chinach. Przekazał prasie informacje o tabu, które dotyczyło jego relacji z miastem widmo oraz ws. dziwnego wehikułu, który znalazł w opuszczonej strefie, na pograniczu prowincji Henan i Shensi.

Jak czytamy w wydawnictwach popularnonaukowych, reportażach z wypraw lub wycinki prasowe zwierząt z Azji, zwłaszcza państwa sieneńskiego to obiekty badawczy zoologii i naukowej ochrony przyrody będą zyskiwały na wartości. W dzisiejszych czasach eksploracja zoologiczna ulegała zmianie. Ale dotyczy to nie tylko odkrywania samych populacji, lecz i wszystkie aspekty prawne i fizyczne związane z tą dziedziną nauki. System podziemnych korytarzy w bunkrze w stanie Hupeh to dawne laboratoria, które służyły też jako schron podczas walk zbrojnych. Natomiast istnienie pewnej bazy naukowej w Krainie Ordos owiane jest tajemnicą, lecz wiadomo, że było to nieczynne już Centrum Zasobów Naturalnych.

Tymczasem na terytorium Wyżyn Południowo-Wschodnich, w kraju Jiangxi produkowano pewien rodzaj wynalazków i sprzętów terenowych dla uczonych od zwierząt, które służyły badaniom naukowym z zoologii i mineralogii, w 1991 roku.

Memorandum-for-scientific-exploration to kampania naukowo-techniczna, która powstała jak feniks z popiołów, aby wypełnić pustkę po poprzednich agendach i dokumentować życie zwykłych ludzi na prowincji, wynalazki europejczyków,

prace architektoniczne w miastach przyszłości, odkrycia kręgowców w Masywie Centralnym w ramach faunistics oraz stworzyć projekt dokumentacji nowych populacji ssaków drapieżnych na Nizinie Jangcy, na Płaskowyżu Lessowym, w północno- wschodnim Tybecie górzystym, zwanym krainą Amdo oraz na Wzgórzach Południowo-Wschodnich.

Istnieje też coś takiego, czemu nadano znaczenie, aby planeta Ziemia na której istniejemy, mogła funkcjonować na nowo. Funkcjonować w rozumieniu życia jakie pełni we wszechświecie i roli jaką powinno się jej przypisać dla ludzkości i jej dziedzictwa. Zachowanie dzikiej przyrody tego globu dla przyszłych pokoleń to priorytet. Epickie życie może mieć jakąś wartość w świecie, gdzie rygor wiedzie prym?

Prawo w równym stopniu obowiązuje pracownika technicznego jak i hultaja. Weźmy się w garść, ponieważ karykaturalne wyolbrzymienie pewnych rzeczy determinuje stereotypy, które nam obrzydzą pozytywny świat. Tylko obserwacja zjawisk natury, w tym rzadkich populacji dzikich zwierząt definiuje współczesny świat uczonych oraz organizacji pozarządowych - uzdrawia nas to co się nam podoba. Jak określamy - dobre prawo nie wymaga rzeczy niemożliwych od obywatela danego państwa. W związku z tym, im prawo jest rozbudowane bardziej tym gorsze. Natomiast prawo tak proste, jak to tylko możliwe- warunkuje respektowanie go dokładnie.

Organizacja pozarządowa odkrywa nieznanne gatunki oraz eksploruje w latach 90-tych dzikie i nieznanne ziemie Chin Wewnętrznych, które otwierają nam oczy na prawdziwe oblicze tego regionu świata.

Istnieje taki świat w dzikich Chinach, którego spora część odeszła w niepamięć. Wiele z tych ziem niszczy na naszych oczach. Dzikie czworonogi, o których piszą podróżnicy i naukowcy, potwierdzono już w raportach historycznych z tego kraju. Są tam opisy nieznannej fauny

płaziej, rzadkich ssaków drapieżnych, zajęczaków, ptactwa oraz bezkręgowych. Natomiast udowodniono już, że spora część raportów nie została opublikowana lub przepadła w zbiorach i archiwach. Istnieją też dzikie terytoria, które badano i obserwowano, lecz nie ma o nich nic lub jest niewiele o nich w referencjach.

Przejdzie nam natomiast wtedy, gdy opowiedzą nam badacze i krajowcy o tych krainach i gatunkach, które nigdy nie były odkryte. Istnieją one lub istniały swego czasu także w dzikich Chinach. Trzymajmy na dystans teorie lub fake newsy. Pewne rzeczy wymagają sprawdzenia ze stanem faktycznym. Imitowanie rzadkich minerałów, nieznanymi zwierzętami przez uczonych, którzy nieco koloryzują zdarzało się niegdyś. Czy artefakty wykonywane przez krajowców miały miejsce kiedyś tam, ale czy nadeszły zmiany?

Jak czytamy w *Daily Report, Foreign Radio Broadcasts* z 1972 roku "*China abounds in wild animals and has increased hunting in recent years*". To jest ważna wiadomość, która daje do myślenia. Ale co wy sobie wyobrażacie o nowych odkryciach populacji czworonogów, ichtiofauny, wijów czy skorupiaków na tych ziemiach, które stały się wyznacznikiem standardów dla nas ważnych? Takie wpisy jak *Notes about wild beasts and habitats, because it lurks about village's building* dotyczą zwierząt żyjących w krajobrazach dzikich i antropogenicznych. Czy są to rzeczy, które powtarzamy do znudzenia? Czy porzucimy spokojne spacerowanie na udział w "wojnie" o lepsze jutro, tak jak ma to miejsce w utworze znanej grupy rockowej? Oby strach, który był nam dobrze znany w przeszłości nie miał miejsca w czasie, jaki jest nam dany dzisiaj. Opieram się tutaj na wizjonerskiej książce *Jeniec kaukazu*.

Obrazy poszarpanej natury, ostrych rysów latarni morskiej, górskiego schroniska nrWq, wehikułu do teleportacji lub łoża na Planecie Orient są lekarstwem dla naszej

dysfunkcyjnej psychiki. Czy mieliśmy kiedyś podcięty układ nerwowy, aby być twardzi i odporni na obelgi? To jest początek końca nieetycznych zachowań i mowy złej na rzecz idei zdrowych inicjatyw i transparentnego świata. Życie jest trudne, zaś świetlana przyszłość to niekończące się nadzieje.

CZ.44

Namiastką wypraw wobec odkryć zoologicznych są opowieści awanturnicze. Wdrożenie standardów bezpieczeństwa oraz dobrych praktyk ma kolosalne znaczenie dla projektów w Chinach oraz w Azji Środkowej. Dużo się dzieje na świecie obecnie jeżeli chodzi o nauki przyrodnicze, dotyczy to także Konga oraz zachodniej części Afryki, a nawet Nubii czy Madagaskaru. Również w Azji, w kraju mandaryńskim, na Kaukazie, na Syberii, w Indochinach, a nawet na ziemiach Papui-Nowej Gwinei dzieją się rzeczy arcyciekawe, jeżeli chodzi o zoologię, mineralogię, agrobiznes, leśnictwo, zrównoważony rozwój itd. Inne są wykroczenia z braku, inne z nadmiaru. Dotyczy to integracji społecznej.

Wizualizujemy sytuację, w której na biwaku harcerskim spotyka się grupa przyjaciół od zoologii: nie jest wówczas ważne czy jesteś po lewej czy po prawej stronie, siedząc na ławce lub pniaku. Ważne, że jesteś po stronie prawa. Zoolog polski zdaje sobie sprawę, że bycie całkowicie niezależnym to stanowić o sobie w wersji oryginalnej i respektować prawa innych.

Rozmowy kontrolowane na wielkich bazarach dzikich zwierząt w stolicy Henanu (ptactwo, futerkowe, terraria), pociągi towarowe pod nadzorem w Yunnanie i Syczuanie, sterowiec idgere i życie na podsłuchu w Mongolii Wewnętrznej oraz wyścigi crawlerów w Fukien to tematy na kongresie *wildlife science and technology*. Tradycyjne rolnictwo w Tybecie i tagi Agro tam dotyczą okiełznania obecnej roli człowieka i natury.

Będąc totalnie samodzielnym można działać w granicach prawa stanowionego. Natomiast człowiek o zdrowych zmysłach zawsze prawie działa w granicach prawa naturalnego. Forma literacka jest czasem użyta jako preludium do zrównoważonego rozwoju. Stosowanie z urzędu prawa Unii Europejskiej przez sądy krajowe jest tematem do rozważań teoretycznych i praktycznych w ramach postępowania zoologów i innych naukowców w dalekich krajach. Z kolei stosunki prawne i system rad jest opisany w publikacji *Teoria państwa i prawa..część analityczna* z 1951 roku. Jest to kwestia ważna, ze względu na prace przyrodnicze, np.prawników-od-wykroczeń-wobec-dzikiej-przyrody, inżynierów działania, mineralogów, zoo-geografów lub botaników w Państwie Środka itd.

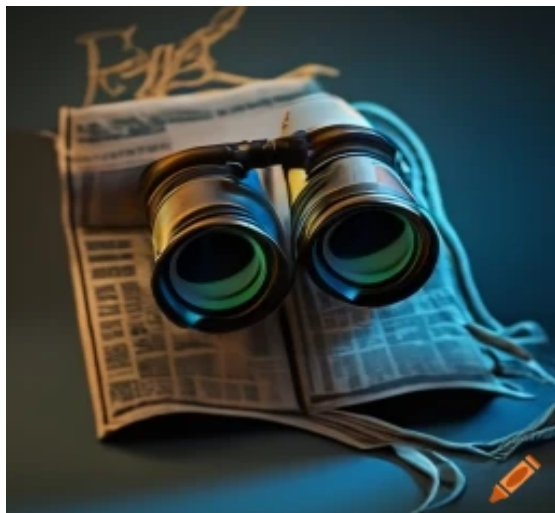
Na mp.pl jest temat, który pyta.....czy bioetyka potrzebuje pojęcia natury ludzkiej? To jest ważne, ale istotne jest również ograniczanie eksperymentów nad dzikimi zwierzętami, nie tylko na lekach, badaniach wytrzymałości organizmu, lecz i eksperymenty kreujące nowe gatunki. Zasadność etyczna takich projektów powinny być definiowana w przyszłości.

Wiemy, że np. w Hupeh i Henanie zdarzał się kiedyś *obcy biały zajęczak*, natomiast w środkowym Gansu, brunatny lis *ningxia*. W Shennongjia mamy doniesienia o rodzaju kopytnego zwanego *guancaishou*, wyglądającego jak mieszaniec hipopotama i nosorożca. Zwierzę to stwierdzono najpierw w 1982 roku. Istnieje tam rodzaj pokracznego niedźwiedzia, a w jeziorze Bao-Fung inne dziwne zwierzęta, w tym gatunek ogromnej ropuchy lub coś w tym stylu zwany *wuhnan toad*.

Oczywiście nieznane ptactwo bywało stwierdzane w czasach historycznych z ziem Płaskowyżu Lessowego lub na Wyżynach Południowo-Wschodnich, lecz obecnie brak jest informacji o tych organizmach żywych.

Zwierzę, które Armand David w 1875 opisał jako rzadki gatunek *Canis* z Chihli czyli z Pe-tchely, nie jest raczej cyjonem, lecz innym gatunkiem. Zdarzał się tam ten nieznan *che-li-suen*. Był to gatunek o tłustych i szorstkich włosach z ziem Zhangjiakou, ale był potwierdzony także w innych opisach. Przynależność taksonomiczna tego zwierzęcia jest niejasna.

Mówi się, że gatunek ten jest małą w skórce wilka. Czasami określa się go rodzajem lisa lub borsuka. Oczywiście jest to prawdziwe zwierzę, opisywane również w przemyśle futrzarskim. Opis tego wygasłego (?) gatunku pochodzi m.in. z rekordu literaturowego znanego jako *Quadrupeds* napisanego przez A. Théophile Piry w 1895 roku.



cz.45

Książka *Europa i ludy bez historii* z 2009 roku koncentruje się na ekspansji społeczeństw europejskich w czasach nowożytnych. W krajach byłego bloku wschodniego w mniejszych miejscowościach np. w Karpatach polskich istnieją jednostki *loserów*, pochodzących z biednych rodzin lub z marginesu społecznego. Niektórzy z nich funkcjonują na poziomie, mimo, że ich sytuacja życiowa jest trudna. Często zmagają się z kłopotami niezależnymi od nich, brakuje do nich zaufania tylko dlatego, że wywodzą się z marginesu. Lecz, jak uważa stowarzyszenie działające w Pradze, część z nich zdobyła kwalifikacje, które pozwolą im na dalsze prace z dziedzin naukowych itd.

Wkraczanie w dorosłość z 2016 roku opisuje nam funkcjonowanie człowieka, dostarcza właściwych informacji na temat ludzi, którzy stają u progu niezależności. Wydawnictwo

Dolnośląskie opublikowało książkę w 2010 roku o dojrzałym mężczyźnie pt. *Zagubiony w Chinach*.

Rzeczywiście, rzekomy Rugwerup, już starszy człowiek (info o przypadkach w *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*) niedobrze się zachował podczas rozmów dyplomatycznych na rzecz gospodarowania fauną dużych kręgowców w Azji Środkowej, ale tego by jeszcze brakowało, żeby on odpowiadał za cały zrównoważony rozwój w Turk- iestanie Chińskim, zwanym dzisiaj Sinciangiem.

Oczywiście, pracownicy fundacji *arcana of wildlife* będąc na pograniczu Europy i Azji trafili na szemraną okolicę na Wyżynie Nadwołżańskiej. Nie chciałbym natomiast faworyzować książki *Fauna Chin* z 1932 roku, lecz jak sądzę jest tam wiele ważnych opisów dzikich zwierząt, środowiska naturalnego oraz pierwsze wzmianki o dobrym gospodarowaniu populacjami, a nawet o zrównoważonym rozwoju. W moim artykule z października 2023 roku artykuł pt. *êtres vivants* opisuję o ważnych aspektach pracy *Journal of Zoology*, 1848 wobec wschodnich rubieży afgańskich ziem, oraz o kraju w zasięgu rzek Ob i Tobolsk, w tym o pracy tam Ivana Polyakova, zoologa o międzynarodowej renomie.

Pomiędzy 1863-64 oraz dziesięć lat później wyprawę do Sudanu Nubijskiego zorganizowali Hrabia Konstanty i Aleksander Branicki oraz ornitolog Aleksander Waga. Hrabia Potocki, który polował w Sudanie z Janem Sztolcmanem opisuje swoje historie w literaturze. Są to między innymi polowania na grubego zwierza- antylope mora, guźce oraz wiele gatunków ptaków. Piszę o takich przedsięwzięciach północno-wschodnio-

afrykańskich w opracowaniu z września 2014 roku pt.

Odkrywanie kręgowców i bezkręgowców z afryka-azja

-mikronezja. O pustyni i puszczy tej części Afryki opowiada Henryk Sienkiewicz, w tym m.in. o zwierzęciu zwanym wobo, będącym być może serwalem. Sienkiewicz wzmiankuje o tym: "Staś doszedł do przekonania, że to jest jakiś gatunek pantery, o którym zoologia tak samo nie wiedziała, jak geografia o jeziorze Bassa-Narok".

Ciekawym ebookiem jest *Short Cryptozoological Practise* z lutego 2014 roku dotyczącym prac na rzecz odkryć nieznanymi gatunków. O dzikich Chinach i ich faunie jest napisane w mojej publikacji: *Ssaki kraju chińskiego i odkrycia naukowe w tej części świata* z kwietnia 2022 roku. Warty nawiązania jest również *Eremite Skaut Magazine* z pierwszej połowy 2019 roku oraz referatom i opowiadaniom z roku poprzedzającego.

Benedykt Fuliński pisze w swej *Faunie Chin* z 1932 roku o podregionach w Chinach takich jak turkiestański, mandżurski lub orientalny. Jest to kraj rozległy i mało poznany przez Europejczyka. Współcześnie nam też prawie w ogóle nieznanymi w zachodnim świecie, oprócz informacji dostarczanych fragmentarycznie w filmach przyrodniczych. Przedstawia nam połać ziemi, na której zwierzęta i ich środowisko są ze sobą nierozzerwalnie powiązane.

W regionie mandżurskim żyją więc jelenie z rodzaju *Pseudaxis* jak tam pisze, krety z rodziny Talpidea. Jest pies szopowy (*Nyctereutes*). W lasach żyją różne koty, takie jak *Felis ingrami*. Ptactwo regionu określa się zróżnicowanie, od krukowych (np. *Garrulus* sp.), poprzez drozdy (*Turdus*) czy

jeżyki. Są tam brodźce z gatunku *Macrosarcops cinereus*. Ale te zwierzęta interesują mnie raczej średnio. Istnieje w tej części Chin mnóstwo gadów, od żółwi z rodzaju *Trionyx maacki* z Mandżurii po otarczne zwierzęta takie jak *Tachydromus wolterii*. Jeżeli chodzi o płazy to Benedykt Dybowski opisał np. salamanderkę Keyserlinga. W Mandżurii zdarzają się populacje ryb chrząsznoszkieletowych z rodziny Polyodontidae. Świat owadzi jest zasobny w wiele form, np. kózki *Batocera*. Obiektem badawczym malakologii są rodzaje takie jak *Acusta* czy *Diplomatina*.

Region turkiestański to zwierzęta charakterystyczne dla tej części Azji Środkowej. Zdarza się tam osioł kulan (*Asinus hemionus*). Jest nieprzebrane spektrum gryzoni. Bardzo interesująca jest asocjacja zwierząt górskich. Piżmowce stanowią osobną grupę przeżuwaczy (*Moschinae*). Dla podrodziny polatuch (*Pteromyinae*) bardzo charakterystyczną jest forma górską *Eupetaurus cinereus*. Jest też mały niedźwiadek szczekuszkowy (*Ursus pruinosus*), lis Przewalskiego (*Vulpes eklonii?*). Są zwierzęta stepów takie jak dżejran (*Gazella gutturosa*) czy świstaki *A. robustus*. Z ptaków tam ciekawe są sójki biegające (*Podoces panderi*) i stepówki. Wśród skowronków na uwagę zasługuje skowronek wielki (*Melanocorypha maxima*). Są żurawie (*Megalornis*) oraz brodźce (*Ibidorhyncha struthersii*).

Jeżeli chodzi o gady regionu turkiestańskiego, to jest biochora głównie stepowa. Istnieją tam dwie ciekawe formy agam: *Agama sanguinolenta* oraz populacje jaszczurkowców z rodzaju *Phrynocephalus*. Wśród węży postrachem na stepach

mongolskich jest mała forma (75 cm) z rodzaju *Ancistrodon*. Jak pisze autor "*Płazy nie mają odpowiednich warunków w podregionie Turkiestańskim do swej egzystencji i rozwoju*". W jeziorze Kukunor żyje tymczasem ropucha z rodzaju *Bufo raddei*. Amblystomy z rodzaju *Hynobius* zdarzają się tam.

Spośród ichtiofauny na uwagę zasługuje okoń Schrenka (*Perca schrenki*). Fauna owadzia to ryjkowce (*Curculionidae*) oraz motyle takie jak nepylaki *Parnassius* sp. Fauna ślimaków jest dość ciekawa z takimi rodzajami jak wałkówki (*Buliminus* sp.).

Racje mają naukowcy, którzy uważają, że region orientalny stanowi największą zagadkę w historii naturalnej. Autor pisze: "*Niewątpliwie wiele zwierząt z czasów trzeciorzędowych przetrwało w chińskiej strefie indochińskich dżungli i lasów, aż po dzień dzisiejszy*".

Cały region poza górzystymi jest zmieniony antropogenicznie. Żyją tutaj zróżnicowane ssaki naczelne takie jak lemurydy, są owadożerne *Gymnura*, kopytne (*Tapirus* sp.), lotoperze – rodzaj *Galeopithecus*, łuskowce (tj. *Manis*). Istnieją tutaj dzikie psy (*Cuon* sp.), borsuki takie jak *Helictis*, jelonki bengalskie (*Cervus porcinus*) czy wiewiórki (*Sciuridae*).

Fauna ptasia to wiele rodzajów z rzędu wróblowych, łuszczeniaki takie jak *Zosterops* czy pszczołojady *Merops*. Są ibisy *Platalea* oraz mnóstwo rodzajów bażantów takich jak *Arborophila*.

Fauna gadów to rozmaite żółwie takie jak *Platysternum megacephalum*. Rząd otarcznych reprezentują *Varanus salvator*. Żaby tam żyjące to *Callula*. Fauna ryb to zwierzęta z rodzin: *Ophiocephalidae* lub *Mastacembelidae*. Jeżeli chodzi o owady to bogato jest reprezentowana rodzina marnikowatych (*Pselaphidae*). U dniowców występuje zjawisko mimikry. Ślimaki lub bezkręgowce do nich podobne w tej części są reprezentowane przez wiele form, takich jak *Hydra* czyli stułbia szara.

Dzierżawy chińskie jak nazwał je autor, to połączenie środowiska naturalnego na wschodzie Azji, lecz są one nierozzerwalnie związane z ekosystemami innych regionów oraz ich fauną, zwłaszcza kręgowych. Zoogeografia i historia ziemi kształtuje świat dzikich Chin.

cz. 46

Chiński aforyzm mówi: "mądrego wystarczy napomknąć". Nowy rozdział nawiązujący do *Naturalist and other beasts* byłby wartościowy w dzikich Chinach, w obszarach, gdzie ciągle na wzgórzach porastają lasy umiarkowane i wiecznie zielone. Są to obszary, gdzie są populacjami. Chwała zoologowi tureckiemu za to, że jest w stanie odkryć zagrożone lub wygasające populacje ssaków drapieżnych, płazich form, parzystokopytnych, zajęczaków oraz ptactwa czy ichtiofauny.

Ludzie, zwierzęta, bogowie Ferdynanda Ossendowskiego to dość dziwna pozycja na półce z ekspedycjami, zawiera w sobie

elementy nieprawdziwe, lecz część z opisów przedstawia funkcjonujące społeczności, handel, architekturę itd. w odległych częściach Azji Środkowej oraz na Dalekim Wschodzie. Jest to publikacja oparta na historii brawurowej ucieczki autora przed bolszewikami przez Syberię, Mongolię, Tybet oraz Chiny. Jest też opis mieszkańców Tajgi. Autor znał język mongolski i chiński oraz dzięki temu mógł się komunikować z tamtejszymi mieszkańcami. Możemy się podeprzeć sentencjami Viktora Franki, który omawia dla nas aspekty zrównoważonego rozwoju oraz życia zgodnego z typem własnego charakteru.

Zmienić mowę na bardziej akceptowaną przez standardy międzynarodowe oraz integralność ludzi. Zwierzęta są podobne do ludzi, zwłaszcza ssaki, lecz nigdy zwierzę nie przekształci się samoistnie w człowieka. Projektuje się jakoż coś takiego jak hybrydy międzygatunkowe, lecz prawo zabrania takich praktyk. Pewne działania niedozwolone przez prawo oglądamy w filmie *Dystrykt 9*, lecz dyktowani zasadami prawa naturalnego nic takiego nie zrobimy w ramach bio-inżynierii. Raport *Wildlife of Laos 1999 report* oraz *Small project for further years 2024-2030* dotyczą Indochin. Kwestie zrównoważonego rozwoju definiują np. pobytu fundacji w mieście Lanzhou... zamieszkiwanym przez muzułmańską mniejszość hui, o jeziorze Gashun Nuo'er oraz na temat Pogórza Huangtu. Istnieje wzmianka o wyprawie naukowej wzdłuż rzek Egin-Gol oraz Shule-He w kierunku pustyni Ałaszan, tropem populacji nieznanych, wg. projektu kryptozoologii.

Ważne książki o życiu na azerskiej wsi i wojnie na froncie dostarcza nam książka *Ludzie i drzewa*, 1976 odnosząca się do lat 40 XX wieku. Jest to także hołd dla natury i związków tego elementu z *Homo sapiens*.

Dobrze jest tutaj wspomnieć o Czingizie Ajtmatowie, niestety kirgizie, choć wolałbym, żeby był kazachem. Jego prace odzwierciedlają echo nauki w technikum zootechnicznym. Nawiązuje on w swoich utworach nie tylko do przemian społecznych, lecz i także do niesprawiedliwego zwycięstwa człowieka nad przyrodą, w tym potępiał inne bardzo niedobre praktyki takie jak zabijanie zagrożonych gatunków zwierząt.

Nauczyciele w technikum zaszczepili w uczniach szacunek do gatunków zwierzęcych. Jednym z kluczowych aspektów zmian środowiska naturalnego jest zagłada Morza Aralskiego i inne katastrofy ekologiczne. Jest to jeden z najważniejszych tematów dotyczących historii naturalnej.

Inni autorzy z tego regionu świata to Mustaj Karim, autor z Baszkortostanu. Budząca nadzieje jest filmowa adaptacja jednej z jego książek pt. *Taganok Squad* (2019). *Droga Abaja* to powieść autora z Kazachstanu - to historia życiowa poety, w której śledzimy losy bohatera od czasów młodości i w dorosłym życiu. W pewnym momencie dochodzimy do wniosku, że jest to literacki motyw zdobywania sławy wśród rodaków. Ważne jest również nawiązanie do autorów z Turkmenistanu. Ekspedycja z chińskiego Turkiestanu, jak i również wyprawa do Niziny Zachodniosyberyjskiej twardo stąpała po ziemi, lecz nowe horyzonty odkrywcze były tematem priorytetowym dla

naukowca z Urumqi, który przez długi czas podróżował samolotem turystycznym.

Ludzie, którzy trzymali w garści zarysy projektów jakże się mylili wobec nadchodzących odkryć zoologicznych, zarówno w Chinach jak i w Azji Południowo-Wschodniej, zwłaszcza w Wietnamie wraz z jego *Lost World*. Jest to jakby zupełnym odejściem od poprzednich praktyk pełnych wrodzonej nieufności oraz trzymania na dystans ludzi. Ale zoologiczne aktywa są okej jak wiemy, zwłaszcza jeśli chodzi o dżungle i dzikie plaże.

cz. 47

Czy jest tam na obszarach wodno-błotnych Eufratu i Tygrysu artykuł z *Acta theriologica* z 1992 pt. *rare animals* lub ciekawy artykuł o energii odnawialnej w *Journal of Environmental Studies*. Kompleksowe badania nabierają nowego znaczenia.

Jak sądzę kładzie się zbyt ni nacisk na gatunki rzadkie lub będące obiektem mitologii, lecz wiele gatunków roślin, grzyby Eufratu lub fauna zwierząt to świat, który prowokuje do myślenia naturalistów.

Zrozumiano, że korzystanie z komputera, w tym z wartych materiałów audiowizualnych traktowano w przeszłości jako bezmyślne, lecz jak widzi się obecnie cel uświęca środki. A więc zrozumienie zasad psychologii, ludzkiego postępowania pomoże nam w byciu lepszymi ludźmi.

Zrozumiemy, że można nami manipulować podczas prac wczesną wiosną w zakładach nawozowych er-vosc. Jedyłą

właściwą drogą do zrozumienia swojej tożsamości to samorealizacja na własnych zasadach.

Dlaczego wyrwane z kontekstu są pewne idee naukowe? Ponieważ historia Akadyjczyków w mieście na moczarach Roard-ygru zaczyna się parę dni wcześniej od warsztatów w kwietniu 2003, a to jest tylko skutek.

Dysponujemy informacją o bitumencie, związku mineralnym służącym do uszczelniania łodzi czy koszy. W rytuałach magicznych był składnikiem maści leczniczych. Złoża wapnia znajdują się nadto nad brzegami Eufratu w Samawie czy El-Chidr. Tam też znajdziemy kwarcyt lub sól oraz ich kopalnie. Jak pisze Tytus Mikołajczak 2009 na łamach polskiego Radia *"Znajdowało się tam wiele surowców, czy produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Mezopotamia obfitowała także w surowce, które jak kamień, czy drewno, długo uważano za nieobecne na tych terenach"*.

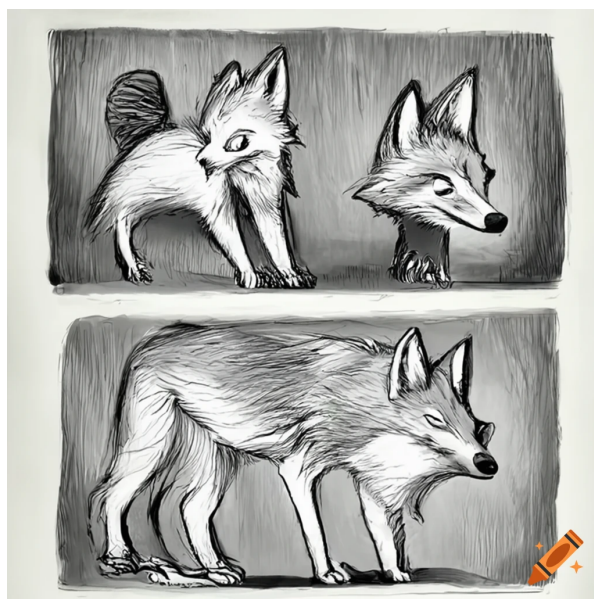
Kraina Eufratu i Tygrysu były to być może obszary, na których trudniono się nie tak dawno temu handlem tranzytowym (początek 20-ego wieku), gdzie podobnie jak w kraju Melucha działał dobrze prosperujący system prawny, administracja i przepływ towarów.



CZ. 48

W Kraju nad Wisłą w praktyce świetlana przyszłość zmieni ponurych ludzi w umiarkowanych optymistów. Praktyki dotyczące konstrukcji ciekawych wynalazków, gadżetów oraz patentów to schemat bottom-up, ponieważ jest to oddolna inicjatywa.

Według jasnego scenariusza oraz nasze doświadczenie pozwalają nam określić priorytety np. w jednostkach naukowych z Norymbergii lub z Lozanny, które dotyczyłyby płynnego przejścia kryptozoologii w praktyki biologii molekularnej, biologii leśnej czy etno-ekologii. Osoby leworęczne skłonne do nieszablonowego myślenia, podparte przez niezachwiane autorytety z dziedziny eksploracji zoologicznej, w tym Rederbaraus-argounabneira, tego ze zdiagnozowanym Aspergerem wyjaśnili najprostsze projekty zoologiczne i patenty technologiczno-przemysłowe, zarówno w Chinach, w Azji Środkowej, jak i w Afryce Zachodniej.



cz. 49

Dzika Europa to masa ekosystemów, które zmieniają się jak w kalejdoskopie podczas pór roku. Przetrwały tutaj wszelakie gatunki, które egzystują w środowisku naturalnym. Populacje zdarzają się czy to w Karpatach słowackich, Ardenach z regionu Grand-Est czy na nizinie rzeki Dunaj. Pewne okazy są zdeponowane w Muzeum Historii Naturalnej w Wiedniu, lecz jak sądzę są to w większości gatunki odkryte już przez naukę.

Dziedzictwo odkrywców odnosi się do eksploracji, która daje sygnał do nowego projektu. Już od czasów starożytnych aż po współczesne wyprawy badania mają miejsce. Przedstawiono nam skoroszyt z wypraw biologów morza przez Akwen Marmara, badacze przeprawiali się przez Cieśninę Bosfor i Dardanele. Nawigacja działała słabo, lecz jeden z badaczy dysponował dziwnym sprzętem, którego określał jako *gadżet z Atlantydy*.

Na węgierskim *Nagyalföld*, w mieście Debreczyn, centrum dotyczące zasobów naturalnych jest otwarte dla zwiedzających. Uczni i aktywiści informują o wielu nietypowych gatunkach, a nawet wybrykach natury (*freak-of -nature*). W Międzyrzeczu Dunaju i Cisy znajduje się wysoczyzna Nyírség, gdzie stwierdzono rzadkie gatunki zwierząt, lecz pomiary naukowe wykazały, iż należą do znanych nauce gatunków. A są to mianowicie ssaki drapieżne, insectivores, zwierzęta z taksonów przeżuwających oraz inne, batrachofauna, latające zwierzęta pokryte piórami oraz bezkręgowce. Z francuskiego Masywu Centralnego lub z Lazurowego Wybrzeża niedaleko Nicei dotarła właśnie przesyłka o obserwacjach egzotycznych zwierząt, lecz naukowcy zdementowali już te pogłoski.

Hipotetyczna fundacja *popular-scientific estonia* prowadzi prelekcje opierając swoje standardy na pionierskiej pracy z dziedziny etiologii. Omawiamy wówczas *Tak zwane zło* Konrada Lorenza. Jest to obszerny fragment literatury, który prowadzi nas przez wszystkie meandry z dziedziny nauki o zachowaniach zwierząt i pochodzeniu agresji, walki o byt oraz przekazywaniu genów. Być może instytut z kraju bałtyckiego lub tzw. *žandarmeria naukowa=made in Czechia* spotkają się na warsztatach poruszając tematykę magicznego realizmu w Ostrawie, by tam też omówić jakiś nieznaczący projekt nad odkryciami populacji i ochroną ssaków drapieżnych z Kaukazu, zwłaszcza w Dagestanie i Kraju Stawropolskim.

Nonkonformistyczna organizacja *alter-bohemien z węgierskiego miasta* miała obawy co do przejrzystości

projektu, w którym górowała technika i nauki ścisłe nad życiem mniejszych jednostek społecznych. Fałszowanie nauki lub sensacyjne praktyki outdoorowe to nieciekawy wymiar w bezprawiu, który powinien być zignorowany *a priori*. Jest zasadnicza różnica, między dwoma typami kobiet, jedne chcą być niezależne. Inne natomiast dobrze się czują u boku partnera życiowego. W nauce również takie kobiety funkcjonują.

Kredyt zaufania jest jak bilet wolności do projektu naukowego np. nad ekologią mało znanego ssaka drapieżnego w Dagestanie górzystym lub badaniem populacji przeżuwaczy i jaszczurek w górzystym Khorasanie. Nauka być może dysponuje nie tylko informacjami o turystyce na obszarach wodno-błotnych na Nizinie Panońskiej, ale także pracami górników i rolników w górach na południu Szwecji. Jest oczywiście wzmianka o muzeum przyrodniczym w Grenoble, monitorowaniu populacji dużych ssaków europejskich, pokroju zwierzaków Cezara, projektu stworzonego przez Jean-Cloude Roggretsay'a przy udziale sprzętu radiowego VHS opartych na obrożach i używaniu anten pobierających sygnał.

Publikacje ze starego kontynentu to spektrum opracowań, które przydadzą się nam zarówno w wartościowym trybie życia jak i w praktykach-pracach naukowych: od *Taniego podróżowania po Europie* (2002), Marka Tomalika i wyd.

Pascal, poprzez *Podstawy technologii maszyn*, Józefa Zawory opublikowane w 2013 roku, aż do książki *Europa*.

Najpiękniejsza opowieść, napisanej w 2019, nakładem wydawnictwa Zysk i S-ka.

CZ. 50

Scenariusze ekspedycji czy to do afrykańskiego Regionu Wolta, czy na madagaskarskie ziemie określa nasze potencjalne możliwości proto-naukowe, ale winny to być dobre scenariusze. Innym rodzajem inicjatywy jest okiełznanie świata natury i jego mieszkańców zwierzęcych, praw krajowców oraz zrównoważonego rozwoju w *ramach ich miejsca na ziemi* ale także biznesu z chińskiego Turkiestanu, Masywu Centralnego w wewnętrznych Chinach czy nawet w głębi lądu tonkijskiego, na północno-wschodnich rubieżach Indochin.

Określono również małe projekty zoologiczno- mineralogii w Chanacie Buchary i terytoriach Międzyrzecza, w dystrykcie Eufratu i Tygrysu oraz na Kamczatce.

Zgłębiamy się w świat charyzmatycznego Nuristanu (niepublikowane), to wiele rzeczy opracowanych w formie małego konspektu w koledżu dla zootechników, które pozwalają nam sądzić cokolwiek o tym tajemniczym świecie. Rozróżniamy rzadkie gatunki, które są mało znane w dzisiejszej zoologii, w tym dwa rodzaje antylop - *suja* i *goomast*, rodzaj szakala, nie będący *Canis aureus*, dzikie ptactwo oraz szereg gadów i płazów, niektóre są nietypowe.

Dzięki przyrządom nawigacyjnym odkrywcy i podróżnicy są w stanie dotrzeć do celu swojej podróży, orientować się w aktualnym położeniu, kierunku i prędkości, z jaką się porusza ich wehikuł lub sam człowiek. Istnieją oczywiście rozmaite urządzenia pomiarowe służące takiej orientacji.

Dzięki nawigacji podróżnik może orientować się w terenie. Są to kompas, GPS i komunikator satelitarny, a nawet lornetka nawigacyjna do sprawdzania odległości względem jakiegoś punktu. Na morzu działa radar, pelorus lub latarnia morska poza pokładem. W powietrzu działają inne rodzaje nawigacji umożliwiające dotarcie lub orientację w czasie i przestrzeni. W samolotach lub helikopterach wykorzystywany jest system nawigacji GPS względem ziemi lub żyroskop pokładowy. Korzystają z niego piloci oraz wieża kontrolna. W samochodach terenowych i innych tego typu wehikułach działają przyrządy satelitarne czy automatyczny dalmierz laserowy wbudowany po pojazdu.

Nawigacja satelitarna w praktyce z 2021 roku Patryka Kruszewskiego to wademekum działania i orientacji w przestrzeni. W 2019 roku napisano *Barwną opowieść o dziejach nawigacji morskiej*, której pierwsze wydanie pochodzi z 1987. *Analiza istniejących systemów nawigacji lotniczej* została napisana w 1912 roku.

Rezerwaty Konga Południowo-wschodniego utrzymują na swoich ziemiach zwierzęta tak dziwne jak gatunki płazów oraz gadów, oraz ssaki drapieżne, małpy, a także gatunki przeżuwaczy czy gryzoni.

Rezerwat Basenu Kasai, gdzie rzekomo hodowano przeżytek ongiś licznych grup zwierzęcych, czyli T. Rexa, zaś w lasach Afryki równikowej do niedawnych czasów obserwowano J'ba Fofi-wielkiego pająka. Na 204 stronie z książki Eberhardt, opisuje wyprawę do dżungli brytyjskiej pary, na ziemiach, które teraz są Kongiem. Lloyd oraz jego żona podróżowali samochodem w 1938, gdy zobaczyli obiekt przeprowiający się szlakiem. Początkowo przypuszczali, że był to kot lub małpa, lecz niedługo potem zdali sobie sprawę, że był to wielki pająk o odnóżach kroczych długości trzech stop. Inne nieznanne bezkręgowce były obserwowane swego czasu w środkowej Afryce.

Na Płaskowyżach Catanga istnieje zwierzyniec, gdzie rzekomo hodowano swego czasu nietypową trójkę dość dużych zwierząt uchwyconych przez krajowców w odległych górach, 240 km. na północny-zachód od Bianco (symulacja adventure-fi). Zwierzęta te cechowała nader nieufność wobec ludzi, obnażały swe zęby i wykazywały agresję strosząc lub jeżąc włosy na grzbiecie. Podkulały także ogon i drapały pazurami ziemię. Były to cechy tak przecież charakterystyczna dla dzikich zwierząt. Profesor Timgerbaunr obserwujący z bliska te zwierzęta nadał im nazwę dzikiego zwierzęcia podobnego do psa, "*cynus djowo*" opierając się na wskazówkach lokalnych,

ale nie była to oficjalna nazwa gatunkowa. Jakiś czas później zwierzęta przepadły, prawdopodobnie uciekły do górskiego *woodland* i więcej nie spotkano takich zwierząt. W innych obszarach Konga opisywało się niegdyś zwierzę znane jako *dievwa*, duży gatunek szakala grasującego w stadach, będący totemem klanu Manyanga (Bas-Congo). Jest to więc prawdopodobnie inna populacja tego niebywale-rzadkiego gatunku (L'Afrique dans l'Antiquité, 1973). Gatunek tego zwierzęcia *podobnego do wilka* mógł przetrwać nawet do dzisiaj w południowych i zachodnich częściach kraju kongijskiego, ale raczej w jakichś fragmentarycznych, małych populacjach. O ile w ogóle przetrwał.

Kolwezi, na tym płaskowyżu, jest ośrodkiem wydobywania miedzi, kobaltu, uranu i radu. Agrobiznes Europy i Bianco Group działa na tych ziemiach. Wielka kopalnia diamentów w Angoli zanieczyszcza rzekę Kasai, lecz prawdziwym wyzwaniem jest eksploracja wielkich pokładów minerałów, które jak sądzę nie są kobaltem, lecz czymś innym i istnieją w tych rejonach. Podróżnik pochodzący z Locarno był świadkiem pewnych relacji jakie zdawali mu trzej eksploratorzy po Kongu oraz pracownicy szybu naftowego, którzy pod wpływem badań mineraloga z węgierskiego instytutu zasobów naturalnych określili istnienie tam bardzo cennych surowców naturalnych nieznanymi nauce, które przewróciły do góry nogami cały przemysł wydobywczy i energetyczny. Zebrano także różnorodne rośliny rzadkie na Plateau des Bianos, w tym *Bovonia diphylla* z rodziny Lamiaceae (na podstawie Ryding, 1999).

W 2017 roku drużyna naukowców opublikowała odkrycie nie zmapowanego wcześniej torfowiska na terenie Konga, w prowincji równikowej wielkości Czech i Słowacji. Czy podróż z miasta Mbandaka, odkrycie czegoś więcej np. rodzaj ssaka, wyglądającego jak krzyżówka starego zająca i szczura, zwanego *nchisi* pozwoli nam zachować zimną krew w sytuacjach kryzysu. Zwierzę to zostało stwierdzone na odludnych terenach leśnych Dolnego Konga w 1927 roku (Congo, as I saw). W 1944 roku odkryto jakiś gatunek odpowiadający rysopisowi zwierzęcia. Lecz czy chodzi o to zwierzę czy jeszcze inną formę zwierzęcia, nie wiadomo. Autor opisuje tam też inne formy takie jak: jelenie czterech rodzajów, wiewiórki, zwierzęta drapieżne, nieznane nauce węże takie jak *nyoka* itd.

cz.53

Autor *Carnivores of West Africa* (1974) był wdzięczny Theo Jonesowi za jego niesłabnące zainteresowanie dla całego projektu zrozumienia tych dzikich zwierząt. W owej książce znalazłem parę ciekawych wzmianek o rzadkich lub nieznanymi populacjach.

Czy są to dobre praktyki, ogólnie w człowieczeństwie tj. relacjach międzyludzkich czy tylko wśród naukowców interesu np. nad dzikimi ssakami, płazami czy bezkręgowcami? Zostawię to czytelnikowi do przemyślenia lub przedyskutowania w gronie znajomych lub biznesowym.

Taksonomia pewnych populacji *Aonyx* to nie pierwsze kłopoty jakie mają naukowcy z wydrą plamoszyją z Masywu Djabatouré-Sotouboua. Jest omawiany odór od tego zwierzęcia, ale nie aż taki znaczny jak u afrykańskiego polecata oraz jest wzmianka o fenomenie *tapetum lucidum*. Inaczej ma się sprawa z potencjalną hybrydyzacją żenet z gatunku *Genetta* na wzgórzach Wukrum Hills w Nigerii lub na wschodniej ziemi liberyjskiej.

Być może jakaś rasa szakala podobnego do *Canis anthus*, rzekomo opisywalna na podstawie dwóch czaszek z okolic Jeziora Czad oraz z regionu Zinder może nadal zdarzać się w tej części Afryki.

Autor pisze: "*all the jackalous animals in this transcontinental areas could be assigned to a single race, with one possible exception*".

Autor charakteryzuje: "*Mammals are for the most part, secretive creatures*".

Afrykanie przekazują oczywiście europejskim podróżnikom oraz sportowcom obszernych informacji o gatunkach zwierząt określanym mianem *big game*, lecz niektóre gatunki mniejszych zwierząt, o których opowiadali krajowcy nie mają znaczenia w korpusie wiedzy o historii naturalnej świata zwierzęcego z czarnego lądu.

Pisze się w innym miejscu:

"*Nowadays the observer commands the services of a Land-Rover or similar conveyance which carries not only himself and possibly a co-observer, but all his complex apparatus as well at high speed across rough terrain*".

Nieznane są jeziora Ounianga na północy Czadu. Czy żyją tam pustynne krokodyle znane z Ennedi-East, a może populacje większych ssaków nieznane zoogeografom, a może nawet jakaś archaiczna ichtiofauna (potrzebne też rekordy z lat 1940-1970)? Nie wiem. Nasza łagodność i akceptacja, nie tylko w nauce, lecz także w *lifestyle* jest drogą do zrozumienia drugiego człowieka. Ale powinno się sprzeciwiać niesprawiedliwości i skąpstwu.

Jest informacja o funkcjonowaniu w społeczeństwie byłych więźniów na ziemiach saharyjskich Koro-toro, na południu regionu Bourkou-Ennedi-Tibesti. Ponieważ reakcje społeczeństwa na ryzyko lub nadużycia, zawsze mówi wszystko. Czasem ze społeczeństwem jest coś nie tak, to też pewien pilot śmigłowca, niejaki Archericz Grevouipiles zwykł mawiać. Parafrazując Juliusza Verne'a - nie traktował siebie jako cywilizowanego człowieka, ponieważ nie odpowiadało mu społeczeństwo. Nie można więc nikomu dyktować warunków, ponieważ każdy ma wolny wybór i wolną wolę.

W *Journal of the African Society* z 1912 roku posiadamy opis nieznanego nauce, rzadkiego dzikiego psa zwanego binge, spotykanego w promieniu 150 kilometrów od angolskich gór Sapa. Angolski kob moczarowy (być może pokrewny czarnej odmianie) jest rzadkim zwierzęciem (The "African World": Special Angola-Katanga Edition, 1929). Obecny status dużych ssaków w Angoli jest niewyjaśniony, w tym gatunku jakiegoś dużego gryzonia (Rob Staeger · 2014). Inne zwierzęta też występują na tych ziemiach, takie jak latimeria - ryba trzonopłetwa złapana w wodach na pograniczu Angoli i Zairu

(Cryptozoology A to Z, 2013). W bagnistych lasach na pograniczu tych państw żyje ponoć rodzaj dużego nietoperza, oraz gatunek krokodyla zwanego *lipata* wg. *Guide des Animaux Cachés* (2009).

Symulacja ekspedycji naukowej przedstawia nam scenariusz małych projektów tropem nieznanymi gatunków i populacji, zarówno w Czadzie jak i na ziemiach Płaskowyżu de Manika czy w dolinie rzeki Kuanza. Traumatyczne przeżycia pozwalają natomiast odblokować nieznane wcześniej pokłady kreatywności, dotyczy to także tych projektów.



Niemieccy i francuscy podróżnicy prowadzili ekstensywne badania w Afryce. Wśród nich był dr. Lutz Heck, dyrektor zoo w Berlinie, który przebywał w interiorze Kamerunu, celem chwytania rzadkich ptaków i zwierząt (1938 *records*).

Jak czytamy w *New Yorker* z 1941 roku: "*Victor Forbin is, or was, natural history editor of L'Illustration in Paris*". Pytanie brzmi, czy brał on udział w badaniach dziejących się w Cote d'Ivoire, których celem mogło być oszacowanie obecności tam niestwierdzonych dzisiaj populacji ssaków drapieżnych? Z szacunku do jego prac naukowych wierzymy w jego dobre intencje w zachodniej części Afryki oraz należy się też szacunek jego życiu.

Zdajemy sobie sprawę, że realia gry przygodowej *Raj Utracony* z 2003 roku można przenieść do regionów oraz zdarzeń na wybrzeżu Afryki Zachodniej np. do rezerwatu Haut Bandama i obozu *Innych Uczonych* oraz do eksperymentów nad zmutowaną fauną. Oczywiście jest też scenariusz dotyczący poszukiwania populacji zagrożonych gatunków ssaków lub płazów też tam. Można się pokusić o inscenizację podobnego małego projektu przyrodniczego opartego na *honest-fiction* na południu kraju malijskiego, ulokowanego na terenie okręgu Nara-Koulikoro.

Naturalist and other Beasts mogłoby być zaadaptowane do warunków Niziny Yangtze, kopalnie kwarcytu i łupka krystalicznego na terytorium trzech przełomów w środkowym biegu Huang He oraz zasoby z dzikich ziem Ałtyn-Tag. W wielkim Porcie Tiencinu omawiano zasoby naturalne przy potrawie z kuskusa chińskiego, czarnego octu ryżowego -chinkiang, kamiennej głowy oraz głogu i usmażonego jakiegoś nieznanego gatunku, prawdopodobnie jakiegoś małego jelenia. Grupa zoologów, dziennikarzy oraz poszukiwacz przygód z EU dyskutowali w ładowni statku Jugerhestrates na rzece Yangtze o tym, iż nie można się jedynie ograniczać w życiu towarzyskim lub budować potencjał społeczny tylko w swoich kręgach, lecz wychodzić naprzeciw potrzebom ludzi i praw człowieka, nie ignorując ochrony środowiska naturalnego.

A więc grupa zoologów przyswoiła sobie wiele nowych praktyk i oswoiła się z tym. Krajowcy przystosowani do górskich warunków w Masywie Centralnym w Hupeh przetrwają przeciwności losu, w innych regionach dorzecza Yang-tze czy to klęski naturalne w postaci jakiegoś dziwnego trzęsienia ziemi niedaleko gór Tangla, czy to potop na rzece Yuan, czy niebezpieczne wiatry wiejące z gór Qin-lingu czy Dabie determinują wymuszanie radzenia sobie. Ale do czego to się odnosi, np. agresja w stosunku do zwierząt? Czasem tak się zdarza, że krajowcy, nie traktują ich jak istot żywych, ale to wymaga oczywiście edukacji ze strony resocjalizacyjnych jednostek.

Zespół naukowców w Syczuanie lub w górach Daba, omawiał natomiast w jednym z górskich hoteli w Shennongjia tematy badań ssaków drapieżnych, zarówno z tego obszaru jak i zespołu gór Funiu-Dabie. Warto żyć i jakoś funkcjonować, reszta to kwestia przystosowywania się do zmieniających się warunków.

Celem przedłożenia inicjatyw naukowych w dzikich Chinach przeforsowano dobre decyzje w sprawie wyprawy do Taihangu oraz na Płaskowyż Junkuej wg. dokumentacji fotograficznej i biologicznej rzadkich gatunków, podróżnik z powołania wspomniany w analizach *environment survey* również tropił zwierzęta Laosu opierając się na raporcie WCS z 1999 roku (scenariusze *science-fiction* i *adventures*). Opisuje się też poster zoologiczny. Jego schemat jest poniżej.

\ odchody dziwnego zwierzęcia, sonar, mały ssak drapieżny, chińscy autorzy XX wieku o przyrodzie i człowieku.

\ dziwny rodzaj warana z Doliny Yang-tze: obiekt badawczy kryptozoologii?

\ na południu Chin holoceniński gatunek gawiala, w Shensi rodzaj gibona, żyjący tam w czasach historycznych.

cz. 56

Znaki zapytania z historii naturalnej i problemy eksploracji zoologicznej w dzikich Chinach są jak zdobycie wierzchołka góry lodowej w Taihang, zimą trafiamy tam do

mrocznego schroniska lub bierzemy udział w trawersie przez przeklętą dżunglę Yunnanu, wraz z przewodnikiem z ludu nuosu, w obszary pełne niebezpieczeństw - orientujemy się wówczas, co jest ważne w życiu. W zaułkach miasta Zhengzhou nieczynna już, lecz bardzo bogata chińska apteka z obszernymi zasobami medykamentów naturalnych, czaszek i skór dziwnych zwierząt oraz masą zakurzonych eksponatów zwierząt, roślin i grzybów, zakonserwowanych w formalinie lub alkoholu przemawia do nas przez lupę lub badania molekuł.

Ekspedycja do dzikiego Gan-su to tropienia równie rzadkich form zwierzęcych opisywanych przez naturalistów, takich jak William Filchner, George Schaller lub Philip Riordan. Niektórzy ludzie widzą świat i zdarzenia *na płasko*, lecz jest znaczna grupa ludzi, którzy dysponują wyobraźnią głęboką - mówi się wówczas, że wszystko co nas otacza jest zjawiskiem holistycznym. Pragmatyczne inicjatywy terenowe w naszych czasach, badania dzikich zwierząt na ziemiach od Tybetu i Ałtaju, poprzez lessową krainę, wielkie góry Qin-lingu, Nizinę Yangtze, aż po Wyżyny Południowo-Wschodnie to pejzaż odkryć, innowacji i dążeń do prawdziwego zrozumienia natury i nasz wkład w naukowe dziedzictwo.

Przemawia do nas hasło o prawdziwości, autentyczności w wielu językach, dla ludzi o różnym kolorze skóry, płci, przynależności etnicznej i o odmiennej wierze. Akceptuje się więc człowieka z jego prawdziwym charakterem.

Ważne przysłowie mówi, *"nie ma znaczenia, gdzie jest nasza praktyka, lecz o co chodzi w naszych działaniach"*.

W książce *Shore to Shore* dotyczy np. ziem Azorów, opracowania z 2014 roku. Jest tam opis małego, białego zwierzęcia podobnego do psa (*now-extinct*) oraz sierść jakiegoś zwierzęcia z rodziny *Caprinae* (oraz gryzoni i jaszczurek?), a także mieszkania krajowców nad jedną z rzek, a także figurki krajowców. Być może to pierwsze zwierzę istniało także na stałym lądzie, gdzie było znane pod nazwą *keleb alfaz*. Ta funkcjonująca nazwa używana była przez Maurów (stworzenie pochodzi z Mauretanii, Algierii i Maroka, a zdarzało się prawdopodobnie na ziemiach aż do rzeki Senegal) i jest to również możliwe prawdziwy dziki psowaty, który, tak jak powiedziałem, jest obecnie wygasły.

Inne opracowania dotyczące briefingów znajdują się w Tanzanii np. w odniesieniu do latającego zwierzęcia zwanego kongamoto lub na rozległych, ciemnych moczarach Madagaskaru.

Ważny projekt został omówiony na temat dzikich gór w Libii zamieszkiwanych przez troglodytów, tajemniczą faunę gadów, gazy z rzadkiego gatunku, ssaki drapieżne podobne do dużej mangusty i wiele innych.

W raportach naukowych niegdysiejszych i współczesnych jest wspomniane o rzadkich ssakach drapieżnych, ichtiofaunie w oazach, ptactwie i bezkręgowych w górach środkowej Sahary, w tym rzekomych gatunków nieznanymi nauce (i.e. agronomie belgique, 2009).

Niesforna ekspedycja *Ybeorwm Adventures-R* jako alegoria cierpienia. Agronomia w Nubii jako jeden z tematów rozwoju zrównoważonego. Ważna jest również kwestia katalogowania rzadkich i mało znanych zwierząt z wyżyn Abisynii na

początku XX wieku. Jak pisze raport z China Journal z 1926 roku: *"Une partie de la collection de M. White a été perdue du fait qu'en traversant une mauvaise zone de pays infectée par la mouche tsé-tsé, il a perdu tous ses animaux de transport"*.

Habitat pasażera na gapę - czyli dziwne Borneo. Wydaje się, że istnieją tam dzikie koty, cudowronki, krocionogi, czy jelenie. Prawdopodobnie żyje tam także jakiś gatunek dzikiego psa, ale nie wiadomo nic więcej o tej sprawie.

CZ. 57

Sulawesi jest domem zwierząt pochodzących z zupełnie różnych środowisk. Źródłem wód mineralnych jest scena życia zwierząt żyjących w izolacji od dłuższego czasu, babirusa, makaki i kuskusiec są bohaterami Wysp czasów Odyseusza (2017). *Chambers's Encyclopaedia* z 1959 roku charakteryzuje wiele endemitów z Celebesu i Moluków. Inny jest też opis *The Geographical Distribution of Animals* z 1876 roku. *Obce diabły na Jedwabnym Szlaku* to publikacja Petera Hopkirka z 2008 roku. *Wielka odyseja azjatycka*, byłoby niezwykle cennym projektem naukowym na ziemiach tego obszaru, opierając się na jego pracach.

Nie sądze, żeby to były spreparowane lub sfabrykowane dane na temat nieczynnych miast i skarbów chińskiej części Azji Wewnętrznej. Inne książki to np. *Koń, który skacze*

przez *chmury* opublikowane przez Wydawnictwo Dialog, jako opowieść o misjach szpiegowskich oraz powstawaniu tej części świata, którą dziś nazywamy Chinami. Na opisie książki czytamy:

"Tamm stworzył dzieło o ogromnym rozmachu. Łączy w nim relację z długiej i żmudnej podróży - 9 miesięcy i 17 tysięcy kilometrów z Petersburga przez Wyżynę Tybetańską i pustynię Gobi do Pekinu - z wątkiem historycznym, ujawniając tajniki misji szpiegowskiej na nieznanym terytorium na początku XX wieku".

Inne ważne książki o tej części świata to *China: First Impressions: Adventures in Central China and Tibet* - z 11 czerwca 2009 roku, napisana przez Eddy Donofrio. Na początku kwietnia 2018 roku w Wejściówce swoimi opowieściami z wyprawy do Malezji podzielili się: Maja Giętkowska i Łukasz Ignasiński. Ich historia opowiedziana z perspektywy podróżnika do odległego kraju to zapiski odkrywania innej kultury, gospodarki czy dzikiej przyrody. Oczywiście nasze zasoby literatury są w posiadaniu wcześniejszych relacji z podróży w ten region np. z lat 1950-73.

George Schaller w swym, *The Last Panda* w 1994 roku wyjaśnia sytuację dzikich zwierząt: *"Most large animals in eastern China were displaced long ago and, if they survive at all, they cling to just a vestige of their former range"*. O rzadkich, charyzmatycznych i zagrożonych już wówczas zwierzętach Laosu pisze Roland Meyer w 1930 roku w książce *Le Laos*. Wspomina tam o otwartych przestrzeniach i rozległych lasach porastających masywy górskie. Zrozumienie ssaków

drapieżnych, przeżuwaczy, zajęczaków czy gryzoni stanowi wyzwanie dla zoologa.

Ale nasz świat to nie są tylko marzenia niedojrzałego faceta, lecz ekspedycja zoologiczna, w której zoolog, prof. Npedenger i dziennikarz, Jugr Fawone nauczą się prawidłowości rządzących dzikim światem, przetrwaniem w surowości natury oraz naukami przyrodniczymi.

Nawet jeśli będziemy mieć jakieś braki społeczne, to na pewno nadrobimy to hartem ducha, nieustępliwością oraz konsekwencją opartą na żyłce do ciekawości w odkrywaniu czegoś nowego.



cz. 58

Rozmowa w restauracji dotyczyła tematu planowanego projektu zoologicznego w mieście Perm, u podnóża Uralu: o rzadkich i nieznanych zwierzętach pogranicza Europy i Azji.

Jak zaczynał technik przyrodniczy - nauka posługuje się specyficznym językiem, w tym zwłaszcza nauki przyrodnicze i zoo-eksploracja. Poster w jednym z korytarzy nauki to wizerunki takie jak Helikopter Chinook lądujący na ziemi afgańskiej, niedaleko miasta Herat, wyprawa u boku kawalerzysty też tam oraz rodzaj łodzi motorowej na rzece *Grand Zab* w irackim Kurdystanie.

Jeżeli chodzi o minerały to wspomina się wielki nieoszlifowany kamień z nieznanego rodzaju przypominający mieszankę lapis lazuli z diamentem z Kandaharu oraz złoża różnych minerałów z ziem dauryjskich takie jak topaz czy beryle (patrz też *School of geography*, 1876)

Gry przygodowe typu *wskaż i kliknij* w rodzaju *Siberia*, skonstruowane przez wytwórnię *Microids*, oraz twórcę *Benoita Sokala* w 2002 i 2017 to niebywały opis przygód, w konwencji *steampunk*. Omówię tutaj pierwsze wydanie. To historia amerykańskiej prawniczki, która decyduje się na zakup udziałów w zakładzie automatów należącego do państwa *Voralbergów*. Perypetie prowadzą ją do uniwersyteckiego ogrodu botanicznego w *Barrockstadt*. Bazując na pamiątkach z fabryki, przygotowuję prezentację na temat mamutów oraz Syberii.

Przystanek, który dalej następuje to opuszczony (poradziecki oraz górniczy) kompleks *Komkolzgrad*. Rzekomo w zapomnianym uzdrowisku- *Aralbadzie* znajdują nieużywany kosmodrom, a tam rodzaj szybowca. Tam też znajduje się automat skonstruowany przez *Hansa Voralberga*. Dalszy etap historii to podróż do *Komkolzgradu*, gdzie niejaki *Borodin*

więzi znaną śpiewaczkę, potem następuje powrót do Aralbadu po perypetiach innego rodzaju. W uzdrowisku dzieją się nietypowe rzeczy, dostajemy informacje o dziwnej paczce, oraz telefon na temat gościa czekającego na molo, a także podróż koleją transsyberyjską.

Jest to tylko gra komputerowa, nie zmuszam nikogo, aby wdrażał perypetie tam wyodrębnione, do jakichś projektów naukowych, eksploracji czy podróży zoologicznych, mineralogicznych, odkrywczych, botanicznych czy etnograficznych, np. na Nizinie Zachodniosyberyjskiej czy w dystrykty zwane krainami obcych na Kaukazie Północnym, czy tym bardziej w Jakucji, na ziemiach miast retro i strzelistych wzniesień na południe od rzeki Lena. Trzeba mieć natomiast wyobraźnię, która pozwala na okiełznanie tych ziem, techniki i nauki, która tam funkcjonuje wśród ludności oraz innych schematów, które dotyczą. Obywatel świata, uważa, że społeczności mierzą wszelkie idee i poruczenia terenowe swoją miarą, każdy zaś zdaje sobie sprawę z integralności narodów globu wobec transparentności itd, itp. W *The Geographical Magazine* z 1876 roku omawia się wyprawę Nikolaja Przewalskiego do Kokonuru.

W Tybecie mówi się o wielu zwierzętach, na które krajowcy posiadają odrębne nazwy i te zwierzęta nie mieszają się ze sobą (*Tibet and tibetans* 1906). W *The Vermilion Bird* mamy informacje o *blue goat* – goralu południowochińskim z rodzaju *Naemorhedus*.

W *New Scientist* z 1982 roku wzmiankowany jest opis barwny *Masywu Centralnego* z Chin, niczym z opowieści harcerskich:

"According to old records, there are two types of crested ibis. One is migratory, breeding in late march. There are cobras in the Qinling mountains and wild boar, and at night black bears are active".

Pierre Pfeffer w 1968 jako doświadczony biolog zrozumiałym językiem bada florę i faunę kontynentu azjatyckiego w książce *Asia, a Natural History*. Są tam intrygujące opisy rzadkich lub mało znanych zwierząt, tego co czasem nazywamy Orientem.

cz. 59

Prawdziwi odkrywcy cechują się dobrą organizacją pracy, jawnością i wytrwałością. Nawigacja jest ich mocną stroną. To jest zbyt poważny temat w życiu człowieka, aby go zignorować. Praktyka i wiedza pozwala nam dużo się uczyć. Ale to jest wyzwanie, wszystkie nasze wysiłki na rzecz ratowania planety i dzikich gatunków, zwłaszcza ekstremalnie rzadkich i endemicznych. Chcemy wiedzieć jakie one są.

Obsługując pojazd terenowy na dobrym poziomie kierowcy angażują się w prace terenowe. Inżynier i medyk mogą być potrzebni podczas wyprawy w teren, zwłaszcza w ramach małego projektu przyjmującego rolę ekspedycji, trwającego z dala od cywilizacji 2-3 miesiące. Wolontariusze nie mają wprawy, lecz technicy, a zwłaszcza doktorzy nauk przyrodniczych swymi umiejętnościami, doświadczeniem praktycznym dostarczają cennego wkładu. Dzieje się to np. w chińskim

Turkiestanie, w stanie Hupeh lub na Kaukazie, gdzie krajowcy oraz *wildlife enthusiasts* innego rodzaju, udzielają pomocy na polu *citizen science*. Na tych terenach doświadczamy procederu kłusowniczego, nielegalnego wyrębu lasu, lecz działają ośrodki sportu outdoorowego lub agroturystyka, w tym *equestrianism*.

Trawers przez dzikie góry Montagnes Jaunes z Anhwei lub wzdłuż Qin-lingu czy to motocrossem czy wehikułem unoszącym się byłoby nie lada osiągnięciem, zwłaszcza jeśli dotyczyło odkrywania dzikich zwierząt i ich populacji.

Decennial Reports on the Trade Navigation Industries z 1924 roku, wzmiankuje o faunie i florze z Chin wschodnich (Chekiang). *Travels of the Russian mission through Mongolia to China* z 1827 roku jest innym źródłem literaturowym o dzikich zwierzętach i roślinach, o życiu ludzi i ich wiedzy oraz technice, o minerałach z ziem od Pekinu, od terytoriów tsakharów do fortów Kalganu w kraju muru chińskiego oraz krajobrazie i dzikiej przyrodzie terytorium, które dzisiaj jest Sinciangiem, o Mongolii, a nawet o Małej Bucharze.

Egor Timkovskii pisze w 1827 roku o kraju Abourga, gdzie zdarzały się bardzo duże węże, ale autor nie widział żadnego z nich. Na suchych stapach Kaszgarii, aż do bagien nad Lop Norem istnieją niezamieszkałe ziemie. Góry Badachschanu są bogate w skarby mineralne. Na zachód od Badachschanu istnieje gatunek orła, który nazywany jest tam *syrym*, oraz gatunki gadów i mniejszych ssaków. Stwierdzono takie formy w chińskim Turkiestanie rodzaj melonów przypominających swym wyglądem kapelusze turkiestańskie. „*Mongołowie wierzą, że w głębokiej*

otchłani w górach Nalika znajdują się ogromne skarby złota i srebra, które w starożytności ukryli tam rabusie". Autor zdefiniował też łańcuch gór zwany Djouldouz, gdzie są doskonałe pastwiska, pełne dzikich zwierząt.

Mieszkańcy Abidżanu mieszkają w miastach i na wsiach - trudnią się rolnictwem i ogrodnictwem. Autor na 399 stronie pisze: "*Z gleby rośnie proso, groch, warzywa kulinarne i wszelkiego rodzaju owoce*". W Montane Boro żyje endemiczne zwierzę rozmiarami znajdujące się pomiędzy wilkiem a lisem pospolitym. Być może jest to rodzaj tzw. *smaller canine* nieznanego nauce (czy ma to związek z *Blanford's Kashgar skin?*).

CZ. 60

Report of the Delegates of the Shanghai General Chamber z 1869 roku pisze, że grunty na ziemiach Kweichow, to na wielu obszarach świata ostoja określana z języka angielskiego jako *wilderness* (nie ma chyba całkiem dobrej nazwy polskiej na to - puszcza, uroczysko?) zamieszкана przez dzikie zwierzęta takie jak *Felis ingrami* (1903), dość różny od innych kotów bengalskich, rodzaj dziwnego płaza *Andrias sp.* oraz dużej małpy z dolnego Kweichow zwanej *jen-hsiung* czyli man-bear. Na blogu *Things Cantonese* autor pisze 14 maja 2009 roku: "*Niedawno wróciłem z chińskiej dziczy - pojechałem na*

weekend do prowincji Guizhou (Kweichow), aby zobaczyć kilka dobrze znanych wiosek mniejszości Dong".

W referacie *Shooting of China* z 1908 roku autor przekazuje nam info o *Lepus swinhoe*, gatunku zajęczaka żyjącego na północ od Niziny Yang-tze, podobnego do tolaja, ale od niego odmiennego. Bekas Swinhoe'go (*Gallinago megala*) oraz inne ptactwo wodne pomieszkuje obszary wodno-błotne jezior Poyang oraz Dongting, największe tego typu jeśli chodzi o Chiny, nie licząc chyba tych ze wschodniego Tybetu. Są jeszcze takie w Dolinie Amuru i na Nizinie Chińskiej (Sanjiang Plain?).

Trunek protokolarny (*kweichow moutai*), danie z owoców morza oraz legalna dziczyzna (*savage eating*) były dostępne podczas bankietu naukowców i eksploratorów w Chinach Południowych, świętujących zakończenie 7-letniego okresu badawczego dedykowanego eksploracji zoologicznej i ekologii gatunków dużych czworonogów w hipotetycznym 2033 roku (scenariusz literacki). Tak brzmi oczywiście *adventure fiction*, ale może to być też scenariusz, tudzież inscenizacja większego projektu naukowego, który odnosi się do wspomnianego kiedyś *Ecology and conservation of carnivorous mammals of Junkuej Plateau* oraz *Odyssey for searching the lost world of Highlands of South-east*.

Opracowanie *Reports on Trade at the Treaty Ports* z 1871 roku dostarcza informacji o nieznanym nauce zwierzętach takich jak *chu'an'shu*, rodzaj mięsożernego ssaka, którego skory były cenne w przemyśle futrzarskim. Powiedzenie "co było, a nie jest - nie pisze się w rejestr", nabiera nowego

znaczenia jeśli chodzi o ten gatunek, skoro zwierzę mogło dotrzeć do naszych czasów.

W *Cross Culture and Faith* z 2005, uczyony Li Chin nazywał zwierzęta Anyangu: *Elaphurus menziesianus* był jak uważano rodzajem cerwida, o charakterystycznej formie poroża wygiętego do tyłu. Jest to bliski krewny jelenia milu i żył w epoce lodowcowej. Gatunek nie dotrwał do naszych czasów. *Liangshantriton taliangensis* to traszka guzowata z Taliang, wzmiankowana w tym opracowaniu.

Monitoring obszarów przy udziale nieinwazyjnego foto-pułapkowania lub zbioru fragmentów biologicznych, analiza targów dzikich zwierząt i muzeów przyrodniczych całych wschodnio-północnych Chin być może dostarczy nam niezbitych dowodów na przetrwanie oraz istnienie wielu zwierząt, o których, jak sądzę istnieją raporty naukowe. Czy jest to wyzwanie dla nauk empirycznych?

Jest nota biograficzna o pewnym polskim podróżniku ze zrzeszenia *Adventurers for Discovery*, który rzeczywiście się uwstecznił praktykując kłusownictwo we wschodnim Tybecie, potem jednak zdarzyły się dziwne zjawiska na Płaskowyżu Lessowym, rzekomy kontakt ze spodkiem UFO. Pracował jako dyplomata w korporacji z Anhwei, zaś w górach Qin-ling wspomagał lokalnych jako konsultant w zrównoważonym myślistwie, czytując od czasu do czasu książkę *Farba, znaczy krew*.

Będąc u podnóża Gór Ruwenzori w swoim bungalowie, pewien oficer Hellady pisał w latach 60-tych (fikcja) tak: *"Jest tutaj wielka różnorodność fauny i flory w tak tajemniczym miejscu, jakim są góry księżycowe. Uważam, że odkrycie jakichś nieznanych populacji jest trudne lub wykluczone"*.

Na Wybrzeżu Kości Słoniowej prowadził obserwacje ssaków drapieżnych współpracując z krajowcami. Być może odkrył ostatni bastion dzikiego psa.

Podróżując drogą *china-laos railway* obserwowaliśmy mijane wioski oraz zabytki kolonialne. Na stacji w Guilin widzieliśmy uśmiechnięte twarze ludzi oraz przesiedliśmy się do tuk-tuka, najbardziej unikalnego pojazdu w tej części Azji. Jako kuriozum, marszrutkami poruszaliśmy się wraz z ludźmi z ludu Xibo w Chińskim Turkiestanie, a dokładnie w Ruoqiang Town.

Informowano przez rozgłośnie radiowe o tematyce historii. O rebelii Kumul i innych wybuchach w całym Xinjiangu na początku lat trzydziestych, przeciwko Jin Shurenowi oraz o górach Arka-tagh, a tam o badaniu geologów nad gnejsami i skałami osadowymi, np. niedaleko jeziora Aqqikkol.



cz. 62

Nie powinno się zaburzać miru domowego w górskiej Baszkirii oraz pracy drwali w lasach, ponieważ jest to wszechmiar ryzykowne. Pewne relacje naturalistów po tym kraju przekazują nam ciekawe informacje o gatunkach zwierząt żyjących na tych dzikich ziemiach. Widok na rzekę Nugusz, to ciekawy obraz z realizmu magicznego, który porusza tematykę ochrony środowiska naturalnego. Mimo że republika, gdzie istnieje *Zapowiednik Szulgan-Tasz* (znajdujący się w dolinie rzek) należała w XX wieku do jednego z najbardziej uprzemysłowionych i zaludnionych regionów Rosji to do dzisiaj Baszkirzy kultywują lokalne tradycje związane z dzikim pszczelarstwem, a środowisko naturalne pozostało dzikie i tajemnicze.

Ludzie się zmieniają, ale czasami wielkie zmiany bywają bardzo trudne. Natomiast jakieś wyprawy badawcze definiują

nasza tożsamość. Tak samo możemy powiedzieć o innowacjach w mieście Mielez oraz o rozwoju tamtejszego przemysłu maszynowego czy włókienniczego, których natura pozostaje niezmienna. Istnieje nawet pewien rodzaj wehikułu, który służył do wydobywania surowców naturalnych z kopalni rud żelaza oraz gazu ziemnego w regionie u podnóża Gór Ilmeńskich.

Elementarna ochrona środowiska naturalnego i jego zasobów ma znaczenie dla przetrwania najbliższego pokolenia będącego po nas.

Aleksy Tołstoj w 1925 roku opisał swoje łowieckie przeżycia z guberni orenburskiej. W artykule *Miód z drzewa* z 2009 magazynu *Newsweek* porusza tematykę poszukiwania ostatnich bartników na ziemiach południowego Uralu.

W książce *Trzecia książka do czytania: dla szkół ludowych* z 1881 autorzy piszą: "z kopalń uralских i z Syberyi przez Ural przywożą kruszce i drogie kamienie, kosztowne futra i chińską herbatę..."

Chrońmy przyrodę ojczystą jest periodykiem poświęconym tematyce nauk przyrodniczych i naszej planety z naciskiem na kontynent europejski. W tomach 26-27 z 1970 roku w dziewięciu referatach omówiono zagadnienie ochrony świata zwierzęcego Dagestanu.

W książce *18 dni łowów na Kaukazie* orientujemy się o wielu przygodach myśliwskich z tego regionu świata, które działy się pod koniec 19-tego stulecia. Ta literatura odzwierciedla też ówczesny stan wiedzy naukowej o dużych kręgowcach tam żyjących.

Kampania na rzecz abstynencji od alkoholu i narkotyków, akceptacji dla mniejszości etnicznych oraz leworęcznych, osób o odmiennej orientacji itd kreuje nam wizje poprawy naszego stanu. Każdy głupi może zrobić coś złego, sztuką życia jest być niezależnym i wolnym, a także świadomym swoich idei i odpowiedzialnego życia na 100 procent.

CZ. 63

Narthus Bvardigalis i jego przyjaciel – niegdysiejszy sportowiec bucharski rodem ze Szwecji Edmunssen Gherdoc, który pracował dla biznesu w Amsterdamie oraz Odessie, pogodził się ze swą kryminalną przeszłością. W zakładzie karnym w Sofii spędził 13 miesięcy, lecz z trzema przerwami miesięcznymi na małe projekty w Mali południowym, w ramach *Ogry Games* oraz w Tanzanii, gdzie poszukiwał kongamoto. W Chinach tropił rzadkiego ptaka z Qin-lingu oraz mandzurskie bezkręgowce. Znalazł ślady potwierdzające obecność renard argente, dość dużego drapieżnego ssaka, o którym pisze się: *"kouo p'ou, le définit comme un animal de grande taille, de la famille des renards et est ressemblant to Nyctereutes"*. Przekraczał niestety prawo, ale tylko po to, aby zauważono jego prace na rzecz zoologii, dobrze pojętego eko-living, historii naturalnej oraz zrównoważonego rozwoju. Prawdopodobnie w Mongolii Wewnętrznej czytał zapiski - *In the Footsteps of Father David*, Cedrica Basseta z 2009 roku opublikowane w „Arnoldia”.

Jest tam o łupach botanicznych z Chin Zachodnich, gatunku wydroryja wytwornego, rodzaju kuny (*Martes sp.*) z Tybetu, rzadkiego borsuka (*Meles sp.*) z Chihli, ptaków z rodzin ogoniatek oraz łuszczaków, a także o *Trochalopteron formosum*. Wspomina się również o opisanym nie tak dawno temu zupełnie odrębnym gatunku dużej salamandry chińskiej z gatunku *Andrias jiangxiensis*.

Obydwaj po wypuszczeniu na wolność, zostali oczyszczeni z zarzutów. Powiedzieli, że to nie jest ich biznes, co ludzie o nich uważają, ponieważ nikomu nigdy nie zrobili żadnej krzywdy. Prawdopodobnie ich wrobiono w różne machlojstwa.

W Yichang znaleźli takie referaty jak te napisane przez Carla de Sowerby'ego na temat dużych kręgowców. np. *Naturalist in Mandżuria*, lub *Through Shên-kan the account of the Clark expedition in north China, 1908-9*.

W Lwowie swego czasu Narthus Bvardigalis oraz Edmunssen Gherdoc brali udział jako statyści w filmowych wersjach Sonetów krymskich oraz w Kordianie.

Organizacja naukowa.....nauczona szacunku wobec ludzi i środowiska naturalnego z oficjalnym podejściem do badań przyrodniczych określiła przyszłe priorytety również w Kaszgarii, np. przy wydobyciu gliny azurowej, czy w Hindukuszu, tropiąc rzadkie zwierzęta będące obiektem eksploracji faunistycznej. Zaakceptowano pewne wady i zalety nowych projektów, które jak sądzę były dość ciekawe i pionierskie jak na obecne warunki (w październiku 2014).

Organizacja poruszała tematykę oszczędzania czasu, akceptacji społecznej oraz praw do bycia wolnym.

cz. 64

Ludzie z miasta mówią, że indywidualizm służy Narthusowi Bvardigalisowi, gorzej jeśli góruje nad nim chorobliwa ambicja lub jej brak. Ale faceci, którzy przez większą część życia byli sami, często mają większą kontrolę nad swoimi demonami, znają siebie oraz szanują, także innych ludzi. Wynika to z ich podejścia do świata jako takiego.

Jeżeli zatem, ktoś chce ich zdominować, to raczej na to nie pozwalają. Zwłaszcza wtedy, gdy chodzi o ich własne życie i decydowanie o tym, jakie ma być.

Ma to odzwierciedlenie w badaniach nad fauną i florą górzystego Truong Son na południowym-wschodzie lub na obszarach wodno-błotnych rozległych Dolin Mekongu. Hołduje teoriom, które mówią o naszym wzmocnieniu, o rodzinie, o wyrośnięciu z ziemi lub zdefiniowaniu siebie. Napisał referat o *zdechłym gadzie z Xekong*, czyli wygasłej populacji dość dużego smoka *Laodracon sp.* z tych ziem oraz o wytępionych populacjach rzadkich ssaków, takich jak rodzaj laotańskiego szczura skalnego, nieznanego nauce gatunku

karłowatego wołowego oraz pewnego ssaka drapieżnego z rodziny psów, zwierząt, których nie dało się uratować, których już nie ma z powodu sideł, utraty miejsca do życia oraz chorób. Wzmianki o faunie z Lao P.D.R. znajdziemy m.in. w raporcie WWF z 1999 roku oraz w publikacjach na temat fungów, roślin, kręgowców oraz wszelakich zwierząt niższych. Ważny dla nas jest zwłaszcza obiekt naszego zainteresowania, *species-of-interest*, czyli ssaki drapieżne, niektóre z nich *hard-to-find*.

A report on the survey for large carnivores in Tay-Nguyen Plateau, South Vietnam dotyczy fauny drapieżców i artykuł został napisany w 1995 roku.

W 2007 roku została napisana inna rozprawa naukowa o statusie oraz ochronie gatunkowej, oraz strukturze społeczności dużych ssaków w tropikach górskich w Wietnamie. W 2009 roku w magazynie *Oryx* napisano dokument pt. *The diversity, status and conservation of small carnivores in a montane tropical forest in northern Laos*.

Agro-biznes.

- # stada baranów, uprawy drzewo owocowych w Dolinie Fergany,
- # uprawy kabaczka oraz gęsiny w Kaszgarii,
- # hodowle grzybów mung oraz chrząszczy jadalnych w Laosie,

uprawa soi, ryżu, tytoniu, ryb łososiowatych oraz hodowla klatkowa bambusowca chińskiego, a nawet jeżatki azjatyckiej, kotów domowych i psów czy jelonków czubatych *na żywność, skóry, medykamenty, jako fetysz lub ozdoby tradycyjne itd. w Chinach.*

Ludzie się nie zmieniają, oni okazują się być tym kim są *de-facto*. Tak też było w przypadku Verhivalda Uwadurej-sahama. Okazał się być dość dobrym i wartościowym człowiekiem, mimo zniszczeń, które spustoszyły w nim konflikty ze społecznościami lokalnymi, lekceważeniem go przez przedsiębiorstwa lub jednostki naukowe, a nawet walką z własnymi demonami. Stał się niczym znachor ze znanego polskiego filmu. Jako wykwalifikowany naukowiec usunął się na margines z powodu ciągłego nękania ze strony autorytetów. Lecz stał się z czasem człowiekiem na właściwym miejscu, dzierżąc w dłoni symbole przemiany - unikalny rodzaj kamienia szlachetnego odkrytego rzekomo przez Bronisława Grąbczewskiego oraz monety bite na Złotym Wybrzeżu w 18-tym wieku, jedyne w swoim rodzaju.



cz. 65

wellbeingpolska.pl w lutym 2022 daje pytanie *Kim tak naprawdę jest dobry człowiek?* Taki oto przestrzega zasad, ustala reguły, ocenia się też przez pryzmat tego jak go widzą inni, jest hojny, ale nie do przesady, zwraca na wszystko uwagę, zadaje trudne pytania i zachowuje odpowiedzialność. Ale nie da się zmienić w człowieku, czegoś co mówi o jego tożsamości, nawet jeśli działa incognito.

Edmunssen Gherdoc był wielkim fanem filmów z Nigelem Marvenem, zwłaszcza *Nezkrocená Čína s Nigelem Marvenem* z 2011 roku, wkurzył się do tego stopnia, że przekroczył granice *savoir vivre*, lecz jak niektórzy sądzą było to okropne *faux pas*, gdy mówił o zdechłym psie i jeszcze gorsze

rzeczy gadał wprost w twarz członkom zrzeszenia zoologów z Sinciangu. Oskarżenia, o których mowa nie wytrzymały natomiast krytyki, ponieważ był niewinny w rzeczywistości. Dodatkowo jego domniemani oskarżyciele sami nie są pewni co powinni zdefiniować, a co odrzucić.

Jeden z nich powiedział.

- Jeżeli to coś ma jakieś znaczenie, to powinien za to siedzieć, co najmniej trzy lata, lub nakaz robot publicznych przez pół roku.

Lecz jak się potem okazało, podróżnik ten wsławił się udzielaniem pomocy odkrywcom zoologicznym przy poszukiwaniu rzadkich populacji ssaków drapieżnych w Shennongjia i na Nizinie Chińskiej. Podążał zarówno poprzez śniegi jak i rozległe lasy Ałtaju tropem rzadkich zwierząt, zainspirowany artykułem *Red Wolf and Solongoy in the southern regions of Tuva* opublikowanym w 2021 roku lub artykułem na temat zespołu ssaków *Hisaro-Ałaju* z 2004 roku.

Innym ciekawym odniesieniem w badaniach i ekspedycjach miałyby być prace takie jak: *Nature-society linkages in the Aral Sea region* w *Journal of Eurasian Studies* ze stycznia 2013 roku.

Na pustyni Kuzyl-kum tropił rosyjskiego żółwia (*Testudo horsfieldii*), lisa korsaka (*Vulpes corsac*) czy rodzaj ptaka z rodzaju *Chlamydotis macqueenii*. W oazie Ghargarom, owej

znajdującej się za miastem Kerki, znajdowało się mauzoleum, gdzie prowadzono szeroko zakrojone negocjacje na temat prowadzonych projektów i wypraw.

Już teraz na pewno wiadomo, że chodzi o zwrócenie uwagi na dyskryminację oraz złe traktowanie, dokładnie zaś *sensu stricte* o lepsze warunki bytowe i udzielanie się na forum międzynarodowym z dziedziny nauki i techniki. Mówiono, że zoolog z marginesu społecznego się uwstecznił, ale dalej są wątpliwości jak to traktować. Pozostają znaki zapytania, lecz nic nie jest już takie, jak było do tej pory.

Członkowie ciągle są zdziwieni wiedzą i doświadczeniem innego naukowca, który rzekomo pochodził z Kaukazu lub z jakiegoś miasta na Uralu. Biegli w tej sprawie otrzymali już pismo na temat np. projektów w Chinach Wewnętrznych lub na innych ziemiach tej części kontynentu.

cz. 66

Przysłowie chińskie mówi: *"Podejmując się czegoś trudnego, od łatwego najpierw rozpocznij. Zamierzając dokonać czegoś wielkiego, od małego zaczynaj"*.

Wartościowym wyczynem byłoby *"On the verge of extinction of most unknown Carnivora of Asia"*. Ile jest gatunków rzadkich lub mało znanych, o których znajdziemy wzmianki w literaturze? Pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Co jest z tym lękiem pierwotnym w krajach Afryki Zachodniej? Czytając

przeklęty horoskop chiński jedna z medyczek pracujących w chińskiej aptece przestraszyła się. Wiedziała, że grujwidzks tego tak nie zostawiają.

Niewolnictwo jest bardzo niebezpieczne, bo prowadzi do patologii w życiu prywatnym i społecznym...*Postępowanie w dochodzeniu zoologicznym z 2013* omawia nasz stosunek do odkryć zoologicznych i prozaicznych rutynowych obserwacji zwierząt, od bezkręgowców, poprzez ryby czy płazy skończywszy na ssakach i ptakach, zarówno formach natywnych jak i inwazyjnych lub osobnikach, które uciekły np. z hodowli lub ogrodów zoologicznych poza ich naturalne miejsce bytowania. Jest to charakterystyka zoologa, który przyjmuje rolę owego detektywa w świecie zwierząt, ale nie tak jak dr. Dolittle, lecz raczej jak Hercules Poirot.

Określa się tam badania nieinwazyjne, wywiady lub analizę archiwalnych raportów o różnorodnych formach zwierzęcych w formie zwięzłego dyskursu natury badawczej.

Mimo, że jest to literatura faktu, nie są to też wierutne bzdury. Możemy jednak odnieść się tutaj do fizycznych dowodów dla rzekomych populacji, nie tylko zwykłych, lecz zagrożonych, a nawet gatunków nieznanymi nauce. Wiedza o nieznanymi zwierzętach wspomina o takich gatunkach jak xizi, rodzaj płaszczyki lub o podobnym gatunku z południa Chin, o którym pisze lokalny rybak Lamaoli w Xishuangbanna, w owym Yunannie w 2000 roku. Innym zwierzęciem wodnym azjatyckim jest jesiotr sachaliński (*Acipenser mikadoi*), o którego populacjach wiadomo tyle, że są krytycznie zagrożone

wyginięciem. W Kraju Chabarowskim jest znane jedynie obecnie znane tarlisko tego gatunku.

Już w 2012 naukowcy odkryli system wielkich pieczar w odległych górach Kwangsi, gdzie potencjalnie mogą zdarzać się mniejsze niewypowiedziane rzadkie i nieznane zwierzęta od jaszczurek i małych ssaków po różnego rodzaju owady. Jest tam też odkryta w 2022 roku wyrwa ziemi znana jako tiankeng (Osborne, 2022). Prawdopodobnie jest to też siedlisko innych rzadkich zwierząt, w tym ssaków drapieżnych lub przeżuwaczy i wiewiórek.

W Dabie Hills istnieje zwierzę znane jako shanzhuangzai, które to jest wielką dziką świnia pokrytą brązowo-zieloną sierścią, ale ma też ryj przypominający pawiana. Są raporty o zwierzęciu z lat 40-tych, 20 wieku. W Yunnanie żyło do niedawna zwierzę zwane shanlu, będące rodzajem małego przeżuwacza, gdyż jego rogi znajdowały się na forehead, a nie na nosie jak u nosorożców (Mystery Creatures of China, 2018). Podczas rekonesansu przez chińskie państwowe jednostki zajmujące się handlem i zaopatrzeniem odkryto rzekome czaszki i skóry tego zwierzęcia w wiosce Hani, znajdującej się pomiędzy zlewiskami rzek, Czerwonej and Yuan. Miejscowi mogli polować na to zwierzę aż do czasu jego wytępienia w latach 60-tych.

Publikacja *Shooting of China*, 1908 odkrywa przed nami niezwykle świat zwierząt. Generał Mesney, który brał udział w swojej pierwszej kompani do Kwei-chow w czasach, ogranicza nas latami 1867-74 został poinformowany o żyjącym tam dużym i groźnym zwierzęciu zwanym przez tubylców ma-hswingiem. W tym czasie łowcy lwów czasami spotykali tego ma-hswinga, *niedźwiedzia domowego* na swojej drodze. Czy te tajemnicze zwierzę przetrwało do naszych czasów, czy ludzie mieliby złe sny lub mieszane odczucia myśląc, że gdzieś w dżungli południowych Chin ciągle bytuje ten nieznany nauce ssak drapieżny, jak sądzę prawdopodobnie z rodziny niedźwiedzi.

Jak pisze wartościowo: "*this lion may be a species new to science, just as there are several very different kinds of monkeys and pheasants in China, not hitherto seen in other parts of the world*".

Richard Perry w swym *Mountain Wildlife* z 1981 roku pisze, że Góry Kun-lunu, będące linią demarkacyjną pomiędzy Tybetem a Sinkiangiem są zamieszkiwane przeto przez bardzo duży gatunek makaka, którego dorosłe samce są duże na 6 stop wzrostu. Podobne zwierzę może występować w Karakorum. W 2010 roku hipotetyzowałem na łamach *thepetitionsite.com* istnienie jakiegoś gatunku dzikiego psa w Wietnamie. Przez lata temat stał się dla mnie obcy. Dopiero w 2022 roku znalazłem jakieś informacje, że rzeczywiście na tych ziemiach istniał do niedawna gatunek dzikiego psa określany mianem smugowego lisa. Co wiemy o tym gatunku?

W *Revue indo-chinoise illustrée* z 1923 roku mamy informacje dość dokładne o tym zwierzęciu i nie jest to jedyna informacja literaturowa o tym gatunku, a więc nie może tu być mowy o błędnej diagnozie taksonomicznej z jakimś innym gatunkiem lub *fake news*:

"Nous avons reconnu trois espèces de chiens sauvages, un ressemblant au chacal et un peu inférieur comme taille, un plus grand, à pelage sombre, de taille très élancée, et enfin un grand loup fauve clair..."

Tymczasem w 2012 roku interesowałem się także obecnością górskiego wilka, czyli azjatyckiego dzikiego psa w Tien Szanie. Była to dla mnie swego rodzaju prowokacja do ogólnych przemyśleń nad przetrwaniem rzadkich drapieżników w górach i na stepach lub obszarach wodno-błotnych. Wg. info od naukowców zwierzę to nie przetrwało tam, lecz niedawno znalazłem informacje z polskiej wyprawy birdwatcherów do Uzbekistanu, gdzie wzmiankowana jest domniemana ewidencja szakala złocistego na jednym z lokalnych targów. Sprzedawca prezentuje tam skórę szakala pokrytą sierścią, która prawie na pewno należała do zwierzęcia znanego jako *Cuon alpinus hespericus*. Zdarzenia opisane były określone w 18.08-06.09.2011 (<http://www.birdwatching.pl/wyprawy/art/1113>). Pytanie brzmi jak stara jest ta skóra z sierścią, lecz sądząc, iż znajdowała się na bazarze, ma nie więcej niż parę lat.

Czy możliwe byłoby przetrwanie tego zwierzęcia w górzystym Uzbekistanie? Nie wykluczam tego, a wiadomo na pewno, iż zwierzę to występowało tam w historycznych czasach.

Np. BirdLife Data Zone informuje w jednym ze swoich artykułów: *"Vormela peregusna, Cuon alpinus and Capra sibirica are also present in Angren Plateau"*. Prawdopodobnie zwierzę to mogło przetrwać w izolowanej populacji w górach Czatkalskich.

cz. 68

Borog Fukunaga i jego niewyjaśnione przypadki zoologii, w tym teorie spiskowe to manuskrypt o dzikich Chinach, w tym Funiuh Land oraz z Suczuanu (Szechwanu), ziemiach Azji Południowej na terenie masywów Koh-i-Baba, ziemiach Syberii czy Pogórzu kazachskim (literackie mistyfikacje).

Czas forsuje człowieka, aby stać się dorosłym, możliwie najmądrzejszą drogą. Prawo naturalne jest częścią takiej rzeczywistości tak jak pierwiastki chemiczne, kaskada kinaz, obrót wokół własnej osi planety ziemia czy nieciągłości moho strefa. Prawo naturalne, które stało się częścią natury jak fauna i flora, jak zasady mechaniki kwantowej czy grawitacji determinanty. Takie coś istnieje w Azji, Afryce czy na ziemiach Europy.

Urał zmienił Boroga i jego grupę, podobnie jak ich 3-letni pobyt na obszarach wodno-błotnych afgańskiego Ziztanu, które wysychają na naszych oczach (relacja z 2003 roku)

Dzikie ziemie Wyżyn Środkowo-wietnamskich oczywiście skrywają wiele zagadek przyrodniczych, ale nas interesował niedawno obszar zwany Planetą Laosu.

Istnieją w naszym centrum innowacji w Gan-su wydrukowane publikacje, które nawiązują do polskiego filmu *Niewolnik*, do historii opowiedzianej w *Wynalazku Hugona Cabreta* oraz do *Siedmiopiętrowej Góry* czy audycji Adama Gizy w polskiej telewizji.

Na początku 19-stulecia wiele rzadkich dzisiaj zwierząt miało bardziej rozległe zasięgi, ale także ich populacje były dobrze prosperujące. Jednym z takich zwierząt był występujący w Persji dziki pies z rodzaju *Cuon alpinus*, lecz jak informuje nas publikacji *Journal of Asiatic Society* z 1842 roku, zdarzał się na zachodzie tego kraju inny jeszcze gatunek. Czy była to jakaś reliktowa populacja likaona dzisiaj-afrykańskiego-gatunku, egzystująca podobnie jak dzisiaj azjatycki gepard w Iranie. Być może.

Dzika Azja skrywa wiele nieznanymi gatunków, co wydaje się być dziwną rzeczą. Lecz ostatnie szacunki wskazują, iż na planecie istnieje ciągle około tysiąca gatunków ssaków nieznanymi nauce. Wystarczy wspomnieć, że w górzystej Azji Środkowej ciągle może istnieć nieznanymi gatunek dzikiego psowatego opisywany z Kaszgarii, wiele lat temu, którego zowią *yellow tail*. W dalekiej Kamczatce zaś zdarzał się w czasach historycznych rodzaj *dzikiej* hybrydy, rzekomy mieszaniec wilka i jakiegoś mastifa, zwany syberyjskim koriakiem. Zwierzę to żyło niejako w watahach, ale jego właściwa przynależność gatunkowa jest nieznanymi.

Wędrując po Azji natkniemy się na różnorodne informacje o nieznanymi nauce zwierzętach, tak jak te żyjące na Nizinie Amu-darii lub na moczarach Iraku wzdłuż rzeki Eufrat. W

chińskim Turkiestanie podając za Grąbczewskim dzika przyroda przetrwała do naszych czasów, lecz dawno nie było odkrywania tego kraju na wysokim poziomie. Czas to zmienić. Ludzie się nie zmieniają, ludzie domagają się wolności. Jest to wolność decydowania o sobie, wolność spełniania się w projektach małych oraz wielkich, epickich odysejach.

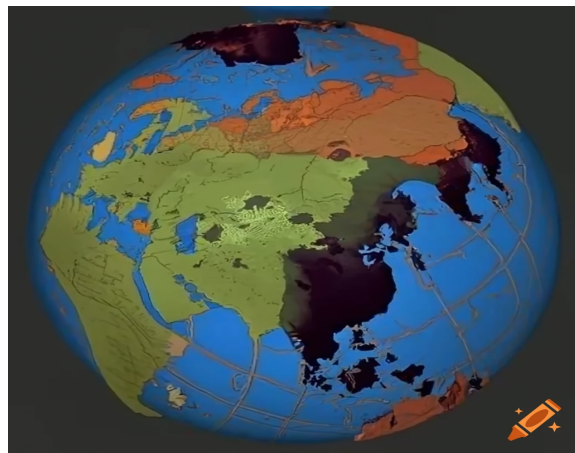
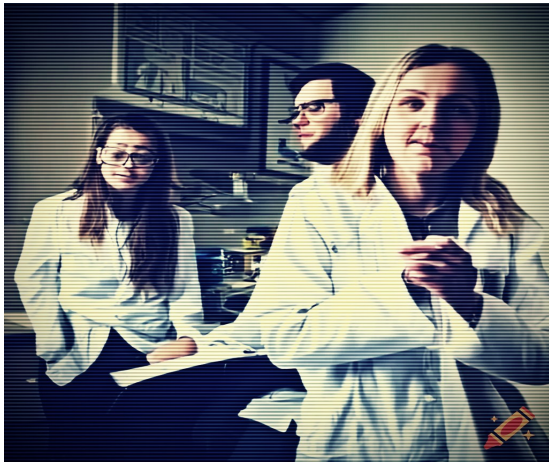
Jak mówi chińskie przysłowie, "*podróż o długości 1000 mil zaczyna się od pojedynczego kroku*".

Trapeur d'Urumqi à Kokand to niebywała propozycja opowieści adventure fiction o podróży przez setki kilometrów, łożdzą, pociągiem, samolotem turystycznym, końmi oraz samochodami terenowymi. Jest to historia nawigacji w najlepszym rozumieniu tego słowa, charakterystyka integracji społecznej, opis kompasu i mapy.

Polaki wojskowy na służbie rosyjskiej znany z niebywałych odkryć, czyli Bronisław Grąbczewski zdaje nam relacje ze swoich wozów po krajach i dzikich ziemiach. Opisuje w latach 1885-1890 lokalne społeczności, dziwne masywy górskie i doliny rzeczne, artefakty, rośliny i zwierzęta z niezbyt dobrze znanych nam dzisiaj gatunków (lost?). Jego prace były przełomowe i pionierskie, nawet gdy teraz na to spojrzymy - widzimy jak wiele mu zawdzięczamy. Monumentalna praca szwedzkiego odkrywcy po Azji Środkowej, Svena Hedina *My life as an explorer* dostarcza nam dawkę pokaźnej wiedzy o zoologii, geografii i etnografii tego mało znanego regionu świata.

Tajemniczy statek powietrzny latający nad ekosystemem Wyżyn Junkuej, miasto przyszłości w afgańskiej prowincji

Herat, pojazd wodny w kształcie trójkąta, który jawi się u brzegów jeziora Aralskiego oraz naziemny wehikuł będący imitacją dziesięciościanu, którego obserwowano podczas badań teriofauny w górach Qin-ling to ekwipunek świata, który zmienia się na naszych oczach.



CZ.69

Polski ambasador z Wietnamu jest człowiekiem, który bardzo dużo się uczy. Wyczynem, który doceniamy byłyby poważne stwierdzenia nowych populacji rzadkich gatunków czy to w Masywie Centralnym, w Chinach, czy na ziemiach irackiego Kurdystanu czy np. w górach Abisynii, wraz z określeniem zwierząt, które jak się zdaje należą do grupy nieznanych gatunków, takich jak lis wełnisty z Arusi czy wygasła populacja nigeryjskiego hipopotama karłowatego z ziem delty rzeki Niger. Obserwacje rzadkich zwierząt na południu kraju malijskiego, czy w środowisku naturalnym

nadwołżańskiego okręgu federalnego, na ziemiach przed-uralskich, w Rosji wymagają dalszego zbadania przez zoologów i badaczy historii naturalnej. Prym wśród ciekawych obszarów wiedzy także Republika Czuwaska wraz z Miastem Alatyr znajdującym się nad rzeką o tej samej nazwie.

Ziemie wokół jeziora Iskander Kul, na wschodzie Pamirów to ostoja ssaków drapieżnych, dzików oraz zajęcy (Tajikistan and the High Pamirs: A Companion and Guide, 2008). Istnienie nieznanych nauce zwierząt na tych ziemiach jest kwestią sporną dla nauki.

Nie zmienimy i nie uratujemy przeszłości, lecz możemy kształtować najbliższą przyszłość, mając pozytywny wpływ na nasz świat, w czasie rzeczywistym. Jestem, jak sądzę poważnym człowiekiem, lecz wiele już rzeczy słyszałem i widziałem. W pewne rzeczy nie dowierzam, ale wiem, na co mogę sobie pozwolić. Mam mocną wolę teraz i uważam, że zła strona mocy, jak ją opisują ludzie z undergroundu, mnie nie dotyczy.

cz. 70

Dzika Syberia skrywa zapewne wiele tajemnic historii naturalnej tak jak te opisywane przez żurnal *Wallace's Monthly* w 1878 roku. Wiele ciekawostek, które chcą zwrócić uwagę naukowca, potwierdzają naszą wiarę w wielkie dni zoologii, które jeszcze nie przeminęły. Są tam jakoby obserwacje mamutów, zwierzęcia podobnego do rosomaka,

alpejskich *lisów* żyjących tak jak dzikie psy, dzikiego konia itp.

W książce pt. *Guide to the Great Siberian Railway* z 1903 roku dysponujemy informacjami jakoby o istnieniu wielu rzadkich zwierząt w górach Ałtaju: istnieje czarna koza ałtajska „*tak - teke*” oraz pishchukha ałtajska (*Lagomys alpinus*; Pall.). Nauka dzięki raportom takich podróżników dysponuje informacjami o innych rzadkich gatunkach i populacjach. *Nasz kraj zapewnia schronienie wszystkim* – mówi profesor Kaszczenko – *żyjemy w czasach, które w Europie dawno już minęły.*

Niejaki Ivan Polyakov (patrz *Nature* 1877) badający dziką przyrodę w drugiej połowie 19-stulecia opisuje rzadki materiał zoologiczny z ziem Obi oraz Tobolska, z zachodniej Syberii, w tym gatunek dzikiego psa (*Cuon sp.*) nieznaną nauce, ale także inne zwierzęta drapieżne takie jak wydry, a nawet bobry (*Castor fiber*).

Pomiary fauny Kaspijskiej stały się udziałem niejakiego Oscara von Grimma, który opisuje swoje prace i działania na tym naprawdę ciekawym obszarze.

W 1839 roku w *Fossil osteology* niejaki Georges Cuvier publikuje pomiary fragmentów szczęki rzadkiego wielbłądowatego z Syberii, zaś dyrektor Ogródów Botanicznych z Sankt Petersburga w magazynie *Nature* w 1877 roku opisuje dziwną florę Turkiestanu.

Jeżeli chodzi o Kamczatkę, to istnieją tam różnorakie rzadkie lub dziwne zwierzęta takie jak wspomniany wcześniej rodzaj psa żyjący dziko, o sylwetce mastiffa i głowie wilka,

zwany koriakiem. Zwierzę to jest opisane w książce *Through Siberia* z 1883 roku i wydaje się być naturalnym mieszkańcem tych dwóch zwierząt. Są tam opisy jego behawioru, ekologii czy trybu życia. Kamczatka jest pełna w gatunki dzikich kaczek czy grzebiących. Istnieją tam ryby w rzekach.

W książce *Mongolia* z 2014 jest opisane pewne muzeum przyrodnicze, gdzie znajdują się okazy rzadkich zwierząt i ptaków.

W *Yolyn Am Valley Museum* znajdującym się na zachód od Dalanzadgad odkrywamy znamienitą kolekcję wypreparowanych rodzimych zwierząt północno-wschodniej Euroazji, takich gatunków jak różnorakie górskie lub stepowe gatunki: ibex, stepowy lis, koriak - kamczacki dziki pies, dziki goat i różnorakie formy gryzoni.

- *To tak jakby wyprawa do Mandżurii była dla nas czymś ważnym* - tak to mogą opisywać podróżnicy po tym kraju chińskim.

Tymczasem przebywając jakiś czas w uzbeckim Taszkencie pewien wysłannik zoologiczny poinformował o wielu rzadkich gatunkach drapieżników np. takich jak te znajdowane po dwóch stronach rzeki Oxus lub w Górach Czatkalskich. Skórki wielu rzadkich zwierząt są znajdowane na bazarach Buchary, a są to takie zwierzęta jak ryś czy hiena pręgowana, które żyły wiele lat temu w górnych partiach gór Zarafszanu. Szakal złocisty, dziki pies, lisy pospolite, wilk szary czy niedźwiedź ze znanego nam gatunku zdarzały się kiedyś w górach nieopodal systemu jezior Kul-i Kalon. Borsuki, *połecat* czy jerboa żyły 100 lat temu na stepach na północ od chanatu Buchary.

Skóry normalnych kun z rodzaju *Martes sp.*, gatunku z rodzaju *Vulpes* (?) zwanego lisem wrzoścem, jakiegoś zwierza określanego mianem brunatnego wilka (*Cuon alpinus*?) były sprzedawane w Bucharze jeszcze w 1870 roku. Stada antylop, dzikich osłów czy jeleni, a nawet świniowatych czy jeżozwierzy, żółwi oraz różnego rodzaju jaszczurek tam stwierdzano , czyli na terenach otwartych, a nawet w górach. Informacji o tych wszystkich przypadkach dostarcza nam publikacja zatytułowana "*Central Asia: The Khanat of Bokhara, 1995*"

CZ.71

Możemy teoretyzować że intrygująca, acz kontrowersyjna książka *Tomek na Tropach Yeti (1961)* stała się poniekąd inspiracją dla przyrodników i odkrywców czy to w chińskim Turkiestanie czy na północy Wielkiego Chorasanu. Miejmy nadzieję, że odkrywcy będą się orientowali w nowych populacjach zagrożonych już dzisiaj gatunków ssaków drapieżnych oraz leporidów, przeżuwaczy, ptactwie, gadach, gatunkach ślimaków i wazek, a nawet wodnych bezkręgowców i tym podobnych.

Maszynopisy z zoologii i eksploracji naukowej utworzonych dla udokumentowania bioróżnorodności Azji Wewnętrznej oraz Południowej (nie wspominam tutaj o Indiach i podobnych krajach, te są dobrze badane lub mnie nie interesują). W jednym z artykułów *sport for sustainable growth* wspomina się

o najdziwniejszej grze znanej wśród ludów tureckich z północnego Afganistanu.

Słynne jezioro Bajkał, znajdujące się w obwodzie Irkuckim i Buriacji to najstarsze i najgłębsze jezioro świata. Jeszcze parę dekad temu dawało schronienie wielu rzadkim mieszkańcom. Publikacja *Dictionnaire d'agriculture, encyclopédie agricole complète* z 1886 podaje, że w okolicach Bajkału zdarzały się takie formy zwierzęce jak mały gatunek wilka (tsai?), spotykamy jakiegoś niedźwiedzia podobnego do polarnego, renifera, łosie i jelenie, dzika, piżmowca, bobry, wydrę, dużą liczbę gryzoni, szczura stepowego, gronostaje, zające, żmije, saigaka i argali wędrujące jeszcze wtedy po Daurii i rozległych równinach południowo-wschodniej Syberii. Wierzę głęboko, że wiele z tych zwierząt dotrwało do czasów współczesnych.

Azja daje schronienie wielu organizmom żywym. Żyje tam foka bajkalska, czyli nerpa oraz rzekome monstrum przypominające ogromnego jesiotra. Potwór z jeziora Kanas jest organizmem żywym, którego określano jako reprezentant ichtiofauny. Wg. raportów to zwierzę jest zagadką historii naturalnej. Osiągając 2 metry długości, ta ryba z porywczym charakterem żyje tu od lat. W niezwykłej scenerii gór żyją te zwierzęta, o których nauka niewiele wie, podobnie jak i o innych zwierzętach z Sinciangu, takich jak ssaki drapieżne, w tym łasicowate z Ałtaju, rodzaj warana zwanego *yax lizard* oraz o rodzaju nieznanego nauce bardzo dużego gryzonia podobnego do myszokoka, ale nie będący lang bei (o tym ostatnim w Peking Natural History Bulletin, 1931).

"Niczego więcej się nie dowiedziałem i tak nieźle" jak pisze Stanisław Lem w *Kongresie Futurologicznym*. Tutaj to możemy odnieść do wypraw naukowych, których tłem są wydarzenia polityczne, przemiany społeczne, odkrycia technologiczne, rozwój architektoniczny miast i prowincji. W Kaszgarii Rosjanie przyjęli dość ciekawy dorobek cywilizacyjny Ujgurów. Jak pisze się w jednym z maszynopisów - zachowali dotychczasową administrację, lecz stworzyli jeden ośrodek władzy. Rosjanie zachowali też własny język, lecz przejęli dość oryginalne pismo do niego, pochodzące od ludów pochodzenia tureckiego.

Podróżując po Persji, wyprawa podróżnicza odkryła jedwabne ogrody, hokej na koniach, *matematyczną nagrodą nobla* będącą Medalem Fieldsa, szafranowy pudding oraz pistacje spożywane na suszono (wyd. ossolineum 2022).

cz. 72

Pracującej w 1972 roku w Wietnamie północnym Inicjatywie Indochińskiej zarzucano lekceważenie priorytetów naukowych. Działo się to na szczęście tylko na początku działalności w Tonkinie. Lecz potem, definiowana parę miesięcy później inicjatywa *discovery of awkward wildlife of the lost world*, miała na celu organizację projektu, który jak się zdaje, miał wykryć nieznane wcześniej populacje i opisać zwierzęta nieuznawane przez oficjalną naukę. Odkrywca przyrodniczy, który w Delcie Rzeki Czerwonej podróżował sampem odwiedził

dziwną wioskę, w której jadł ryby złowione przez legendarne towarzystwo oraz żywił się tradycyjną potrawę z ryżu oraz smażonych owoców hurmy wschodniej z kurczakiem. Pił też znakomitą nalewkę *ngok lin* z żeń-szenia z dodatkiem herbaty z nieznanego mi gatunku, aromatyzowanej kwiatem lotosu.

Na warsztatach prawidłowych ekploracji omawiano ważne zagadnienie integralności. Wówczas takie coś istnieje, gdy robimy "*the right things*". Artykuł zatytułowany "*Orphanage wildlife in Vietnam*" dotyczył nieznanych nam dzisiaj zwierząt, na terenach, na których dawno nie było właściwych zoologów, którzy potwierdziliby na podstawie okazów typowych ich rodowód gatunkowy i biologię.

Organizacja *guardians*, której celem było udokumentowanie ortografii terenu regionu zwanego jako Ninh Binh spędziła wiele godzin na naradach w Hanoi, podczas których określono, iż istotne byłoby odkrycie ostatnich bastionów rzadkich ssaków drapieżnych, salamander, gryzoni i bezkręgowych, co po niektórych okazy typowe znajdowano podczas kwerendy w muzeach przyrodniczych Wietnamu. W archiwum Dringerbluma natrafiono na świetnie zachowany okaz jakiegoś nieznanego gatunku ssaka drapieżnego oraz gatunek pangolina.

Wiele zwierząt może mieć inne zasięgi, niż się to definiuje. Jednym z nich jest gołyszec hajnański. Znany z tej wyspy, lecz badacze wietnamscy i rosyjscy tacy jak Alexei Abramov i jego współpracownicy przeprowadzili badanie różnorodności biologicznej małych ssaków w prowincji Cao Bang w północnym Wietnamie, gdzie odkryto jego populacje na początku 2018. Napisano tam tak: *the species may be common*

here. Jest to wiele kilometrów od jego pierwotnie znanej lokalizacji. A więc istnieje druga populacja. Wiele jeszcze jest do odkrycia z zoologii, gatunków znanych wprawdzie z małych zasięgów lub ze skamielin. Prawdopodobnie podobne przypadki mogą dotyczyć większych zwierząt na wschodzie Chin i nowych populacji w Collines du Sud-Est.

Association Anoulak działa w Laosie na rzecz ochrony przyrody i zoologii. Laos P.D.R. to kraj, który jest zaangażowany również w Konwencję Waszyngtońską CITES. Wraz z Unią Europejską przeciwdziała międzynarodowemu handlowi dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych.

Natomiast Alexei Abramov z Rosyjskiej Akademii Nauk z Saint-Petersburga od wielu już lat działa na rzecz ochrony i zrozumienia wielu gatunków kręgowców w Wietnamie. Nie można nikomu prawnie nie-dozwolić odkrywać nieznanymi gatunków lub badać kryptycznych populacji. BOWIEM te odkrycia mają pożytek dla nauki, dla dziedzictwa ludzkości.



Historia Pata Hemingwaya jest inspiracją, która prowokuje do myślenia ludzi związanych z branżą gospodarowania dzikimi zwierzętami w Tanzanii, czy to w rezerwacie sawanny Katavi z ich zwierzyną: walkami hipopotamów, krokodylami, jaszczurkami, pawianami, buszbokami czy ptactwem wodnym oraz w odludnych górach Mahale. Oczywiście mamy również busz Ugogo w regionie Dodoma oraz jego niezbadaną faunę. Są hipotetyczne prace fotografików podróżujących dzięki truckom *Isuzu* lub motorem po bezdrożach tego fascynującego kraju, gdzie istnieją ciągle tak duże połacie nieodkryte, a zwierzyna w znacznej mierze żyje w dzikim stanie. Adaptacja dziedzictwa Pata Hemingwaya miałaby ogromny pożytek na warunki w Afryce Zachodniej, zwłaszcza na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w mozaice lasów i sawann typu gwinejskiego. Są tam dujkery, jaszczurki robakowe czyli *Amphisbaena*, dzikie koty, żenety, koczkodany oraz przeróżne gatunki papug, a nawet ptaki turako. Flora tamtejsza to drzewa iroko i akacje, oraz rozmaite gatunki traw i ziół. Przenosimy się do Afryki Zachodniej.

Honorem niebywałym byłoby stworzenie nowego prawa własności ziemi na terytoriach w Vallee du Bandama oraz w legendarnych Les monts de Kong pod protektoratem *The Ministry of Animal Resources and Fisheries*. Obóz naukowy *tent camp*, który rozbity zostałby w rezerwacie Forêt Classée de la Silué sporządzał by analizy laboratoryjne, przeglądano by zdjęcia uchwycone fotopułapkami i te z dronów aby tylko, wykazać obecność naprawdę rzadkich zwierząt oraz ich

charakterystykę gatunkową. Behawior wielu rzadkich ssaków czy płazów pozostaje de-facto dylematem dla świata nauki.

Safari africaine jest jak sądzę przyczynkiem dla wszechstronnego projektu naukowego, który może być tak uproszczony jak to tylko możliwe (Etude des possibilités d'exploration ivoirienne, 1977; La forêt de la Côte d'Ivoire et son exploitation, 1922). Jest też praca przy biurku na Madagaskarze pewnego detektywa od spraw zwierząt, niejako będąca imitacją pracy Beniota Sokala oraz jego wytwórni.

Aktywność francuskiej organizacji, której siedziba mieściła się w centrum dot. zasobów naturalnych, tym afrykańskiego Dr. Dolittle skupiającej grupę praktyków, jest ideą odnalezienia ciągle nieznanymi gatunków dużych i średnich kręgowców na południu Angoli.

W Sudanie Południowym znajduje się obszar zwany Badingilo, będący formacją typu scrub. Jest obecnie nadzorowane przez African-Parks. Istnieją tam drugie co do wielkości migracje fauny afrykańskiej z ich kobem białouchym i antylopą topi, dzikimi kotami, ptactwem. Są to obszary, gdzie żyją małe ssaki drapieżne takie jak mangusty czy cywety, rodzaje przeróżnych jaszczurek, populacje ryb, ślimaków oraz insekty w wielu formach i barwach. To tutaj są ogromne obszary wodno-błotne zwane Al-Sudd, które pokrywają obszar ponad 90, 000 km². Jasnym jest domyślać się, że te dzikie ziemie stały się miejscem zamieszkania nawet zwierząt nieznanymi nauce, lecz poszukiwania ich powinny się odbywać zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi i standardami (criptozoo records, 2020).

Każdy człowiek ma *de-facto* prawo do funkcjonowania w społeczeństwie. Możemy hipotetyzować, że uzdrawia nas to co jest wartościowe, ze swojej natury. Czytanie nieznanych książek w opuszczonej bibliotece w mieście Dabakala dotyczących ekologii i taksonomii ssaków drapieżnych jest wdrożeniem do intuicyjnej historii naturalnej tego regionu świata. Teriofauna jest niezbyt dobrze zrozumiana, lecz inicjatywa badawcza wdraża obecnie jakiś nowy projekt do dalszych badań uczonych. Jakiś mały projekt, lecz oby nie pseudonaukowy służący odkrywaniu populacji dzikiego psa na ziemiach mozaiki lasów i sawann gwinejskich w Valle du Bandama poświęcony jest nauce obywatelskiej.

Zespół podróżników na czele z Hrizzu Vregendt opublikował swoje obserwacje rzadkiej skóry pokrytej sierścią, która jak sądzili należała do dzikiego psa. Pozyskano ją od lokalnego myśliwego w 2017 roku w otwartych lasach sawannowych regionu górzystego. Newsa opublikowano w *Field Veterinary*, w dziale letters. Jest to oczywiście literacka fikcja, lecz wiele jeszcze możemy się dowiedzieć od iworyjczyków o tych dzikich ziemiach oraz o ich mieszkańcach.

Jak wykazał raport techniczny - lokalni myśliwi wyciągnęli z dziadostwa francusko-węgierską fundację na rzecz ratowania ginących gatunków. Powód był prozaiczny, badacze wpadli w depresję społeczną z powodu nieprzekonywujących dowodów istnienia populacji dzikiego psa oraz innych

rzadkich ssaków drapieżnych na ziemiach, o których mowa *ad hoc*.

To nie te czasy, gdy despotyzm był długo pieczołowicie chroniony przez lokalnych, w obecnych czasach wszystko jest transparentne. Odnosi się to do kłusownictwa na rzadkich gatunkach, o których wspominałem. A więc życie w harmonii z naturą oraz człowiekiem jest okej, a dodatkowo realizacja małych projektów w zachodniej Afryce to znaczny wkład w nauki.

W bezimiennym rezerwacie na środkowych ziemiach Wybrzeża była mowa o stowarzyszeniu, które znacznie się wyspecjalizowało w badaniach bezkręgowych oraz ptactwa. Gablota w muzeum przyrodniczym w Bouaké wiosną 2009, nosząca miano *Zoology of the mosaic territory* opisywała nowy projekt nad ekologią rzadkich form zwierzęcych. Według Poilecota (1991) mięsożercę, czyli *Lycaon pictus* odnotowano w parku Komoe wiele lat temu, jednak współcześnie jego obecność jest kwestionowana w związku z prawdopodobną eksterminacją pod koniec lat 80. XX w. (T. Bodendorfer i in. 2006 w: Mammalia). Na innych ziemiach Cote d'Ivoire w ogóle jest mało informacji o tym gatunku. Inwentorium presence-absence jest wskazane.

J. Bigourdan (1950) pisał o dzikich psowatych w Afryce Zachodniej, zwierzętach nader rzadkich i ciekawych: „*Nadanie konkretnych nazw wymaga zbadania wszystkich akceptowanych form zwierząt, co prowadzi, sumuję, do inwentaryzacji teriofauny kraju*”. Jakieś 30 lat temu, w latach 90-tych grupa iucenu dla psowatych, zaangażowana razem z Lycaon Fund

i Fundacją Born Free, przeprowadziła analizę obszarów i ziem pod kątem obecności ostatnich bastionów dzikiego psa.

W centrum naukowym w formie walca w mieście Yamoussoukro znajdują się egzemplarze bocznych odgałęzień ewolucji, czyli gatunki niszowe. Prawdopodobnie te organizmy żywe istnieją tam, czyli na ziemiach Dystryktu Jamusukro. Są to terytoria, gdzie uprawia się jams i bakłażany oraz hoduje się zwierzęta w typie owiec, drobiu, a także prężnie działa pszczelarstwo. Wiadomo, że na tych obszarach istnieje gęsta infrastruktura drogowa, katedra św. Augustyna oraz muzea, fabryki i inne budynki o charakterze kulturalnym. Na początku XX wieku Jamusukro było niewielkim ośrodkiem handlowym, obecnie jest to rozwinięty ośrodek handlu i gospodarcze centrum kraju. Na tych ziemiach pracują *guardians* w ramach projektu hibernacji natury ożywionej oraz grupa eksplorująca, poszukująca cennych kruszców.

Jest informacja o pazurczakach, gęboszczękowcach oraz o garbatych grudaszowcach (organizmy fikcyjne).

Pisarz holenderski w swej rozprawie *Into the abyss of land of trade of ivory* zadaje m.in. pytanie dlaczego zamknięte społeczności są ograniczone oraz dlaczego braki uzupełnia się we wspólnotach, które stanowią prawo. Adoptował również literaturę naukową określaną nazwą *Innocent killers* (jak ktoś nie wie to książka jest o ssakach drapieżnych) na wersję zachodnioafrykańską. Poruszał tam kwestie zwyczajów łowieckich likaona i innych drapieżników, o zwyczajach snu zwierząt determinowanych wpływem stresu oraz o tajemniczych populacjach.

Dzikie zwierzęta, ptactwo i bezkręgowce z Niziny Yangtze nie pełnią takiej funkcji, jakie nakreślił guru w rozprawach popularnych. Pewne rzeczy należą tylko do pewnych sytuacji, tak samo do Chin Południowych należą tylko dane grupy zwierząt, tak jak opisuje to fragment *Shooting in China* z 1908 roku. Tam czytamy na 137 stronie:

"In China the shooter will find, in addition to the animals more particularly referred to above, the Wild Cat (Yah-mao): the Badger (Huan-tzu): the Fox (Hu or Phu-le) : the Porcupine (Chien-chii): the Jackal (Chai-kow): the Water Otter (Shin-tah), and there are several varieties of monkeys in the regions bordering on Tibet. It may be said that neither the lion, elephant – (except in southern Yunnan) or Rhinoceros are now met with in China. In the southeastern mountains near Tibet the Yak or grunting ox exists".

Nauczmy się czerpać z filozofii yin-yang, dwoistości wszechświata. Nasza egzystencja będzie wówczas harmonijna i adekwatna do warunków naturalnych. Także ekspedycje naukowe, oparte o te standardy będą na dobrym poziomie. Podróż, która trwa w dobrym rozumieniu tego słowa oraz której wartości opierają się na tych europejskich standardach, pozwala nam zrozumieć naszą tożsamość.

Intelektualiści, często poświęcają czas na refleksje i obserwacje. Dzięki temu uzyskują głębszy wgląd i różne perspektywy (feniks motywacji, 2023). Jak mówi przysłowie ormiańskie: *"Sędzia pokoju, który nic nie wie - o nic się nie pyta"*. A więc, decyzje które definiują owe asumpcje można wdrożyć do projektów nauk biologicznych na Kaukazie, na rubieżach Chin, w Jiangxi (określane przeze mnie jako Chianghsi) oraz w regionie Bajkału, Tuvy.

Niebywała jest historia eksploracji Williama Abotta - podróżnika, lekarza medycyny i odkrywcy, który w czerwcu 1895 roku dostarcza dużą liczbę fragmentów biologicznych z Pamiru, w tym 228 skór ptaków i ponad 100 skór ssaków. Jak opisuje w swoich raportach ponad połowa była wówczas nauce nieznana. Jakże z tych gatunków teriofauny pozostały do dnia dzisiejszego nieznane nauce? Nie wiadomo. Istnieje też w Azji Środkowej podgatunek mniejszego wilka o brukowej sierści, opisany w *The Beauty of Dogs* z 1972 roku w sentencji "*wolves from central Asia are smaller than the european variety*". Na tych ziemiach zdarzają się też inne gatunki zwierząt, w tym przeżuwacze oraz mały rodzaj zająca (Through the Unknown Pamir, 1904).

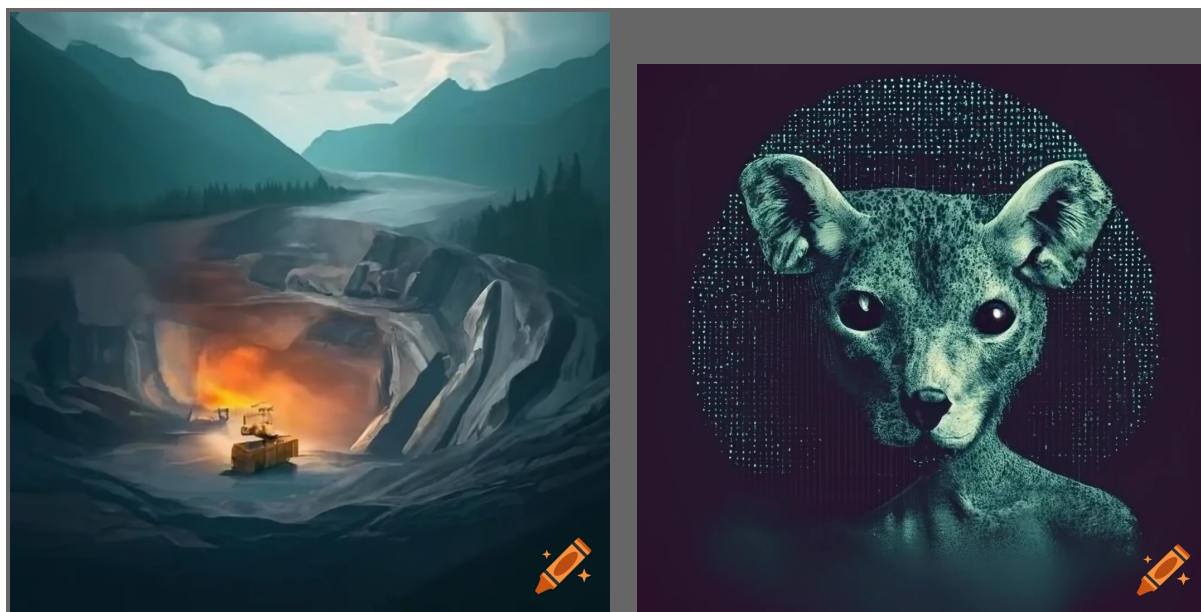
Wspomniany wcześniej autor (niejaki Abott) przedstawił wiele lat temu dla Muzeum Narodowego w Waszyngtonie dużą liczbę "*spreparowanych skór, szkieletów i czaszek zwierząt oraz ptaków z różnych regionów Afryki i Azji*" (Chambers Encyclopedia of Current Knowledge, 1897).

"*Życie i funkcjonalność praktyków i eksploratorów z Cote d'Ivoire oraz Hupeh*" to projekt wart docenienia, w ramach aprecjacji dziedzictwa nauki polskiej. Jest to swoista prowokacja do jeszcze bardziej trafnej diagnozy nad współczesnym społeczeństwem ze Starego Kontynentu. Ich tryb życia, work-life balance, zaangażowanie w nowe technologie czy usługi, rolnictwo itd. stanowi o tożsamości europejczyka. Ale standard jakim są badania pola np. w zoologii lub agroforestry są cenne, zwłaszcza w ramach ich oryginalności. Nie należy wrabiać naukowców w jakiejś marnej jakości konflikty.

Najbliższa przyszłość eksploracji zoologicznej to takie praktyki badawcze, wyprawy naukowe czy inicjatywy obywateli, które są żmudną pracą. Działania *bottom-up* wydają się być jeszcze bardziej pożyteczne. Od kiedy pamiętam prawie zawsze chciałem być zoologiem lub pilotem samolotu turystycznego.

Zmieniały się moje zainteresowania z biegiem lat, aż w końcu zainteresowałem się ekonomią czy konstruowaniem wehikułów. Powracając natomiast do nauk przyrodniczych wiem, że obecna literatura, tworzona i publikowana przez uczonych i praktyków dotyczy zwierząt pospolitych lub zagrożonych wyginięciem. Określone gatunki i populacje są rzeczą biorąc *przeoczone i brakuje danych*.

Istnieje natomiast pewna grupa zwierząt nieznaną oficjalnej nauce, lecz jak wiem istnieją raporty historyczne o tych zwierzętach dokonane przez rozmaite jednostki, czy to myśliwych, czy podróżników, czy opisywane przez krajowców lub przez ludzi handlujących dzikimi zwierzętami. Fauna i flora kraju mandaryńskiego, ziem z Azji Południowej, Kaukazu lub Kraju Krasnojarskiego w dalekiej Rosji prowokuje nas do myślenia. Muszą tam istnieć pewne gatunki i populacje, o których nic nie wiemy. Czy są to duże czworonogi, gatunki ziemnowodne, ptactwo, mniejsze ssaki, ichtiofauna - nie mnie o tym decydować. To pochodzi z natury, a człowiek jest w stanie odkryć arkana tych form biologicznych.



Wildlife Techniques Manual (edycja z 2012) to dwa tomy o badaniach dzikich zwierząt, dobrych praktykach *research* oraz *managament*. Autor dodaje, że publikacja "*introduce the hundreds of methods described in its pages*". Przewija się tutaj wielość różnorodnych metod i dziedzin badań pola, prace w labie oraz formy prezentowania danych takich jak eksperymentalny dizajn. Jest tutaj telemetria, opracowania z genetyki, metody odłowu, implikacje gospodarcze czy opis przestrzenny, wegetacji oraz zdrowia populacji. Obecne techniki skupiają także inne formy opisane w literaturze takie jak *Techniques for investigations and management of wildlife* z 2005 roku, w tym możliwe używanie potencjalnie ważnych fotonułek, dronów, przyrządów mierniczych, obroży radiowych, detektorów termowizyjnych, analizę fragmentów biologicznych i obserwacji osobniczej oraz charakterystyki populacji in-situ.

Nowe *Chinese Materia medica*, określimy a-priori jako scenariusz projektu znikąd, generującym odkrycia rzadkich populacji animaux ze wschodnich Chin. Notatki z Kraju Mandarynów to przyrodnicze zobowiązania dla rozwikłania zagadek natury, widziane z perspektywy organizacji pozarządowej. Zagubieni w Kraju Czterech Wielkich Wynalazków to *adventure-fiction*, które determinuje wrota odkryć w innych warunkach, niż dane nam obecnie. Są to wyprawy do granic wytrzymałości, spotkanie o brzasku z nieznanym gatunkiem drapieżnika na dukcie leśnym w Kweichow. Historia uczonych i argonautów w kraju mandarynów jest opisana w tym fabularnym dyskursie, w którym autor prowadzi dialog z czytelnikiem. Jest o mistyfikacji czy artefakcie rzekomego spreparowanego okazu z północnego Shensi i Hexi Corridor. Te zwierzę to rzekomy semi-gatunek karłowatego *Borophagus*, który jest wynikiem spółkowania dwóch rzadkich populacji poddanych

eksperymentom biotechnologicznym (szczęśliwie jego istnienie jest tylko wykreowane na potrzeby tej książki). Istnieje też być może zwierzę, poddane podobnym procesom w rodzaju przeżuwacza lub gryzoni? Zoolog, który opowiadał o tej sprawie dowiadywał się o wynikach swoich badań ze stacji radiowej *gansu-horyzontalny*.

Nie wiadomo jak traktować rzekome raporty o istnieniu rzadkich lub nieznanych zwierząt. Oswojony z badaniami dzikich zwierząt -dziennikarz i podróżnik z Beskidów, spisał temat, który był tak ważny, że co parę lat takie praktyki odradzają się jak feniks z popiołów. Mamy zatem niezwykłą historię Albanii, rubieże skandynawskie oparte o prace takie jak Lithum 6. Kontrowersje budzi także rzekomy artykuł: *Drapieżcy Carnivora z Terra Sinica wobec Implikacji Konserwatorskich*. Optymistyczne połączenie, zwane *open-minded* dotyczące wiedzy o nieznanach zwierzętach i badań populacyjnych w zoologii dotyczące zaufania, które buduje się latami, lecz można je stracić w mgnieniu oka.

CZ. 77

Jak powiedział Irde Dellri "*moje prace naukowe dotyczą spraw nowatorskich i przełomowych*". Ngezkanzas i Batongord dobrze wiedzą o paradygmacie jednego projektu, w którym rzekoma Polska Akademia Nauk i Uniwersytet Rolniczy w Uppsali skupiają się jedynie na takim projekcie przez długie lata np. dotyczącym ssaków drapieżnych Wybrzeża Kości Słoniowej lub Chińskiej Akademii Nauk na Ziemiach Chińskich, po to, tylko aby zachować rzadkie populacje. Ale to jest ważne i nie ma nic wspólnego ze sprawą polityczną.

Mankamenty dotyczące wdrożenia tam eksploracji zoologicznej w takich projektach wychwyci bystre oko naukowca. Będąc jeszcze w Państwie Środka jedna ekipa naukowa złapała

do worka mangustę *Herpestes urva*, jakiegoś rabbita, jak go tam określili, ponieważ posługiwali się biegle angielskim oraz jaszczura ziemnowodnego. Nie zrealizowano badań opierając się na metodzie *capture-recapture*, które by wykazały wielkość populacji takiego czy takiego gatunku. W siatki na owady udało się uchwycić rzadkie ważki i motyle. Refugium na Wyżynach Jiangxi to te, na których stwierdzono rzadkie ssaki, ptactwo i gady występujące w bardzo niskich numerach. Na pograniczu Junnańsko-birmańskim, głównie na obszarze błotnych łąk Hrabstwa Jianchuan w chińskim dystrykcie, określono inicjatywy odkrywania takich rzadkich większych czworonogów, takich jak okiełznanie średnich ssaków drapieżnych, które warczą.

Wiedza powszechna o *wildlife* oraz eksploracji w Kraju Czterech Wynalazków dotyczy historii Xavery'ego Ayggie, który poświęcił 12 lat swego życia na opisywanie w relacjach podróżniczych wielu rzeczy nieznanym mineralogom, zoologom i antropologom np. w ramach projektu "*explorers on the track of rare dwellers of Central China*". Rzadkie zwierzę, jakie porusza się w małych grupach po Hupeh (?) to przeżuwacz lub organizm podobny, informuje się także o innych formach zwierzęcych tam, takich jak zwierzęta z rzędu Carnivora. W projekcie indochińskim użyto binokularów, celem badania binturonga, gryzoni oraz innych gatunków. Trzeba w przyszłości zwrócić uwagę na te i inne rzadkie zwierzęta oraz ich populacje, które tam się zdarzają. Zauważyłem pewną prawidłowość, omawiam więc *harsh conditions*, a sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie.

W system integracji wplatają się walki o lepszy świat i godność, a co jest jeszcze ważne dla nas? Seniorzy, którzy rozpoczęli życie od nowa-realizują marzenia, podążając po świecie np. po Azji.

Jakie mamy małpy w Chinach, a czego nie wiemy o łuskowcach z kraju mandarynów? Scenariusz naukowy w dzikich

Chinach omawia nawet perspektywy dla zmian klimatu w Afryce Zachodniej, a nasz wkład w teriologię oraz ochronę przyrody jest kluczowy np. w ramach *magazine zoologique et ethiques explorateurs by league-scientifique*. W latach 60-tych znaleziono skórę z sierścią oraz czaszkę na Wyżynach Aszanti, zwierzęcia podobnego do małego szakala (raport jest nieprawdziwy). Widywano tam trzy warianty buszboków, w tym jeden o charakterystycznych zaznaczeniach oraz z dłuższym włosiem, a także mały gatunek czarnej dzikiej świni, których fragmenty biologiczne znajdują się w muzeum przyrodniczym (jest to fikcja, lecz info o gatunkach oparte jest na *The Gold Coast Handbook, 1928*). Na WKS są rekordy gatunku znanego jako sowara, dziwnego zwierzęcia podobnego do hieny, które stwierdził w 1986 Jean-Jacques Barloy. W regionie zwanym Sassandra w Cote d'Ivoire podążamy za wzmiankami, które udostępnił nam jakiś czeski lub rosyjski uczonek. Jeśli chodzi o inne regiony Afryki, to warto wspomnieć o izolacji populacjach pawiana anubisa (*Papio anubis*) na ziemiach Tibesti, w północnym Czadzie. Pewne osobniki z tego gatunku miały lokalizatory przyczepione do sierści. Stwierdzone ptactwo grzebiące lub jaszczurki posiadają obrączki identyfikacyjne na nogach.



cz. 78

Inne jest życie i eksploracja w Państwie Środka. W pekińskim zoo swego czasu hodowano rzadkie zwierzęta, lecz najważniejsze są inne formy zwierzęce trzymane w zwierzyńcach w Ichang lub w Lanzhou (*The Natural History of China*, 1990). Etyczne rozwiązania dotyczą prac *the last vagabonds* w mieście Changsha. Jest to informacja o dzikiej kunie *Charronia flavigula* znanej po chińsku jako huang-yao, zdarzającej się na wzgórzach i w górach, będąc szczególnie obfitą w Kraju Lessowym lub kopytne znane jako *Urotragus niger* (*The Naturalist in Manchuria*, 1922). W górach, być może w Mufu lub w Daba obserwowano w 1977 roku *nieznane* zwierzę, ale jego opis jest na pewno przesadzony przez obserwatorów. Czasem opisy takich gatunków potwierdzają, że są niczym innym tylko serau chińskim, wyimaginowanym wizerunkiem *legendarnego* dzikiego psa, cyjona (temat warty analizy) lub niedźwiedziem azjatyckim z chorobami skóry i wypadającą sierścią (David Xu, 2018).

Oczywiście Chiny utrzymują wiele innych gatunków zwierząt takich jak opisane w 1996 roku: "*an unidentified animal like*

a rat-monkey", złapane w rzece niedaleko Gaozhou City. Dzikie ptaki Henanu są obiektem badań zarówno awesonauk jak i kryptozoologii. Mówi się w Chinach o wodnym stworze z jeziora Tongshna (Hupeh) lub wielkim ptaku drapieżnym ze wschodniego Tybetu.

Rambles in Central China z 1896 roku opisuje faunę, życie krajowców oraz rozwój cywilizacyjny w tej części orientu. Opisywanie wypraw naukowych czy to jakimś statkiem przez rzekę Yang-tze, czy traperka w Mandżurii, albo wyprawy samochodami terenowymi przez dżungle Kweichow dostarczają dawki optymizmu w trudach, jakimi są wyzwania naukowe dla ludzi, których inspirują tajemnice świata natury. Wracając do korzeni, rekonstrukcja artykułów i kontrowersyjne publikacje, omawiają stan naszej wiedzy oraz wszelakie inicjatywy badawcze.

Zrównoważone gospodarowanie zasobami naturalnymi na Kaukazie, na wschodzie Syberii, w irackim Kurdystanie czy w górach środkowych Chin są oparte na praktyce skandynawskiej lub dziedzictwie europejskiej nauki, rodem z instytutu naukowego z Grenoble lub środkowo-europejskiej akademii nauk. O pokój podczas wojaży oraz o bezpieczeństwo przede wszystkim walczą naukowcy i wszelkie jednostki przemysłowe, oraz te dotyczące usług w gospodarowaniu surowcami.

Ergi Vzegermano, jako *Immersive explorer of Remote China* oraz jego współpracownik Zogre Ystanavis przebywali jakiś czas w Kraju Mandarynów. *Unikalne zachowania rzadkich zwierząt* jest plakatem w Cuc Phuong, zaś *Werawyh, troubles in life*, omawia przygody ekspedycji w Kokonor, w tym wizytę w radiocenter, czyli w górskiej siedzibie nadawczej i w opuszczonym mieście typu *awkward*. Chińska apteka i bazar widmo działały w Syczuanie, rekonstrukcje architektoniczne, czy koparki bagger oraz małe wehikuły odzwierciedlone byłyby projektami z Henanu, lecz brak jest danych na ten temat.

Zależy nam natomiast na wyjaśnieniu wielu spraw czysto zoologicznych, które omawiają nasz stosunek do dzikiej fauny. Wiadomości literaturowe o moście na rzece Huan-Hui to temat przyrodniczy, tak samo jak *amphibians of Gan-su* oraz *wildlife of South-Est*. Są to projekty, które legły w gruzach, zresztą tak samo jak orientalne badania kręgowców.

cz. 79

"Discover of lands, which we never knows before and their inhabitants from Wild Orient and West Africa" to sprawiedliwość nade wszystko. Mistrz Yoda w Kaszgarii, idea science-fiction w Czechach i spuścizna neo-słowiańskich autorów w ramach *europaen patents* dotyczą wielu poważnych wdrożeń, takich jak wszystkie dziedziny życia. Grupa naukowców z Eufratu oraz Lwowska Agenda lub marsylskie zespoły zorganizować mogą kiedyś ekspedycje do Mandarine Orientale lub do Wietnamu, a nawet na tereny Kotliny Syczuańskiej. Podróżnicy z miasta estońskiego Kuressaare, z Amsterdamu oraz turecki wagabundizm biorą udział w epickiej inicjatywie dla zrozumienia rzadkich populacji w Kaszgarii czy Turkmenistanie.

Z Aleksandrii wypłyną kiedyś mały tankowiec, który pływał do Słowenii. Nad Syczuanem latał balon *niczym taki z 80 dni dookoła świata*. Tymczasem w Henanie istniała legendarna baza naukowa koncentrująca swoje prace dotyczące zasobów natury tak jak baza *alfa centauri* oraz zwierzyniec miasta Wundzger-zyre. Zwierzęta z Yunnanu to formy biologiczne, o których wiadomo, że są czysto hipotetyczne. Jest to dostępne na [slideshare.com](https://www.slideshare.com): prawdziwa skolopendra rozmiarów psa, *wood dog* oraz student piszący o nieznanach populacjach po tablicy podczas ćwiczeń z zoogeografii to przykładowe prezentacje, o których tak mało wiemy.

Jest tam też informacja o facecie, który został zwerbowany do niebezpiecznego gangu z Kunming, o dziwnych zwierzętach podobnych do łaszy oraz rodzaju karłowatego ssaka trąbowego. Zwierzęta ssacze zakonserwowane w alkoholu, także ptaki i płazy, bezkręgowce w formalinie znajdują się w muzeum przyrodniczym w tym mieście. Podobne są organizmy żywe w Chinach Środkowych, dokładnie w Henanie. Wzmianka o pangolinie, karłowatym jeleniu, jaszczurkach, żółwiach i jeżach oraz innych formach biologicznych pochodzi raczej stamtąd.

Opis kraju kaszgarskiego, życia w Buriacji, padłych i żywych zwierzętach z kraju na zachód od Sogdiany oraz o tym czym kiedyś były Baszkirie wspierają nasze poczucie wyobraźni o Planecie Ziemia. Zwierzęta z Turkmenii (np. opisane w Ludziach Piasków), o Jakucji oraz o współczesnym mieście nad rzeką Wołga, o wydarzeniach na ziemiach kandaharskich to nie syndrom fana, lecz rozmowy na rubieżach natury.

Dzika Kaszcaria, Chiny Środkowe, dziki Kaukaz i Bałkany są zawarte w skoroszytach o faunie i gatunkach, które otwierają nam oczy na to czym jest człowiek i dzika przyroda. Potwór morski opisywany jako ślimak z Sajgonu to krótka wzmianka, zaś podróż do wnętrza ziemi na Pogórze Kazachskim przedstawia nam dziki świat wg. czeskiego reżysera Karela Zemana. Na Madagaskarze opisany jest przypadek kobiety-ryby, będący w istocie jakimś przybrzeżnym ssakiem.

cz. 80

Wyprawa, która kierowała się na Nizinie Jangcy w kierunku rubieży w okolicach miasta Wuhane opowiadała o obserwacjach dziwnej łodzi, która wyglądała jak galera. Gwałtowny rozwój

linii kolejowych w Tonkinie opisuje podróżnik po Wietnamie, który nie należał do klubu reforma czy do jakiegoś stowarzyszenia zoologicznego. Wynajdywał prawdziwe przyczyny ważności ekspedycji do dzikich ziem. Obleciał balonem stan Hupeh oraz dziwne rozległe góry na północ od tego stanu. Czy nasze czasy to złoty wiek globalizacji? Tak kiedyś bądź-co-bądź pytał obieżyświat i uczciwy człowiek, cyrkowiec oraz sierżant żandarmerii pracujący dla manufaktury z Wuhane. W 1969 roku opisywano rzadkie zwierzęta stamtąd takie jak treww-dz-eah.

O energii odnawialnej w Chinach i energii wiatru, pojeździe elektro ze wbudowanym zegarem mechanicznym, kapsule naukowej, zaporze trzech przełomów, o autonomicznych dronach czy surowcach naturalnych, niklu, o wolframie, ropie naftowej i gazie ziemnym pisze się w poważnej literaturze o nieodgadnionym świecie Chin.

Jeżeli chodzi o warunki europejskie i Kaukaz to obcy gadżet, artefakt taoizmu oraz sygnet odkrywców są jednymi z artykułów prezentowanych dotychczas tylko na łamach tej książki. Informacje i prezentacje w literaturze znajdziemy także o motocyklach na pograniczu węgiersko-rumuńskim, o hostessach na statku Moldova pływającym po Morzu Czarnym. Są tam plakaty naukowe o barczystym brodaczu Iierdermago Foeleruidp, wynalazki z przeszłości, dziwny plakat visions, Street Art ze Stambułu, ale także fotografia zegarmistrza w swej pracowni oraz kufer ogniotrwały pełen tajemniczych artefaktów.

Gautier Ralf to przemysłowiec, osoba z towarzystwa, niczym z powieści Juliusza Verne'a. Bazując na 80-dni dookoła świata czy przygodach Nraspara Drauzzera w zakładzie przemysłowym na południu Uralu opisuje się dokonania ludzi dobrej woli dla pożytku społecznego, w tym prace *hunting-high-and-low* w Inguszetii.

Artykuł pt. *Wiadomości literaturowe o Dzikiej Azji oraz safari afrykańskie* też są wzmiankowane podczas czytania listu na kongresie zoologicznym w nigeryjskim Lagos oraz w chińskim Chengdu. *Wilkołak* grasujący w An-Nasirija na południu Iraku to hybryda wilka i psa saluki poddana jeszcze dodatkowo ohydny modyfikacjom. Szczęśliwie jest to tylko fikcja literacka zaczerpnięta z przygód Sindbada. Przypadek, skóry wiewiorków-gigantów, ratela grubogłowego, czy jaszczurek z nieznanymi rodzajami były odkrywane na targu w Akrze (Ghana). Wszystkie te opisy w tym akapicie dotyczą symulacji literackich.

Określamy także inny hipotetyczny scenariusz. Marszruta załogi płynąca statkiem z Hongkongu do Kantonu, doświadczyła wielu chwil trudnych, lecz i naprawiających nadzieję. Ekipa ta wyruszyła od tego obszaru do Chengdu koleją. Od Chengdu do Zhengzhou (stolicy Henanu) małym samolotem turystycznym. Jeśli pamiętacie Paspardu z książek J. Verne'a, który jeździł na tapirze, to pewna wyprawa w rejon nieopodal Nankinu wyglądałaby podobnie.

Istnieje historia pewnego emisariusza rządu w Basrze, który natrafił na orszak chrześcijan buddyjskich w południowych częściach Laosu.

Inny projekt miał miejsce w Kraju Krasnojarskim, pociągami transsyberyjskim, natrafiono na Wrezoudhamów i przekupionych szamanów animizmu wprawiających skóry bardzo rzadkich gatunków i instalujących fotopułapki w dorzeczu Jeniseju.

Znacząca ekspedycja, którą zaskoczył sztorm niedaleko Jokohamy płynąca na statku Vamatika, gdzie funkcjonowała spalarnia opium, dopłynęła na wody rosyjskie powodując, że wszystkim się robiło niedobrze. Śniadanie w stylu Europy, sędzia pokoju oraz zwiedzanie Chengdu były etapami projektu stricte przygodowego, lecz naukowcy nie powiedzieli tamże ostatniego słowa.

Otto van Zderneck i jego projekty na Kaukazie takie jak wyprawa Vogre były znaczące, rys przyszłości nas doświadczył w tym momencie. W Hanoi Zoological Museum są stanowiska z rzadką fauną. Jest mowa o *resilient cities*, o nowych gadżetach i wyprawach pamiirskich. Parowiec nad rzeką Irtysz, gdzie niejaki Egoruch wykreował rodzaj gry towarzyskiej, był miejscem wymiany poglądów na temat pojęcia człowieka cywilizowanego, który nie był obcy zoologom organizacji.

CZ. 81

Samochód na wodę, działo przeciw-nowotworowe, wolna energia czy genialny wynalazca działający w naukach przyrodniczych są opisane jako *stricte naukowe w opowiadaniach przygodowych*. W gablotach z przypiętymi plakietkami "*nie testowane na zwierzętach*", są opisane różnorodne przedruki o formach zwierzęcych, również o krótkiej wyprawie biologów polskich do Azji Środkowej, a także o aktorze z Bordeaux pracującym dla WWF w Chinach. Opisuje się karłowatego piźmowca z Chin Południowych, rodzaje rzadkich zwierząt z Syczuanu, lot sterowcem nad Hupeh, o cętkowanym wilku, nieznanym salamandrach z Fukieniu lub herpotofaunie z Chin gansuańskich.

Andrew Federico napisał kiedyś *A guide to the Mammals of China*. Korzystając z tego opracowania działamy na rzecz zrównoważonego rozwoju, badania rzadkich gatunków czy zwykłego lifestyle, z którego korzysta profesjonalna organizacja międzynarodowa. Doktor Irwe, wychodząc z mroku nabrał wody w usta będąc jeszcze w hipotetycznych górach Bygercynskich, niezmapowanych.

Jak opisuje swoje przeżycia:

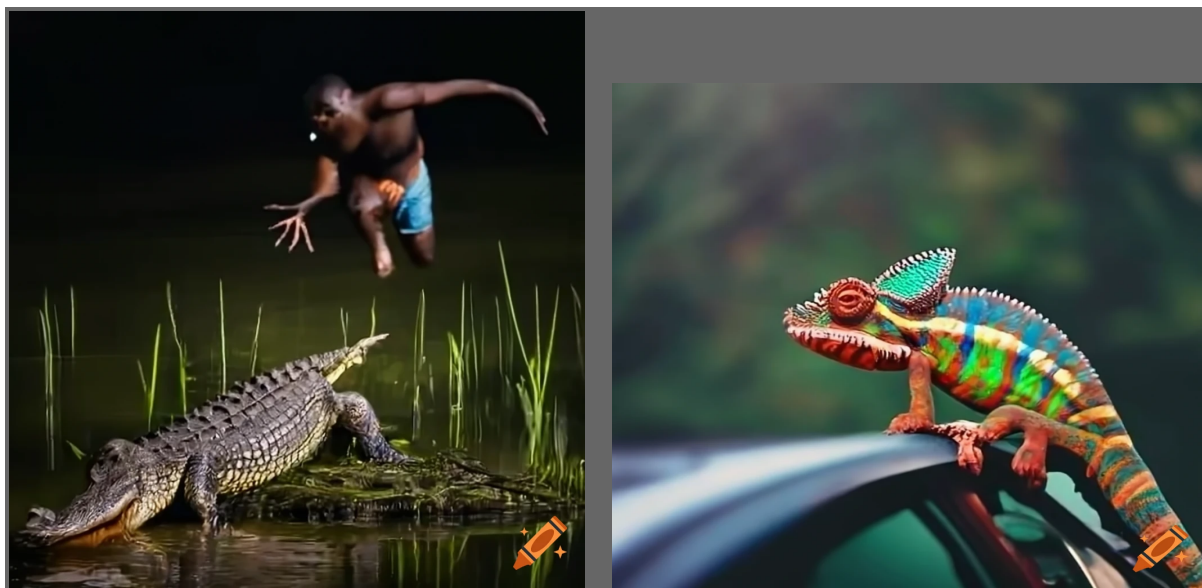
- Nie pamiętamy 99 faktów ze swojego życia. Takich wypraw jak te do rezerwatu Kyabobo, oraz na moczary Reng-urg, podczas *safari montagne* na Ivory Coast oraz w odysei chińskiej.

Odniesienia do referencji na temat Valle du Bandama oraz o potężnych górach Qinlingu są opisane w maszynopisie *Zoologia tam oraz w innych obszarach*. Opisuje się tam: Vagabonds w Kraju Mandarynów, o wpływie na własne życie, zrównoważonym rozwoju i paradoksie kapitału społecznego. Jeżeli chodzi jeszcze o zoologię to wg. literatury na płaskowyżach Azji Środkowej i Wschodniej- zdarzają się być może do dzisiaj gatunki ssaków drapieżnych i małą nieznaną nauce (Emmanuel Domenech · 1860).

Odkrycia z lat 90-tych to sensacja, która omawia jasną stronę naszej natury, gdzie każdy ma swój rozum i potrafi odróżnić dobre decyzje od złych. Nawet jeśli to nic nie znaczy to wehikuł Iywarge, dziwne minerały oraz obiekt latający widmo dotyczą spraw nauki i rozwoju wiedzy.

Wprowadzone w życie zwierzę z próbówki, efekt krzyżowania fauny z Amdo, czy raporty takie jak *Distribution update for dhole and other canids in landscapes of Inner China* to świat, który staje się lepszy w rozumieniu wszystkiego.

Obszary wodno-błotne oraz Pasma Qin-lingu jako obiekt badawczy odłożony na półkę "nieodgadnione wiadomości literatury o przyrodzie" lepiej ogarnia nasze pojmowanie natury. Jest info o archeologu, pracującym w IT, w pogoni za nowinkami technicznymi, partnerstwem w nauce i kobietami, jak zwykły mawiać twórca reklam. Był on golfistą oraz pracownikiem pewnego centrum nauki z Dusseldorfu.



cz. 82

Wspominamy o europejskim kustoszu muzeum przyrodniczego, który miał możliwość jak w kalejdoskopie oględzin europejskich lasów i rezerwatów moczarowych. Odwiedził Turkestan, Kaukaz oraz Azję Mniejszą. Odkrył populacje nieznanymi wcześniej nauce rzadkich drapieżników ssaczych, gazy z Uzbekistanu, z wilajetu chorezmijskiego oraz jeże i jaszczurki stamtąd. W Chiwie są informacje naukowe o badaniach i populacjach. Kto by przypuszczał, że metoda *born to be free* okaże się tak ważna na Kaukazie w odniesieniu do kręgowców, takich jak tarpany leśne, mniejszych krewnych rosomaków, czyli kun leśnych, gryzoni, dzięciołów i łuszczyków, fauny płaziej.

Pierwsze zetknięcie się z fotografią przyrodniczą Polesia, dzikiej Grecji lub ziem norweskich. Wiele pozytywów fotograficznych utrwała się celem dokumentacji naukowej, a to daje nam możliwie najlepszy osąd co do tego, jak widzimy postaci poruszające się w zmiennych warunkach. Niezwykłe podróże, maszyny latające, moloch ze wzgórz i inne wątki

dotyczyły tych projektów, w Instytucie Leśnym w Petersburgu przy katedrze entomologii. Przekazano do analizy zbiór korników z Syberii sporządzony przez jednego z przyrodników, takimi, z którymi jego asystent miał problem z oznaczeniem (oparte o historię Karpińskiego, polskiego entomologa).

Człowiek ów, tworzył również domki dla bezkręgowców oraz gadów. Innemu z kolei architektowi polecono utworzenie szkoły dla kadetów i eksploratorów.

Pojazdy wszelakie, domki-eko, autonomiczne gadzety, jedzenie organiczne, z muzyki tantrycznej dotyczą Afryki Zachodniej. Jest opis trzech krypto-zwierząt z Aszanti. Jak sam wspomina ich odkrycie jeden z podróżników po tem kraju, są to zwierzęta ultra-rzadkie, a być może nawet wykorzenione z rozmaitych przyczyn.

"Tych gatunków nie widziano w innych krajach Afryki Zachodniej". Nie były i jemu też znane, ale krajowcy rzekomo o nich wspominali (pseudo-naukowe?).

Fragmentaryczne wiadomości z literatury o faunie Huanghe, z Luoxiao hills oraz o Targach Zwierząt w Chengdu są opisywane podczas warsztatów ekologicznych w jednym z ośrodków akademickich w dużym mieście. Opisuje się również ekspedycje po Masywie Centralnym w Chinach, gdzie grupa naukowców i podróżników dostawała ataków furii ekspedycyjnej (opisanej m.in. w *Tak Zwane Zło*, Konrada Lorenza).

- Niedaleko Łodzi miałem problemy z trudnymi warunkami sanitarnymi podczas noclegu na obozie - powiedział jeden z członków wyprawy.

Podążamy po Laosie i Wietnamie z książkami w dłoniach, takimi jak *Search for golden moon bear: science and adventure* lub *Vietnam: A Natural History* z 2006, zaś w Ivory Coast czytamy zmienioną formę *Ssaki Drapieżne -zabójcy bez winy*. Tam więc istnieje nowa wersja o obserwacjach drapieżnych Carnivora w rezerwach tego nieodkrytego kraju, tak mało znanego przez współczesnych naturalistów. Przygody i nauka w

Azji to opis gatunku legendarnego sobola, wiedza, która udostępniona została z czasem przez *green-video-wildlife*, jaszczurki z Syczuanu oraz o mniejszościach etnicznych z północnego Wietnamu. Jest wzmianka o minerałach z Henanu oraz o zwierzętach ze zwierzyńca noszącego miano *outlandish zoo*, gdzie żyły i funkcjonowały *wild creatures of China*, w tym być może gatunki nieopisane przez naukę. Tematy w broszurach odnoszące się do zwierząt o nieustalonym pochodzeniu są obecne na targach dzikich zwierząt w odległych wioskach oraz w muzeach przyrodniczych.

Ciekawy jest manuskrypt podróżniczy: *1875 km w tydzień i 12 godzin, czyli od Chengdu do Pekinu, konno, helikopterem i łodzią motorową*. Stacja badawcza "Ung-chimere", na północ od Czarikaru w Afganistanie, surowce kaukaskie oraz kraj podmokłych bagien na południu Sudanu, ale także obrazy z ciemnej Nubii określono jako jedne z bardziej zapadających nadzieją projektów science & tech. Każdy chce mieć swój wkład w prace zoologiczne i dotyczące dziedzictwa naukowego. Płaskowyż Lessowy i surowce, oraz ich fauna dotyczą zwierząt o nieustalonym pochodzeniu. Jest to charakterystyka kruchego ekosystemu, fantomowych gatunków oraz zwierząt szmuglowanych przez granice, znajdujących swój nowy dom w obcym dla nich środowisku naturalnym.

cz.83

W Chinach Środkowych były zwierzęta, co do których zoolodzy nie mieli diagnozy oraz ich wcześniej nie identyfikowali. Jakież gatunki, co do których nie było wątpliwości, że pozostają nieznanne w nomenklaturze zoologicznej są opisane m.in. z Hupeh, Yunnanu oraz z ziem przebiegu Rzeki Żółtej.

Dysponuje się wdrożeniem do czasopism o obwodach za uralską linią graniczną, gdzie żyją niespotykane nigdzie indziej zwierzęta, są rzeki nieznane geografom, płaskowyż oraz szamanki trudniące się wiedzą etno-known.

W lasach Laosu deweloperzy wydali dekret o wycince drzew pod budynki użytkowe. Drwale działali przy wyrębie drzewa tekowego, hebanu, drzew różanych oraz palisandru. Kwestie te działały się w prowincji Xaignabouli, gdzie funkcje pełnił konsul rządu francuskiego oraz pracownicy naukowcy w ramach badania fauny i flory. Jednym z projektów było oszacowanie obecności rzadkich zwierząt z grupy *Carnivora*, w tym dwóch typów niedźwiedzi, cyjona, mangusty krabożernej, wydry oraz innych zwierząt. Spośród innych rzadkich gatunków istnieją tam langury (*Semnopithecus*), ptaki barbety z rodzaju *Psilopogon*, rzadkie gady.

Wygenerowano zapytanie - co znaczą skrypty o kolei transsyberyjskiej, o miejscowościach na trasie marszruty w obszarach wodno-błotnych Yang-tze oraz o płaskowyżu w Chongqing, gdzie są rzeki, pasma oraz zwierzęta nieznane nauce.

Bolr Dawenchanarius-egote i jego projekty zoologiczne w dzikich Chinach to *case study* z Hupeh-Henanu oraz Shensi, w tym środowisko naturalne, prace rolnicze i zrównoważone życie (*adventure-fiction*). Chiński Robin Hood posłał endemicznym *lisem drzewnym* na wzgórze (tj. *ye-gou*) tajemniczą przesyłkę. Zwierzę kłapało słabym uzębieniem, lecz nie było chore na żadną przypadłość-taki gatunek. W chekiangowskim środowisku znaleziono nie tylko tymczasowy barłóg tego ssaka drapieżnego, ale były także inne trudności. Gdy lokalni myśliwi chcieli wyciągnąć z nory to bardzo rzadkie zwierzę, gatunek wielkości przerośniętego kota (*Felis catus*) gryzł i drapał (pseudonaukowe rozważanie?).

Państwo Czterech Wynalazków oraz biżuteria *mostly junk* definiują na nowo człowieka, który walczy o niezależność. W

klatkach Jiangxi, znajdujących się w zwierzyńcu za niebieską granicą miasta Waprok stwierdzono rzekomo także mieszańca międzygatunkowego pomiędzy pangolinem a zwierzęciem przypominającym małpę. Ale jest to raczej błędna identyfikacja.

CZ.84

Hipotetyczne zwierzę z nieznanego gatunku zostało złapane do tzw. *leg-hold traps*, hycel miał trudności z obezwładnieniem tego rosłego gatunku, używając przy tym jakiegoś sprzętu weterynaryjnego oraz kija zakończonych pętlą. Info o tym udostępniono w gazetach krajowych pt.: *Niegrzeczne projekty się wykruszają*. Ekscentryczne inicjatywy naukowe lub eksploracja zoologiczna to powrót pewnych gałęzi zoologii na właściwe miejsce. Odkrywanie afrykańskiej łasicy, nosorożców, koczokodanów, dzikich psów, są opisy fikcyjnych rodzajów świń, jaszczurek, ryb, wiewiórek, ptaków, bezkręgowych, fungów i roślin zielnych.

Niezła zoologia z Wietnamu dotyczy korespondencji popularyzatorów z zoologiem Radosławem Ratajczakiem. Czytałem kiedyś literaturę dla uświadomionych, którą zowią *Śladami Noego*. Być może podczas podróży odkrywczych do Hanoi i dżungli Wietnamu inspirowano się 20-wiecznymi odkryciami zoologicznymi opisanymi tam, zwłaszcza jeśli chodzi o tą wschodnią część Indochin.

- Czy leci z nami pilot? - Takie zadano pytanie w wyprawie naukowej, o której istnieją wzmianki. Wiedza bez praktyki jest jak okręt, który utknął na mieliźnie, toteż dalsze prace aktualnie trwać powinny. Schronisko w Górach Syczuańskich o nazwie Gderogemanus-ursu oraz zbiornik wodny na szuwarach Dongting są opisywane w czasopiśmie wydawanym przez DeAgostini, w tym rubryce

poświęconej Nieznanym Gatunkom Planety. Dereszka Aznavour to poszukiwaczka gatunków pochodzenia osmańskiego, studiująca w Touluzie, a obecnie chyba bada ssaki drapieżne w Valle Du Bandama. Interesuje się także surowcami naturalnymi i uprawia rośliny oraz oczywiście *fair trade*. Wycinki prasowe z literatury dotyczą wielkich odkryć zoologicznych i poszukiwania nieznanymi gatunków wzmiankowanych przez Herberta Wendta czy Karla Shukera.

Jak wiele jest takich w Chinach, w innych regionach Azji oraz afrykańskich? w Chinach Południowo-Zachodnich istnieje nieznaną oficjalnej nauce gatunek średniej wielkości ssaka drapieżnego z obszarów łąkowo-górzystych Yunnanu, raczej pierwotny, ale nad wyraz odrębny od innych zwierząt z tej grupy. Zwierzęta takie były opisywane przez przyrodników w 1827 i prawdopodobnie w 1948 roku, a nawet w raportach z lat 90-tych.

Jeżeli już teraz wynalazki są takie precyzyjne, wyobraźcie sobie, co może być za 5-10 lat. Gaśnica dźwiękowa, beton samo-naprawiający, wielka sala nawigacyjna, pseudo-samoloty, klepsydra w systemie halucynacyjnym oraz inne artefakty powstają w Kaszgarii, w Hupeh oraz w Kabulu.

Jeżeli chcemy mówić o samotnikach, to większość z nich jest lokalna wedle instytucji, w których pracuje. Są ciekawi świata ze swego charakteru. Najważniejsze jest, że definiuje ich niezmierzona wiara w nieznanne gatunki, podparta więc odkrywaniem ich nieznanymi populacji.

Na podstawie wywiadów z krajowcami, kwerendy w muzeach przyrodniczych i targach dzikich zwierząt, wycinków z literatury, analizy fragmentów biologicznych i zdjęć z fotopułapek odkrywamy dzikie gatunki. Niektórzy powiedzą, co to jest? A co mają powiedzieć naukowcy i weterynarze badający *Vulpes vulpes*, norniki, jaszczurki zwinki czy pangolina chińskiego, albo średni-rodzaj-rzadkiego rodzaju ryby lub skolopendry. Niektórzy zajmują się badaniem

zwierząt hodowlanych, dużych czworonogów europejskich lub roślinności czy obserwacje na safari. Ich gospodarowanie populacjami nie jest aż takie ważne dla wiekopomnej nauki, jak odkrycia i ochrona ekstremalnie rzadkich zwierząt chińskich, innych-azjatyckich czy afrykańskich. Ale mimo to nadal jest ważne.

Właśnie jesteśmy świadkami odkrycia, które przekazuje nam pewna prawda: większość zwierząt wygasła w ostatnich dwóch-setkach lat. Ale zoolodzy, którzy przebywali przez 7 lat w Shennongjia nie mają pojęcia jak sobie radzić z dyskryminacją (nie-sfałszowana ekspedycja?). Jeden z nich kiedyś zdawał się być nie dość ambitny, obecnie bardziej. Fotograf, który robił zdjęcia tam nieznanym populacjom otrzymał doktorat z miejsca (a miał tylko stopień BSc, podobnie jak Jane Goodall) nad niebywałym problemem badawczym rozmieszczenia ssaków drapieżnych na Wybrzeżu Kości Słoniowej, z dziedziny etno-zoologii oraz potencjalnym związkom z chorobami odzwierzęcymi u ludzi.

Lokalni pracownicy zajmujący się regulacją nasypu obsługujący m.in. koparkę czy walec zauważyli dość duże dzikie zwierzę nie wykazujące lęku przed nimi. Znajdowali się oni podówczas na bardzo odległych od cywilizacji ziemiach. Prawdopodobnie mieli do czynienia z gatunkiem, który nie widział wcześniej człowieka, a więc nie miał wpojonego strachu naturalnego przed nim. Chodzi o jego wrodzone instynkty odkrywania.

Czytając te zapiski nasz chiński przyjaciel, przebywający z misją dyplomatyczną w Zhongzhuang od razu porównał tę sprawę do historii wilka falklandzkiego. Były to jednak dwie różne zagadki. Sprawa, ów chińskiego drapieżnika nie dawała nam jednak spokoju. Dotyczy to okresu 1952-1958.

W *Observer* z 1969 roku czytamy o samolocie linii GVERIC nad Azją Środkową. Musimy być bardziej praktyczni, a odkrywanie nieznanymi zwierząt jest bardziej mobilizujące niż

kiedyś. *Wild Dog's den in Bogdo Shan* okazało się, być norą zwierzęcia opisanego przez rosyjskiego oficera jako dziki gatunek przybierający rozmiary pomiędzy wilkiem a lisem (czy jest to właśnie krypto-zwierzę znane jako *yellow tail?*, Egor Timkovski 1820-21).

Trevor Nechimo, w artykule zatytułowanym *work in Hupeh* dostaje gęsiej skórki, zobaczywszy plan miasta z wiaduktem o nieznanym nazwie. Istnieje wzmianka o pewnym dzikim zwierzęciu, o którym mowa jest w charakterystyce naukowej. Trevor podczas jego wyprawy poruszał się łodzią motorową, aby dostać się do koszarów, gdzie pracowali "naukowcy" od brudnej roboty.

CZ. 85

Chinese Wildlife: A Visitor's Guide z 2008 roku jest literaturą faktograficzną, która do nas przemawia, również jak wiele filmów z udziałem Davida Attenborougha. Jeżeli uczonego praktycznie nie może się realizować w rozwiniętych badaniach naukowych, to dostępny jest przynajmniej wolny wakat, zwany turystyką przyrodniczą, z luźnym wariantem funkcjonującym w *citizen science*. Umożliwia to obserwację lub nawet pewne badania empiryczne dzikich zwierząt w ich naturalnym środowisku np. szacowanie taksonomiczne na podstawie zdjęć z fotopułapek lub analizy gatunków na bazarach zasobnych w żywe osobniki z klatek, wypreparowane okazy z sierścią lub czaszki zwierząt oraz innych fragmentów biologicznych. Potrzeba oczywiście dokumentacji lub takowej sporządzenie, że owe zwierzęta zostały pozyskane legalnie. Kontrole są nieodzowne. Te zwierzęta należą jak sądzimy do bardzo rzadkich gatunków w Chinach lub nawet do populacji dużych czworonogów nieznanymi nauce. Takowe ciągle istnieją.

W Państwie Środka zdarzały się doniesienia o błędnych identyfikacjach na rzecz rzekomych nowych, nieznanymi wcześniej gatunków np. w takich periodykach jak *China Journal* lub *Peking Bulletin of Natural History*. Wg. tych raportów, badacze, podróżnicy po Shensi, Szechuanie lub Fukienie opisywali relacje z nietypowymi zwierzętami lub fragmenty biologiczne domniemanych osobników należących do nieznanymi populacji, które jak się potem okazało należały do gatunków znanych nauce, lecz będących np. formami przejściowymi, innymi populacjami, poza swoim naturalnym obszarem występowania lub po prostu efektem chowu wsobnego, jakichś chorób, patologii lub takich określanymi jako wybryki natury tj. *freak of nature*. Relacjonuje się także *fałszywe gatunki*, czyli kreowanie poprzez jakieś procedury chemiczne lub morfologiczne znanych form zoologicznych w nowe formy morfologiczne, definiowane przez ich twórców, nawet małe społeczności nieuczciwie jako zwierzęta nieznanymi nauce. Istnieją takie przypadki nie tylko w kraju mandaryńskim, lecz i we wschodnich Indochinach, a nawet w Azji Środkowej lub na ziemiach syberyjskich. Takie formy podlegają jurysdykcji i są określane koniec końców jako *hoax*.

Przeprowadzono wzorce badawcze, w których określono istnienie gatunków zagrożonych wyginięciem, kłusownictwem oraz medycyną ludową w takich prowincjach Chin jak Hupeh. Określa się ponadto crawler-widmo oraz śmigłowiec Voynicha opisane w niezwykle ciekawym magazyn popularnym publikującym oryginalne doniesienia o nieznanymi zwierzętach (fikcja literacka). Zrównoważony rozwój w Kaszgarii opiera się m.in. o wysiłki konserwatorskie profesora, magistranta oraz grupy zootechników. Uczestniczą w tym również dziennikarz oraz trzech poszukiwaczy przygód, dotyczące w epickiej podróży do Tien-szanu tropem rzadkich i nieznanymi zwierząt. Pobyt w górskim schronisku jako element wyprawy zorganizowanej z

zupełnie innego powodu jest skoncentrowany na omawianiu badań naukowych.

Farma wiatrowa, elektrownia jądrowa i dziwne wyścigi skuterów śnieżnych wokół jeziora Bositeng były charakteryzowane w raporcie podróżniczym z 1995 roku. Jest informacja o człowieku twardo stąpającym po ziemi, który od lat nie spotyka się w gronie towarzyszy od projektów naukowych. Zmiana warunków postanowienia, wszystko, co nazywamy urządzeniami tj. devices są w obiekcie zainteresowania fryzjerstwa. Są też inne takie jak czytniki do ebooków, bałałajka elektryczna, bilard w typie new age oraz parasol i klimatyzator w jednym.

Rustykalne wnętrza w stylu boho oraz współzależnienia były dostępne na kanale informacyjnym omawiających współczesną sytuację w czeskich Budziejowicach. Jeżeli zaś chodzi o uczonych dotkniętych depresją, w takim czy innym stopniu to należy się im *more space* oraz impulsy do działania oparte o inspiracje z dziedziny historii naturalnej.

CZ. 86

Naturaliści i pionierzy opisywali w swoich wyprawach po Azji Środkowej, do północnego Tybetu oraz na ziemię Henanu, a nawet nie wspomnianych często wyprawach do Malezji i Borneo - mieszkańców tych ziem, czyli zwierzęce gatunki, tajemnicze osady oraz artefakt. Wierzcie mi lub nie istnieją na Borneo lub wygasły całkiem niedawno gatunki dość dużych kręgowców nieznanymi nauce, tak jak te opisane w Brunei Museum Journal z 1987 roku. Jest tam opis tropów rzadkich i nieznanymi zwierząt drapieżnych, w tym jakiegoś dzikiego kota i zwierzęcia podobnego do psa, borneańskich ptaków *omenowych*, *flying dragons* lub szczurów endemicznych.

Obiektem zainteresowania nie tylko eksploracji zoologicznej, ale także *wildlife research* mogą być populacje niechciane przez mainstream naukowy, w tym praktyków od dzikiej przyrody. Artykuły dot. *Ignored beasts* nawiązują do adnotacji i tzw. "papers" kluczowych dla odkrywania Nuristanu, ziem Ob i Tobolska oraz Państwa Czterech Wynalazków.

Jaka jest różnica pomiędzy barmanem a operatorem koparki? Rodzaj zawodu to czasem znaczna różnica w funkcjonowaniu danego człowieka. Podobnie istnieją różnice pomiędzy nimi a zoologami. Opracowanie artykułu "gatunek", odsłuchiwanie nagrań dzikich form zwierzęcych, prace naukowo-techniczne, eko-gadżety oraz dary ziemi to schematy postępowania zoologicznego zarówno w Państwie Sineńskim jak i na ziemiach afgańskich lub w głuszy syberyjskiej nad Tobolskiem. Rodubas to dziennikarz naukowy i architekt charakteryzujący w swych raportach: mieszkania na wynajem, górskie parki, technikę, pierwiastki chemiczne i odkrycia fizyków (nieprawdziwe info).

Symulacja odkrycia zwierzęcia hipotetycznego, gatunku występującego w bardzo niskich numerach, jak i plejstocenyjskie zwierzęta oraz inna teriofauna z tego regionu pasują do artykułu: *Skończyła się pewna epoka*.

Wzorce zachowań są jak standardy BHP czy praca elektryka, potrzeba precyzji i dobrych praktyk w tym co się robi. Oczywiście dla dobra społeczeństwa i jednostek.

Ci ludzie, którzy podróżują po świecie są gotowi na zwierzenia w Baszkorostanie lub w Macedonii. Caorel Sherki, wędrowiec czeski, mawia, *każdy powinien zostać wysłuchany*. W jednym z jego artykułów są opisane tarcza i miechy ze skóry hipopotama, oraz dziwne artefakty pochodzące z karłowatej antylopy z Ghany (1937), mega-traszkii zakonserwowane w formalinie (Kongo, 1959?) oraz spreparowany okaz lisa arusi, zwierzęcia odkrytego w 1927 roku przez

kapitana White'a. Wszystko więc pokaże życie. Czy poszukiwanie nieznanymi gatunków i informowanie o tym to prowokacja?

Prawo naturalne w Central Highlands of Wietnam dawało nam do wiwatów. Świadomość życia zaczyna się od samego siebie, tak jak morfologicznie dobre rzeczy czy fizyka rzeczywistości. To coś więcej niż tylko empatia czy robienie tego, co się powinno. Definiuje się błędy, które nic nie wnoszą. Poczucie własnej wartości to nic innego jak szacunek, który objawia się w naszych projektach naukowych czy pracy fizycznej, a nawet w usługach barmańskich czy fryzjerstwie.

Omawia się ponadto różnorakie wyprawy i ekwipunek oraz wehikuły, które służyły badaniom. Statek powietrzny to taki tajemniczy, który kursował nad ekosystemem Wyżyny Junkuej. Zdefiniowano ciągi liczb zapisanych w artykule poświęconym ekologii, jak się zdaje rzadkiego gatunku niedawno odkrytego rzekomo na ziemiach Nizin Środkowo-Chińskich. Należy on do rodziny łasicowatych.

-To za dużo jak dla mnie - powiedział *attache* w Indochinach, ale zawsze lepsza jest bolesna prawda od oszustwa. Ów członek projektu opisał m.in. rodzaj zająca z Laosu "na sterydach", o którym pisał swego czasu Robert Swinhoe, w 1870 roku oraz o gatunku dzikiego psolisa, o ponurym umaszczeniu i sierści ze smugami z płn. Wietnamu (1913). Owy aktywista pisał także o gryzoniach, o gatunkach nieznanymi przeżuwaczy, małp, a nawet gatunku prymitywnego osła zwanego horse-bear z pogranicza.



cz.87

Eksploracja naukowa w Indochinach osiągnęła wyższy poziom, a więc badania zoologiczne są na poziomie. Możemy opracować *distribution updates* i historię naturalną, nie tylko cywet, małych kotów czy borsuków, ale również wspomnianego relikta, którego niejaki okaz znajduje się w Cuc Phuong, na Wildlife Exposition Hall, a który rzekomo bytuje w dżunglach Laosu i Wietnamu Północnego. Organizacja, która działa na 70%, a w niej ludzie, którzy przeszli wszystkie etapy trudności życiowych, które jak zwał tak zwał. Co wiemy o zoologii? Wystarczająco dużo by określić priorytety badawcze np. w Afryce Zachodniej czy w Azji Wewnętrznej lub w Chinach. A więc te populacje, o których informuję tutaj tak możemy je określić.

Wymiar sprawiedliwości może doczepić się do implikacji konserwatorskich dotyczących zagrożonych populacji zwierzęcych na Wzgórzach Południowo-Wschodnich. Sprawy techniczne takie jak hydraulika czy obsługa extra-AGD były omawiane na warsztatach, które mają coś do integracji społecznej człowieka z marginesu. Fundacja futurismo, która zbuntowała się przeciw prawu mandaryńskiemu badając rzadkie

populacje i gatunki wyjaśniła swoje decyzje europejskimi przepisami postępowania cywilnego. Dziwne wodorosty, żółwie wodne z Yangtze, rodzaj przeżuwacza oraz ssaki drapieżne z Płaskowyżu Lessowego, Masywu Centralnego i Południowo-wschodnich Chin były stwierdzane w czasach historycznych.

Nie można zarzucić gościnności ekspedycji z *Nautilusa* Polskiego, który kursował na wielkich rzekach Chin. Kapitan Ridergour i załoga jego samolotu turystycznego posiadali do dyspozycji literaturę, muzykę, filmy dokumentalne.

Podróżując przez Funiuh tym samolotem otworzył się dla nich dziwny, mroczny świat, gdzie czuli się jak intruzi. -Im dłużej podróżujemy, tym bardziej dziwią nas nietypowe pojazdy, architektura oraz dziedzictwo naukowe z Chin. - Powiedział Ridergour.

Kluczem do przyszłości świata jest prawo, które wg. Julese Verne'a w jednej z jego powieści jest antagonistyczne przeciw takiemu, które jest niesprawiedliwe. W obozie jenieckim garstka ich członków przebywała w Mandżurii. Tymczasem badacze dopłynęli bez map do miejsca na rzece Yang-tze znanego jako *port de benveu-irg*.

Powinno się cenić bardziej swoje własne życie niż odkrycia naukowe, ponieważ powściągliwość to równowaga. Potrzeba nam wyobraźni jak nigdy. A więc zadziorne ekspedycje, które określają *res publica* to przewyciężenie, mówi się, że są kwestią wyboru.

Tak samo jest z ruchem nowo-ukierunkowanym, w którym każde nasze cierpienie w jakiejś kwestii przekuwamy w przedmioty lub rzekomą materię, by wyładować złą energię. To tak jak w utworze 10 skali Beauforta, ratunek dla nas jednak istnieje. Czy to na Morzu Południowochińskim, czy na Wybrzeżu Ghany działa system awaryjny celem oszacowania ryzyka szkody.

Pełna prędkość została włączona podczas podróży na rzece Wolta nadzorowanej przez nawigację nowej generacji. Człowiek

w skafandrze oraz dziwne zwierzęta dotyczą prac naukowo-technicznych na tych ziemiach.

-Ustawić maszt, włączyć silniki, zająć stanowiska na niewolniczej ziemi w zachodniej Afryce - krzyknął bosman. Padło pytanie:

-Jaka jest cena naszej wolności.

Członkowie ekspedycji dotarli na szczyt Calines de Shere na Płaskowyżu Dzos, gdzie prężnie działała kopalnia wydobywania cyny.

Podróżowano czółnami na rzece Hadejia, aby dotrzeć do osady, w której, jak sędzę, hodowano jakieś bliżej nieokreślone gatunki zwierzęce. Jest to region afro-tropikalny.

Inna jest przygoda w Chinach. Przebywając w górskim hotelu Shennongjia, ktoś krzyknął:

- Musimy odzyskać dziennik z badań w rezerwacie, są tam opisy gatunków nieznanych.- Jest tam opis kotwicy rzuconej na brzegu w wiosce Ngeng, na Yang-tze.

Północny górzysty Wietnam i centralne ziemie to obszar bytowania rzadkich gadów i bezkręgowców, zwierząt podobnych do woła lub inne do dużego zająca, niedźwiedź z nieznanego gatunku (Sy Montgomery 2009) oraz cyweta Owstona. Opisuje się czarnego jelenia mangdena, lokalny gatunek ryjonosa piżmowego, wielką latającą wiewiórkę, selenarto, wszelkiego płaza, ptactwo rzadkie, tajemnicze ryby bytujące w tamtych rzekach oraz oczywiście bezkręgowce.

Wschodnie ziemie Kaukazu Wielkiego to placówka życia dla populacji jeża uszatego, reliktowych gatunków z rodziny agam. Ludność trudni się tutaj łowiectwem oraz hodowlą zwierząt. Ten region znany jest z polowań na grubego zwierza tzw. *big game hunting*. Jest tutaj pustynia z wydmami Sary-Kum, a wiosna tam jest krótka i intensywna. Największym osiągnięciem mądrości jest adaptowalność do nowych warunków

np. w zarządzaniu finansami oraz gospodarowaniu systemem górskim tego regionu świata.

W Machaczkale - mieści wartościowym Dagestanu mieści się centrum zasobów naturalnych, gdzie prowadzi się badania z zakresu zoologii, rolnictwa czy gospodarowania surowcami. Jeden z prelegentów przekazał informacje jakoby Dagestan czeka świetlana przyszłość.

Nigdy nie błagaj o wyprawę naukową. Co ma powiedzieć człowiek, który aplikował intensywnie na ważne prace naukowe-i-badawcze w 2012 (styczeń-marzec) i 2013 roku (kwiecień-sierpień) oraz w 2014, 2017, ale także w 2021 roku, ale tam jest informacji brak. Były też prace eksploracyjne i wielokrotnie względem nich otrzymywał negatywne odpowiedzi lub ich brak. Gospodarowanie populacjami dzikich zwierząt na Kaukazie Wielkim kreowane przez instytut w Machaczkale opisuje niejaki *free-of-research*. Wiele spraw jest do rozwiązania na teraz, nawet z takich dziedzin dotyczących związków partnerskich. Opisuje się kobietę oraz jej relacje oraz uwagi do wojskowego z Kaszgarii. Istnieją zwierzęta, które nie są do odróżnienia *on-sight* od innych gatunków, w tym pewne zwierzę ssacze, które porusza się stępem.

cz.88

Opisane jest także przez organizację prawa z właściwym sobie sceptycyzmem o dzikich zwierzętach i ich populacjach. Nasze codzienne rutynowe prace wyjaśniają nam znacznie na temat naszego życia i funkcjonowania. Będąc w Chinach, napomknięte wersety opisują nam wiele chińskich przysłów ludowych o dobrym postępowaniu, byciu mądrym na co dzień.

"Gdy jeszcze przebywaliśmy w Budapeszcie na zakończenie profesor skwitował warsztaty aforyzmem Marka Aureliusza, zaś

będąc w Ałmaty nawiązano do filmu dramatycznego *Stranger (2015)* oraz *przysłów nordyckich*": Tak pisze sprawozdanie opublikowane w jakimś magazynie tygodniowym z środkowej Europy (fikcja literacka).

Przebywając w wiosce, niedaleko jeziora Chad członkowie ekspedycji oglądali dreszczowiec *Lęk Pierwotny*. Ta książka to też jest raczej forma odpowiedzi regresywnej. Każdy powinien wdrożyć coś od siebie dla pożytku nauki i ochrony gatunków, ale nie powinien być wyzyskiwany przez inne osoby.

Źle się czują praktycy nauki w skamieniałym społeczeństwie, naginanie standardów i reguł własności ziem w Kaszgarii rządzą się swoimi prawami. Przemysł i usługi się rozwijają. Przemysł z Lucarno zaczynał swoją przygodę z projektami na Wybrzeżu Kości Słoniowej, a człowiek imieniem Ghein Nhinnobu zaciągnął się do ekspedycji kaszgarskiej. Podczas pracy magisterskiej w Hupeh asystował mu podróżnik z Tallina. Zrównoważony projekt zoo-oraz-wildlife w Chińskim Turkiestanie opierał swoje opracowanie na *Obcych Diabłach na Jedwabnym Szlaku*.

Potęga odkrywców to jest coś, co zaistniało w górach dzikich Chin np. w oparciu o filmy dokumentalne takie jak *Chiny: starodawne królestwo przyrody (2021)*. W innych opracowaniach zoolog wyrusza w podróż do ludzkiej psychiki. Coś tam rzeczywiście istnieje w lasach Shennongjia, co odpowiada opisom krajowców lub podróżnikom po tym kraju.

Kwadratowe myśli, architektura absurdu, wehikuł nieprawdopodobieństwa oraz minimalizm, który akceptuje scenariusze dla małych projektów w środkowych częściach kraju chińskiego tworzą wizje lepszego świata.

- Nie chcę wchodzić w bliższe relacje, a tym bardziej angażować się w konflikty. Każdy bowiem konflikt niesie z sobą ryzyko samodestrukcji - tak opisuje to jeden z fotografów przyrody i wynalazca, który jeździł autostopem, a

potem własnym samochodem marki Renault po wschodniej i środkowej Azji.

Będąc jeszcze w Kaszgarii, pewna kluczowa ekspedycja bywała więcej na bazarach, gdzie krajowcy mieli do sprzedaży warzywa i produkty strączkowe, kupowano tam jakiś rodzaj pizzy ujgurskiej z kawałkami mięsa króliczego oraz kaparami i pistacjami. Kiedyś, gdy fotograf wdepnął w łajno ośle, został zapytany o zasadność niektórych projektów dotyczących eksploracji zoologicznej.

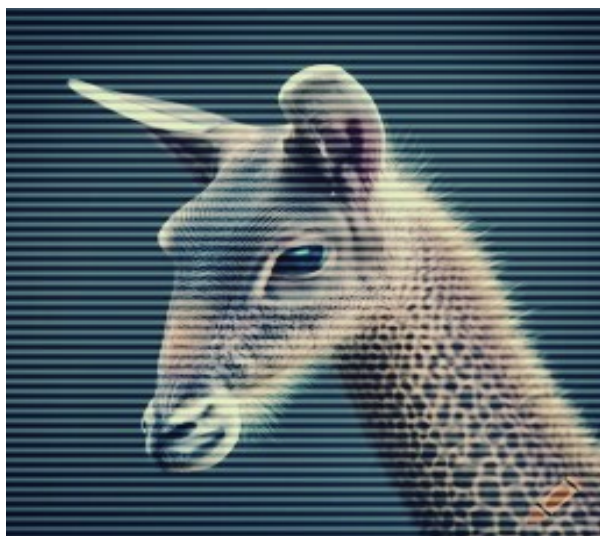
Ale jest mowa także o patentach na życie w stylu *eko*, jakiego doświadczył w Urumqi. Na targach przemysłu włókienniczego dowiedział się wiele o produkcji dywanów. Na warsztaty zrównoważonego rozwoju w przemyśle filmowym, wydobywaniu boksytów, żelaza czy ropy naftowej zatrudniono grupę profesjonalistów. W jednym z zakładów produkcyjnych wytwarzano różne rodzaje urządzeń niezbędnych lub znacznie upraszczających życie codzienne. Przybywając w Kaszgarii bywał to tu, to tam. Dowiedział się m.in. o rodzaju gadżetu amilarnego, o czujniku dymu, prostego robota do tworzenia shakerów, a nawet kosiarki automatycznej do trawy, działającej na pilota, czy o materiałach ściernych i budowlanych oraz oczywiście o biżuterii *mostly junk*.

Mówi się, że istnieją pewne zwierzęta do siebie podobne w wyglądzie, ale zamieszkujące odrębne obszary geograficzne lub nawet siedliska. Czy są to odmiany tego samego gatunku? Często bywa też tak, że są to gatunki tak inne odrębne, że należą do innego zupełnie rodzaju. Jednym z nich jest rodzaj brunatnego borsuka z Tybetu (David 1877) czy borsuki *zha* z Chekiangu. Zapiski naukowe ponadto wspominają o gatunku dość dużej łaszy z Ałtaju, dzisiaj zupełnie nieznaney oraz o zwierzęciu zwanym *wood dog*, o którego życiu i występowaniu wiadomo bardzo niewiele. *Petit renard d'eau* oraz *se-kau* z Fukieniu to być może populacje innych, pokrewnych gatunków lub jakieś oddzielne populacje (zdarzały się na południe od

Niziny Yang-tze). Naukowcy cenią sobie dzielenie się wiedzą, ale budowanie zaufania jest ważne, lecz to życie pokazuje wartość. Człowiek przetrzymywany w *wietrznym areszcie* odzyskał dawne prawa i wyemigrował do Szwajcarii, gdzie odbył parę stażów naukowych, dzięki którym żył nie tylko pełnią życia, ale i także realizował wiele nowych projektów z eksploracji naukowej - niektóre bardzo pionierskie, zwane czasami kampaniami potęgi odkrywców.

Jeżeli chodzi o warunki polskie, to łatwiej jest znaleźć zatrudnienie techniczne, na produkcji niż zoologa terenowego, które jest niszowe. Jedną z fundacji bardziej doświadczonych ma coś do powiedzenia w sprawie obrony warunków naukowych na rzecz fauny i flory Hupehu, Yunnanu i Mandżurii, lecz także Kaszgarii. Schwyte zwierzęta do klatki będące okazami menażerii, zdarzające się w tej ostatniej prowincji to ksy-gyik (*Primihomo asiaticus*), w akwarium zdarzał się potwór z jeziora Kanas oraz rodzaj salamandry, nieznaną nauce, a także gatunek zwierzęcia podobny do małego *goat-antelope*. Nie powinno się trwać beczynnie w jednym miejscu, lecz odkrywać świat na nowo, wyznaczając trasę sobie i innym podróżnikom, czyli targety i cele podróży. Drogowskazy są ważne na trasie badań naukowych. Jeden z takich podróżników mówi:

- Jeżeli mają być problemy wynikające z poziomu badań i publikacji, to prawidłowiej jest odczekać na bardziej wartościowej czasy. Jako efekt uboczny, podawał filmy patologiczne lub kontrowersyjne zdjęcia.



CZ. 89

Możemy ustalić wykroczenia dokonane od ludzi marginesu, które są karane np. pracami społecznymi. Zoologia z przedruku rosyjskim przekazuje nam informacje literaturowe np. z *Wallace's Monthly* z 1878 o rzadkich zwierząt, odkrytych przez rosyjskiego skazańca na Syberię, który szukał prawdy o gatunkach. Wśród nich zdarzały się nieznane alpejskie "lisy", rodzaj stopchodnego ssaka drapieżnego, gatunki jeleni oraz mniejsze ssaki i ptactwo.

Niezwykły świat, można powiedzieć, ale też taki którego nam brakuje. Organizacja po przejściach dostała czasowe wstrzymanie praw publicznych, ale to wszystko odzyskano. Omawia się prace na statku, istniały loty na paralotni oraz samolotem turystycznym w ramach monitoringu zwierząt na terenach otwartych na wschód od Uralu. Bez wyroku sądowego badacze Kaukazu nie mogą nic zrobić, by odzyskać dawne prawa badawcze, choćby sędzia pokoju się uparł.

Stajemy się tacy, za jakich się uważamy, nawet gdy wytwarza się azymuty projektu. To też ma znaczenie w tych projektach. Jak się piszemy, za takich inni nas uważają.

Opisuje się jeden z projektów, w którym inżynier chciał być zasłużony dla nauki. Eksperymenty z chemikaliami, doświadczenia na urządzeniach mechanicznych, te z termodynamiki są ważne. Istniał też projekt, który miał udokumentować zasadność powstania miasta przyszłości na Uralu oraz w dorzeczu rzeki Wołgi, lecz wg. naszych dokumentacji zajmowano się tam jedynie pomiarami gleby, instalowano wiatraki oraz skonstruowano nowy rodzaj piły motorowej. Zajmowano się również biologią konserwatorską nad fauną i florą. Badano dronami i fotopułapkami, tworzone analizy DNA, potrzebne dla wzrostu roślin.

Nieznane zwierzęta na Kaukazie, przedsiębiorstwo z dziedziny doradztwa finansowego, sprzęty rolnicze, urządzenia kuchenne oraz urządzenia odstraszające ptaki i zwierzęta na sygnały ultradźwiękowe, a nawet centralny kocioł na dziwne substancje pochodzenia naturalnego w formie zielonej mazi były tematami praktycznej symulacji podczas warsztatów zrównoważonego rozwoju w Azji. Na Kaukazie Północnym zbierano dziwne grzyby, wyprawiano skóry dzikich zwierząt, prowadzono monitoring czworonogów i zbierano rośliny do zielnika celem dalszych identyfikacji botanicznych. Ponadto przebywając jakiś czas na pograniczu Doliny Tarius i gór Kopet-dag wykazano promieniotwórczość naturalną pochodzącą od minerałów i skał nieznanego pochodzenia (scenariusz dla filmu science-fiction).

CZ. 90

Naukowcy spotkali się również z człowiekiem w minarecie w Ashabadzie, który projektował mosty inżynierskie na dwóch największych rzekach Azji Środkowej. Był ponadto odkrywcą zoologicznym w odległych górach i pośród systemów rzecznych

tej części świata oraz co intrygujące - instruktorem jeździectwa oraz kierowcą w rajdach terenowych, ale na quadach.

Decyzja arbitrażowa za 2 tys. euro wyjaśnia nam wiele zachowań, które są warunkowane złymi przyzwyczajeniami oraz brakiem roztropności. Brakuje nam odwagi do zrobienia czegoś dobrego, a robi się złe rzeczy. Tak nie powinno być. Czas nas uczy optymizmu umiarkowanego, pozwala oddzielić zło od dobra, coś niewłaściwego od rzeczy właściwych i trwałych. Takie jest np. dziedzictwo europejskie. A jest to kultura i nauka oparta o wartości rzymskie i greckie- Pitagoras opisywał kiedyś, że dopóki będą ludzie mordowali zwierzęta, to gatunek ludzki będzie się niszczył wzajemnie. Istnienie nieznanymi populacji zwierzęcych w górach Paropamisus jest myślą przewodnią pewnego referatu, w którym autor musiał się uciekać do bluźnienia lokalnych dygnitarzy i handlarzy dzikich zwierząt (fikcja literacka).

Na obszarach wodno-błotnych Oxusu kwestią sporną są regulacje rzeki, ale nie tylko. Są wzmianki o badaniach ichtiofauny, ptactwa, płazów i roślin wodnych oraz ssaków takich obszarów. Jeszcze inaczej można powiedzieć o zachodnim Tien-szanie, którego ziemie pokrywają się z częściami ziem niegdysiejszego Chanatu Buchary, czyli w dzisiejszym Uzbekistanie.

Badania, rozsądne gospodarowanie populacjami przeżuwaczy, gryzoni, ssaczych drapieżników, gadów, bez-kręgowych oraz dzikich i mało znanych ptaków to temat zarówno dla historii naturalnej jak i pop-kultury. Oby jednak nic nie robić pod publikę, po to tylko by zabłysnąć kunsztem literackim. Zresztą niektórzy ludzie mają świadomość, że postępują źle, toteż przypadki, które czasem dzieją się w Laosie, w mieście Zhenjiang lub te dotyczące historii z Tybetu potrafią dać do myślenia. Nie kuśmy losu. Wartością jest to jak się patrzy na pewne dokumenty o wyszczególnionym masywie *central*

highlands z Laosu, które pozwalają z umiarkowanym optymizmem patrzeć w przyszłość.

Nie można mylić faktów, lecz nazywać należy rzeczy właściwie. Powinno się wyjaśnić całą prawdę, bo jeśli się mówi o figurce z czasów dynastii Zhu na południu Wyżyny Lessowej lub o innowacyjnym, niewiele znaczącym gadżecie z Wuhan to powinno się też coś wyjaśnić o zrównoważonym rolnictwie, kopalniach w Khamie czy mandżurskim przemyśle futerkowym.

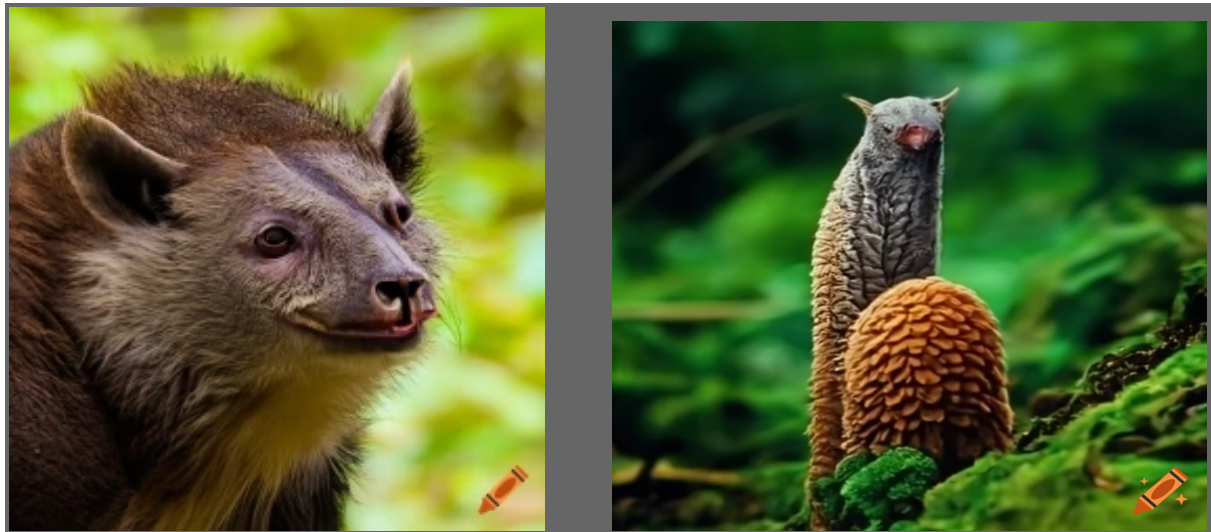
Rewi Alley pisze w 1969 roku o lisie, którego lokalni zwą dzikim psem z południowo-wschodniego Hupeh (ziemie Honghu). Być może chodzi o jakiś gatunek *yě gǒu*, zwany żółtym skunksem? Brak stwierdzeń zwierzęcia na Nizinie Yang-tze lub w górach na zachodzie. Inne gatunki mogły być obecne też na wzgórzach Szanghaju w czasach historycznych (diagnoza gatunku "musk cat" oraz populacji zająca i.e. *with Boat and Gun in Yang-tze*).

Jeżeli chodzi o praktyków, tak zwanych *decision makers* co do surowców naturalnych, to oni budują swój świat w systemie *open-minded*. Mówiąc o *forward-thinking* to biolog terenowy czy odkrywcy zoologiczny są dzisiaj potrzebni, zwłaszcza tacy z uprawnieniami.

Projekty zoologiczne dają nam rzeczywiste nadzieje na odkrycia nieznanymi populacji dużych czworonogów oraz eksplorację zoologiczną, ich historię naturalną oraz konflikty z rodzajem ludzkim, gospodarowanie populacjami tych form. Attache konsularny w Hangkow, festiwal istot żywych w X'an, agroforestry w Ałtaju oraz retro-futuryzm w Hupeh dotyczą jakichś planów miasta przyszłości, podobnie kwestia dotyczy narodu afgańskiego. Może się to wydać dziwne, ale tak właśnie istnieją pewne populacje, które charakteryzują biolodzy pola tacy jak George Schaller czy Nigel Marven.

Jeżeli nasz wkład w odkrycia fauny jest wartościowy, to możemy się spodziewać jako takiej świetlanej przyszłości w zoologii. Jeżeli więc pogodzimy się z sobą i społecznością naukową to jak sądzę, odblokujemy wielkie pokłady potencjału we współczesnej historii naturalnej. Pozostaje pytanie odnośnie hartowania się na Wybrzeżu Kości Słoniowej oraz na terenie rezydencji w mieście widmo położonym w Papui-Nowej Gwinei, przygody w Sajgonie oraz w środkowym Laocie, w dżunglach Khammuane.

Czytanie nieznanymi książek w zapomnianej bibliotece na południu Cote d'Ivoire buduje nasze lepsze zrozumienie dzikiej przyrody np. ryb wspinających się na drzewa w parku Tai, żółwia z dziwnego rodzaju, form dujkerów, specyficznej sowy, skolopendry czy nawet jakiejś cywety (dane 2008).



cz. 91

Uratować rzadkie gatunki przed wygaśnięciem! Jeden z projektów ogłoszonych przez naukowca-pustelnika w jaskini w

środkowej części *Valle du Bandama* określa rysopisy populacji zwierząt nieznanych. Jak się okazuje, część z nich jest raczej opisana w nauce. Urok księżycy wpływający na ssaki drapieżne, namorzyny i pływy w zachodniej Afryce są omawiane, tak samo jak survival i rzadkie zwierzęta z Wyżyny Abisyńskiej oraz te z dżungli Madagaskaru. Nie sugerujemy się tylko tematami tabu odnoszącymi się do dzikich Chin i ich historii naturalnej, bowiem nasze czasy to antropocen, w których żyją ludzie i inne gatunki.

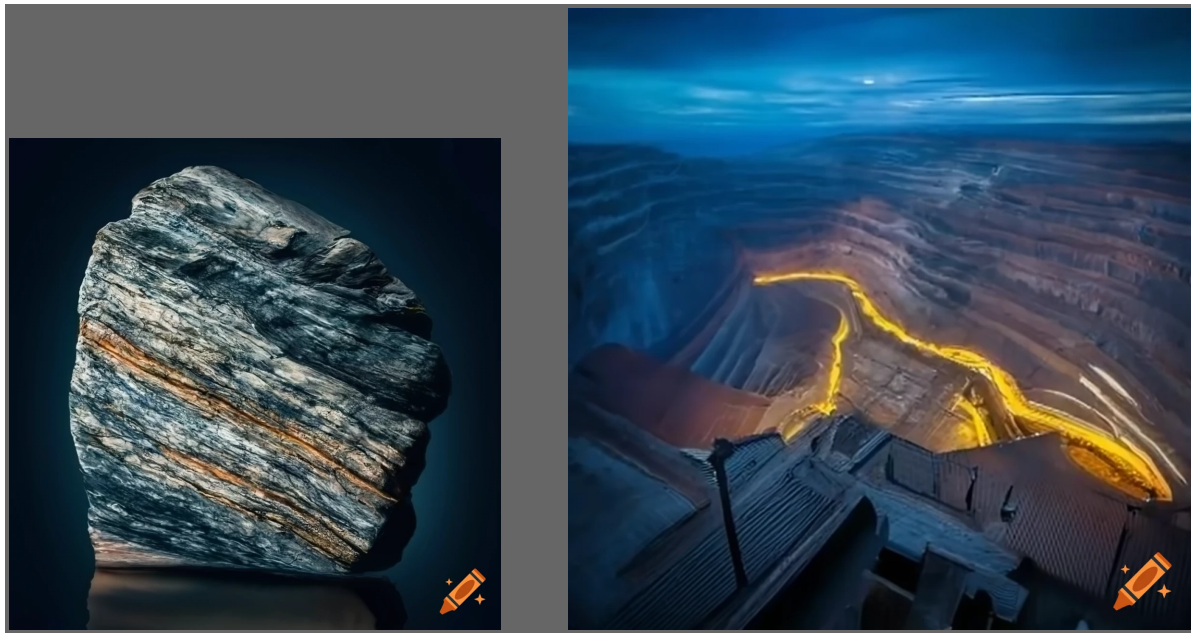
Nasze prace na rzecz zrozumienia historii naturalnej kraju sineńskiego pozwalają nam wykazać różnorodne wartości naukowe, oparte o prace terenowe i naukę. Wiele rzeczy prowokuje nas do myślenia, luźno ze sobą powiązanych, które nie mają bezpośredniego związku.

Jedna z broszur zootechnicznych i rolniczych w Lanzhou prezentuje zbieranie deszczówki, instrukcje użytkowania lamp na baterie słoneczne, uprawę własnych warzyw i hodowlę ślimaków winniczków oraz zwierząt futerkowych. To co wyrosło z trudnego środowiska to wartości, które determinują do samodzielności i niezależności na skalę światową. Na prelekcjach agroleśnictwa, miały miejsce dyskusje oraz "historie dobrze opowiedziane". Jednym z nich są opisy dzikich gatunków, naukowców, surowego środowiska, techniki i architektury. Wesley Morgan w swym *The Hardest Place* z 2021 roku pisze o faunie i odkryciach w afgańskim Hindukuszu *"William Griffith szczegółowo opisał dziką przyrodę, od jaskółek i zimorodków po lamparty i gatunek podobny do szakala - stworzenie, którego nie potrafił zidentyfikować, ale nie małpy"*.

- Jadąc na pace vana, widzieliśmy tam, to małe pocieszne zwierzątko oraz rodzaj jakiegoś ssaka przeżuwającego nieznanego nam, no i oczywiście w klatce ptactwo oraz jakieś salamandry w małym terrarium. - Tak brzmi opis fikcyjnej wyprawy do Afryki Zachodniej.

Kryptozoologia w Cote d'Ivoire nie jest aż tak kluczowym projektem jak badania zagrożonych gatunków oraz ich ochrona. Nie liczymy tutaj rzekomego zwierzęcia sowara, neodinozaurów lub krypto-hominidów z tego kraju (np. Les Derniers Dragons d'Afrique /1978/). Inaczej ma się sprawa na Pogórze Aszanti, w Ghanie gdzie parę razy informowałem o działaniach potencjalnego projektu kryptozoologicznego. Jakby nie patrzeć na książkę kryptozoologiczną to podróżowanie buduje.

Mężczyźni dzielą się na takich, którzy poświęcają się pracy naukowej, albo są cenni dla dziedzictwa ludzkości innymi osiągnięciami. Człowiek, którym kieruje szacunek dla własności oraz kultury obcego narodu, może spać spokojnie. Społeczności, rasy i języki na kontynencie europejskim to nie tylko *multi-kulti*, ale także respektowanie konwencji, rozporządzeń oraz dokumentów. Dotyczą one również projektów eksploracji zoologicznej w Azji i na czarnym lądzie.



W Afryce Zachodniej natomiast opisano rzekomo mniejszego drapieżnika jaskiniowego w środkowym Cote d'Ivoire, na bazie ekspedycji fauny, flory realizowanej przez uczonego z pustelni. Istnieje też ponoć rodzaj drapieżnika z kudłatą sierścią, schwytanego do klatki, wystawionego na sprzedaż na targu w Kandaharze wykazującego się niezwykłą nieufnością w stosunku do ludzi. Zwierzę opisane i schwytane na obszarach wodno-błotnych Daykundi i Uruzgan. Został schwytany rodzaj węża oraz dziwnego ptaka nadwodnego (scenariusze literackie). Dysponujemy opisem kukułki amurskiej, szopa plamistego i brunatnego podgatunku kota bengalskiego z Taihang, goralii, ślepowrona, gadów i płazów - zwierząt bardzo rzadkich, o których nauka niewiele wie (09.2023, <https://min.news/en/animal/4c8943f62b191de523be0746e0944f8e.html>).

Istnieje pewna prawidłowość, wg. których zdarzenia istniejące w czasie niejako "nadpisują" poprzednie historie. Nie wiem, na czym to polega, ale warto to zbadać dogłębniej. Dotyczy to opinii na nasz temat, relacji międzyludzkich lub tak prozaicznych wartości jak poziom doświadczenia w danym rzemiośle (ang. craft). Oczywiście istnieją też inne kwestie, które są niezmiennie takie jak wyciągnięcie spraw z dziedziny *wildlife crime*, dotyczące handlu zagrożonymi gatunkami, kłusownictwem. Niezmiennie są również badania naukowo-techniczne i publikacje na ich temat, zwłaszcza w dziedzinie zoologii, tematów, które nas interesują.



cz. 93

Przez wiele lat polowano w Tybecie na różnorakie zwierzęta, na takie jak drapieżniki i kopytne, w tym cziru. Przez dekady ich liczba spadła z miliona do 70 tys. Wtedy to wdrożono program ich ochrony oraz monitoring *strażników cziru*. Liczba rzadkich zwierząt byłaby niepełna bez dużego gatunku zajęczaka na zachodzie Chin (Atkinson, 1874).

Stwierdzono również rodzaj jakiejś łasicy lub duży gatunek kota zwanego gong (Machik's Complete Explanation, 2003). W Tybecie funkcjonuje ochrona żurawi czarnoszyi. Jakiś rodzaj drapieżnika w Gan-su budzi lęk na dzikich ziemiach, lecz dotychczas nauka nie wie, do jakiej grupy go przyszeregować. Zwyczaje i stan zachowania kragłogłówni (*Rhynocelus sp.*, rodzaj jaszczurki) jest przedstawiany na wzniesieniach Anye Machin.

Chiny to najwięksi producenci węgla na świecie, jest też dobra wiadomość dla producentów gazu ziemnego i ropy naftowej, którzy prosperują chyba w Taihang Hill (fiction?). "Obecnie eksploatuje się i wykorzystuje różne rodzaje minerałów, w tym miedź, żelazo, fosfor, antymon", tak opisuje to *The China Investment Guide* z 1986 roku.

Głęboko wierzę, że człowiek powinien szanować przyrodę i żyć w zgodzie z jej cyklami. Rozmowa o rzadkich zwierzętach odbywa się w obecności np. Nygerdzingów, to prowokuje do myślenia o populacjach rzadkich. Wyprawy do "obszarów zapowietrzonych" to temat tabu. Prawdopodobnie na ziemiach Pamirów i Tien-szania występują lub zdarzały się jeszcze 30-50 lat temu gatunki dużych kręgowców nieznanymi nauce. Takie odkrywanie opisuje Misja Jarkandzka z 1873 roku, która udokumentowała na bazarach i w wioskach występowanie rzadkich Carnivora. Opisują je m.in. zoolog William Blanford oraz czeski podróżnik Ferdinand Stolička.

Powinno się zachowywać dystans pomiędzy poruszającymi się badaczami. Należy zachować dystans pomiędzy jadącymi samochodami, także w terenie, oraz odstępy między ludźmi jadącymi linią metra. Nieuprawnione jest wszczynanie burd na łajbie, a podróżując helikopterem zawsze być trzeźwym. Jest to bariera określona przez prawo naturalne. Jest w tym oczywiście jakiś rozsądek, w którym człowiek nękany w przeszłości miałby znaczący wpływ na losy świata.

Czy świat jest symulacją? Jest prawdopodobieństwo, że fundacja w typie *open-minded* z Yekaterinburga lub firma biotechnologiczna z Bukaresztu działają w zasadach odgórnie ustalonych w Kaszgarii.

Doświadczenie, dzięki któremu funkcjonujemy na jakimś poziomie, pozwala nam widzieć więcej. Ludzie upodleni, oskarżani jako złoczyńcy, bandyci, niegodziwcy zostają skazani na syzyfowe prace lub na czyściec. Jest to pokuta. Możemy nawiązać tutaj do kaukaskich surowców naturalnych, tak jak te opisane w ważnej książce *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego. Ale czy jest to sprawiedliwość? Mówimy także o zadośćuczynieniu. Ludzie, których wiedza i praktyka determinuje ich decyzje, mogą być skazani na porażkę, ale tylko przez jakiś czas. A więc biznesmen, kobieta-naukowiec lub potencjalni politycy, którzy uczą się z własnej historii, wzrastają intelektualnie. Nic nie jest takie jak kiedyś. Z Chin przenosimy się do innych regionów wraz z organizacją, która ma nadszarpniętą reputację. Odkrywamy tam

drogocenne minerały, nieznanne gałęzie przemysłu, instytuty naukowe, tamtejsze sieci powiązań władzy lub nieopisaną dziką przyrodę.

CZ. 94

Czy nie wiemy, jak postępować? Nie popadajmy w skrajny chaos, lecz zmieniajmy się, tak aby więcej rozumieć np. rachunków matematycznych czy incydentów z udziałem dzikich zwierząt. Człowiek może stawiać w złym świetle swoje wyprawy miejskie czy zaufanego wynalazcę, w którym stracił asystenta.

Powrót do Laetoli: o początkach prawa i człowieka podają nam wskazówki wobec naszego widzenia tego co jest właściwe. Robić rzeczy nowe i trudne, które objawiają się w naszej integralności. Człowiek wszystko może, dlatego opłaca się robić rzeczy zgodne z prawem. Dla przykładu bierze się udział w wyprawach, które respektują standardy międzynarodowe. Ludzie robią złe rzeczy, bo brakuje im doświadczenia. Czas to zmienić. Żyj tak, aby twoje życie było sztandarowe, powodem do integracji innych jednostek ze społeczeństwem. Powagi sytuacji dodaje fakt istnienia technologii wnętrza ziemi opracowanej przez mieszkańców Xinjiangu lub Wahadło Foucaulta z Kandaharu. Odkryto ponadto pewien nieznan wcześniej pierwiastek chemiczny, który jak sądzę, przysporzy przemysłowi wiele pożytku (Wuhan). W Jekaterynburgu natomiast skonstruowano nowy rodzaj elektrowni opartej o żywoły energii odnawialnej. Wszystko to są scenariusze dla świetlanej przyszłości. Człowiek kontrowersyjny ma zawsze problemy, a taki który jest z marginesu to zwłaszcza. Jaka jest recepta dla osób współuzależnionych?

Czy padło już na łamach tej książki takie słowo, jak żyć w dobie zmian? Wersja kaszgarska lub wietnamska dotyczy ekspedycji opartej na książce *Cienie na pustkowiu*, albo na artykule z 2005 roku noszącym miano *From soldier's road to*

tourist highway z NBC News - w którym naukowcy i podróżnicy zmagają się z własnymi obciążeniami oraz z tragicznymi warunkami dzikiej przyrody lub sytuacji społecznej i gospodarczej, w tym z groźnymi dzikimi zwierzętami.

Odkrywanie dzikiej przyrody z rozległej wyżyny w azjatyckiej części Rosji, między Jenisejem a rzeką Leną dostarcza prawdziwego zrozumienia natury i dziedzictwa ludzkości. Badania w rezerwacie Shennongjia oraz jego fauny i flory postępują dopiero wtedy, gdy odkrywca i przyrodnik zacznie siebie de-facto traktować poważnie, dopiero potem można generować jako takie rezultaty w terenie i w ramach prac zoologicznych itp. (patrz też-Travel Guide of Hupeh, Ni Hao: 2018). Ekspedycja ta to zostawienie wszystkiego w tyle i podążanie naprzód. Nieznane populacje wzbudzają zainteresowanie. Ofiara systemu, jakimi są pseudonaukowe aranżacje - prowokują do myślenia. Nasze prace na rzecz zrównoważonego rozwoju, badań przyrodniczych lub szeroko pojmowanej nauki i techniki kształtują rzeczywistość we współczesnych Chinach. Jeśli chodzi o wkład europejczyków na polu eksploracji i dziedzictwa, to działa. Szanować to co nam jest dane, bo nie jest to na zawsze, a człowiek powinien o to walczyć. Takie są namiary na *dom umiarkowanie pozytywny*.

Umiaru się uczymy, z umiarem się nie rodzimy. Zainteresowanie naukami przyrodniczymi to nasza pogoda ducha, nie wada. Potencjał jest zbudowany, generuje się tylko wdrażanie dobrych praktyk.



Z czego to się bierze - nasz trwały charakter prac na takim samym poziomie jak *wildlife report WCS* nawiązujący do Laosu z 1999 roku lub *Through Shen-kan* z 1908-9. Literatura dotycząca zoologii Buchary czy zasobów naturalnych Nuristanu jest dość wartościowa. O Afryce Zachodniej, Sudanie płd., ziemiach Konga czy Madagaskarze w ramach bezpieczeństwa energetycznego, innowacji w monitoringu fauny i flory oraz futuryzmie trzeba i powinno się rozmawiać. Nota-bene Azja jest nawet ważniejsza z badawczego punktu widzenia, lecz czasem przeoczona. Warto docenić zarówno Państwo Środka, Kaukaz, bezdroża rosyjskie jak i Indochiny. Tam zrozumiemy jakie prawa rządzą rynkiem, dlaczego dzikie ziemie tworzą czasem złowrogi symbolizm dla człowieka przywykłego do wygod cywilizacji oraz dlaczego *natural resources management* jest tak istotne w dobie zmian na planecie.

O wiele bardziej skomplikowane są obarczone błędem przez długi czas ignorowane informacje o nieznanymi populacjach. Istnienie dodatkowo pewna liczba nieznanymi gatunków, które dzisiaj charakteryzowane są przez literaturę podróżniczą. Wymaga się nakładów pracy np. w Masywie Centralnym celem oszacowania nieodkrytych populacji dużych czworonogów. Pewne gatunki nie są uwzględniane nawet w raportach stricte naukowych, lecz jak się uważa - istnieją relacje odkrywców, którzy mieli do czynienia zarówno z nieznanymi gatunkami, odległymi terytoriami jak i z akademicką nauką.

W *China Reconstructs* z 1980 roku dysponujemy informacjami o tajemniczych i nieznanymi populacjach kręgowców z masywów centralnych w Chinach, zwłaszcza Daba Range, w tym Shennongngjia. A pisze się tam wiele: "*The existence of these unusual animals, scientists believe, probably has something to do with the area's geological conditions, climate and environment*".



CZ. 96

Każdy mierzy swoją miarą. Kiedy w radio słuca się o pewnej odysei chińskiej, można zrozumieć wiele o eksploracji zoologicznej. 23 marca 2012 roku oglądano na wielkim telebimie reportaż o odkryciu populacji na Wudang-shan oraz w systemie Qinling-Daba-Dabie-Funiuh. Na obszarze górnego i środkowego biegu Yang-tze chodzi o odkrycia rzadkich populacji ssaków, ptactwa, zmiennoocieplnych kręgowców, zwłaszcza ryb, ale też płazów. W surowości dzikiej przyrody zdarzają się dzikie gatunki, a uczeni zbierają tam doświadczenia z odbytych ekspedycji naukowych. Nie chodzi więc o to, by być materialistą, ale żeby ogarnąć wiele rzeczy. Odrodzenie tożsamości to ważny rozdział w życiu, będący przełomem. Takie coś jest omawiane w literaturze m.in. w książce *Wszystko od nowa*, Johna Eldredge'a z 2016 roku. *Zbiór interpretacji i komentarzy do Prawa wynalazczego* to cenne opracowanie Cypriana Drozda z 1969 roku. Autor nawiązuje do zgłaszanych patentów, dotyczą one też decyzji związanych z konstruowaniem i wydawaniem pozwoleń na różnego rodzaju generowanie ekwipunków przydatnych np. do badań

terenowych lub do życia codziennego, elektronarzędzi i wehikułów będących pożytkiem społecznym.

Jednym z największych hipotetycznych bestsellerów jest *Shanghai Journey*, ale dotyczy to tylko fantastyki naukowej. Tymczasem o wiele bardziej wartościowe jest *Yangtze Showdown* z 2015 roku: "New insight into a famous incident, based on the latest research. Highly readable account by an experienced journalist". Natomiast *With Boat and Gun in the Yangtze Valley* jest odyseją po bezdrożach Chin i na wodach tego kraju z opisem niebywałej fauny i możliwościami jej pozyskania. Innym ciekawym opracowaniem tego typu jest *David Crockett Graham (1884-1961) as Zoological Collector*, gdzie jest ważny wpis o Kraju Syczuańskim: "Graham collected mammals, birds, insects, salamanders, frogs, shrimp, fossils, and possibly other specimen". Niniejsze publikacje wnoszą rozsądny wkład w rozwój wiedzy o zoologii Chin i Azji jako takiej. *Village Life in China* autorstwa Arthura H. Smitha z 1899 roku opisuje ziemie Państwa Środka pod koniec 19 stulecia, życie społeczne, rozwój naukowo-techniczny i dziką przyrodę. Wiele może nam powiedzieć o czasach nam współczesnych, jak i to jak się odnosimy do przeszłości, w tym do wykorzenionych już gatunków. Opracowanie *The Retreat of the Elephants: An Environmental History of China* z 2004 jest publikacją podstawową o dzikich łądach i ich mieszkańcach.

Relacje człowieka względem drugiego powinny odbywać się z zachowaniem dystansu, poszanowaniem i nie przeszkadzaniem sobie wzajemnie. W walce fightera nie ma dobrych, ani złych. Każdy chce być po właściwej stronie. Osoby oznaczone na marginesie prawa nie mają prawa stanowienia o sobie, dopóty nie staną się niezależne. Powrót do warunków prawa dotyczy społeczeństwa i korzystania z pełni praw publicznych oraz przestrzeganie jego standardów.

Nieraz latami siedzą odłożone dokumenty o nieznanym gatunkach. Często problemy wynikają z niewiedzy, ale nie rękę za ekspedycje rebeliantów, kreowane pod publikę, choćby miały poszukiwać ostatnich bastionów dzikiego psa

(*Lycaon pictus*) na Wybrzeżu Kości Słoniowej lub teriofauny Masywu Centralnego, jak nazwany został system górski na pograniczu wybranych prowincji chińskich. Opisuje się człowieka, który wrócił na drogę prawa i dochodzi do siebie.

Nie generowałem w tej książce fabuły, lecz owe opracowanie stało się opisem wielu wydarzeń, istnień ludzkich, dzikich zwierząt i środowiska naturalnego, ekowynalazczości, technicznych produktów i architektury krajów.

-FINISH OPRACOWANIA-

Opracowane przez Tomasza Pietrzaka w ramach budowania potencjału z dziedziny gospodarowania zasobami naturalnymi, dotyczące eksploracji zoologicznej oraz wypraw zgodnych z prawem i etyką odkrywcy.

Ryciny dzikich ziem, wizualizacja gazet popularnonaukowych, rzadkich gatunków i ekspedycji wygenerowane przez sztuczną inteligencję (AI). Pochodzą one z serwisów *gab.com* oraz z *Craiyona*, generatora zdjęć. Wygenerowanie i udostępnienie tych materiałów jest możliwe z poszanowaniem *Terms of use*.

Źródła małych rycin na okładce (od lewej strony):

1. Prehistoryczny ssak, własność publiczna/ National Park Service.
2. 1833 antique langur, własność publiczna/ Etsy web.
3. *Megalobatrachus maximus*, wolny dostęp/allposters.com
4. Skolopendra, wolny dostęp/minibeast.co
5. Ump pleistocene, wolny dostęp/delamagente, the site.

Referencje i odniesienia dotyczące literatury, charakterystyka cytowania są podawane od razu w tekście. Zgromadzenia tak dużego materiału badawczego wymagało siedmiu miesięcy dogłębnej analizy danych z dziedziny dobrej praktyki naukowej.

Odkrywaj odpowiedzialnie świat !

ISBN 978-83-927410-9-1